7389

III

Ark. I

Kornel Ujejski

nakreśla

Marta Drogomir (pseudonim)

Kraków Luty 1899.

Godło: Czynu, czynu narodowego.

Od stu lat Ojczyzna nasza niepodległość straciła. Pod obce podani rządy, wydziedziczani jesteśmy ze wszystkich najdroższych skarbów narodowych, odbierają nam mowę, dzieje nasze przinacczają, polskość wystawiają na urzędowisko. — Wiemy, że kiedyś silni, — dziś w niewoli pozostawać musimy i pracą, którą podarować chcemy w innej dobra, spokojności, szczęścia narodu całego, rzadko na pomieszkę jest skazana, bo wprost przeciwnie z tej pracy dzień cudzy, dzień zabory, co dla innych carów korzyści wypełnić nas chce ze wszelkiej swobody!

Duma narodowa, poczucie prawdy i sprawiedliwości, gorące pragnienie odzyskania utraconej niepodległości — międzynarodowości w sercach odzywały się Polaków, i zdało nam synów swoich na krwawe boje, by ciężkie jarzmo zrzucić. Ale spokój mu duszy swobodzie zagrożony jest niepokojami zgryzotami. Dzieje wszystkich narodów

Dawne powstania nadzieją ofiarom bo-
haterskich walk, poświęceń, cierpień
bez miary. Śpiewie, który w nich
wokiół kochi odzyskać chcieli to, co
im najdroższem było: swobodę, dla niej
brać niejednokrotnie ofiarę życia, zdrowia
i życie, bo jakież to życie w niewoli!
Najszlachetniejsze czyny i uczucia ku
tej ideale, jedynej dążyły swobodzie; oży-
łanie w niewoli każdy zdobyć pragnął tem
na co go tylko stać mogło: czynem, słowem,
pieśnią. A pieśni te wieszcze głosiły
potężne, takie w które zbrodzy się bóle
narodu całego, i tęsknoty jego, i nadzieje
jego przyszłości. Stawali się przez prorokami
i przewodnikami ludu, głos ich wzy-
wał do walki, głos ten budził serca,
uczucia w nich narodowe zagrzewał.
Najwspanialsza poezyja polska, ta,
którą stworzyli Mickiewicz, Krasiński,
Słowacki — powstała pod wpływem
natchnień krwią i łzami, które wylał

wali mieszczę, widząc go pogrążonym w myśli. On za milijony cierpieli, oni kojarzyli całego świata dzieją, myśli, oni go uczić pragnęli naprzód ku sprawiedliwości, światłu, swobodzie. Pieśni ich w książkach pieśni ich znajdowały, drogę tu w polach i lasach kraju naszego, każdemu zdawać się mogło, że ktoś mu myśli, gdy słyszał natchnione poetów słowa. — Jednym z takich wielkich pieśniarzy polskich, co wielką duszę lubi dzierżyny odczuwał, co każde drgnienie serca jej kojarzył, co kochał ją natchnionym w życiu, sławi jej gorzkiem polaki, modlił się o świętą dla niej być Wiecznej Ojczyźnie.

Mickiewicz, który wieszczów naszych, by słusznie przez epigonów? ich przodki on wielkiem powieści, w których opisywał kraj, wsie, miasta, opowiadał o różnych wypadkach, przygodach, o lu-

dziach, którzy w nich uczestniczyli, mówił
co czuli, czynili, słowa ich przytaczał.
Wprawdzie postacie te najczęściej nie istniały
tu w rzeczywistości, tylko w myśli, wyo-
brażeniu wytworzonym z poety, lecz tak
je przedstawić umiał, jakgdyby naprawdę żyły i działały. — Ujęzyku był li
tylko rysiem, tj. w podrzyjach swoich
nie mówił o innych, nie opowiadał przy-
gód, lecz wydawał wprost to co widzenia
jego otaczała barwa. Każdy z nas wie
ile serca wiele i gorąco czuć może, lecz nie
każdy posiada dar opowiedzenia tego,
i dlatego zadaniem jest wyrazić ból,
tęsknotę, zmutek, radość lub uspokojenie
które w duszy mieścić się mogą. Wiemy co
tam wewnątrz na nas woła, lecz my tego wy-
powiedzieć nie jesteśmy zdolni, czujemy
tylko, że w różnych życia godzinach rożne
w nas motywy grają. Poeta lirycznym
w pieśni swej wyraża nam rozkoszne
ducha swego gwary, wyraża ból i radość

czytelnik tak, że mu oczyma ducha jego
widzieć będzie zdolny to, co on sam tworzy.
Trudno jest niezmiernie mowę wieku
swego w zwykłe, pospolite ująć słowa wyra-
żenia, lecz najściślej między słów wyra-
żanych, mówi np., że pieśń jego jest
„wzniosłym lotem", a „kwiatem ducha", że
jego „jak serdy świecą" lub „krew o pomnik
woła"; tak wiele, wiele wynajduje porówna-
by władzę nam zrozumienie tego co się w du-
chu jego dzieje. Mowa poetycka bujna
jest i dla wielu zrozumiała, lecz zdarza
się trudno, nie każdy podobnemu zadaniu
podoła, na to bowiem trzeba urodzić
urodzić się poetą. — Mickiewicz umiał
myśli swoje, uczucia tak wyrazić sze-
rocznie, tak głęboko przemówić do serca
ludzkiego, tak ściśle wejść do tego
mowy, że trzeba go jednym z najwyższych
bardów polskich.

Mickiewicz w liryce swej był romantykiem.
Pisał to co własnemu objął sercu,

to co uczucie mu dyktowało gorące. Nie dobierał słów, nie zastanawiał się jakby wiersz każdy wyjaśnić, nie starał się wyrazić takim językiem, jakim dawni mówili poeci. Gdy mu wzięcia wenkrado uczucie - w locie odnajdywał wyrazy do wypowiedzenia go innym. Do wiersza swego nie szukał myśli w książkach, lecz prosto do nich znajdował w duszy własnej czy we własnem wzniosłem uczuciu, czy we wspomnieniach bohaterskich czasów ojczyzny. Był Ujejski romantykiem, tj. takim poetą, że co nie miarą za wiersz mierzyć tak pisać jak w wielkich tych książkach natchnionem było, był zatem poetą, że on duszy swojej dźwięki tylko, mowę własnego wyrażał serca.

Kornel Ujejski był synem właściciela Zeremian, pięknej wioski podolskiej w Zachodniej Galicyi. Tam przyszedł na świat 1823 r. 12 kwietnia. Tam spędził

Akt III

Lata życia chłopięcia. Ojciec zajęty był
z dziećmi, potem przybyło mu jeszcze
czterech braci. – W ciągu całego życia
Wincenty zachowywał głębokie do swej ro-
dziny przywiązanie. Ku jednostkom
mówiło ojca jako o przewodniku swej mło-
dości, a matkę kochał głęboko, dziękczyn,
czuł dla niej wiele szacunku, wdzięczności
a w niej miał zawsze pociechy i ukojenia
w bólu:

Oto twe dzieci po męczącym boju
Na twoich łonach kładą zgrabne czoło
I twe ramiona oplata wokoło,
Oboje twoje miękkie gałązki powoju.
Matko! on ciebie uwielbia i kocha,
Jemu Bóg ona wcześnie na dziadka,
Boś ty mu wszystkim, boś ty jego matka...

W roku 1831 pułku ułanów z oddziału
gen. Dwernickiego, przechodząc przez
Bełzeniany zakwaterowano się w domu rodzi-
ców młodego Kornela. Stanęły wszyscy

opowiadali o Żołnierce swojej, o podróżach
i bitwach, o miłości ojczyzny i walce za nią,
opiewali pieśni bojowe. Takie to wszystko
wrażenie na dziecięcia chłopca,
że jak powiada:

Chodziłem jak wojnie z całą świtą marzeń,
Do nauk, do zabaw nie było ochoty,
Straciłem apetyt, sen, humor, pobladłem.
I tak zniknęła swoboda dziecięcia, gdy
młodego bohatera
Pory ojczyzny stanęły przed oczyma.

Żegnaj swobodo, rok i drugi jeszcze,
A już mnie historyja powiada w swe kleszcze.
Wlej serce młodego Kornela jednem na
pełnem tu miejscu: Ojczyzny. I kocha
ją całą duszą polską, o niej tylko śpiewa
ją wszystkie poematy myśli. Miłość
ta nie opuściła nigdy poety; w każdej chwi-
cia godzinie, w każdym czynie, w pieśni
każdej ją jednę ma na myśli tę ukochaną swoją: a cierpiącą Polskę:

„O bo ja ją kocham, kocham bez pamięci
I Cierniu wybranej koleżki i zdradzie,

Z ziemi serc miękkich trud wychowi i bodźców
królowej tłuch ludów, dwóch mórz, dwóch grodów.
... Wyniosę i przytaję w tchnieniach ubóstwa,
tę matkę kapłankę, która z dzieci umiejętnie
najmniejszej kocha: żołnierza i orędzie...
Do żołnierza, gdyż życie jej swoje niosę,
orędzie, bo to co serce ich tylko dać zdoła
ze ojczyźnie w ofierze składają.

— Pierwsze poezyi nauk pobierał Ujejski w domu, poczem oddano go do szkół OO. Bazylianów w Buczaczu, położonym o mil parę od Berezian. Wkrótce jednak rodzice jego przenieśli się do Lwowa i tam syna swego w szkołach umieścili. Chłopiec ten kornel, w czasie kobyłki wedwarzie, miał skłonność zapoznania się z ludźmi, którzy na polu nauki i literatury mieli zasłużyć zasługi. Tak zaprzyjaźnił się z rówieśnikiem swoim Kraszewskim Józefem niemym twórcą Ruśni o Żmii, Odyńcem Bielowskim poetą, a zarazem dyrektorem zakładu naukowego

imienia Brodzińskich, wreszcie z Leszkiem Borkowskim również poetą. Śród tych ludzi, zajmujących się pisaniem, ujęzyki widzę bywał pierwsze swoje utwory i skarżył przed nimi swoje pędzę marzeń młodzieńczych.

Około 1874 r. zapragnął poznać kraj rodzinny i w tym celu odbył podróż galicyjską, był w Krakowie, Królestwie Polskiem, odwiedził Lwowie na grobie poety Jana Kochanowskiego i Krzyżtopora dawne dzieje i to, że wszystko rad był poznać co swojskie, polskie było. W kraju pięknem było, godnem widzenia:

„Każdą piędź jego (kraju) znam jak własne gnaty
Gdzie władza Polski sięgała - byłem wszędy.
Ach! pokochałem tak ojczyznę piękną
Lecz ziemia, do której zwróciłem poety
Nie była wolną; obce w niej były rządy,
Obce przez gwałt narzucone wszelkie

to też stolicę poeta stolicę jej. Kraków, porównywa do Jerozolimy, którą Bóg w niewolę Babilończykom oddał:

„Oglądaj Jeruzalem, fortecę duchową!"

Lecz mieszczę serce Ujejskiego przepowiada narodowi polskiemu, że niewola jego wiecznie trwać nie będzie.

Obniżył twórczość utworu skrzydeł nie dało Jerzmi, dotknąć stopą i piękne tworzyło.

— Wkrótce po powrocie ze swej podróży poeta zaprzyjaźnił się z Karolem Estreicherem mieszkającym stale we Lwowie. Estreicher należy do tych najznakomitszych historyków Polski, który on dokładnie dzieje ojczyste i pięknie je w obrazach historycznych przedstawia. Estreicher niezmiernie wiele pracował i czasu swego nie lubił tracić nawet na miłe gawędki. Poznawszy gościnność Ujejskiego, tak bardzo go polubił, tak potrafił ocenić jego talent poetycki, że wiele mu chwil, poświęconych do książki ucznych, podarował.

Świata oświeconego przebywał w Szwajcarii i odbywał na swoje wiedzę.

— Młodość Bożego Narodzenia na czasy, w których po upadku powstania Listopadowego wiele ucz gorzkich myśli o nowem odrodzeniu Ojczyzny. Jednocześnie przed oczami stało wielkie, święte uczucie sprawiedliwości: Polski mieć chciano, bez Polski nowej, gdzieby równość, i braterstwo bratem było, gdzieby zawiści różnica stanów korzenia nie puściła, gdzieby ucisku ludzkiego ludzkiego na wieki uczynić było. Czasy to były jeszcze barbarzyńskie, czasy, w których Bóg i chata tak blisko siebie stoją, tak jednak daleko były te nikt serca jeszcze uderzeń nie słyszał, nikt wspólnych nie odczuwał nadziei, nikt razem nad nią łez nie przelewał.

— Ci, którym sprawiedliwość jako gwiazdę przewodnią świeciła, myśleli, jakby dawne zaprowadzić rany, jakby korzenie w tej

ciężar wielkich całych wyrządzane wyrównać, jakby dać równe prawa, cześć równą i los jednaki, tym wszystkim wierzącym, ale upośledzonym stanem, braciom. - Za granicą i w kraju tworzyły się stowarzyszenia, których celem była praca nad uniesieniem obcego jarzma i nad wprowadzeniem do Ojczyzny nowego ładu, takiego, w którym by sprawiedliwość zapanowała. Nadzieje przewarzniły wiadomości, szkodliwe, nie orzeźwiły ludów, życia innego, które na wieczne duchy uśpione wiecznemu oddali krajowi. Chcieli dobra dla wszystkich, chcieli braterskiej, wolnej Polski. Tymczasem nie stało się tak jak obliczali oni szkodliwością swoich własnych. Snuł w ciągu wielkich długich karmiony tylko ciemnotą, ubóstwem, a nawet nędzą, później zaś przez lat kilkadziesiąt podsycany przez urzędników carskich, mierzyć nie chciał, by ci, którzy nad nim dawniej panowali, zaprzągnęli się z nim iść razem i ta

jednym pracować tamże. Za wiele ludzi było niesprawiedliwości, nieładu, za mało światła dostało się pod zdomianie, podłe lone strzechy, za mało ukrzyżowań do nich uczuć braterskich z białych, pierwotnych dworów. Teraz ci, co na barkach swoich swoje panszczyzny dźwigali, mieli chęci, aby dziedzice na własny ich użytek oczynali zgubę. Więc gdy stanowcza nadeszła chwila i wódz narodu przywódzcy swój tylko pragnęli równość, braterstwo i sprawiedliwość, gdy serca ich czystym tylko płomieniem — świętej ojczyzny, przez złych panowie ludzi krzywdzonej, pałały i wytrącili z niej obcy, który w własnej ich miał stanąć obronie, była to straszna, pamiętna wszej Galicyjska z 1846 r. — Wielki jęk wydobył się z piersi tej ojczyzny biednej, jęk rozpaczy, bólu, zwątpienia i odwet powstanie odbił się w serce bijących. Jakby trwoga ogarnęła ludzi, jakby

Rozpoczęła się ku ziemi mówca, mieniąc gaja, a prawdziwa mowa jakaś! Zaledwie miejscami chciało się tłumu od niej stało, tak to wydało się niepraworządne, takie nieoczekiwane! I cóż to było takiego w tem stało? Ot tak gdzieś tam dyszymy odczuli, że o wiosnach, drobnych zapomnianych zgryzotach, wiosennych zamierzchłych zabiegach ogłądać się poczęli, gdzieby nowej, wiekuistej natchnienia zaświtało źródła. W sercu Hyjackiego, w tem sercu, które od najdalszych dni swoich wkochało krainę cudnie piękną, które, choć ze dworu pochodziło białego — miłowało gorąco lud w niskich mieszkających chatach, w tem kochającem, czującem, rozbolałem sercu — drżeć zaczęło i odzwierciadliła się płomienie i wzięła z niego przepiękna pieśń. Chórem, każdemu Polakowi znana:

Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej
Do Ciebie, Panie, idzie ten głos,
I skarga to chrześcijan, jęk to ofiarom,

O takich mistrz Pieśni woła.
My już bez skargi nie znamy śpiewu,
Niemic cierniowy wrócił w ucisku skały,
Wiecznie jak pomnik Twojego gniewu
Wzbiera ku Tobie błagalna dłoń!

2.

Jeszcze to razy Tyś nas nie ratował!
Ach my nie tkniemy ze świętych ran,
Znowu wołamy: „On Cię przebaczał,
„Bo on nasz Ojciec, to On nasz Pan!"
„Znów powtarzamy w upojeniu szczerem,
„Że za Twą wolą zginiała nas wróg
I śmierć nam rzuca, jak głaz na przepaść:
„Ach gdzież ten Ojciec, a gdzież ten Bóg?"

3.

Wskrzesz mi wiarę, czy z jęku skargi
Jako Tyś nie spadnie wrogom na szaty?
Cicho i chichot — pośród brzegów
Jak dawniej brzęk swobody fletek.
Jeszcze w Twą Piękna otrzeźwiej postawę,
Otwórz nasz wiązy ocalim znów,
Bluźnią Ci matki, choć płacze serce!

Ozdź nas po sercu, nie według słów!

4.

O Panie, Panie! zegrzmij słowiańską
Ukrzepne dzieje przeminął nam czas,
Syn zabił matkę, brat zabił brata
Mnóstwo Kainów jest pośród nas.
Ale ty Panie! oni nie wiedzą,
Choć nasz przyszłość cofnąć wstecz,
Iżeśmy braćmi byli tam czynni;
O, ozdź karaj, nie ślepy miecz!

5.

Panie! my w nieszczęściu zawarci jedności,
Do Twojej Tomy, do Twoich gwiazd,
Modlitwą pytamy jak ziemi płacy,
Co lecz spocząć wśród własnych gniazd.
Ozdź nas, ozdź ojcowską dłonią,
Daj nam widzenie przyszłych dziejów dni,
Niech kwiat męczeństwa nie spi nas wonią,
Niech nas męczeństwa otoczy blask.

6.

I z archanielem Twoim na czele
Pójdziemy potem na wielki bój;

Na Wzgórzu czekała cicho
Zakrzywiony szkaradą zwycięzki Krzyż!
Dla biednych braci otworzyła serca
Ich ech zmyje wolności chciwość,
W tem czasie usłyszy pod Chrystusem
Nasze odpowiedź: „Boże Ojczyzno!"

Pewnej jej pieśni poeta mówi przed Bogiem o zakrzyżowanego narodu, który krew wroga gnębiony i krzyż samego Boga przebrany ciężkim jarzmem. — Wiary swej nie traci, taka już ona gościnna, taka konieczna ta wiara w Ojczyznę i przyszłość zbawienia Ojczyzny. Ojczyznę zdradzić, to braterobójstwem skalić się nad ciężarem: „Ależ o Panie oni nie wiedzą" i kara nie spadnie na ciężkie bicze niosących narzędzie. Dziwny wieszcz gorzko o sprawiedliwości wyższej godzina, że wróg pokonany padnie a zwycięży wiara, z nią wolność i braterstwo. — Chorał dziś każdy z nas śpiewa, podziwia jego piękność, moc i siłę. I tak

mowach wyraził poeta czucia, boleści, pragnienia i nadzieje tych wszystkich, co wtedy skorzeli Ojczyznę swoją przejściowym losem. Tak umiał pocieszyć Duchu swój, ~~tak, w ostatnich~~ Tak, w ostatnich strofach stworzył nadzieję, które przyszłość z tobą miał mocną. Co też dzieje się w wśród narodu polskiego nie zagłuszyły śpiewaj je po kościołach, wreszcie gdy duch pokrzepiony jest nadzieją, ona staje się pieśnią powstańców naszych, a każdy wiersz jej, każda nuta - kruszeje serce z rozrzewnieniem i trwogą. Muzyka Chóralu jest układu Oskarowicza; wiadomo nawet on to pierwszy dzieło wygrał, a Hymn słowa do niej utworzył, bo słowa te nieśmiertelne zostaną, a staną się narodową pieśnią Polaków. Przetłomaczono je na kilka obcych języków. - Chorał należy do całego zbioru wieszczy Hymnu, które nazwane są Skargami Jeremiego. Jeremi był to prorok

ludu Żydowskiego; Takaż on i skarży
się przed Panem Zastępów, gdy naród jego,
od Boga wybrany, za grzechy swoje dał
się w niewolę Babilońskiej. Wyjęski i
Polskę widzą często za krzyż wszechświata
umiłowany przez Boga; Żona, ta nowa
Palestyna (Palestyna nazywała się dawną
ziemią Żydowską), dostała się w ręce wro-
gów za winy ciężkie:
Wpada Polska z winy nie dzikich stepów,
Ale chytrych Niemców, ... na własne dzieci
się żali
Ta matka ..."
Jak Jeremiasz bolał nad losem ludu wy-
branego od Boga, tak i Wyjęski nad losem
Polski biada, zowie ją męczennicą i
prawodawczynią narodów, a o wojnie tej
tak mówi:
Ach wiąc on na radzie miał
Zbroić Polsce bratnie?!
Za tysiące ojczystych głów na katowskim pniu
Biada mu!

Dzieje Dzieje poeta
Dzieje Dzieje kwoli jeźdźca o Paliczyjskiej
wzięci wspomina:

To Chybcy bigrys podniósł łeb z błota,
By wytoczyły oczkowską krew.
Bo on cału nie winu za to co się stało, ja-
kże go bowiem winić, gdy ciemny był, tak
ciemny, że sam nie pojmował tego co czynił;
Bo go dotychczas nie pytano jaką jest wo-
la jego, nie dano mu świadectwa, nie otwo-
rzono wrót do należnej mu swobody:...
Sąd nasz o Panie! co wichrzy się z głodem,
Dość się jeźdźca nie nazwał narodem;
Jak liść jesienny zgrzebnadzony w lesie,
Tam on słała gdzie go wiatr zaniesie!
A lud tu płeta słuchał serdecznie, gorąco,
Choć z białego sam wyszedł dworu, marzył
o dziadowskim życiu z ludem, o tem, by to
wszystko co piękne, szlachetne jednych i
drugich stało się dziełem:

Dwojgiem chrzydeł potoczy dopiu daleko a blisko
Jednem kryjąc dwory białe, drugiem chaty niskie.
Co ma najdroższego ludowi swemu kolebkę

mu oddać pragnie:

O mój ludu! Cóż mój ci to uczynił mój!
Jam ci jak wonky świętej, złożył w ręce twoje.
W Skargach Jeremiego poeta często o dolach
kraju swego opowiada Bogu, skargi na oprawców
zanosi, wierzy w przyszłe narodu zbawienie,
choć, jak w Chórale, powtarza niekiedy, że nieprzyjaciele wrogowie zdają się gruntować panować nad
dziećmi Syjonowymi:

Od twego ludu co w mękach umiera,
Ostatnia może dochodzi Cię skarga,
Bo nas już robak toczy i próchna
Teraz garść...

Gdzieindziej mówi:

O Panie, Panie, czemuś nas opuścił!
Gniewy nad nami zmiłuj się Twoje,
Czemuś Ty Panie nazwyk też nie uczcił
Gdyśmy płakali przed Tobą?...

Lecz choć tak cierpi on sam, i naród jego,
wierzy poeta, że czuwa nad nim moc i łaska
Boska, że męki te Narodu nie są, że
z nich świt zbawienia zabłysnąć ma.

Akt III

Módlę się o Panie, żeś mnie upokorzył,
Że Tyś mi zasłony i chwały przyczyny;
Módlę się o Panie, żeś Ty na mnie gniewny,
Że dwiedy przeszedłeś gromy Twoje skruszę,
A wtedy ja w duszy spokojny a pewny,
Bom w Tobie, Panie, położył moc duszy.
I naród Polski, mocą od Boga samego wy-
brany zwycięsko wyjdzie z prób ciężkich.
Wierzymy Panie, O! wierzymy mocno,
Żeś nas nad wszystkich upodobał sobie,
Żeś nas zapalił jak pochodnię mocną,
By całą ludzkość prowadzić ku Tobie,
Że nam na niebie już świta zaranie
Wierzymy Panie!
Wiara spoczywa w nas i potęga Boga jest bardzo
silna; ona rozświeca nam ciemne życia drogi,
ona nie pozwala upaść z boku, nadziei pokazuje ścieżki:
Tyś wielki Panie! za Twoim rozkazem
Co było omijkiem stoi już zdarzeniem,
Co było ślepem — to przewidza nagle,
Co było niskiem — sięgnęło wzroku [illegible]

Tyś Wielki Panie, na duch Twego Syna
Zgubną moc swoją traci jak szatana,
Na grób wymiarzych przepaść się otwiera
A wiecznem życiem uśpione zaświeca!
— Dwadzieścia wieky lata biegły zaledwie
Tyjejki; gdy Slawy Jeremiego, a z nimi
I Chóral napisał, — lecz utwory te na wie-
ki w pamięci rodaków pozby przetrwają
I sprawdzą się słowa jego, które on do ludu
Bożej swej wypowiedział:
Słowiańi moja! i nad mojem grobem
Wzrosnę się wzniosłe z męczeńskiego wieńcem,
Bym się narodu został ulubieńcem!...
I został ulubieńcem narodu ten młody ory-
ginalny Duch wieszcza, który w tym samym
Jeszcze wieku wypowiada swoje przywią-
zanie, miłość swoją dla ludu, którego los
miłościwem pojmował sercem:
Słowiańi moja, by mi bóg zaświecił!
Wyszłym z tym biednym podeptanym ludem,
Niechaj się pozna, mieć szczęście całem,
Kiedy go oświecę ojcowym moim duchem!

— W krótce po wypadkach 1846 r. Ujejski wyjechał do Paryża stolicy Francyi. Tam poznał się osobiście z największymi poetami naszemi: Mickiewiczem i Słowackim, których otworzył Francuzi i bardzo cenił. W r. 1848 był Ujejski świadkiem jak lud paryzki walczył, krzywdzony, rządzony bez wiedzy swojej woli; — zapragnął władzy w swe ręce ująć dłonie i sam losem swoim kierować. Ów orzeł [należeć mu] [prawa], stanął między zapalonymi, młodzi, jednak znającymi prawa i żądali. We Francyi cała władza skupiała się w rękach niewielkiej garstki [bogatych], a tłum zamożni obywatele, płacący znaczne podatki, mieli prawa wyborcze, i przez to brali udział w rządach. Ci tedy uchwały wszelkie na ich własną zdały korzyść z krzywdą biednego ludu, [niesprawiedliwość] [dziwym na niego] [prawom]. W 1848 r. powstało stronnictwo ludowe, sobolewicze, którego hasłem było zaprowadzenie głosowania po-

wszechnego. Tym sposobem z najbliższej
warstwy ludności mogłyby brać oderwanie
nowiemia prawo i nie dopuściłyby takich, któ-
rzy im krzywdy wyrządzać mogą.
~~Słowiańskim Polakom stawiał Krasiński~~
~~Słowiańskiej Lamartine~~. Serce tylko
żywo mocno do sprawy ich swobody i spra-
wiedliwość na celu miała; wszak i on
w kraju własnym śpiewał pieśni na cześć lu-
dności, bratostwa, na cześć szlachetnego du-
cha polaka. — W r. 1848 za przykładem Fran-
cyi, w całej Europie rozbrzmiewać poczęły
hasła swobody i wszczęły się walki dla jej
wywalczenia. Różnym narodom różne dzia-
ły się niesprawiedliwości. powyższały one
i zaprzągły krzywdy usunąć wkrótce. Wzy-
dzić rozlegać się poczęły nowe hasła i dźwię-
czał, który ich bronił, gdy je głosić zabra-
niano. W Polsce pod brzemieniem zabo-
rów ucichła rewolucyja odzywszy swój żywiołu.
Wszak i tu ciężka krzywda działa się narodo-
wi: odebrano mu niezależność — jego

odzyskać należało, a przy tem ~~z ludem wiejskim~~ i z krzywdy nawet która się działa ludowi wiejskiemu, a więc chłopom, zmieść państwowość, ~~nad~~ mieć przywrócić im wolność i posiadanie ziemi. Jakie były najgorętsze pragnienia, takie cele tych wszystkich co ku dobru i prawdzie ich pragnęli. Przekonano się w tem, nie pozwolono bratu szlachcicowi z bratem chłopem zespolić się w duchu gorącego ducha nastroju; ~~tego~~ w Galicyi, jak dawniej w 1846 r. zwarzenia wrogości na przeszkodzie stanęły i ~~wkrótce~~ po wybuchu rewolucyi Lwowskiej powrócił do kraju i tu brał udział w dążeniach narodowych ku niepodległości. Brygadę we dworze w czasie bombardowania go przez wojska austryjackie. ———

Wkrótce potem pracuje się i działa pod Tłokowem we wsi Podlipce, którą wziął w dzierżawę. Pisał tu ~~tu~~ liryki wiersze różne drobne wierszem, a także wydał zbiorek poezyj ~~zatytułowany~~: Melodyje biblijne. W wierszach tych opisuje różne wyjaś-

testamencie o arkuszem II

i ludzie o których mówi Stary Testament.
W r. 1858 wziął Ujejski w Drezdanach wiadomość pod dworem i tu już czas Ferdynand przebywał. - W ciągu pobytu swego na wsi, pracy na roli, miał Ujejski sposobność zbliżenia się i zaprzyjaźnienia z ludźmi, którzy od lat najmłodszych serdecznie ukochał. Jego przekonał się nauczanie jaka była dola chłopa, poznał nędzę jego, poznał, że ciężka chleba nie tylko w potrzebnej chacie, i że tam brak jeszcze błogosławionego światła nauki. Ten kto światło poniósł za żadne skarby odebrać jej sobie nie da, bo wie, że ona boga człowiek jest prawdziwem, że przez nią duch krzepnie, siła się wzmaga, serce urasta, wie, że ta nauka jest kluczem co otwiera drogę jaśniejszą, ona przewodniczką w ciężkiej z losem walce. Rozumiał to Ujejski i ludowi ciemnemu pragnął jaknajwięcej światła nauki dostarczyć. Swojem staraniem szczerem za młodzieży Ujejskę, nauczycieli ludowych cenił bardzo i pragnął, by trud ich ciężki

a tak niezmiernie pożyteczny - lepiej był
otymagnażany. Mówił on, że gdy prawda zapłonie
je na świecie, wtenczas nacrelne miejsce zajmie,
a przez ją idą karabinowe kule i otrzą na
wroga przeznaczone. Chciał dla ludu świa-
tła i sprawiedliwości, której wokoło siebie nie
widział, bo gdzie spojrzał - wszędzie duch
chłopa, ciemnotą jego, a często i konieczność.
Dobrze poeta **oce na tem** widok i w ide-
cznych, prostych wierszach malował chłopskie
dole:

Ze strzechy.

Przyszło lato, w brudnej koszulinee,
I stanęło spokojnie u progu -
Chłopskie dzieci, dziewczę pięcioletnie,
Słoneczne, w twarzy żółte ospowate,
Oczka żywe, choć pół-pędzone w mince;
Wnet ją ujrzał anioł mego domu.
- Co chcesz dziecię moje!
- Sława Bogu!
- Na wiek wieków - co chcesz dziecię moje?
- Tu za strzechę... o jeśce... ja się boję!....

— Przeto złego nie robi nikomu —
Chodź tu bliżej, bliżej — a czyją ty?
— Ja niczyją —
— A gdzież matka?
— Zmarła mamy
— A twój ojciec? — Ojciec w karczmie siedzi.
— Cóż ty robisz? — Żywię mnie sąsiedzi.
Czasem dadzą, a czasem nie dadzą;
W zimie często do pieca przysadzą,
Teraz nie... Pan Bóg mnie karmi
Jagodami... a człowiek biedny...
— Jaki człowiek?
— Ja ja, pani miła —
Ale na wierzchu życie być sierotą —
Ciężkie życie — lepiej gdzie mogiła,
Tam gdzie matka....
— O moja ty złota!
Jakie mamy! tak mówi rozumnie —
Ty by dziecię, ty chcesz służyć u mnie?
Cóż ty umiesz?
— Ja chatę zamiatać,
Wodę przynieść.....

Akt IX

— Tylko umiesz pływać?

(Ono myśli długo) — Jakże umiem,
Ot, ryby łowskie łapać rozumiem...
— Czy ty głodna?
— O! o! bardzo głodna.....

Wszak w wierszu tym widać jak bujnej dość ludowej chłopskiej wiedzy zrozumiał? Zwraca się on dalej do całej ziemi polskiej, mówiąc, że bogata jest, bujne pokłady ma, a ludzi swoich, dzieci swoich bez kęsa niezbędnego na co dzień chleba!
I czyż winić można ten naród, co:

„Chodzi smutny, głodny,
Przeszmy często — ach bo nieszczęśliwy!
~~Ot wszak to krzywda rodzinna ziemia~~
~~krzywdzi dzieci swoje, bo~~

Ot wszak to krzywda, nie sprawiedliwość, to chłopskie malowidło, tak jak i inne dzieci, jednej jest matki synem. Tylko to syn młodszy, to „Abel" jak go nazywa poeta w wierszu pod tytułem: „Ziemiana chata": Chata polskiego chłopa zasypana śniegiem!

Kiedy nad tobą cichą woene wichry wyją,
Dorobiasz ó mogiły; kto zgadnie, co żyją
W tobie ludzie dla bezenu ostatecznych dla pracy.
Jasnem cieniem, zimowym wychodzi echa
Ty gospodarz:
„Z nieba i myśli jego noc i noc bez końca"
O przeszłości ~~[illegible]~~ nie chowa on bolesnych
wspomnień, bo ta przeszłość gorzka była,
krótkuna i smutna
„O ojczyźnie świat! najdroższy skarb za tobą
Wódz, jeniec, przyszłość lepszą wygrzebaj
Chat! ...
Kocha serca gorąco tych biednych młodzieńców, cier-
piących, nieszczęśliwych często; jego serce
objęło ojczyznę wcześniej ukochaną lecz i tego serca
Druga strona wróciła się do strachy.
Tych biednych sierot co w zniewadze giną,
I sam opiekuna ich żal bez pociechy
I te łzy krwawe, co przez nasze grzechy
Przez tyle wieków niestarte płyną,
Że zbawienia jest już to co było winą.
I jasny duch ojczystego pracować chce dla

dobra całego narodu, dla dobra ludu zapomnia-
nego przez innych; duch tam rodzi się, gdy
praca jego poczyna ziarno wydawać, gdy
z pozienia wykwita kwiat swobody, wiary
i cnoty:

Bądź to w polu na wiejskim zagonie
Wkochać lud nasz chęciami młodości,
Odkrywać perły skryte w jego łonie,
Z łoży ma siewiać podeptane zkronie,
Co karmić ziarnem wiary a miłości!

—

Późno a mroźno jesienny wiatr wieje,
Lecz ziemia jak matka swe ziarno ogrzeje,
Ogrzeje jak matka, w kieluchy otuli,
Co po niej niech wzkiez tumany, a kuli.
— I wie poeta, że siew zacny, zacny plon
przyniesie, wie, że jeśli ziarno prawdzi-
wej miłości wpadło do chłopskiego serca,
to wybuja tam obfitym drzewem
kłosem. Lud kochać umie, lud tak wdzięcz,
że go od jego miłości nie odewrze siła, oczu
mu nie zdrajcy; zamknie się na to co ono za złe

prawdziwego kochania uznają. — Ach dowo-
dów miłości swojej dla kraju, dla niepodległości
Polski, dla szczęścia narodu — dał lud nasz
w czasie powstania Kościuszkowskiego, gdy
pod dowództwem ukochanego Wacerlinka
szedł na armaty nieprzyjacielskie i zdo-
bywał je tylko grubą, spracowaną, uzbrojoną
w kosę. Ale i Kościuszko lud ten kochał,
pojmował że z nim tylko, że z jego pomocą
stawać należy do walki o wolność
Ojczyzny. Rozumiał Wacerlinik, że pod
chłopską siermięgą, pod kapotą mieszczańską
jak i pod szlacheckim kontuszem — tym
więcej gorące przywiązanie do ziemi rodzinnej
serce, rozumiał, że, że wszystkie warstwy
narodu pragną swobody i niepodległości
Polski. Już całemu narodowi, wszystkim
stanom jego rozumiał Wacerlinik, że
należy się podjąć, by z nienawistnej wo-
li pańskiej kraj wyzwolić.
W Endowym wierszu p. tyt. „Pogrzeb
Kościuszki" Wijicki mówi o pokrzywie

zamku Lubu do swego Wacerlwiska:
Bijąc razem wszystkie dzwony, jak ludowe głosy,
Jęczą, kwilą, modlitwami wzywają pomoc z nieboszy,
Od nad nimi dzwon Zygmunta, żałość gdyby płacząca,
Wszystko słychać - a to miły ojczyzna płaczęca.

Z tych okolicznych stronach na Lubaczowie widok żywot w boleści,
Jasnowidza nie zwabiły umarłe wieści,
Aż Apicio - teraz wraca na ojczyste łany,
Ale w trumnie, wraca w trumnie helmach ukochany!

Towarzysze już helmana na ramionach niosą,
Chyłkiem oczy, co żałośnie zwilgotniały im rosą,
Dalej pany i kapłany, wielka jest trocha,
Od hen z tych stron chmura chłopstwa - ta najgłośniej szlocha.

Choć to dzieci z helmanielki, szlochają jak dzieci!
W trumnie kosa rachawicka podniesiona świeci,
To ich ostatnia! Wkrótce więcej tamu pięknego wykrzyknie:
„Kosa nasza, choć z daleka patrz na Wacerlwiska!"

O, panowie! Zróbcie miejsce - niech się szlochy chłopy

Niech tę trumnę miłowani ich Syn szczerą sławą,
Bo ten hetman nie kordował pysze i godze,
Bo on stawał w ich obronie, chodził w ich niewinie!
Gdy orszak pogrzebowy bardzo do Wawelu - do
grobów królewskich zmierzał - inne pieśni
Wacelinia:

„Drugi brody król (t. zw. Kazimierz Wielki nazwany
królem chłopków) nad innych wyżej z Tobą wstaje
I przemawia: „Ja, król chłopków, ręka a kosaje,
Wszy obydwaj my uczcili zasłużone sługi
Jak kochali lud gorąco — ja pierwszy — ty drugi!"
— Idźcie za wierszy za Wacelinia jak
kto umie, tam gdzie nam z boku jego
miejsce do wiadomej wykopano. Święty
pełna, ~~ręka~~ Boży a Pana nabożeństwo
Żałobne odprawia:
„W świątyni kornie chłopki z głaz bije czołem,
Bo gdy kościół pełny, klęczy przed kościołem.

Za gdy za nim (za trumną Wacelinia) drzwi
zapadły, cycle zasunęli,
Chłopstwo rozniosło krzyk bolesny: „Ach już go
zamknęli!"

Och, jaż wzięli Kościuszkę, och, już ty nie
nasz!
Ciemność i klęski, black powtóre serca nasze stwarzy;
Tobie, kobiecie towarzystwem i pany w sobolach,
Lepiejby ci z nami leżeć na zielonych polach!

Na zielonem, czystem polu, na zielonej łące,
Co dnia płatki cię witał i słońce wschodzące,
Sam wpatrzon w twoj mogiłę cień dałyby Tatry,
A dokoł wieźć by ojczyzny lekkodyhy wiatry.

A bielej Wisły mgła powstaje, wgłębie śnieci słonko,
Aby czapkami Polskie słonie, z kosą idzieci lśnię,
Tylko cieszkyć się z jej brzegu, choć śpiący i niemy
Coż dopiero, kiedy kosy na oczach nabijamy!

Jeśli Pan Bóg zagniewany skinie się na niebie,
Łatwiej znaleść twą mogiłę, w pomoc wezwać ciebie;
Trudne pisma na nagrobkach mało kto z nas czyta,
Dziecko wskaże na mogiłę — „Otczyna to" — słyszy.

Jak lud żyje i umarły — urywane słowo.

Krakowa

Dwoma ciche, choć w ciszy jakiś zamach
Zamknął wszystko na głos dźwięku, wrzasku, grzmotu słuchu,
Nagle spłoszył, krzyczy, biegnie – dobył siekier z dna.

Znowu wniebowzięty słyszę lud zasłuchany!
Próżnaż ona? Cóż w nią wtoczyć na zgrzytnych wozach
Kości w polskim relikwiarzu zbożych wódz-jałmużnik,
Lud zakrzątał się i myśli... a Hej do Racławic!

Starzy ludzie pamiętają, to miejsce źród drzew,
Kiedy razem i wnukami hetmana upadł z koni,
Wziął tę ziemię krwią przeklętą brzegiem jak zaklęty,
Złożcie w urnę i mogiłę dajcie na fundament.

Jak zwołali: Z blaskiem zorzy do ofiarnej pracy
Biegną pany i kapłany, chłopi i wojacy
Wszyscy razem, wszyscy równi, zmieszani a tłumnie,
Jak przekazał duch miłości – pracujący rozumnie.

Miłość rządzi i uznaniu – praca idzie chyżej;
A krakowska ziemia cała woła: Wyżej, wyżej!
Wieńcy mogiłę wszystkim ocom zasłoniły drzewiny...

Smogita Bogu miła dziwna, dziwna, dziwna...

Zwrotka, już jej widzi przechodzień daleki,
Każda chata na nią patrzy. Od wieków po wieku
Stoi ona w straży bóstw: Miłości i Zgody
Dwie siostrzyczki, Pamięć trwa – a zostanie Smogita Kościuszki!

Dziwnie pięknym jest wiersz ten, z ducha wyjęty poety, głębiny serca jego otwarcie. „Pogrzeb Kościuszki", „Chorał" to dwa utwory, w których odbija się najpotężniejsze uczucia: miłość ojczyzny i w tej ojczyźnie nienawiść ludu zdrajców. Słowo, pamięć Kościuszki nie zaginie u narodu. Chorał zna prawie każdy, a gdy kto „Pogrzeb Kościuszki" przeczyta, do końca dni swoich zapomnieć o nim nie zdoła. Takie w utworach tych uczucia, a gorące, a szczere ~~uczucia~~ głosy.

——— Zacne myśli i uczucia Kajetana podniosły wiele w narodzie, choć byli wśród nich, którym one nie przypadły do gustu.

ku. Bo różni się wśród ludzi: Inny co na
dowszystko kocha prawdę i sprawiedliwość kocha
i inni, którym własne dobro jest miłszem,
albo co prawdy dobrodzie nie umieją tam,
gdzie ona rzeczywiście przeciwnica. Ileż
Mickiewicz w obronie prawdy stawał, miał
nieprzyjaciół wielu, którzy w dziennikach
wypisywali przeciwko utworom poety i ny-
śl ich w nich zawarłym. Mickiewicz również w ję-
zyku odpowiadał przeciwnikom swoim i wi-
dzącym artykułach i przemówieniach publi-
cznych stawał w obronie najukochańszych
przez siebie skarbów: miłości ojczyzny, chrze-
ścijańskiej wiary miłości i prawdy wszelkiej.
W mowach swoich smutny los kraju przy-
pominał często i zachęcał, by do ostate-
czny jego ratunku. „Do pracy więc, bo
praca długa, a droga daleka. A jeśli
zapytacie, jaka Polsce droga? W pomoc
Jezu, w światło wiedzy, w bat natchnie-
nia — w Boga!" Dr. Polski
Obrazy Mickiewicza wyjaśnia w nie-

kiem; tak samo kochać ją gorzej za lat
utrudzonych, jak i w dojrzałszym wieku
jak wszędzie u schyłku życia. Powstanie
styczniowe takież w nim obudziło nadzie
dzie jak dźwięk narodu do ~~niepodległości~~
swobody w r. 1846, 1848. Tylko zamiast
mu było iść przodem jak te na czele
dzione nadzieje, widzieć Ojczyznę raz je
szcze pogrążoną w niewoli, a dzieci jej znowu
na stypie, okute w kajdany. Kolejno po
dławienie przez wroga godności narodowej
potem zdeptanie wszelkiej swobody. Bo
i czyż nie smutne, nad wyraz bolesne za
dekret chwili? Pomyślmy, tam ~~gdzie~~ za
borze rosyjskim zawadami jak przy
godzie nie ustają trudy i więzić nie
dziecy nadziei, tych wszystkich, którzy
jakąkolwiek chcą przedsiębrać pracę,
by ducha narodowego utrwalić. Tam prze
śladują matkę, wiarę naszą, dzieciom za
bronią w szkołach modlić się w nienawistnym
języku wroga, dają im książki, gdzie

bohaterów narodu zowią zdrajcami i tchórzami! Tam, gdy po stu latach, pozwolono zaledwie uczcić pomnikiem jednego z największych bohaterów świata Mickiewicza, tysiące wyjść przeciągało ulicami miasta i strzegło, by żaden głos skargi czy groźby nie wydarł się z piersi prześladowanego ludu. I widać, że duch nie upadł narodu, że wiara jego w jasniejszą przyszłość nie gaśnie, gdy wzgl zaborczy tak boi się wybuchu uczuć gorących, że chmury żołnierstwa wysyła na tłumienie okrzyków i myśli gnębionego przez siebie ludu. Cyfra niejednokrotnie powtarza, że duch ten, że wiara żyć powinny, on sam tak w przyszłość wierzy Polski, jak w bo-ga samego tylko wierzyć można i pragnęły żeby wszyscy naród cały tak wszędzie on swem odezwał:

O ojczyzno, choćbym został z wszystkich sam jeden, Przez ciebie nie przestanę samotny i biedny. I wszystko cokolwiek z ojczyzną na zwiędzek

jaki: bohaterowie jej dawni, znaki, godła nasze
dawne, ziemi przodki każdego – drogie są pocieche,
on w sercu moim je swojem, tak np. mówi o
o herbie Polski biały orle w czerwonem
polu:

Twoje zacisze mieszkanie
Przed gwarem świata zamknięte;
A mnie ze jednej ścianie
Wniebo ciebie godło święte.
I samotny patrzę w ciebie
Na krwawem otkwiony wiebie,
Płaku czystości i chwały;
Orle nasz biały!

A o bohaterach kolegach w walce za ziemię
Polską tak mówi:

„Bogatas Polsko! Na naszych obrazach
Wojenne znaki zostawiły bawe:
W obrzęsk chodziny głodni po swych Sanach
Lecz twoi synowie – co biorą w pancerze!,
W pancerze berą – to znaczy w krwi własnej
Skąpani i w chwale męczeństwa!

Wyjścki w ciągu życia swego znał wielu znakomitych Polaków; jak wiadomo z tych w przyjaznych stosunkach z Szajnochą i Józefem Muzym zostawionymi listami ze Lwowa w 1848 zapoznał się w Paryżu z Mickiewiczem, Czernym, Słowackim, około 1862 poznał Józefa Ignacego Kraszewskiego, [illegible] Ludwika Łopacińskiego, wieloletniego pisarza, i z nim do końca życia serdeczne utrzymywał stosunki.

W 1858 wyjechał Wyjścki z Dwoma synami za granicę; świadczył pięknie zieminę ukochaną, Kraj swobody, gdzie lżej mogę czynić to myśl i wypowiadać to wszystko co ciśnie mi serce bez [illegible] W Szwajcarji i Włoszech mogli dać wyraz uczuciom swoim narodowym i w 1863 r. wznieśli kolumnę ku uczczeniu żołnierzy polskich w walkach z Austrjakami o niepodległość ojczyzny. Przy odsłonięciu pomnika tego w Bazylei matka czytała wiersz Wyjścki, [illegible]

Smoka Ozwaj ćaskiego, opowiadając o bojach Polaków za swobody, i o tym, że narodowi naszemu wielka niesprawiedliwość czyni Dzieje. – Zwiedził następnie poeta nine miast Ozwajćaskie: Solurę, gdzie czas jakiś przemieszkiwał Kościuszko, był na cmentarzu wojskowym w Luckwyl, gdzie wzmiankowano nagrobek bohaterowi z pod Racławic. – Kilkakrotnie potem wyjeżdżał jeszcze Ujejski za granicę, a jak widać z niektórych wierszy jego, – stosunek ten zawsze zachowując z Polakami mieszkającymi na obczyźnie, on zaś cześć oddawał poecie narodowemu, który niósł z sobą promienie wiary w przyszłe kraju zbawienie.

Ks. Józef Lewicki ~~postawił kandydaturę~~ chciał wybrać Ujejskiego na Posła do Rady Państwowej. Ów przyjął posła ofiarowanego sobie mandatu, gdyż jak mówił, polityka mogłaby wymagać od niego pewnych ustępstw w przekonaniach jego, względnie, a on chciał zmóc tylko temu, co za jedyną prawdę uważał; prawdy tej Cesarstwo na

wet władztwa kalać nie chce. Pragnął
poeta i mógł pozostać na wsi, przy gospo-
darstwie rolnem, z ukochanym przez siebie
ludem i wzywał tych, którzy na czele
stali, by mu w sprawie oświaty ku-
mu dopomogli. — Z kilka lat potem,
mianowicie w 1873 przyjął jednak ujęty
mandat poselski ofiarowany mu przez
wyborców z większych posiadłości. Chciał
on tym razem od obowiązku obywatel-
skiego, sądzę, że na stanowisku posła
będzie mógł krajowi godnie służyć. Jako
poseł wystąpił do zawsze z niezmiernem
zapałem wielkiej dla ojczyzny miłości.
Gdy się kilka jaka nadarzyła sposobność,
wbrew wielu, co go pojąć nie chcieli lub
nie mogli — ujęciu sprawy narodu
Polskiego bronił, nie chciał zamilczeć ni-
gdy, gdzie uważał, że cześć lub potrzeby
kraju jego wymagają słowa. Wypisał
się z Koła Polskiego, bo znalazł, że ten
postawił dla jakichś wojennych ustępstw

nie zawsze jawnie bronili praw kraju i narodu, gdy on obowiązek swój poczytał [illegible] za Boży=
ten ojczyzny dusze. Za, jak i gorliwszej,
Wyjęk [illegible] wiele przykładów swoich
ów przynosi; i za cel jedyny prawdę przez się
bie miłowany uważał. Jego czyny, szlachetny
charakter nie znosił cienia kłamstwa ani obłudy
i za jedyną drogę dla każdego człowieka, dla na=
rodów całych - uznawał drogę prawości i poznania. Lepiej znać prawdę zuchwałą, choć moż=
przykrzejszą zgorszyć ona, choć wydać się może
bolesną i ostrą, niżli żyć w obłudzie, z wrogiem
swoim pozornie się bratać, a w głębi duszy
czuć dla niego wstręt czy bojaźń. „Naród, który
nie śmie sobie powiedzieć najgłębszej prawdy
i swoje czyny nie w skrycie idzie stawić.
„Nie ten jest niewolnikiem kto dzierży
kajdany, lecz ten co kłamie i tai się
swoim nieprzyjaciołom." I jeszcze mówi:
„Wolę widzieć mój naród jeszcze w dalszym
ucisku, niż gdyby miał zdobywać pozorną
swobodę przez zdjęcie ze swojej godności.

Wszechmocność Bożej odzywał się przeciwko wszelkiej ugodzie z zaborcami Polski. Nie widział on zbawienia narodu w tem, by przez jarzmo, zgodnie dzieci wyciągać w stronę, skąd na kraj spadały krwawe razy, gwałty i okrucieństwa. ~~i krzywdy.~~ Naród czuć winien, że mu się krzywda dzieje, a czując do walki ~~z wrogiem stanąć~~ z niesprawiedliwością stanąć. Walki takiej potępić nikt nie może, jest ona świętą, uznania godną, chwały i nadziei narodu, zmartwychwstaniem jego. Ależ to przebudzenie się do nowego życia nie będzie powrotem do dawnych praw krzywdzących, nie stanie się nowym granicą między braćmi, nie będzie podziałem ~~na stany~~ wedle stanów, wiar. Chłop i szlachcic, Polak i Żydzin w walce jednej fojdze i jednem silnem ramieniem wroga zwalczą, zdepczą. Tak czuł i widział Wyjski w przemówieniach swoich, tak w wierszach pisał:

„Stanę w rzemię by dachu, by Żydzinie serdecznym

W bój, w bój a śpiewaj jak mieć jeden dwanaście rąk!

To nie stany, na wieży nas bezładnie pod stawy:
Kto dziś w Polskę nie wierzy ten bez stanu i wiary.
Nas niewola zrównała, a nadzieja nas zbroi,
Otrzymano nas różnie – my nazwiemy się: wolni!
Niemiś w nami herbowni, izraelscy, cudzoziemcy —
W bój, w bój! my jedni, jak wszyscy orężni! —

Ujęjski ~~bardzo~~ lubił muzykę; z pozorem jęciem niezmiernem wsłuchiwał się w piękne granie, a cała jego, wrażliwa dusza pojmowała i wypowiedzieć pragnęła to wszystko co się w sercu muzyka dziać mogło gdy pieśni swe układał. Bo ten co piękną muzykę tworzy jak i ten co wiersze układa – jest w duszy natchniony, jest poetą. Coś mu tam w serca głębinie woła, skarży się, boli, a może raduje czasem, i muzyk to wszystko wypowiedzieć musi, on jak i poeta piszący wiersze. Głos duszy swojej miesza z głosem całego świata,

który go otacza ~~i żyje~~ i tworzy, wyjęzyka cudne pieśni. Poeta muzyk, ten poeta, który słowami mówi – rozumieć wszystkie może głosy serc ludzkich. Ujęzyki wielu rozumiał muzyków, w pięknych wcierach wyrażał, słomaczył co oni czuli, tworząc pieśni swoje. Tak słomaczył Ujęzyki muzyczną mowę Chopena ~~polskiego~~ największego polskiego muzyka, którego sława i utwory dziś w całym rozbrzmiewają świecie. Chopen tworzył piękne, rzewne mazurki, w których odzywał się niekiedy jakby głos polskiej, pastorskiej dziurki, lub słychać było wesołe szczebiot młodej dziewczyny, czy echa ważnego tańca, a Ujęzyki słowem opowiadał to co w mazurkach usłyszał. Z bardzo poważnym, smutnym marszu pogrzebowym Chopena – Ujęzyki słyszeli głos dzwonów kościelnych i jęk, i ból, i rozpacz młodego narzeczonego, który ukochaną swą nie do ślubu wiódł, a do grobowej, mogilnej ciemnej ziemi. Słomaczył głosy Ujęzyki i muzykę innych

twórców, lecz najpiękniejsze ze stanowczego zdania.

Około 1880 r. Jocela przeniósł się z Lubrzy do Pawłowa majątku syna swego i tu już ostatnie lata życia spędził. — Gdy w 1893 r. nadeszła pięćdziesięciolecia rocznica pracy poetyckiej Ujejskiego — naród pragnął uczcić pieśniarza swego w obchodzie jubileuszowym pośród uroczystości dziełom jego i miłościwemu życiu. — Obejść się już potem, bo w 1897 r. zgasł sędziwy twórca Chóreda. Umarł 21 września w Pawłowie, a zwłoki jego spoczęły na wiejskim cmentarzu. Lud ze wieśniaczy mógł na barkach swoich, ostatnią oddał posługę miłującemu go obrońcy, bratu, który brata. — Ktoś gorzeń, a czytelnik ukochał serdecznie. Wśród mogił [illegible] pragnął Ujejski by i jego skromna mogiła, chciał na cichym, wiejskim ledz cmentarzu. by i po śmierci jeszcze pomódz oczu popiołu swoje z pokojem ukochanej przez siebie Ktosiów, by raz jeszcze dać dowód że równość, jedynie równość i zgoda bratnia

narodem jego rzekłe winny. —

W całem życiu Jasnodzki Ojczyźnego gór
i nadewszystko miłość Ojczyzny, prawdy
i sprawiedliwości. Od lat najmłodszych ukochał
on Ziemię Ojcowską, sercem rozumiał los narodu
i na Jego cześć oddał krocze swoje, talenta i ucz
cia ~~najcierpliwsze~~ najlepsze. Młodym był je
szcze bardzo, gdy głęboko sercem Ojczyzny odczu
wał, pokłał nad Jej losami krwią brakuje, a w wyda
wej Jego Boga, Którego narodu w jaśniejszą
przyszłość przyszłość. Polska, naród, oto
dwa imiona, które najwięcej Jego uwagi
miały i miłości, że Kiedyś - konając ostat
nie spojrzenie gasnących oczu zwrócił na
Tamy Jego Ojczyzny, a ostatnimi słowy
przeszłe pożegnanie ~~przeszłe~~ współ
czuł ~~słowa~~:

Krajek pogodny - z dobrej mądrej wziętej,
Kościołów dzwony nowy dzień witają -
Chórami ptaszka tam drzewa dębowa...
Ojczyzno moja, kędy jesteś!

Dla żyć mających przykład przy nocnej stole,
Tam po obiedach drzemi sama pobudka...
I pługami ciągną wieśniacy na niwy...
Narodzie mój! ozdź dziejów twych!

Hymn Ujejski

1 25

Od stu lat Ojczyzna nasza niezależność
swoją straciła. Pod złe podłości wzgody,
wyzwiedziczani jesteśmy ze wszystkich naj-
piękniejszych skarbów narodowych, odbierają
nam mowę, dzieje nasze przeinaczają,
narodowość wystawiają na urągowisko.
Wiemy, że kiedyś ziemi - dziś w niewoli
pozostawać musimy i praca, którą
podejmować chcemy w imię dobra, spra-
wiedliwości, szczęścia narodu całego,
często na pomieszkę jest skazana,
bo w poprzek jej stoją Moskal, Prus,
zaborcy, co dla własnych zwojów korzyści
wyzuć nas chcą ze wszelkiej swobody.
Duma narodowa, wszelkie poczucie
prawdy i sprawiedliwości, praca gorąca
pragnienie odzyskania straconej niezależności
niejednokrotnie w sercu odzywały się Polaka
Polaka i czyż on na krwawe boje
nóż swych, by zdrowie z siebie
wyć chcieć? Ojczyzna! Ku
Tobie ku tej swobodzie wznoszony

jest niezatartemi wspomnieniami! Wszystkie ruchy narodowe, powstania nasze są ofiarą bohaterskich walk, i poświęcenia, i cierpień bez miary. Ludzie, którzy w nich uczestniczyli odczuwali chęć to, co im najdroższem było: swobodę, dla niej więc nieśli w ofierze mienie, zdrowie i życie, bo jakże im żyć w niewoli. Tym najszlachetniejsze serca i uczucia ku tej świętej, pełnej łzy i trudu swobodzie, pięknej jak każdy sen, jak każde pragnienie tam co go tylko stać było mogło: czynem, słowem, pieśnią. A pieśni wieszcze narodowi głosili potężne, takie w których słowach się bóle narodu i troski jego i nadzieje przyszłości streściły. Szły one przed ludem i przewodniczyły mu, głos ich wzywał do walki, głos ten budził serca, uczucia w nich narodowe rozgrzewał. Ale piękniejsza poezyja Polska, ta, która żyje w sercach wieśniaczych, słowacki, kwia-

ziółki powstała pod wpływem miłości kraju. Ów, który odczuwał wielkość winien go pogrążonym w niewoli. Oni za miliony cierpieli, oni pojmowali wszystkie piękna uczucia, myśli, oni jak nikt wiedzieli prawdy i naprzód ku sprawiedliwości, światłu, swobodzie. Pieśni ich w tych echach pieśni echo znajdowały, drżały w polach, lasach kraju całego, każdemu zdawać się mogło, że w nich wyśpiewują [illegible] ale poeci słowa — jednym z takich narodowych poetów miłości, co [illegible] wielkie dusze pojmował [illegible] o szczęściu ojczyzny, co każde dziecię jej serca rozumiał, pojmował, co kochał się nadewszystko w świecie, żyjąc jej gorzkiemi łzami i modlił się o światłu dla niej przyszłość [illegible]

jednym z
~~Jeden z tych mających~~ ~~Jeden z tych~~ ~~Jeden z tych~~
~~tak jak Mickiewicz ma~~ ?

Mickiewicz, król wieszców naszych,
był ~~przez~~ przede wszystkim poetą epickim,
tj. posiadał on wielkiem ~~poezyją~~ powieści
opowiadania. W kt. opowiadał by,
wie, miasta, ~~mówił~~ opowiadał o zdarzeniach
wypadkach, przygodach, ludziach, kt.
w nich udział brali, mówił co czuli; czy
mili, słowa ich przytaczał. Czytając utwo-
ry ~~epi~~ jego może ~~się~~ niejednemu mieć
~~wydawać się~~ ~~wydawać~~ niejaki przed
oczy stanąć postać jakiś, lub jakie
odwrócić się zdarzenie, tyle bowiem
~~poezyi~~, podobieństwa do prawdziwego
życia wlał poeta w dzieła swoje.
Prawdziwe postacie te najczęściej
nie istniały w rzeczywistości, tylko
~~w wyobraźni~~ w myśli, wyobraźnią wy-
dobyte z poety, lecz tak je
przedstawić umiał, jak gdyby na
prawdę żyły, działały.

[illegible] był lirykiem, tj. w poezyjach swoich nie mówił o innych, nie opowiadał przygód, lecz [illegible] wyrażał wprost to co [illegible] jest właściwą treścią liryki. Każdy z nas w głębi serca wie i gorzko czuje, lecz nie każdy posiada dar opowiedzenia tego, i trudnem zadaniem jest wyrazić ból, radość, tęsknotę, zwątpienie lub ufność, które w duszy mieścić się mogą. Obcy coś tam wewnątrz nas mówi, lecz my tego opowiedzieć wyrazić nie jesteśmy zdolni, czujemy tylko, że w rożnych życia godzinach rożne w nas nastroje wzruszenia. Poeta liryczny w pieśni swej opowie rożne [illegible] uczucia swego serca, wyrazi ból swój, radość, zgryzotę, tak, że i my odczuwając poczuć jest odrazu gotowi to, co on czuł tworząc. Trudno jest niezmiernie mowę serca swego z innych, przeciętnych

wyjaśnić wyrazach, poeta że
najczęściej wzywa do tego zdań wy-
rwanych, mówi np., że pieśń jego
jest wyniosłym kwiatem
ducha, że płyną jego jak perły drogie,
lub krew z ponurej woli, i tak
dalej, więc wynajduje porównań
by wytłumaczyć nam zrozumienia tego, co
się w duszy jego dzieje. Mowa poetycka
języka jest; dla dalszych zrozumiałe,
lecz złożyć ją trudno, nie każdy po-
dobnego zadania
podjąć się zdoluje, na to trzeba rozumu
wczuć się poety.
Ty. umiał myśli swoje,
zerwać, przystroić w tak piękne słowa,
tak wyrazić serdecznie, tak głęb-
ko przenikować do serca słuchacza, że
niektóre jego wiersze na długo, czasem
zawsze zapiszą się w duszy czytelnika.
W. Wj. był synem właściciela bere-
zian, pięknej wiosce położonej we
Wschodniej Galicyi. Tam przyszedł na

świat 1825 r. 12 lat. i przeszłe lata
życia spędził. Majątkowym on był z
dziedzictwa, potem przybyło mu jeszcze
czterech braci. Dzięki całego życia
tej: zachowywał ~~swoje~~ dla swej rodziny
przywiązanie. Nie jednokrotnie wspomina
o ojcu ~~swoim~~ jako o przewodniku swej
młodości; a matkę kocha gorzej, ode-
czuje, czuje dla niej wiele szacunku,
~~for~~ wdzięczności, ~~do~~ niej czuła pociechy
i ukojenia w bólu:

Oto twe dzieci po mączącym boju
Na progi twe kładą zziębnięte ~~ciała~~ ciała
I twe ramiona opasała wokoło,
Oby dzieci miłości gałązki spowoji.
Matko! on ciebie uwielbia, kocha
Jednego Boga on wzywa na świadka,
Boś ty mu wszystkiem, boś ty jego
matka . . . .

O ojcu pisał pięknie wiersze do ~~siostry~~
swej, ~~żony~~, pisał do synów małych

W r. 1831 kilku oficerów z oddziału
jen. Dwernickiego przechodząc przez
Beremiany zatrzymało się w domu
rodziców Kornela. Tu opowiadali
Żołnierze, opowiadali o wojaczce swojej
mówili o pochodach, i bitwach, o mitrędze
ojczyzny i walce za nią, śpiewali pieśni bojowe
Takie wrażenie ogarnęło młodego 18 miodetnie
go chłopca na
Takie to wyrwało na 18 miodetnie dziecko
wrażenie że jak powiada:
Chodziłem jak w ogniu z całą świtą marzeń,
Do nauk, do zabaw nie było ochoty
I traciłem apetyt sen, humor — pobladłem..
Żal Kraju i wolność ojczyzny, gdy na losy Kraju przed wojną stanęły
u. Żegnaj wolność i rok i dwóch pierwsi,
A jeśli mnie historyja porwała w swe kleszcze
— Odtąd serce młodego Kornela jednem
zapełniło się uczuciem: ojczyzny.
Wkoczał ją całą duszy potęgą, o niej tylko
myślał i śpiewał, jej wszystkie godziny
Cał myśli. Wszystkie Wypadki, które
zapisywały się w kraju były

Serce to nie opuszcza go ani na chwilę,
w każdej życia godzinie, w każdym czynie,
w słowie każdem ma ją jedną na myśli tę
ukochaną swoją a cierpiącą Polskę
O bo ją kocham, kocham bez podziału,
Z tą ziemią wybraną kolebkę i trudu,
Z tą ziemią serc miękkich śród mękkości i lodu,
Krwawą kraj ludów, dwóch mórz kraj grodów,
~~Z matką zaparte~~
Wyniosłą i pyszną w tachmanach ubóstwa,
Z matką zaparte, które z dzieci męczeństwa
Najwierniejszy kochają: żołnierze i wieszcze...
Żołnierze, gdyż życie jej oddają swoje,
Wieszcze, bo to co serce ich dać tylko
Zdolne jej niosą...

Pierwsze początki nauk pobierał
M. w domu, później oddano go do szkół
OO Bazylianów w Buczaczu a parę miesięcy od
Bereźnicy podróżnego. Stamtąd przeniósł
się młody M. do Lwowa, gdzie miał
sposobność obcowania z ludźmi, kt. na
polu nauki i literatury niemałe posiadali

zachęci. Żył on w przyjaźni z Wincentem Pola Stanisławem Iwańskim Bielowskim poetą a cesarskim Dyrektorem ówczesnego zakładu naukowego im. Ossolińskich. Ze wszystkich z Leszkiem Borkowskim również poetą. Wśród tych ludzi zajmujących się piśmiennictwem czytywał swoje utwory i otwierał duszę przed nimi marzeniami młodości.

Około 1844 r. [illegible] zapragnął poznać Kraj cały i w tym celu przebiegał Małopolskę Podole Galicyjskie wyjął w Karpaty Krakowskie [illegible]

Lwów [illegible] Stanisławów Kamieniec jakby czy miasto Dawne jego [illegible] Dzieje i dla pamięci przywodził chwile [illegible] Kazał [illegible] Dzieje i [illegible] że dziś on pozostaje w niewoli, [illegible] lecz że przyszłość znowu Skarby przyniesie mu może:

„Ostatni Kraków, to jak namiot wodza
wśród obozu,
Jest jak ostatni ofiarny w ojczyźnie ogień,

Kto płynie do nas hasła, rozkazy i siły,
Gdzie każdy swoje śluby narodowe czyni?
Lecz miasto to wolnem nie jest kraj
wolnym nie jest

Żmudź po kt. jeździł Mj: nie była wolną,
obce w niej panowały rządy, obce przez gwałt
narzucone rozkazy, to też poeta to-
też ją Kraków porównywa do Jerozolimy
którą Bóg w niewolę Babilończykom dał.
„O mara Jeruzalem..!" fortece duchowa!
Lecz niewola ta wiecznie trwać nie będzie
u Mick. budziciel orzeźwi z krzyżem wieka
beko:
Spłynie, kołkuie się stopę - i pęknie
twe wieko! x

~~Opowiadając w dalszym ciągu o podróży~~.

W roku 1845 Mjejski zaprzyjaźnił
się z Karolem Szajnocha mieszkającym we
Lwowie. ~~Ten Szajnocha jak i Mj. gorącem~~
~~sercem miłował ojczyznę i nad~~ należy
należy do rzędu najznakomitszych hi-
storyków Polski; on zwał pokładnie

x W podróży swej po Krainie Mj. Żmiewicz Czarnolas, miejsce pobytu Jana Kochanowskiego, pierwszego najwięszego poety naszego z XVI w.

jej dzieje i obracowywał je, i wydawał w ślicznych innych obrazach przedstawiając historyją narodu polskiego. Był to człowiek kochający prawdę i nadzwyczajnie prawowity; cenił czas swój, i rzadko kogo go nowidał, tylko gdy jednak przyszedł zdało to Twoja Mości zamykał się we wcześnie księgi, by słuchać pięknych wierszy, kt. mu czytał [illegible].

— Młodość ty, [illegible] na czasy, w których po upadku powstania listopadowego wiek lepszych przemyślał nad nowem odrodzeniem ojczyzny. Jednocześnie przed oczami stało wielkie, i wzięte uczucie sprawiedliwości, Polskę miłościwą, lecz Polskę wolną, Polskę równości i braterstwo narodów, gdzieby żadna różnica stanów, [illegible] krzywda nie działa się nikomu nie było przywilejów, gdzieby niedola polskiego chłopa na wieki minęła była. Czasy to były jeszcze pańszczyzny, czasy, w których dwór i chata tak blisko siebie sto-

Do str 3 str 4.

~~Młodość Wyżickiego nie odrodzi~~
~~Młode serce Wyżickiego gorzco bito do wszystkiego~~
~~co dobre, wzniosłe, szlachetne. Od chwili~~
~~w której poczuł twórczą siłę stworzyć~~
~~swoje ideały widzieć~~, czuł światła
i sprawiedliwości. Od najmłodszych lat życia
~~przyszło~~ wziął na barki swe poeta ciężar prawdy,
~~chciał~~ mógł ~~swe~~ skierować ~~k~~ ku niej ~~nie chcieć~~
dzieci innych i ojczyzny swej ~~swoich~~, bo czuł, że
żyje w kraju, gdzie i najmłodsze zdrowe siły
przydać się mogą, gdzie i do najmłodszego serca
przedrzeć się mógł szczytna a święta." ~~Do tego~~
~~Do młodości swej w te przemiana słowa~~

Dowód Dowód 9 str. 1

Od miłości swojej dla kraju, dla nieszczęśliwej ziemi polskiej, dla bohatera narodu – Tadeusza Kościuszki w czasie kościuszkowskiego powstania, gdy pod dowództwem ukochanego Wodza [illegible] na armaty nieprzyjacielskie i za [illegible] na armaty ręką grubą, spracowaną, ubraną w kosę. Ale Kościuszkę lud ten kochał i pojmował, że z nim, przy jego pomocy matka-ojczyzna z więzów wydobyć się zdoła; zrozumiał, że pod ukochaną wodzą mięsą [illegible]. Gdyż się w czasie powstania za Tadeusza Kościuszki [illegible], rozumiał, że [illegible] jak inne narody [illegible] swobody [illegible], Wodza całemu narodowi; wszystkich stanów jego przynieśli walczyć za wydobycie się [illegible] z pod [illegible] nieprzyjaciela wroga przemocy.

jące tak dalece oddalone jednak do siebie
były, że nikt wzajemnych serca uderzeń
nie słyszał, nikt wspólnych nie odczuwał
radości, nikt razem nad ich dolę łez nie prze-
lewał." – Ci, którym sprawiedliwość za gwia-
zdę przewodnią świeciła, myśleli jakby
dawne zaskleplać rany, jakby krzywdy
wyrównać, wszystkie wiekowe cierpienia
tych w jawy sierotą że brak, z tym
jakby dać równe prawa, cześć równą i los je
dnaki tym w zawiej sierotą że, że opra-
cowaniu drżeniu. bractwa. Za granicą
i w kraju fawory ty ze stowarzyszenia, któ-
rych celem było pracować nad zniszczeniem
obcego jarzma, nad wprowadzeniem do kraju
nowego ładu, takiego, w którym sprawie-
dliwość zapanowała. Ludzie prawdziwie
młodzi, szlachetni, nie oszczędzili trudów,
życia swego, które na mierną stawkę
sponiewieranej ojczyzny. Chwała
im dobre dla wszystkich, chwała braterskiej

szczęśliwej Polski. Tymczasem nie stało się tak jak obiecali oni szlachetnością serc własnych. Rozpoczęty, które lud w ciągu wieków całych karmiony tylko ciemnotą i obojętnością, późniejszą a przeciągu lat kilkudziesięciu podburzany przez urzędników cesarskich, mordować nie chciał, bycia; który nad nim panować, zaprowadzić się z nim zgodnie i na jedności pracować zamierzał. Za wiele kiedyś było niesprawiedliwości; nieraz za mało świątła dostało się pod strzechę, poczciwe chłopy, za mało spłynęło do nich braterstwa z białych, przestronnych dworów. Teraz ci co na głowach swoich coś panowania zmiany dźwigali, mordować nie chcieli, żeby dziedzice na własną ich nie czyhali zgubę. Więc gdy nadeszła stanowcza chwila i niektórzy narodu przywódcy siać tylko pragnęli równość, braterstwo i sprawiedliwość, gdy serca ich tylko czystym jednością ojczyzny, - tamci, w ciągu wieków całych zaniedbani, tamci ciemni, przez klątwę na

mówieni ludzi; brat opójcy dom podniósł
i ~~dwór cały~~ i wytrącił z niej oręż, który
w własnej miał ich stanąć obronie. Byłk
to straszna, pamiętna wieś galicyjska z 1846 r.
Wielki jęk wydobył się z przerażonej ojczyzny
piersi, jęk rozpaczy, bólu, i zwątpienia,
i ostatnim rozpaczliwem odbił się w serce tych,
Cach. Jakby ~~krwawa~~ ogromna dla ludzi, jakby
przeznaczona ich ku ziemi ostatnia, ciężka,
krwawa a prawdziwa mara jakaś. Zaledwie
uwierzyć chciano temu co się stało, takie
to wydało się niepraw dopodobne, takie niesłychane
Kwane! I ludzie pytali siebie czemu to się
stało? A tak głęboko ból ojczyzny odczuli,
że o własnych drobnych zapomnieli krzywdach,
własnych zaniechali zabiegów i oglądać się poczęli
gdzieby nowej (natrzeć zasmiała to zdobycz.
W sercu Polaka, w tem sercu, które od naj-
młodszych dni swoich ukochało krzyż cierpiący,
które, choć ze dworów prowadziło, miłowało
lud w miejskich uczciwszej chatach, ~~to jak mówią~~
w tem sercu kochającem, czującem, rozbolałem

ceren - ręce Galicyjska odźwierciadlisa
się płomieniu! Krysta z niego przepięknie
śpiewa, Chóral. Każdemu Polakowi ręce
~~28 lata mu zabolą lij. gdy~~

5.
38

Przeto mnie przed Bogą skargą cierpiącego
narodu, który przez wroga gnębiony i przez
swego Boga próbom ciężkim poddany – wiary
swej nie traci, bo ja jestem głębokie, takie to
mocne ta wiara w przyszłość zbawienia ojczyzny.
Straszną zbrodnią, bratobójstwem skalał się
ród cierpiący: „Ale o Panie on nie wierzy"
i kara nie zgasnie na tej ziemi (narodzie).
Ziemy wieszcz gorzko, że bić swoich ośmiela

miedzielskie, że sprawiedliwości wybije godzina,
że wtóg kołowany padnie - a zwycięzcy braia
w dobro, wolność zwyciężyć, bratestwo!
- Chórał dziś każdy z nas śpiewa i podziwia
jego piękność, moc, siłę. I tak niewiele słowa
wyrazić potrafią uczucia, [illegible] rozpacze, drżenia
i nadzieje tych wszystkich co wtedy czarnej
ojczyzny [illegible] jej pozycji byli bronem. Jak umiał
pochwycić ducha wiejącego z myśli ludzkiej,
tak w ostatnich strofach określił nadzieję [illegible]
że [illegible] nie wyginie. Bo też pieśń
[illegible] ta nie zaginie wśród nas, śpiewają ją po ko-
ścioła i zebraniach narodowych) a każdy
wiersz jej, każda nuta dziwnie duszę nastraja,
[illegible] i czuć jej z pieśni bez.
Melodyka Chorału jest wkładu Ostrowskiego.
Pieśń ta, która za narodową uznaliśmy, prze-
tłumaczona jest na kilka języków.
Chorał należy do całego zbioru wierszy
Wijskiego, które nazwane są Skargami Je-
remiego. Jeremi był to prorok żydowski,
który płakał i skarżył się przed Panem Zastępów.

gdy lud jego, do Boga wybrany, za grzechy swoje
upadł w niewolę babilońską. Mickiewicz często
bardzo mniej
serdecznej miłości
~~wybranej~~ Polskę za kraj przez Boga
Ona, ta nowa Palestyna, dostała
się w ręce wrogów za winy ciężkie:

„Upada Polska nie z winy nie dzikich obcych,
Nie chytrych Niemców, ... na własne dzieci
Jej żale
Ta matka."

Jak Jeremiasz usiadł nad losem ludu wybranego
go od Boga, tak Mickiewicz nad losem Polski
biada, żywie ją ~~krwawą~~ męczennicą i jasnowidzką narodów, a o wrogu jej tak mówi:

A więc on na rodną brać
Zbrój dłoń bratnią?!
Za tysiące spadłych głów na katowskim pniu
Biada mu!

~~W Księgach Jeremiasza proroka mówi~~

Podniebieski znowu jeszcze o nim Galicyjski
wspomina: To chytry tyran podmówił ludzi,
By wytoczyli ojcowską krew!
Bo on ludu nie wini za to co się stało,

jakie go tamecznie winić, gdy ciemny był, tak
ciemny że nam nie wiedział co czynić, bo go
do tychczas nie pytano jaka jest wola jego, nie
dano mu światła, nie otworzono wrót do
należnej mu swobody:
a Lud nasz o Panie! co krzywy się z przodem,
dotąd ku jeszcze nie nakwad nawodem;
Jak bicie pszczelny zgromadzony w lecie,
Tam za ulatd gdzie go wiatr unieie!
(A ludu ten za kochad serdecznie, szczerze,
choć w białym prostkony dworze, marzyd o bratersku
życiu z ludem, o tem, by o tem, by to wszystko
co piękne, wzniosłe jednych, drugich zdało
się pięknem:
Dwojgiem chaty tam, czy tam dalekie a blizkie,
Jednem kopce dwory białe, drugiem chaty wiejskie)
Co ma najdroższego ludowi swemu Polakiem
dać pragnie:
O mój ludu! Ktoś mój ty te pieśni moje!
Jam je jak w wodę rzucił, złożył w rzece twojej;
A Skargach Jeremiego płacia często o bólu
wielkim to jest o dole ludu swego płaczia

Boże, skarżi na oprawców zawoi i ufa, wiary
w zbawienie przyszłe narodu, choć jak w Ol-
rale powstaną wiwat, że nogowiska wrogów
zdepcą, aż zgasnę pamięć miłosierdzia ojców
ich, [illegible] naród Polski, naród do Boga samego
go wybrany zwycięsko wyjdzie z próbeczki.
Wierzymy Panie, o. wierzymy mocno,
Że nas nad wszystkich upodobał sobie,
Że nas zapalił jak pochodnie nocną,
By całą ludzkość prowadzić ku Tobie,
Że nam na ziemi już świata zasadnie
Wierzymy Panie!

X od twego lada co w męczach umiera,
Ostatnia może wzbodzi aż skarga,
Bo nas już robak tłoczy i pożera
I serce tępa; . . .
I zwiędzisz może:
O Panie, Panie, czemuś nas opuścił?
Gwiazdy nad nami zmąciły się żałobą,
Czemuś Ty Panie naszych łez nie liczył
I dzisiaj stoisz przed Tobą?. . .
Lecz choć tak ciężki i [illegible] naród

jego, wielky poeta, że czuwa nad nim moc
i siła Boska, że ~~oiec~~ męki jego daremne nie
są, że z nich świt zbawienia zabłysnie:
Mówią o Panie: ześ mnie upokorzył,
A tyś mi zaiadły i chwały przyszporzył;
Mówią o Panie, żeś ty na mnie gniewny,
Że twardy goreszwik gromy twoje kuszą
A wtedy ja w duszy spokojny, a pewny
Bom w Tobie, Panie, podobny z nas dwóch.
~~Matki, które Polo~~

Wiara poety w ~~moc~~ potężną sprawiedliwości jest b. silna, ona rozjaśnia mu ciemne życia drogi, ona nie pozwala upadać z bólu, nadziejna po każdej klęsce:

Tyś wielki Panie, ! za Twoim rozkazem
Co było miękkiem stoi się żelazem,
Co było słabem - to przemoca nagle,
Co było niskiem - powszechna obrzydła zagle.

Tyś wielki Panie! na ruch Twego palca
Zgubną moc swoją traci zła padalca,
Na głos wyniosłych przestaje się chwiać
A wieczne życie spłonie - co zamilkło.

23 lata zaledwie miał, gdy Skarga Jeremiego, a wzór nich Dawid napisał, a te słowy na zawsze w pamięci rodaków jego pozostają, i sprawdza się słowa poety, kt. do matki swej wyprowiedział:

Matko moja! i nad moim grobem
Może się wznowić z męczennika wieńcem,
Byłem narodu został ulubieńcem....

I został ulubieńcem narodu ten młody, czysty duch, który walił w tym samym wieku wypowiada swoje przywiązanie, swoją miłość dla ludu, którego od wczesnej młodości swej

jął sercem:

Matko moja, ty mi idź Tatarzem!
Niż mnie z tym biednym, podłym ludem,
Wiecha się przeklina, niech rozkwitnie cudem,
Kiedy go oblecą dziwnym moim duchem.

Hr.

Kilińce po wypadkach 1846 r. młody poeta wyjechał do Paryża. Tu wtedy żyli i pisali najsławniejsi ówcześni mężowie: Mickiewicz, Ks. Wł. Zalewski, Wincenty Pol, i tam zrobiście poznał najwięcej z naszych Kresów naszych: Zmicz. i Lenartowicz, którzy wówczas znał Pawnie i o. cenił. W 1848 r. był Hr. Świadkiem ruchu ludowego w Paryżu. Już ten co potrafiły rozumieć jak ludy cały Francuzki ale widzieli zatrzymać, zapragnęli wziąć się przede wszystkim, zapragnęli jak lud francuski; do jak lud paryski, który nasz Kilińczyk nie znał, zwyciężony, wydziedziczony z ziemi swoim bez wiedzy swej i woli - zapragnęli władzy w swoje ręce wziąć Boże i samemu losem własnym kierować. Na czele tego dopominającego się o swoje prawa stanęli ludzie tacy, zasłużeni, ale młodzi, pełni szlachetnych Polaków tacy pragnień, zdolni. X. Zaleski z nimi, i Hawrylewicz poeta francuski Kamieniec. Ewa Hr. całkowicie oddała się sprawy szlachetnej, co wreszcie i sprawiedliwość na celu miała, wreszcie ich

w kraju własnym śpiewać kuśni na cześć
równości, braterstwa, na cześć wszechmocnego
Boga Ojca. Polaków. W roku 1848 po za przy-
kładem Francyi w całej Europie zdawały
okrzyki na cześć swobody i podjęte zostały
wnet do jej wzniesienia. Różnym narodom
różne działy się niesprawiedliwości; przejrzały
one i zapragnęły krzywdy usunąć wtenc.
Wszędzie powstawszy powstały nowe hasła
i dźwięk oręża, który ich bronił lub z nich
przeciwnika zbić ku nim groźnie. W Polsce
pod trzema zaborami rewolucyja
europejska rewolucyja oddźwięk swój znalazła
Oto Odebrano nam niepodległość, to jej
naszego - zapragnęliśmy ją odzyskać, mimo
śmierci krzywdy, która ją działa bardzo mocno
mocnemu ciężarem - ks. ją działa chcieli
powetować, pieniężnymi ziemi, a wolność
swobody i posiadanie ziemi przywrócić mu
po kilkowiekowej niesprawiedliwości.
Takie były najgorętsze pragnienia
Takie ideały wszystkich co dopiero

i prawdzie ść skarbi. Przeszkodzono ciu
w tem, nie pozwolono bratu szlachcicowi do
z bratem chłopem Jeżpolie uż w chwili gorzkiego dla
dawny
dla spodmienienia, wzięd w Galicyi, jak i w 1846r.
wmięszał się w rzezuńcze nie dopuścił
do rodzinnej uroczystości. Dziś może, że dla
tem znaku, że szkoła, kt. dosz więcej tam
drzewy uż z nas - obydwie strony pewnej
wzajemnie najszczerze swoje zamiary i zaciesz
żale, kt. w piersi które czuć mogły do siebie
teraz wtedy. . wtedy ciężka stała uż krzywda
Obrazami jednej matki, bo nagle uż nie
bo nie pozwolono jednemu rzucić uż w bra-
terskie drugiego objęcia i wspomnieć mu
jak go kochała młodszy bolała. —

Tak Polacy w 1848r. dążyli do
większej swobody, mieszkańcy byli przez
Uj. wkrótce po wybuchu rebel. Pawyaki
powrócił do kraju swoich. do Lwowa.
brat wkrótce w rzeźniach narodowych ku nie,
podległości; był on we Lwowie w czasie
powstania go przez wojska austryj.

~~z zmarłych się ta w grobie dawnych przyjaciół~~
~~jak bratowstki, Bonkowska.~~ X

Wkrótce potem poeta ożenił się i osiadł na
wsi pod Złoczowem we wsi Podhajce, kt. wieś
w dziedzictwie. Przy gospodarstwie rolnem nie za-
przestał twórczości. Ogłosił tu tj. krótko wierszy
z powodu różnych uroczystości rodzinnych,
zwykle
Zbiorek Melodyje pikiniyche. Wiele opisuje
według opowiadania bibliji opisuje różne
przygody, wypadki, ludzi, którzy żyli, działali
na ziemi żydowskiej (przerobić styl)
W 1858 r. przez Lwów do Buczacza (wieś koło
pod Lwowem i tu pozostaje 6 lat.
Długo pobytu swego na wsi i zajmowania
się gospodarstwem rolnem miał Wójcicki
sposobność zbliżenia się i zaprzyjaźnienia z ludem,
który dawniej już szczerze kochał. Teraz
stał się tego ludu do gorącego jego przemówienia
serca, nie jeden nawrócić przekonał się
jakie było położenie chłopa, jak zabobonami
poznał nędzę jego, poznał, że kęs chleba
mozolnie (pracą w wiośmiarej w przyjaźni

Do art 7 ust. 1.

We Francyi cała władza skupiała się w rękach nielicznej garstki ludzi bogatych, tylko zamożnych obywateli, płacących znaczne podatki miała prawa wyborcze, i przez to brała udział w rządach, gdy wielkie nakazy zapadały na ich własną korzyść, z krzywdą biednego + ludu. – Powstało stowarzyszenie ludowe - Wyzwolenie, kt. naszem było zaprowadzenie głosowania powszechnego; czyli to samo do przymierzenia ulgi najbiedniejszej warstwie ludowej.

X Do art 7 str. 4.
Z czasu tego pozostał dziedzic p. K. Kozyć a wieś
pisany w moy (bom Rodowania dworu.

8

bronej Rzecie, i że tam ~~brak~~ jeszcze (światła nay, ~~którego nie skończę się, co~~. ~~Człowiek~~ Ten kto otwa- ~~ł~~ pozwala na ciche skarby odebrać jej ~~ubie~~ nie Da, że wie, że ona ~~skarbem~~ Bogosławieństwem jest prawdziwym, że przez jej pomocy duch korzenie, ~~wita~~ się wzmaga, serce wzrasta, że ona jest kluczem co ~~wrota~~ otwiera drogę ku mieszkaniu, ona przewodniczką w ~~tej~~ ciężkiej walce z losem. Bo ~~ma~~ to ~~ty~~ i ludowi ~~ciemnemu~~, pragnąc jak nay ~~ściej~~ światła nauki dostarczyć, ~~pragnąc~~ wieść go w ~~ty~~ ~~ty~~ ~~ty~~

Jak ~~to~~ chłopskie dole.

Przyszło lato, i tak.

Jeżeli w wierszu tym widać jak bijąca [illegible] dola
ta da zrozumieć, zwraca się dalej do całej ziemi polskiej,
mówiąc, że biedota jest, bujne pola ma, a
tu jej wiejące, małe stoi dziecko głodne, bez kęsa
najkonieczniejszego chleba! Jeszcze wyżej wznosi
ten autor co „chodzi smutny, skamieniały
Przeszły często – ach to nieszczęśliwy!"
A wszak to krzywda i niesprawiedliwość, bo
~~to~~ chłopskie dziecko jak i inne dzieci
jądrej jest matki błogosławieństwo, sługa,
(Zawiana chata).
Tylko to syn młodszy, to „chłopiec" jak
go nazywa poeta w wiersz. a „Zawiana chata"
Znała polskiego chłopa zamyślona twarzyczka!
Kiedy nad łóżkiem nocne wróżby wyje,
Przybrani do mogiły, kto zgadnie, że wyje
W dobie ludzie do bezimiennego dziecka
Śmiercią ocalonym zwiastuje, wychodzi z.
wiej gospodarz:
W nocie i mgle jego noc a [illegible]

O przeszłości lepszej nie chcę wspomnień
żadnych, bo ta przeszłość taka sama gorzka
i smutna, i zła; ~~forma kto ma dziś wrócić, kto~~
~~za kogo modlitwy, jakie one~~
a ot spójrzmy dziś: wczoraj chwyta za topór
dziś, jasność, przyszłość lepszą wygrzebuje
chatę! . . . .
Lecz pomódz mi trzeba, pomódz, bo obowiązkiem
jest ~~tych co kochamy chronić~~, w części choć
~~ten kto~~ niesprawiedliwym być, w części choć
starać się winy naprawić, serdecznie, gdzie
potrzeba pomóc, kochającem, dobrotliwem sercem. Ono kocha
ojczyznę swoją, Ono najpiękniejsza ta matka kobiet,
od niej piękne jako dziecię serca swego wzięły,
a ot druga dziecina mężnie się do strzechy
tych biednych dzieci co w zamiatce giną,
i tam opiekuńcza ich żal bez pociechy
i te łzy krwawe, co przeszłość grzechy
przez tyle wieków niepłacone płyną,
że zbrodnią jest już to co było winą."
I jasny duch ten, pracować chce cała
siłą swoją nad osiągnięciem celu, radzić

ej, gdy [illegible] miłej, że praca jego Bogosławieństwa
przyczyna wydającej ziarno, że z prawicowo
jego [illegible] zaczyna kwiat swobody, wia-
ry i cnoty:
Bogdaj-to w polu na wiatrowym zagonie
Wkochać tak nasz chęciami młodości,
Dokwitnąć jeszcze okuty w jego dłonie,
Zwoje mu świeżą podesłane słomie,
A karmić ziarnem wiary, miłości.

Pij, rocznie a mocno, jesienny wiatr wieje
Nocą zimnia, jak matka swe ziarno ogrzej,
Oj, grzeje jak matka, w pierzuchy okryta,
A ja wiej niech wichry, huraa, a huta!

I nie poeta, że śpiew zacny, zacny polot przy-
niesie, więc że [illegible] jeśli miłość prawdziwej
miłości wpadło do serca chłopskiego, to
wszystkie tam obrzydnie, drogocenny
klejnot. Lud kochać umie, jak tak
mocno, że go nic od jego miłości nie
odetnie, ocza mu nie zwiodą, zamknie
na to co dar za podłe prawdziwego kochania
uznaje

(widzi ks. że Bóg kocha nie) (wiek 9 powtarza).

9 47.

Tak Wiadomym spowiadania
„spowiedź Kość" „Bóg" mówi
zania ludu do swego Ukochanego:
„Bóg wrócił się do Adama w raju:
gdy na Niewolę składali święte Pokolenia
Jeruzalem:
„Wszystkie do Ty drugi"
Mówi się wszyscy za nacechnika, jak
mnie i tam gdzie ma z Boga jego miejsce
wyznaczone. (Ewa świętynia, arcy kapłan
z ołtarza [illegible] ołtarz. za Boże odkrycie
a Ot w dziedz. kościołem".
a Ty gdy za nim Pokój. Dajcie na [illegible]
[illegible] Adam stawić, jak

Dziwnie piękny jest wiersz ten; [illegible]
[illegible] a [illegible] wyjrzeć z [illegible]
[illegible] otwarty. Spow.
Kość". Obrad to dwa akordy, w których
[illegible] odbity się najpotężniejsze uczucia
uczucia: miłość ojczyzny i w tej ojczyźnie.

wkochanie bula zerdzewne. Do tez i pamięć
Uj: nie zaginie u narodu. Chowaj sna prawdę
każdy, a gdy kto Pozn. kość: przyczyna
do końca dni swoich nazwisko nie zapomni
Lacno myśli w uczucia Ujejskiego, kaźdy
tej [illegible] wieku w narodzie, choć byli inni
co [illegible] nieprzyjaciołom [illegible]
na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
Którym nie [illegible] one nad do smaku,
bo różni się wśród ludzi: tacy co nadewszystko
prawdę i sprawiedliwość kochają i nimi, którym
[illegible] [illegible] [illegible] jest milszem, albo co prawdy
dostrzedz nie umieją tak gdzie ona rzeczywiście
przyświeca -. Miał więc Uj. nieprzyjaciół
wielu, którzy na utwory jego [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] wystąpowali przeciw [illegible] atmo-
rom poety i myślom w nich zawartym.
Uj: tą samą zacną walczyć bronią; w ostat-
niach, K. do pism swoich [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], w przemówieniach swoich
[illegible] w obronie najświętszych praw przez

Twoje najkochańszych skarbów: miłości wiernej, chrześcijańskiej ludu miłości, i prawdy wiecznej. W [illegible] modłach swoich zawsze bez zmiany kochaj wspomnienia, zachęcał do tego, by do naprawy przystąpić znów:

„Do pracy idź, bo praca droga, a droga dalej. Co polski zaprzątacz, jaka Polsce droga? W piersi mieć serce, w świecie widzieć, w lot zatrzaskiwać — W Boga!"

W r. 1860 Ks. [illegible] wyjechał na czas jakiś do Pragi w Szwajcarii, gdyż wskutek wygłaszanych przez siebie myśli przez mięć wygłaszane nie podobały się rządowi, i ostrzegano poetę, by się miał na baczności. Za [illegible]. Gdy wybuchło powstanie 1863 r. Ks. nie opuścił duch patryjoty, tak samo jak i 31 r.

Miłość Ks. do Polski nie wygasała z latami, tak samo kochał ją gorąco za lat młodzieńczych jak i w dojrzałym wieku, jak we wspomnieniach z ostatku życia. Powstanie [illegible] Styczniowe [illegible] w nim [illegible]

uczucia jak i ~~całe~~ Cała naród do swobody
w r 1846, '48. Tylko umrzeć mu było
przedtem patrzeć na ~~to~~ zawiedzione nadzieje,
widzieć ojczyznę ~~jak~~ jasnoe pogrążone w nocach,
a dzieci jej gnane na Sybir, ~~zakuwane~~ wkaj dany
~~krzaczą rękojeść bi~~ ~~żyjące w poniewierce~~
Bolało go ~~bardzo~~ okrutnie przez wroga gdy
narodowej; bolało zacieśnianie wszelkiej swobody
Bo i czyż nie umrzeć, kiedy nadeszły dla
Polski? Pomyślmy, tam, pod zaborem
wszystkim żandarmi jak przy granicy nie
dają tchnąć i wyżyć młodzieży naszej, tych
wszystkich co jakąkolwiek chcą przedsiębrać
jeszcze by ducha narodowego utrwalić.
Sam przeżywałem mowę, wiersz nasz, dziecinny
Kaz ich w szkołach mówić w nienawistnym
języku wroga, dają im książki, gdzie
bohaterów narodu swoją zdrajcami i buntownikami. Tam, gdy pożywienie
wić pomnik mój jednemu z największych
Polski Synów Mickiewicz, tysiące wojska
przeciągało ulicami miasta i strzegło, by

żaden krzyk głos skargi czy groźby nie wydarł się z piersi prześladowanego ludu. I widać, że Duch nie opada narodu, że wiara na jego wyższej przyszłość nie gaśnie gdy chmury ~~[illegible]~~ piekła, i żaden pilniej na każdym kroku czynów jego dozmysłu nie mógł, bojąc się wszystkiego.

Ty: niejednokrotnie powtarza, że duch ten i ta wiara żyć powinny, ~~[illegible]~~ on sam tak w przyszłość wielkiej Polski jak w Boga samego tylko wierzyć można, a jeżeli są tacy, co przeczą (zwątpili) ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

białym orle w czerwonem polu, ~~tarczy~~
o tym orle co herbem jest Polski
Moji, P.
O ~~Sobieskich~~ pobożności w walce za
ziemię Polską tak mówi:
Bogatas (str 76.)
w purpurze bez ozdób to znaczy w
krwi własnej skąpani i w chwale męczeństwa. (przy końcu umieścić.)
~~H.~~ Pierwsza ~~myśl~~ żywsza myśl ~~ich~~ przewodnia
wzięła ~~wzięła~~ jego młodości obudziła
ojcowa ojczyzna, wzniecił ~~ił~~ stary zbudzenie
za co o bojach za kraj drogi powiedz
opowiadali dziecku. Ze miłość ojczyzny
całe życie przy więzała ~~ojcowskie~~ ojcowskie,
przy ~~ojcowskie~~ ~~ojcowskie~~ ~~ojcowskie~~

(Ogłosił)

śmierci, ~~jak~~ ostatni wzrok swój ~~skierował~~ spragnie na tę ziemię swoją drogę, ~~którą tak mocno, tak serdecznie~~ ~~kochał~~ i że smutno mu, serdecznie ~~smutno~~ na zawsze ją żegnać.

a Sanek „Sanek pogodny. str. 147.).

Ur. ~~znał wielko~~ w ciężkich życia swego latach wielu znakomitych Polaków jak wówczas w 1848 r. zgromadzał się w Paryżu z Mick, Ed. Zaleszczański z Krajewski i wielu innymi, tudzież w Dreznie w 1867. poznał się z Krasewskim, z kt. serdeczną podróż odbywał stosunki.

1868 r. wyjechał Ur. z dwoma synami ~~za granicę~~ za granicę; zwiedził kilka ziemię chwalebnych, ~~gdzie~~ kraj swobody, gdzie ludzie wyżsi są ~~gdzie~~ i wypowiadać wszystko co im na sercu leży. Sam i Polacy zwiedzili ~~kilka~~ ~~katolickich~~ dla pomnożenia swych wiadomości, gdyż w ciężkie mogli dać wyraz uczuciom swym na rodzinnym i w 1868 r. wyjechali kolumn

x uczuciowego gorącemi słowy, mówiąc o męczeńskiej walce Polaka o niepodległość i o tem, co przyszłość

na uczuciu rodaków walczących z Mocarstwami o niepodległość Polski. Ujęjszy był w Inowrocławiu, na uroczystości odsłonięcia pomnika, i tu przybywszy do hotelu Kaiserhof Schulz, miasto w którem mieszkał Kościuszko, i cmentarz w Lublinie, gdzie Ono znajdował się nagrobek wystawionemu Bohaterowi z pod Racławic. Kilkakrotnie potem Ujejszdżał jeszcze na granicę, i jak świadczą z listów jego niektórych z tych czasów — starał się zapoznać z Polakami zamieszkałymi na obczyźnie, a oni ~~wszystkim~~ cześć swoją i uczucie oddali ziemi rodzinnej, która mówi z kolebki przemówić wiary w przyszłość Ojczyzny zbawienie.

W 1872 r. Sejm postawił kandydaturę Ujejszdżała na posła do Sądu Państwa. Ale przyjęcie posła stałoby się sobie mandatu, gdyż jak ~~Sejm~~ wyborcom jak mówił, politykę mężczyzny wymagają

od niego jakiegoś wstręt w jego przeto-
miach, myślach, a on czuje się ~~[illegible]~~ na ci-
łach prawdziwie pięknie służyć, i nic kalać
jej ciemnem nawet odcieniem. Pragnie
~~[illegible]~~ pozostać na wsi, wśród
gospodarstwa ~~[illegible]~~ ~~i wygonić u zwierzchn~~
nym przez siebie ładem, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ i wszystkich
ludzi dobrych na ziemi będzie, by mu w
sprawie dobrej ludzie dopomogli.
W 1878 r. przyjął jednak ks. mandat po-
selski ofiarowany mu przez wyborców
z większych posiadłości, gdyż czuł, że w ten
sposób obowiązek obywatelski spełnić może.
Wszędzie on jako poseł zawsze z męstwem
niezłomnem bronił miłości miłej dla Ojczyzny,
gdy się tylko jaka nadarzyła sposobność,
wbrew wielu, co go pojąć nie chcieli
lub nie mogli, ks. sprawy narodu bo-
lesnego bronił, nie chciał zaniechać ni-
gdy gdy mógł, że cześć lub potrzeba
kraju jego wymagały słowa. Wszędzie

ani z Kościoła Polskiego, bo znałaś, że
tam postawie dla jakichś wojennych
potrzebności nie zawsze chciał ~~się~~ prawdę
przyznawać do myśli. Prawić prawdę swoją
i narodu, gdy on ~~to~~ obowiązek swój
poczuł, przyjmował jako świętą ofiarę
~~uważał za~~ ~~przyjmował wiedząc~~
~~za szczęście~~ przekonanie swoje głośno
prawdę, i ~~to~~ ze cel ~~ten~~ jedyny prawdę
przez dobre mieszanie uważał. Jego
a ~~Naród~~ czysty, szlachetny charakter
nie znosił cienia kłamstwa ani obłudy,
i za jedyną drogę dla każdego człowieka,
dla narodów całych uważał drogę pra-
wości i ~~samozaparcia~~ poświęcenia; lepiej
umrzeć prawdą mając, choć może przestrachem
zgasnąć ona, choć może ~~nie~~ wyjść ~~się~~ bolesną
i ostrą, niż żyć w obłudzie, z wrogiem
swoim pozornie się bratać, a w głębi duszy
czuć się ~~w~~ ~~zostać~~ ofiarą bojaźni.
~~Naród~~, który nie umie sobie powie-
dzieć każdej prawdy i swoje błędy

wzi w uprzejmi idzie w śmierć"
a Chr tem jest wolności kto dziwi
ga kajdany, lecz ten co zdobiła i dar
dwoma wiernymi pracowaniu. "Ty jeszcze widzi
a Wolę wydrzeć mój" nawół jeszcze w duszy
rodzica, nie gdyby miał zdobyć pozorną wo
bodę przez zaparcie się swojej godności".
Wtej jednokrotnie tj. otrzymał się przeciwko
wszelkiej ugodzie z zaborcami Polski.
Chr ~~[illegible]~~ widzi zbawienia dla narodu
w tem by przyjazne ogłosić dwie wyciąć
gać w stronę, skąd na kraj spadały
krwawe razy, gdzieby, złamać słowa i
krzywdy. Nakół chciał mówić, że mu się
krzywda dzieje, a chciał walki stanąć
przeciwko ~~[illegible]~~ nieprawości wła
ność. Walki takiej pokoju nikt nie
może, walka ta jest świętą, wzniosłą
godną, chwały i nadziei narodu z zmar
twychwstaniem jego! Lecz to zmar
twychwstanie nie będzie powrotem
do dawnych praw krzywdzących,

nie było ~~dwo~~ wielkim rozdziałem między braćmi, ~~synami jednej matki~~, nie było wielkim podziałem ~~na~~ ~~dwie~~ wielkie stanowe, wiejski, chłop i szlachcic, Polak i Rusin w walce jednej pożdze i jednem silnem ramieniem ~~od~~ wroga zwalczę, odepchnę, ~~Jak~~ czuł i ~~on~~ ~~dla~~ ~~dla~~ ~~dla

Słuchał [illegible] ~~piękne~~ granie, a czuła jego, wrażliwa dusza poznać i wyśpiewiedzieć/ poznała to wszystko co się w sercu muzyka dziać mogło, gdy [illegible] słuchał. Bo ten co piękną muzykę słyszy jak, ten co wielkie dzieje ~~widzi~~ słyszy a ~~słyszy~~ słyszy, jak poetę. Coś mu tam w sercu gra, ~~gra~~ gra, woła, skarży się, bawi, a może radzi czuciem i muzyk to wszystko wyśpiewiedzieć umie, on jak i poeta ten głos duszy potrafi wiązać z głosem całego świata, kt. go otacza i tworzy, wydaje dane pieśni. Tak ta muzyk i ten poeta, kt. wielkie dzieła stworzyć mogą wzajemnie rozumieć muszą, tak i ci: rozumiejąc się ~~muzyka~~ w duszy ~~[illegible]~~ gdy muzyka ~~[illegible]~~ słyszy, ~~[illegible]~~ ci muzyce ci: umie słuchać.

Ci: wiele rozumiał muzyków i starał się w piękne mowie wyrazić, wytłumaczyć co oni czuli, tworząc pieśni dawne.

Tak Stomachy Mj: muzyczny autor
Szop. Polskiego muzyka, którego dzieła
i utwory dziś w całym świecie rozbrzmie-
wają: Szopen ~~grał~~ tworzył piękne dzieła
muzyki, ~~(tak dopełnia utwory)~~ tak
Ks. odzywał się muzyczny głos
polskiej, pastorki duszy, tak odzy-
chał i tętnił piękny dźwięk uczuć w-
sercu młodej dziewczyny, ~~czy jest~~ echa
dźwięcznego tańca, a ~~Mj~~ odpowiadał dźwięk
melodyi ~~te co~~ w tych ~~mazurkach~~ utworach ~~dźwięk~~
w tych mazurkach. ~~I~~ (smutnym, po-
ważnym marszu pogrzeb. Szop. Mj:
~~wyrazał~~ wyrażał głos przyrodzonych dźwięków
i ~~jęk~~, ból i boleść męża młodego,
~~ból~~ piękną ~~duszę~~ ~~ona~~ w ziemię, magiczną
różdżce ~~ziemię~~. Stomachy Mj: pisze
muzykę i innych dźwięków, lecz ~~duszę~~
kobiecą ze Stomachowej pieśni Szop.
~~Były w 1846~~ Muzyka tak b. ~~z~~ślicznie
wyrażenie robi ~~Ta~~ na piecze, że ~~piecze~~
1846 r. myśl do Chorału powracała
pod wrażeniem ~~muzyki~~ ~~słyszanej~~ ~~Mj~~
Chorału Cz.

około 1880 r. poeta ~~zmarłego~~ przeżył
syn ~~ze~~ Stanisława Wyspiańskiego, ~~w~~
w jego ostatnie dwa lata spędził. Wówczas
nie żył on od wielu lat, i pracy dla sceny
oczekiwała swego, lecz ~~wydobyć~~ nie
przestawał kochać tego, co na ~~od~~ najmłodszych dni jako marzenia przewodnia
duszy, tak samo gorąco bijąc mu serce
dla Ojczyzny i ~~ludu~~ jej całego (Polski
ludu, Polski-kowalstwo). Wiadomości
całego jego życia ~~byłoby~~ zmusiły o tej
epoce mówić (wiersz —)
~~Tutaj dla tego przez swe wiersze~~ ~~zostawił~~
~~nazwisko~~ ~~szczery~~ II Ostatnie lata życia
Wyspiańskiego ~~wypełnione~~ wypełnione
tudzież poświęcił, inspirując ~~pokrewne~~ linie
powieści, gawędy p.n. Stanisław Juranda
i „Grzela" głównie o epoce tej
od 1893 r. ~~tego~~ piętnaście lat upły-
nęło od ukazania się świetnych wiersz
poety. Wśród nazwisk pragnął pieśniarze
swego, w jubileuszowym obchodzie

wielkiej zasługi
był ogłosił zasługi jego pracy, i wielkiej zasługi
na ojczyźnie. Okrutnego jest losem był
życie jego. Umarł 1894 r. 21 września
w Rawiczu, a zwłoki jego zamieniono na
cmentarz miejski, skąd je niejaki Mórl na
mianach swoich, ostatnią oddał posługę obrady
swemu, ~~swemu~~ ~~który gorącem sercem ukochał~~
~~ojczyznę~~ braku, który go traktował, a gorzej,
a gryzł nkochał miłością. Wśród mogił
tego tłumu brakuje tej, by, jego sta-
rzła mogiła, ~~stała~~ ~~otoczył~~ cichym wieńcem
~~tam nie ma~~ ludzi cmentarza, by, jak
śmierci jeszcze pomnożyć pokłady swoje
z pokoleniem ukochanych przez siebie ludzi,
by nas jeszcze dać dowód, że równość,
jedynie równość, zgoda braterska nasza
jego ozdobić winny. — Łaskawej tej
Pogrzeb pocty był uroczysty.
Wanód cały przyszedł ku grobowi
lub stoją tłum nad zgonem wieszcza,
a dymy wieśniaków otaczały berła
dumne kapłan, w kt. zwłoki rozeli:

Wdy ostatniej posługi.

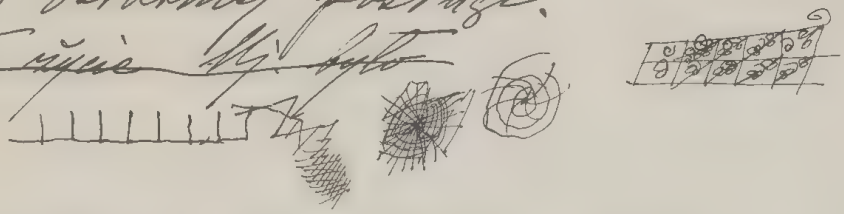

Od najmniejszych lat młodzieńczych życie [illegible]

Z całem życiem i działalnością Ks. [illegible] górną nadewszystko miłość ojczyzny, prawdy i sprawiedliwości. Od lat najmłodszych [illegible] Chat on kraj [illegible], sercem pokochał [illegible] los narodu, i na wzór [illegible] Zawsze [illegible] gotów [illegible] od lat dziecinnych zaprzątały go myśli [illegible] a [illegible] myśli, miłości [illegible] Chrystusowy [illegible] przepełnione był [illegible] Bohaterstwo, [illegible] sercem [illegible] miłość Ojczyzny, [illegible] nad krzyżem [illegible] [illegible] w myśli swej [illegible] Boga, [illegible] narodu w jaśniejący [illegible] przyszłość. Sam mówił, że nie czuje się [illegible], bo na barki jego spadły [illegible] a [illegible] [illegible] [illegible]

Stará Górzyca należy, oto dwa miasta
kl. najwyższej. Stan wodny między a nadwyż
w Kiedy-kowalsc ~~nie stoi~~.

twórców, lecz najpiękniejsze ze Stomacenia Szopena.

Około 1881 r. poeta przeniósł się z Lubry do Pawłowa majątku ojca swego i tu już ostatnie lata spędził. Uczuł się do życia i pracy dla społeczeństwa, lecz nie przestawał kochać tego co mu do najmłodszych dni jako gwiazda przewodnia świeciła, tak wiele było mu gorzko serce dla ojczyzny ~~Boże jej ocalenie~~ Boże narodu. Tak życie ~~Boże~~ ~~Boże~~ ~~Boże~~

Był jeszcze [illegible]
Ujęła pisać chciał to co czuł
wczoraj tym serdecznem objęć, to pisał
tak jak mu gorąco jego dyktowało serce.
Nie dbałem o to, nie zastanawiał się
jakby mógł każdy ogłądnąć, nie chciał
się mówić takim językiem jakim dawni
mówili poeci, nie wstydził się z nich książek
szkolnych, różnego jest równouprawnionej
mowy. Był mu w sercu wezbrało
uczucie w sobie odnajdywał wyrazy
do wyśpiewania go czystym; gdy
myśl chciał zająć nie brakło
myśl brakło chciał zająć brać. Nie
szukał w książkach myśli do wiersza,
lecz znajdował je czy w duszy własnej,
czy we wzniosłem uczuciu, czy we wspom-
nieniu bohaterskich czasów ojczyzny.
Był [illegible] romantykiem, [illegible] widać
jakiś prąd co mu wiatr za tym
mężu tak. [illegible] jak [illegible]

książkach ustanowionem było by sądu
poeta, lecz on swoją swoją radość
dziś tylko i mowę swoją tej groźnej
uczcie [illegible]

Jedne skarby Jerem. 45 pisane w 1846 r. – inne po 1863. w tych ostatnich mimo mojego powrotu. Stan rozpaczy zgroźić.

W pada Polska — z wolny, nie dziatek Matka Ich chytrych Niemców... ~~Ot~~ na własne dzieci zły los Ta matka.

Melodyje biblijne. osnute na tle wydań biblijnych. Często poeta mówi o ludzie wzruszeniu wyrażeniu z życia, jakby o Polsce mówił.

Stomachion Szopena. Ujęki mężczyzn lubi muzykę sam grał pięknie (?); studiować lubi gdy mu kto grał. Z narodu naszego wyrósł muzyk fizyk Szopen, który na motywach ludowych (?) z kilku wkładał pięknie b. muzyki. – Ujęki słuchał tej muzyki; choć muzyka słowa mi nic mówi on wkładał do niej słowa, to jest jakby stomachion co wyobrażał Szopen (Matka Polska popularne kto czyta).

Ujęki choć młody nie znał uciech ani wygód (?), nie spiewał wesołych piosnek, jak dzieci młodzi. Bolało go serce, bo kraj swój widział w niewoli, widział jak tu Rosja bratnia tata. Siedm postów

[illegible] miało **piosenki**. (Mick. Nowaski, [illegible]
widoki) które chciało oczyścić przy czynności [illegible]
do zbawienia Kraju (Mick. nadsłał lejon, [illegible]
Czynszowski [illegible]). ~~Hmmych do~~ Po [illegible]
czyli więcej niż zwyczajni ludzie, [illegible] ich
b. ból ojczyzny boli.

Ujr. miał lat 16. gdy napisał tyś Dziecko
gdzie mówi, że Dziecinia mię jęt, a chce dzielić
trudy starszych braci (206. wiersz).

Pieśń o Litwie 1843. ~~1844~~. mówi o miłości swej i wspólnej
pracy z ludem (Dziś dwór i chata nie taka to nie.
potrzeba chata przepaść. Chłop z chaty i obszarnik
razem) razem w sejmie, w radzie (radzą oboje,
Dawniej było oziarej; pan szlachcic zaledwie
zwie włościanina (1848?). Ujr. 1842 mówi, że kocha lud,
może mu nie (pomyśleli nawet, że lud ten ko-
chania i sprawiedliwości jest godnym. Oko trzeba
Jest Jeremiasza. Poeta boleje nad losem narodu, który
ginący motłoch, mędrzec, wymaga to kapelan cyklon.
Polska ucisza nowa Jeruzalem [illegible] (Jer. czyta
w wierszu [illegible]).
W stanzach do matki: B. matkę kocha, ona go uczy
[illegible] za to by cnotę kochał, matce i narodowi
swojej miłość, pieśni daje.

Z mow Uj. płyn przeważnie myśl miłości ojczyzny
i wiary w jej odrodzenie. Poeta każdy, więc i ten
podpatrzył człowiek odczuwa bóle, upokorzenia
Uj: czuje j.t. silnie. Kocha go gorąco jak matkę
narodu i jego męka i krzywda, kt. mu się dzieją.
Zastanawiamy się przy nad politycznem położeniem
Krajn, gdzie nawet pomniki wieszczów otaczają
setkami żandarmów. I takich rzeczach w cy-
wilizowanych krajach Europy opowiada się jak o bajkach
Ten płacze za dla swobodnie oddychania, za tem
by kochał to co i ich serca bliskie, co wzniosłe,
co szlachetne, co pomaga do życia.
Często powtarza, że tak samo wierzy w Polskę jak Boga
Mawia często o dobrego Polaka.
– Ten jest dobrym Polakiem kto kocha i wierzy
Chłck. mówił do Uj. by nie zapewniał do ludzi z rozumu
ani z serca nawet, tylko cały duch ten swój odkrył.
– Przez upadku Polski przypisuje zamiem narodowi
i do tego widzi, że w tym zabitym narodzie dzisiaj odpo-
ścienia.
Uj. jest natury nerwowej, wszystko mu
rzuca sercem, oburza się na tych co powstanie Pol. za nie-
potrzebne uważają.
– Uj. został powołany do Sz. E., by powiadą, że powinna się do te-
go obowiązku, który dziś nas wzywa do ofiary.
Słowa do nauczycieli ludowych w Czortkowie 2 List 1892.
Ten powinien być nauczyciel, uważa ich za apostołów światła,

wierzy, że nastanie czasy pokoju i sprawiedliwości
Z ~~mod~~ Księgi Jeremiasza:

Mamy cześć jako ofiar,
Idzy nas wkoń ciemięzcy.

Od wiek on na rodzaj brać
Zbroić Bonie bratać!!...

Dziś kiedy nam przyszłość niewoli zapowiedz,
Najprożsko bijemy o wiekó.
Dziś nadziei płomyk rozkwasza się w sobie.
Dziś słowy jej damy cichszemi:
„Będź wola Twoja
„Jak w niebie tak i na ziemi"!

(Ks. od najstarszych lat śpiewał o oczyszczeniu jej miedzi
i zbawieniu).

Ale my Panie, wypili gorzkiy
Ale my Kwaśne kielichów.
Ale my Panie! wybali kaś morze...
Smutno, nam Boże!!
Stykł modlitwy więzmia"; ostatnia jej strofka.

Chóral ~~Ks~~ Jego znaczenie, powstanie, ks. autor strofy
ów w chórale.

i że wrogowie nasi układami tego za krzywdy Ks. nam
wyrządzają: str. 45.

+ Czasem mówi o tem, że wina upadku Polski
w niej samej leży:

Upadła Polska – z winy, nie dzielnych obrońców,
lecz złych, chytrych chciwców... na własne dzieci
63 r. za matka

Skargi Jeremiego powstały po 46 r., wiersz. z nich
pisał poeta potem, zawsze napisał mnie po
63 r., gdy rok jeszcze serce rozdarł upadek powsta-
nia styczniowego.

tak mówi: Zegarski Polsko 76 str.
I nie traci nadziei, że kiedyś znowu ojczyzna do boju
powstanie ~~ona~~ Polo naród tak mówi:

Cierpię, boć tu nie poddaję.
Bo ty nie należał do tych, którzy
powstanie 63 r. uważali za nieszczęście,
on zawsze chciał wyniesienia się ludu z niewoli
I nie przestaje kochać narodu swego, tej wolności,
Ks. pragnie by nadrzędnem uczuciem str. 80.
Oby zaciszne mieszkanie
O ojczyzno chociażeś ciężko z wieńcami
Gdzieś ciebie nie przestanę nawołany, wiedny.

około 1845 r. zaprzyjaźnił się z Szajnochą.
Ok. historycznem znakomitością.
W 1846 powstaje Chodzi do wszystkich
więzień Chodzi przestrzegając ich we wielu językach
Chodzi jest widzianym wtedy całej Europy cząstki świata.
około 1846 jedzie Skarżyński Jeremiasz (Chodzi po
jedno z nich).
Mickiewicz w Księgach pielgrzymstwa Rozmaitości Polskiej
Mickiewicz do Palestyny ziemi żydowskiej,
która za winy ludu swego pozostawała w ciągłej
niewoli niewoli babilońskiej. Jak Jezus
miał kołat nad losem ludu wybranego od Boga
tak i Mickiewicz nad losy Polski, która, Jezus
ją męczennicę, przewodniczkę narodów, a
w Skarg. Jeremiasz mówi o wrogu Polski:
Czyż on na rodzaj ludzki
Skarżi słanie pratnie?! (Krzyżalic).
Za tysiące ofiarnych głów na katowskiem pniu
Każda inna!)

W Skargach Jer. widać wielką miłość
Jeden dla narodu: O mój ludu (str 57)

To chytry ty grzys podniósł twarz
Bój wytoczyły ojcowską krew.

W skargach Jerem. spiera z Bogiem rozmawia, jako
z panem dobrym, modli się o laskę, skarży
na niesprawiedliwość jaka się dzieje:
i prosi H. Boga o wrócenie Ojczyzny, chce dla
wszystkich dobra i szczęścia:
Grzech nierząd str. 10
Skarga str. 12 ~~Smutek~~ O swego ludu
Ostatkie 15 O Panie, Panie
Prośba Boga o skrócenie męki: Boże, nasz 30
Panie, Boże wszystkich i Ps. str. 26
Mądrość w miłosierdziu i sprawiedliwość opatrzności
jest wielka:
Mówią o Panie str. 28
O sędzie mówi w skargach.
Ps. nasz o panie 34 str.
~~Skargi w 44. r~~ N.: jak wielka winny być poeta
Kochanowski mówi, że naród polski jest narodem
wybranym jak żydowski prorokowanie wróżby
Jeremiasz. Wróżymy Panie str 46.

Łaskawa Pani.

Przez krótką chwilę [illegible] nie mogliśmy dziękować, już bowiem w pierwszym rozmachu Polaka [illegible] zamierzchłymi tęsknotami Jego Matki. Pozwalamy sobie [illegible] do przejrzenia, zdjęcia tych dla nas osobliwych. Polecamy się łaskawej pamięci

z poważaniem

14/9 77

(Odpis)

Pompeja
miasto odkopane z popiołów

napisała
Marcelina Pilichowska

1.

Stąd nasz rozdarty na powierzchnie, w dali od mórz głębokich, nie podlega wie-
lu zjawiskom, które oczekujemy z goręcz-
ką w innych światach obronach. Choć znamy zbyt
gwałtownych przeciwników temperatury, nie na-
wiedzają nas długimi ziemi ani wybuchy
wulkaniczne. Nasze jedyne góry Kaspaty i
najwyższe ich szczyty: Tatry cicho się, nie-
zwykłym nie podlegają zabudzeniom, jedynie
wichrem z halnym zaszumią czasem, a zwy-
kle poważne stoją: „jak potęga świata
jak zahuczymane w swoim biegu."
Choć na wszystkich ziemi takich podoby
panuje spokój. — Gdzieś na obszarniej prze-
strzeni wód oceanu spokojnego wznoszą się
szeregi gór wyższych i niższych, które dokoła
siebie rozlewają rezultatem czynność; na szczy-
tach ich wirują tumany gazów przeróżnych,
a latają chmury kopciów, spadają deszcze piasku
i poszarpanych kamieni, — a na wzgórzu, któ-
re się, wie, nigdzie się pasie rozkoszonej, ciemnej

mszy, tak gorącej, że zaledwie w cieniu temperaturę tę obniżyć potrafimy sztucznie. – Błyskawice wydobywają się z gór tych mgławic; ziemia dokoła drży, potworne huki wstrząsają powietrze. Od czasu do czasu, obszyrne połoki rozpalonej tej masy przelewają się za góry krawędzie i z sykiem padają przed siebie, zalewając wszystko co napotkają na drodze. Wydzielają się ogromne wichry i chmury popiołów na setki mil rozmaitą dokoła. W nocy, z gór tych dymnych, błyski różnobarwne oświetlają horyzont, zdaje się, jakgdyby że w krajach tych, w świecie niebotwórczym słoneczne, że inne tam, niż gdzieindziej powiewa natura wszędzie. W siła tych zjawisk przerażających jest olbrzymia. W ogromnej mam ilość i narzędzi, gdybyśmy między pracy naszej obliczać chcieli te siłę wyrzucanych kamieni, te potoki wód i lawy wylewających się z krateru, te tumany piasków, kolumn wznoszących się w powietrze. I ta siła ludzka w porównaniu z siłą natury cóż

nie może; człowiek bezbronny staje z myślą
o bezsilności własnej, zdumiewa się i stwierdza
niezmierną moc ~~natury~~ przyrody. — Ze
góry, co z łatwością obszukuje, działają na nie
których przestrzeniach skorupy ziemskiej niszczący
wulkanami. Wulkany rozłożone są zwykle w po-
bliżu mórz głębokich, a przedstawiają się w postaci
mniejszych lub większych gór stożkowatego kształ-
tu; — z szczytów swoich otwory
zwane kraterami, które do środka ziemi sięgają.
Wnętrze czyli jądro ziemi składa się pod-
obnie z tych części, jakie my tu, na
wierzchu czyli skorupie kuli naszej znamy.
Jądro to więc mieści w sobie te wszystkie
najrozmaitsze gatunki skały, które się pod ko-
pami nadziemi znajdują. Lecz owe granity, ba-
zalty, krzemienie, ~~wapienie~~ piaskowce jak: żelazo —
miedź, — tam we wnętrzu ziemi poddane są
tak wielkiemu gorącu, że jak żar płoną i
przedstawiają się w postaci płynnej, rozpalonej masy.
— Przez otwory wulkanów, czyli kraterów, płynne

jądro. Powszechnie się na powierzchni ziemi. Zjawisko takie nazywa się wybuchem wulkanu, a one skały rozkopione co (w) wnętrza ziemi wydobywają zowiemy lawą. — Oprócz lawy wulkany wyrzucają z siebie olbrzymy gazów różnych, pary wodne, kamany popiołu, piasków, rozpalonych kamieni. — Czynność niektórych wulkanów jest nieustanna, — inne wybuchają od czasu do czasu, poprzedzając swoje, jakgdyby do wzięcia tak do nowej, groźniejszej pracy.

W Europie głównem siedliskiem czynnych wulkanów, jest środkowa część morza Śródziemnego, gdzie na wyspach włoskich i sąsiednich, wznoszą się one góry ogniem tchnące, nie tak wprawdzie wielkie i groźne jak wulkany Oceanu Spokojnego, lecz również ciekawe, dostarczające wiele mineralnych a czynnych ciekawości, które badaniu tych wulkanów. — Jednym z najciekawszych wśród tych wulkanów jest Wezuwiusz. — Wznosi się on w południowej części włoskiego

półwyspu w cudnej Neapolitańskiej zatoce. - Nie
mia to, o której mówi kreta:

„Ten kraj... gdzie cytryna dojrzewa,
Pomarańcz blask majowe zlocci drzewa,
Gdzie wieńcem blasków rainy dawne stroi,
Gdzie bóg sam rządzi i cyprys cicho stoi."

- Świat tamten różnimy jest od naszego; kwiaty tamtejsze pozwijane, liście miękkie, pieściwe, - oczom dodają lubej trosci, stuch natęża, cała natura w pieśni odbiania. - Głosy ptactwa, nam nieznane świstami, trelami, krótkie ale głośne o skał łoskotem, lub wielką siłą śpiewane, dziwią ją pięknem dźwięku. - Cień morskie gałęzie rozkładają się, jak tutejsze lipy, drzewne gaje, pomarańczowe ogrody. Od zielonych ich nie przyjechodzą mroźne ostrej zimy podmuchy, - tam śniegu nie ma ani na tym kraju, wody na nigdy nie przykują. Gdy u nas srożą się północne wichury, gdy topiel lodu nad dachami mieszkań naszych zwisają, tam w Neapolitańskiej zatoce, Kobiecce kwiatów zasiedlają ziemię, a mieszkańcy

rozkwitają

żyć cały ciepłem słonecznych promieni. W dali widnieją łagodne stoki gór Apenińskich, ciemne ich ścieżki, jakgdyby granicę świętego kraju stanowić mogące chmury, jakby całości stroje jego, a same szczyty ozdobione, jeszcze [illegible] i [illegible] kapeluszami — srebrnemi lodami błyszczą. — A po nad tem wszystkiem rozpościera się niebo tak błękitne, tak bezchmurne, że dziwnie głęboko się zdaje i jakby wyższem nad inne, które się dawniej widziało. — Dziś kraj ten zamieszkany jest przez Włochów potomków Rzymian; jeden z wesołszych to narodów na świecie; tamtejszy ochocze, nadzwyczaj w takt obcasami kastanietami, ścianu na pełne życia; gotowo dziecię się z czarnymi oczkami każdem — i ciekawie dopytuje, co się w świecie innych dzieje. Wesołe tańczycy przez niebo swoje ozdobienie cieplem, światłem i bogactwem roślinności [illegible] kiej, — nawet mają miłe do pracy; śpiewać na morze i górę, — nie cała grzać się w słońcu kromieniach i słuchać się, jakby całkowicie

cem tem wszystkim w co natura, Sokrie kaj
ścia przystroiła. — Ponad całą górują
Tezaurus. Nie wysoki, bo zaledwie sięgający kawałek metra
dochodzący szczyt jego, nie zwróciłby może uwagi
widza na siebie, gdyby nie cztery dymy wydo-
bywające się z wierzchołka, gdyby nie ogromne
głazy, które na skraju do skraju widzieć się
na nim dają, i gdyby nie świadomość,
że w nim te groźne siły wulkaniczne mie-
szkają, co lada chwila wybuchnąć zdolne i
moc wszystko wokoło zniszczyć. — Tezaurus jest dziś wul-
kanem czynnym, wybuchy jego nader rzadkie, nie
słychać, tak, że wcale geologowie dawnemu
dziś się oznaczyć czas, na który wybuchu
nie przypada. On wzdycha się sobie tylko nie-
ustannie i gdy się kratery jego gorącą
przepełnią lawą, — wylewa ją naszczęście w dzi-
kiej lub mniej dzikiej ilości, nie szkodzi to dobrze
wsnutej i ogrodzonej, zalewając wioski całe a dość
jego rozległe. — Czynność Tezaurusa nie
znana była dawnym mieszkańcom Neapolitańskiego

zatoki. Stoi ta piękny, żyzny ~~[illegible]~~ wieś Herkulanu do siebie, nic więc dziwnego, że już na kilka wieków przed narodzeniem Chrystusa, gdy na ziemiach Włoskich ślady jeszcze naszych przodków nie było, tam zamijały do powstania obce tu greckie i Grecy z macierzystego kraju dążyli ~~[illegible]~~ by tak miastem włoskiem nowe miasta zakładać, morze piękne, po za granicami włoskiemi, bronić. Miasta greckie na obcej ziemi zwane nazywały się kolonjami. W pobliżu Wezuwiusza liczne greckie powstały kolonje. Wśród nich opisać dziś pragnę Pompeję. — Nie dziwcie się, że wiedzieli, że miasto owe ~~[illegible]~~ zbudowali u stóp groźnego wulkanu, góra to była jak inne, o niewysokiem szczycie, żyznych stokach zwróconych ku słońcu, przodkowie na niej winnice, które im dostarczały wyśmienitego wina. — Pompeja była z początku miastem greckiem, lecz później jednak czasie, gdy wzmogło się panowanie potężnych Etrusków na całym włoskim półwyspie, Pompeja, wraz

z innemi miastami greckiemi, dostała się pod ich panowanie. Od tej chwili wpływy rzymskie rozpoczęły się powoli, a wreszcie przeszły one zupełnie w rzymskie. — W r. 63 po nar. Chr. nawiedzone zostało przez silne trzęsienie ziemi. Wielka część kamienia lat wielu potym mieszkańcy zdołali odbudować na nowo. Pompeji. Miasto było wielkie otoczone około silnym murem; liczyło ~~około~~ 30,000 mieszkańców. — Ulice nieprostopadłe, zaułki nie płynęły z dużemi kamieniami, pod którymi ściekała woda, a wzdłuż po bokach wysokie chodniki, na których można było wysiąść z wozu, a także kopalnie chrzęszczących materyałów i inne okazy, które do budowy mogą być użyte. W ogóle ~~widać~~ widać ~~Domy~~ Domy w mieście wzniesione z kamienia i cegły. ~~Pompeja na mocno trzęsącej ziemi Pompeja była zniszczona.~~ Pompeja

Wielu mieszkańców bowiem ~~nie~~ mogło zamożnych obywateli, którzy domu swoje, korzystali dużo

Tami ozdobi, które przyczyniały w malowidła, bogatemi pozycjami napełniali mieszkania. Ulice Pompei były szerokie wyższe, niżeli dzisiejsze w mieście; każdy kolumny, przy których każdy przechodzień stawał; wzniesiono kwiatów mile przyjemny zapach, dobrzenie barw, które pod tamtem niebem przeźroczystem harmonijnie i wdzięcznie zlewają się ze sobą. — W I w. po nar. Chr. w Pompei, jak i we wszystkich innych miastach rzymskich, panował ustrój niewolniczy. Cała ziemia należała do pana, jako rodzaju: wolnych i niewolników. Pan był właścicielem całego miasta, posiadał domy, jego wszystkich, miał drogę, statki do wszystkich, posiadał, rządził; brał udział w życiu publicznem, zakładał ogniska rodzinne, jednem słowem, że jest istotą na innych wyższą, wyższą dworów świata. Niewolnik był przedmiotem rzeczem. Jednem jego prawem — jeszcze za Nerona i Tytusa posłuszeństwo rozkazom jego. On nie miał własności, ani rodziny, ani sprzęcie go mógł w każdej chwili, przez te wszelkie

stanowi, dawnej, — mógł życia pozbawić. Wszystkie siły niewolnika należały do pana, i. i. posiadał wykształcenie umysłowe używać niem panu mógł, przepisywał mu dokumenty, kształcił dzieci jego. Jeśli mu słowo a. tego miał zabrać do pracy, — i niech pan ciągnął korzyści dla siebie. Niewolnicy wolnym wznosili domy, karczowali nieużytki, co do czasu niego żyzną płaszczyzną było, krzątali się koło polowych domowych. Z nowym na niewolnego patrzyli jak na istotę różną od siebie; mikomu nie przychodziło na myśl, że jemu i drudzy ludźmi są, że jednakie prawa człowieczeństwo daje. — Ostatni niewolnicy istnował w całym stanowczym, w dziecinnie, odpowiadał do średniowiecznych czasów, a niedawno jeszcze w cywilizowanym kraju, bo w stanach północnych Ameryki toczyła się wśród cywilizowanego krwawe walki o to, czy ma człowiek drugiego, równego sobie człowieka życie własnością swoją. —

Przejdźmy do odbudowanej po dziesięciu wiekach

Pompei, miasto to w roku 79 po nar. Chr. nawiedzone zostało nową, niespodziewaną, a straszniejszą nad poprzednie, klęską. Było to w jesieni; w dzień ciemny, słoneczny mieszkańcy zwykłym swoim zajmowali się zajęciom. Obywatele miasta mieszali wczasy, lub z gromadzeniem w miejscach publicznych - rozprawiali żarliwymi o sprawach. Kupcy w sklepach rozkładali swój towar, czekając ruchu ulicznego z rękami pełnymi pieniędzy. Kobiety, wesołe dzieci z rozkaz

ogniowe

~~Wtedy~~ Wtedy kozchodzą się ku niebu. Góra jakby otworzyła się nagle. Wśród migotliwego światła błyskawic, ogarniających kłębów, wstrząśnień i grzmotów, — dwie, gorące gazy wydobyły się z jej wnętrza — i w jednej chwili napełniły powietrze. Siła wybuchających gazów skruszyła krawędzie wytworzonego krateru, rozrzuciła go na części, które wzniosła w górę na wysokość kilku tysięcy metrów, tak że wstrząsnęły się deszcz przedziwnych kamieni i na okolicę spadać począł. ~~I~~ I wnętrza walkami wysięgi obłoczymi, niepodzielna ~~na~~ żaden gorącego popiołu. Rozkrzyż się po całym krzyżowcie, w jednej chwili zakryły dwie, ~~trzy~~ dwie trzecie ziemności niepewnikiem zaległy. Zginął się straszny, nieodmienny widok, ~~widok~~ obłoczymi chmury ciemnych popiołów gnać poczęły wśród błysku, w stronę Pompei i innych miast rozłożonych w jej sąsiedztwie. W Pompei zapanował ~~strach~~ strach. Zjawisko, które mieszkańcy mieli wtedy za nieznanem nie było dotychczas; w jednej chwili ~~widok~~ ucichł, ~~rozwiał~~ ucichł, jego

groźę, i zrozumieli, że jedynym ratunkiem dla nich ucieczka. — Gęste chmury popiołów otoczyły ciemnością napełniły powietrze. Żar zdawał się lecieć z nieba. Wicher gnał popioły coraz bliżej a bliżej, drobne ich części dokoła spadały. Od ciężaru kamieni i popiołów zapadały się dachy mieszkań; domy pękały, wzruszone przez trzęsienie ziemi w posadach swoich, rozkołysane całe gęste wióry - walił się jeden za drugim. Powstał stąd gruzy, pomieszane belki, rozbite sprzęty, pomieszane z nieba naprędce gruzami ulice i gmachy; tłumy ludzi rzuciły się na tych, co w domach ratunku tych szukali schronienia. — Kompleksy tłumu rzuciły się do bram miasta. Wśród panujących dokoła ciemności, żaru nieznośnego, rozszalałych wichrów, wśród kamieni spadających z nieba, coraz grubszej warstwy popiołów, przebiegali ludzie jak błędni, śmiertelną grozę czujący, jedną kierowani myślą: jak najdalej wyjść z miejscowego miasta, schronić się przed tą górą ognień ziejącą. — Śmierć

kły różnice klas i stanowisk; pan i niewolnik, możny i ubogi, wrogowie śmiertelni lub przyjaciele serdeczni — w jednym znaleźli się strachu; nad wszystkimi jednak wszyscy jedną tylko myśl w sobie: życie własne ratować. Widowisko z tego krzyżowania się ludzkiego stamtąd gdzie spora nieuszkodzona ujść zdołała; rozprzężyli się na pobliskich łąkach, biegnąc ciągle przed siebie, coraz dalej od groźnego wulkanu. — Dym ich jego dosięgnął kilka miast rozłożonych w pobliżu; przeważnie zaduszono ich samych pośród ludności, szczególnie rozpostartej w śmiertelnej. Inni wszyscy kozeł straszliwym żywiołem ujść zdołali. W domu Pompei setki ludzi tego skończyło śmiercią. Padali ich zaś i gazy gorące przesycały ramowiska i kamienie, a spadający popiół grubą warstwą pokrył ich ciała. Znaleziono je zaledwie po kilkunastu. Widzieć, że od gorąca ślad swój w miękkim odcisku popiołu, wytworzyły się w nim wnętrze pozostawiły kształty ludzkich. Ogień do tych za

gdzieś pozostał ~~wyraz~~ wiele potężnego gniewu, przeszedł on skutkiem ciał zagrzebanych. W muzeum pompejańskiem przechowuje się gipsowe odlewy. Widać tam ciała wyjęte w rozpaczliwych kurczach, na twarzy znać grozę, ból i strach przedśmierzy, ręce pozaciskane konwulsyjnie, jakgdyby chciały odeprzeć nieubłaganemu przeciwnikowi zniszczenia. Cała męczarnia tych ludzi stoi nam przed oczyma. Śmierć zaskoczyła ich nagle; wokoło ciał znaleziono mnóstwo przedmiotów świadczących o różnych zajęciach. — Przy drzwiach domu jednego pod oddźwiernią z pękiem kluczy w ręku, kluczemi znać bramę otwierzyć pragnął. Dozorca jakiś zginął dźwigając wór pieniędzy, który chciał zapewne ocalić z ogólnego zniszczenia: nie uchroniły go one przed śmiercią! — Obok leżą dwa ciała kobiece splecione razem, być może, że matka i młoda córka wspólnemi siłami ratować się chciały i wspólnie grób obie znalazły! — Mnóstwo przedmiotów zrobionych z drzewa

że skóra lub z innych materyałów roślinnych czy zwierzęcych uczyniono. — zwęglało się prawie żelkmień z żarem kopiców; wiele metalowych przedmiotów stopniało od nadmiernego gorąca. — Opadający kopiec utworzył grubą warstwę, która napełniła domy i ulice, wciskała się do każdych wszystkich, miękkie ustępy pokryła tysiączne przedmioty. — Wkrótce, gdy kopiec całą okolicę zalegał, wezwano z wnętrza swego wydrążonego otworu ogromne potoki wrzącej wody, która w pędzie niezmiernym z szumem i łoskotem stoczyła się po bokach góry i wzburzonemi falami zalała wszystko cokolwiek na drodze jej stało. Ale kopiec kondensujące kompresy pokładły się atramentowe masy i wytłoczyły gęste, czarne błoto, które z czasem zastygnąć miało. — W tak krótkim czasie kompleks doszczętnie zniszczone zostało, zrównane z ziemią, przysypane popiołem i zalane wodą. Ulice, domy, ogrody — wszystko błotem wypełnione, przedstawiało jedną masę, martwą, szarą. — Ale teraz kompresjonerzy

mało kto mógł o odbudowaniu miasta myśleć. Ponieważ to była niezmierna, a Herkulanum w każdej chwili nowym mogło grozić wybuchem. W pewnej więc od niego odległości osadzeni mieszkańcy, wystawili wieś nową, którą również Pompeją nazwali. Rzeka i ona na zagładę skazana była. Z kilku piekarń zniszczonych już bardzo wiele nowy wybuch Wezuwiusza. — Od owej strasznej chwili z Gór. Wulkan niezadługo znowu wybuchał. Wyrzucał z siebie popioły, kamienie, wylewał gorącą lawę, która spustoszała polami na około. Ale znowu Pompeji wkrótce nowe krzywdzić popioły, wkrótce one na wysokość kilku metrów, tak, że wszelki ślad miasta doszczętnie pokryły. — W stoję Herkulanum bezustannie jednak wrzało życie ludzkie; kraj to piękny, ziemia nadaje się do uprawy południowych roślin, więc człowiek, nie bacząc na niebezpieczeństwo grożące mu od potężnego wulkanu, zakładał siedliska swoje, budował wsie i miasta, sadził ogrody, upiększał piękne wybrzeże. — Ludność Herkulanum po dziś

dzień nie ustaje; ze skarpy jego widać mnóstwo
gajęce kurmany gazów i dymki ogniowe, — czasem
niespodziewanie krater napełnia się lawą i nastąpi
wybuch niosący wokoło zagładę i zniszczenie. —
[illegible] Tam bywałem
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

powiedzieć nie mógł, gdzie mianowicie znajdowały się te miasta. Otóż w połowie XVIII stulecia, niemiecki kopiący rowy w pobliżu Herkulanum, zapewne znaczonych w ziemi różne drogocenne przedmioty, koszt, naczynia brązowe. Dano znać o tym władzom, które niezwłocznie rozpoczęły poszukiwania. Kiedy się one bardzo pomyślnie, natrafiono na ślady wielu domów, a wreszcie przypuszczać kazano, że odkryto zasypane Pompeji. W rzeczywistości była to ona Pompeja, co 17 wieków pod popiołami [illegible] ta. - Znaleziono wkrótce miasto, odkopano wiele domów, odkryto ulice całe. Praca była mozolna, gdyż dokonywano ją [illegible] ziemi, gdyż [illegible] Pompeji [illegible] i miękkie, z łatwością [illegible] dało się [illegible] Praca ta była znacznie z odkopaniem [illegible] Herkulanum; miasto to, w czasie wybuchu, było zasłane [illegible] Herkulanu, - [illegible] - [illegible] one tak bardzo, że to wydobycie jej stanowi ciężką pracę. Na tego do dziś dnia mało jeszcze zdołano odkopać Herkulanum, gdy tymczasem 1/3

Cała dawny Pompei oswobodzona jest z warstwy popiołów, która ją przekrywała. Widzi oczyma ludzi dzisiejszych stanęło w tem sposób miasto zagubione w I wieku ery chrześcijańskiej. Wszystko to, co ówczesne społeczeństwo wytworzyło, cały obraz życia jego, sztuki, rzemiosła — ogłądać możemy bezpośrednio. Ziemia, w której spoczywała Pompeja, uchroniła ją od zmian wszelkich, którym w ciągu tylu wieków ulegały mocno miasta. Popioły wraz z wodą wytworzyły masę, co zalewając wszystkie domy, otoczyły je, wypełniła je i jakby skorupę gipsową pokryła. Przedmioty, które od gorąca popiołów stopniały, lub uległy zniszczeniu, pozostawiły jednak w tej masie ślad swój; odcisk, który skorupę z czasem, i z którego my dziś w kształcie mogły. Obrzymią mnóstwo przedmiotów odkopano w całości. — Domy budowane były z kamieni i cegły, nie wiele zaszło dzieło na gorąco, tak że niektóre ściany ich liczba zachowała się w dobrym stanie dachy tylko i piętra pozapadały się w czasie katastrofy. — Zabytki zachowane w odkryte w Pompei dają nam dokładne wy-

obrazem o mieszkaniach i kuchni życia Rzymian
z I w. po Chr. — Domy Rzymskie
bowiem zwykle wedle jednego planu; pozwalały się
go stosownie do bogatszej mieszkańcy; ci ostatni
dowolnie tylko zwiększali bryłę i rozmiary izb, z
których, zacznijmy zwracali uwagę na ich położe-
nie. — Najprostszy plan domu jest następujący:
z przedsionka wchodziło się przez jedyne wejście
do górnej części zwanej atrium. Była to sala,
oświetlona z góry przez wielki otwór [illegible]. [illegible]
znajdujący się w dachu. Z innego oświetlenia nie
posiadała ta część domu. Przez otwór ten
wpadała deszczowa spływała z pochyłego dachu
i wpadała do umyślnie na ten cel przeznaczo-
nego zbiornika. — Atrium było najczęściej
częścią domu rzymskiego; tu zgromadzali się
członkowie familii dla odprawiania wspólnych
obrzędów religijnych, dla składania czci [illegible] da-
nym zmarłych przodków jak zwanym Larom
i Penatom. Tu powinna ogień wznosiły się
ołtarze i płonęło święte domowe ognisko.

Do dziś dnia przechowały się wyrażenia: „ognisko rodzinne", „świętość domowego stołu", „kobiety, stróżki, kapłanki rodzinnego ogniska". — ~~Wyrażenia~~ Słowa te nie są wzięte z naszego otoczenia; ~~Do~~ wszakże w domach naszych nie jesteśmy świętego ognia, a ołtarze znajdują się tylko w kościołach. Ten sposób mowy przeszedł do nas od starożytnych Hebrejczyków i Rzymian, którzy mieli wiele z życia rodzinnego, wierzeń i zwyczajów dawnych Greków i Rzymian. — Rodzina starożytna była wielkiem związkiem osób podległych ze sobą więzami krwi, lecz jednocześnie stanowiła się organizacyę religijną i tem właśnie ~~odróżniała~~ różni się od rodziny współczesnej. — Ludzie w starożytności wierzyli głęboko, że po śmierci, wprawdzie, obok ciała człowieka, spoczywać będzie duch jego czyli cień. ~~Ob~~ Najświętszym obowiązkiem każdej rodziny było pamięć i staranie około tego cienia. Na cześć jego ~~mieli~~ były odmawiane pewne modlitwy, składano ofiary na ognisku rodzinnem; — tym sposobem można

było zapewnić spokój i szczęście zmarłemu. — Ktoś żyjący pokolenie zapominali o oddaniu czci należnej duchom przodków, te ostatnie skazane były na wieczną tęsknotę, niepokój i cierpienia. — Każda rodzina czciła swoich tylko przodków, tworzyła własną swoją religię, w której uznawała duchy ojców za bóstwa swoje i cześć im głęboką oddawała. W każdym domu wznosił się ołtarz im poświęcony, na nim płonęło ognisko nigdy niegasnące, między, przyrządzano tam pokarmy i napoje, a dym ich palono na cześć cieniom ojców i przodków. Matka i ojciec rodziny przewodniczyli tym obrzędom; oni odmawiali modlitwy, składali ofiary, byli więc rzeczywistymi kapłanami domowego ogniska. — W biegiem czasu ta religia ~~[illegible]~~ domowa dzięki starożytnych straciła wiele na powadze swej i znaczeniu, cały ustrój rodzinny uległ przeobrażeniom. Władza zwierzchnia władza ojca rodziny, która między, była nietylko cześcią, a pamięć o przodkach i cześć

mi odlewana powoli zaczynała zanikać. —
W I w. po nar. Chr., wówczas, gdy popioły
przysypały Pompeję, zmiany te były już
znaczne w całem państwie Rzymskiem. Jednakże
dawne wierzenia i zwyczaje nie pozostały bez
śladów. W domu każdym wznosił się w atrium
ołtarz z płonącem ogniskiem i domowniey z po-
kolenia zwracali się ku niemu. Wśród ruin
mieszkań pompejańskich odnaleziono wiele
takich ołtarzy, świadczą one o dawnych wie-
rzeniach i obrzędach. — W atrium skupiało
się życie religijne i rodzinne, ~~tutaj~~ tu
także przyjmowano gości swych i nie-
proszonych. — Po obu stronach atrium biegły
małe izdebki przeznaczone zwykle na sypialnie.
Domy pompejańskie są przeważnie niewielkie,
a rozmiary tych izdebek ~~mówi~~ mówi
same. — Na przodzie atrium ~~znajdowała~~ na
lewo dzisi nieznanych znajdowała się większa
izba: była to pracownia pana domu, tu przecho-
wywano dokumenty rodzinne (podobizny zmar-
a niektóre rodziny zamożniejsze

tych przedsionków widać z ulicy, czyli od strony. Atrium, które wejście prowadziło do wewnętrznej części domu zwanej perystylium. Było ono [illegible] otoczone zasadzone drzewami i kwiatami, oraz ozdobione fontanną. Dokoła ciągnęła się kryta kolumnada, za nią mieściły się izby przeznaczone do różnych celów: były tam [illegible] jadalnie, pokoje, łazienki, kąpiele itd. — Ściany, [illegible] i [illegible] Najważniejsze i charakterystyczne części domów rzymskich były: atrium, perystylium, izby które [illegible] [illegible] co do liczby i wielkości, one [illegible] [illegible] [illegible]. Najbardziej [illegible] prawie we wszystkich domach pompejańskich. — Godzącym jest brak okien w całym domu; światło przedostawało się tylko przez otwór w dachu nad atrium i przez otwarte perystylium i stamtąd dochodziło do izb bocznych. Niektóre jednak domy posiadały okna na górze; były one bez szyb i na noc zasuwane okiennicami. Skutek braku okien w większej części mieszkania panował

zawsze półmrok; musiał być on bożądany
dla pompejańczyków w czasie upałów letnich,
które w tym kraju są bardzo silne. — Podło-
gi w domach wykładano kamieniami, za mozaikę
kazali je układać w piękne, barwne wzorki, ścia-
ny przystrajano w liczne malowidła czyli freski.
Niektóre z nich zachowały jeszcze do dziś dnia
świeżość barw i świadczą o mistrzostwie wyko-
nania starożytnych. Łatwo z nich wysnuć mo-
żna cały obraz życia pompejańskiego. Wiele odma-
lowane są na nich codzienne zajęcia mieszkańców,
inne przedstawiają zabawy, różne uroczystości,
podania religijne. Są także nawet, co w sposób
dowcipny wyśmiewają kogo ze współczesnych.
Freski te w znacznej części przeniesiono do mu-
zeum Neapolitańskiego, gdyż w odkopanej z po-
piołów Pompei, w domach pozbawionych dachów,
łatwo ulegałyby zniszczeniu. — Pompejań-
czycy ozdabiać się lubili dziełami sztuki. W za-
mian za to ich mieście obfitość przeszłości, znaleziono
wielką ilość posągów, które stanowią dziś ozdobę

atrium i innych części domu. Odkopano nadto mniejszą ilość przedmiotów służących do codziennego użytku, a przyozdobionych nieraz w sposób wysoce artystyczny. Oto: zbiorniki wody w atrium, stoły, krzesła, świeczniki, naczynia różne, klejnoty zdobiące ubrania mężczyzn i kobiet: łańcuszki, naramienniki; pierścienie, kolce, wszystko to służące ozdabianiu [illegible] przyrządów, użytku [illegible] mniej dogodnego użytku. Przedmioty te, razem [illegible] znajdują się w muzeum neapolitańskiem. — Wykuch Wezuwiusza zasklepiły mieszkania całych Pompei w całą ich zajęć codziennych; stały [illegible] wszędzie znaleziono wśród ruin. Cały stos zwęglonego chleba wyjęto z pieca piekarza; w amforach tj: wielkich dzbanach glinianych, odkryto zeschłą oliwę i wino, przy robotnikach pracujących nad nowemi budowlami znaleziono [illegible] narzędzia malarskie, z mydłami przygotowane kąty naczynia do wyrobu mydła, konie związane w podwórzach — [illegible] jakby oczekały [illegible] z rozkazu [illegible] wozników swoich. — Całe to życie, praca, ruch

codziennym życiem ówczesnych mieszkańców Pompei i Herkulanum po kilkunastu wiekach uśpienia wskrzeszony słady ich odnalazł i przekonał się mamy jakiem było życie poprzedników jego. — Dziś Pompeja dziwnym przedstawia widok. Z domów dawnych pozostały ściany, kolumny potrzaskane w części wznoszą się pod otwartem niebem. Wśród odkopanych domostw, oczyszczonych starannie z popiołów i kamieni przechadzają się ciekawi, którzy tu raz z dalekich krajów, na własne oczy otrzeć się świadectwa minionej przeszłości. Niektóre podwórza czyli perystyle na nowo zasadzono drzewami i kwiatami; te same gatunki roślin rozwijają się tu i kwitną jak i za lat dawnych, te same okrągłe sterczą kolumny, te same mury, przed wiekami stawiano, — nimi tylko oglądają je ludzie, inne prawa jeszcze odnowiła władne rządzą wyobraźni dzieł wielu mistrzów dzisiejszych już w zamożnej zaginęło przeszłości. — Z drugiem tłumem ludzi do małego domu życie starożytnych, co przed wiekami zamieszkiwali Pompeję. — Domy ich

małe, przyciemnione - służyły obywatelom miasta za chwilowy tylko przytułek, gdy to zachodziło. Kobiet i dzieci drobnych. Przeciwnie dawny wyższy ogół życia trawił w miejscach publicznych, gdzie spotykał się z przyjaciółmi, dowiadywał o nowinach dotyczących rodzinnego miasta, radził o jego potrzebach. - Obywatele schodzili się bokiem swobodnie, na placach umyślnie na ten cel przeznaczonych a zwanych forum, udawali się do term, gdzie w czasie używania kąpieli rozprawiać mogli z towarzyszami o nauce, sztuce lub sprawach publicznych. W odkopanej części Pompei widzimy się kilka świątyń różnym pośrzęconych bóstwom, gdyż oprócz religii domowej, polegającej na czci zmarłych przodków — mieli starzy miasta swoją religię publiczną, wiedzieli w jaką potęgę opiekującą się światem całem. Na ofiarowanie wielkich spraw publicznych - tłumy rozpoczęły pobożne obrzędy; - przodkowie byli za drzewem kapłanami i bogom w oczach ludu całego składali ofiary, wymawiali poświęcone słowa uprzy.

Wróżbici, czyli augurowie, z lotu ptaków przepowiadali przyszłość i ciekawym tłumom objaśniali wolę bogów. — Przemianie czcili kosztowne siły przyrody, których działania nie umieli sobie objaśnić, lub też różne abstrakcyjne pojęcia; czcili miłość, ziemię, ogień, męstwo, honor, cnotę. — Potem zaczęli siły te i pojęcia przedstawiać pod postacią bogów o ludzkich kształtach, i [illegible] przypisywać [illegible] im przymioty nadzwyczajne jak: nieśmiertelność, wszechmoc. Cześć bogom tym oddawano zwykle pod otwartem niebem, potem dopiero, pod wpływem dzieł sztuki greckich wzorów, wznosić poczęli piękne i bogate świątynie, których ruiny dotrwały do naszych czasów. Oglądać je można w Pompei jak i w samym Rzymie lub innych miastach Italii. Świątynie te zdobione na wzorach greckich były niewielkie, prostokątne, pozbawione okien, oświecał je jedynie otwór w dachu, przez który światło i zawarem i deszcz przedostawały się do środka budynku. — Wśród ich największa część

kolumny, czyli słupy wycięte z marmuru lub innego kamienia, otaczające jakby wieńcem całą świątynię. Ich wierzchnią część ozdabiają złote przystrojenia w postaci liści roślin akantu. — Wewnątrz świątyni wznosi się kaplica bogów, dostępna tam tylko jednemu dozwolonemu kapłanom składającym ofiary, lud cały gromadzi się u drzwi świątyni. — Oprócz greckich, prostokątnych, których piękno polegało na harmonijnem zestawieniu linij i powierzchni, wznosili Rzymianie inne świątynie, dokonując tejże sztuki geniuszu tego narodu, co cały świat starożytny pod swoje zaprowadzenie sprawnie. Były to budowle wielkie, okrągłe, przeważnie o drzwiami kopułami; najpiękniejszym ich wzorem jest Panteon w Rzymie. — W epoce cesarstwa, w czasie, kiedy Pompeja zasypana została, poczęły przemieszać do Rzymu arcydzieła innych ludów zamieszkujących Grecję i Azję, — dla tego w Pompei, obok świątyni rzymskich, widzimy ruiny świątyni Egipskiej

bogini egipskiej, oraz dwie koszałki jej posług=
ców. W świątyni tej Kapłani wykładali ofiary
i pytali wyrocznię o losy ludzi i miasta. Wyroki
te jednak nie zawsze z prawdziwych proroctw
zrodzeń; niekiedy ofiara bogini, zydy znaleziono
kruszynkę, gdzie się Kapłan wymawiał ~~że~~
Kapłan pytające rzekomo znak boski. Lud
często nie wiedział o tem, że otrzymał się z góry
nabycie; że mowa dla zysku osobistego, dla zdo=
ła lub władzy, kapłani bóstw mieszanych,
czynili igraszkę z nozwi ich religijnych. —
Świątynie mieściły się na forum; był to jakby
rynek, zwykłe miejsce schadzki mieszkańców.
Na forum zjeżdżały wszystkie drogi, w pobliżu
jego skupiały się teatry i inne miejsca zabaw
publicznych, na nim wznoszono pomniki za=
służonym obywatelom i stawiano ~~[illegible]~~
[illegible] prawu zwykli tłum zwoływano, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ przez które przechodzili bohaterowie do walczyli
się z losem wojenną w rokoszach z niepokojącymi
osobami z wyroku. Na forum rzadowano zbyte

kolumnady czyli korytarze, które służyły jako zabezpieczenie w czasie deszczów i słoty; - tu znajdowały się nawet zadaszenie, gdzie strudzony obywatel mógł pokrzepić siły, nie oddalając się od gwarnego ogniska życia rodzinnego miasta. - W bliskości forum pompejańskiego znajdują się teatry. Starożytni darzyli niezmierną wagą pozawiązywali do widowisk publicznych; stawiali piękne, olbrzymie nie raz gmachy na ten cel przeznaczone. Dwa ~~typy~~ ~~pierwsze rodzaje budynków poświęconych zabawom~~ ~~typy te cyrki~~ ~~publicznym, a mianowicie~~ teatry i amfiteatry. Teatr rzymski z dziedzińcem pośrodku ~~mowna~~. Na przodzie budynku mieściła się scena gdzie ~~grano~~ odgrywano sztuki greckich lub ~~rzymskich~~ łacińskich autorów. Siedzenia dla widzów ciągnęły się w kółko. Były to stopnie kamienne czyste ~~czyste~~ wykładane marmurem, które się wznosiły ~~w kółko~~ jeden ponad drugim jak stopnie schodów. ~~Jak siedzenia w lożach~~. Teatry rzymskie budowane były zwykle bez dachów, wielki teatr w Pompei mogący pomieścić 5000 widzów wznosił się pod otwartem niebem. Widownia

odbywały się w dzień świąt. Dla ochrony od słońca i deszczów niewielkie rozpinali obszerne zasłony płócienne. Pompeja posiada i inny jeszcze teatr, znacznie mniejszy, w którym zaledwie tysiąc ~~pięćset~~ osób pomieścić się mogło; ~~budynek~~ ten był kryty dachem. — Że ~~dwa~~ teatry i galerie w odkopanej dotychczas Pompei, być może, że i wyżej ich położenia zagrzebane miasto, z czasem odsłonią się jeszcze. Teraz i te dwie widownie, które mogły pomieścić razem 6,000 widzów — ~~dawały~~ gdy liczba mieszkańców Pompei dochodziła zaledwie 30,000 — dowodzą jak bardzo starożytni lubili teatr i jak wiele ich na przedstawienia uczęszczało. Porównajmy liczby te z dzisiejszymi: Kraków posiada przeszło 80,000 mieszkańców a jeden tylko teatr obliczony na niespełna 1000 widzów. — ~~Starożytni natomiast~~ Widowiska ~~były~~ nieodzownych potrzeb życia; lud upominał się o nie, a klasy rządzące dla zaspokojenia wszystkich stanów — coraz to nowe obmyślały dla nich rozrywki i igrzyska. — Do najulubieńszych zabaw należały walki, które rozegrywały

się między ludźmi, lub też między człowiekiem a dzikimi zwierzętami, na które wszystkie klasy z wielką namiętnością uczęszczały. Walki te odbywały się w specjalnie na ten cel stawianych budynkach, które nazywano amfiteatrami. Były one kształtów ~~owalnych~~ eliptycznych czyli owalnych, dokoła miejsca się siedzenia dla widzów, znacznie obszerniejsze miały na swoje łoże, miejsca piaskowe wysypane ku środkowi, ~~tutaj~~ lud zasiadał dalej na stopniach idących w górę. W środku amfiteatru znajdowała się arena również eliptycznego kształtu. Otoczona była wysoką a silną balustradą, aby przeskoczyć ją nie zdołały drapieżne zwierzęta, które tu przed oczyma tysięcy ciekawych miały zabijać w walce ludzi i same ginąć pod ciosami. — Amfiteatry budowano również bez dachów. Rozmiary ich były niekiedy olbrzymie, przeznaczano je dla tłumów całych. Wielki amfiteatr w Rzymie, wystawiony przez cesarzy pochodzących z rodziny Flawiuszów a zwany Kolosseum pomieścić może przeszło 80000 ws-.

Dziś: ~~Kazimierz mieszkańca Krakowa zmaże[?] by~~
~~w[illegible] bać miejca dla ciebie.~~ — Na arenach
amfiteatrów rzymskich rozgrywały się straszne,
krwawe dramaty. Dla zadośćuczynienia upodo-
baniom ówczesnym zakładano szkoły siłaczy czyli
gladjatorów, tj: ludzi, którzy przez całe życie
kształcili się w różnego rodzaju walkach. Przezna-
czeniem ich było walczyć ze sobą na arenach amfi-
teatru. Dzikość ginęła w tych zapasach, a
tłumy siedzące z rozentuzjazmowanym wzrokiem za
przebiegiem walki — nagradzały oklaskami zwy-
ciężcę, nie znajdując często ani odrobiny współ-
czucia dla pokonanego. — Cóż nie rzadsze wy-
stawiały śmiertelne boje dwu ludzi, gdzie je-
den z drugim jeździec władać mogli bronią; wal-
grom widzowie krągli coraz to nowych, coraz
dzikszych zapasów, chcieli mieć na arenie całą
grozę męczeńskich śmierci, chcieli ujrzeć tych
rozjuszonych bestyj, widzieć leżące się bra-
terskie. — Sprowadzano bestye z dalekiego
południa typy, hipopotamy, — z północy dzikie byki

i tury, trzymano te zwierzęta w klatkach, dręczono je naumyślnie, a potem dla rozgłoszenia ich innym zamiłowaniom — wyprowadzano je na arenę wraz z bezbronnymi ludźmi przeznaczonymi tu na pożarcie. Byli to niewolnicy, rozerwany rożni, za czasów prześladowań Chrześcijanie ci wszyscy, którzy nauki Chrystusa wyznawali. Krew setek lat się potoczyła; jęki konających, rozpaczliwe ich wołania, ryki dzikich zwierząt napełniały powietrze, a lud zalegający amfiteatr siał słowa i rozrzekoszonym wzro- kiem słuchał za przebiegiem walki. — Wiecie to dla nas dziś uczucie, kilkanaście wieków dzieli nas od czasów ignorancji rzymskich, — jesteśmy dziećmi innej cywilizacji, inne są nasze wiary i nadzieje, — inne szukamy radości i wzruszeń, a serce jakże my, mieszkańcy zimnej, mglistej północy, — różne od tamtych południowców noszemy serca w sobie! — — Cyrk Kalay w Rzymie olbrzymie gruzy, do miast to na dobki tysięcy mieszkańców

+1. Cyrki były to obszerne, wydłużone budowle, których niezmiernie wiele we wszystkich dzielnicach do urządzania rozmaitych widowisk. W pierwszych czasach odbywały się tu wyścigi gladiatorskie, głównie jednak w cyrkach odbywały się ulubione przez ludzkie gonitwy rydwanowe. Setki tysięcy widzów przybywało się wygodnie gonitwy rydwanowe, powstawały zakłady o tym lub innym z zapaśników, w późniejszych czasach, za cesarstwa chrześcijańskiego - stronnictwa cyrkowe [illegible] z sobą zawsze walczyły, cesarze opiekowali się jedną lub drugą stroną, gdy przeciwna wpadała w ich niełaskę.

dwóch basenów, lecz i w nazwie niemieckiej. Pompei odkryto amfiteatr, mogący pomieścić 13,000 widzów. Pokazuje to liczba ówczesnych miłośników spektakli. + i Sporo forum teatrów budowli przeznaczonych na widowiska dano teatrom, to miejsce publicznych zebrań Łacinie zwane po łacinie termami. W naszych czasach zakłady podobne bardzo małą odgrywają rolę. W Rzymie. Idące wszyscy ku kąpieli dla zdrowia, czystości, kąpiący się z tą czynnością, by powrócić do zwykłych, codziennych zajęć. W starożytności niezmierną wagę przywiązywano do tego sposobu pielęgnowania ciała. Olbrzymie, wspaniałe budynki wznosili Rzymianie, przeznaczając je na kąpiele publiczne. Całe wykładane marmurami, przyozdobione dziełami najpiękniejszych rzeźbiarzy, malowidłami — służyły za spotkanie dla tych wszystkich, co w porządku, co zajęci, służyć codziennej pracy. Istniały rozmaite rodzaje kąpieli: chłodne, ciepłe, łaźnie prawdziwe. Rzymianin niewolnikom nacierali się wchodzących, natłuszczając im ciała wonnemi olejkami, maściami spro-

Wschodu.

wadzeniu z dalekiego Tarozytu dbali niezmiernie o fizyczny rozwój ciała, czyli jego siłę, zwinność, wyrobienie mięśni, czyli jego piękność. - dla tego na igrzyskach siedzieli ruchu glą- dziatorzy, każdy krok, każdy drobny szczegół pochwycić umieli, pojmowali każdy cios a każdy zręczność w jej wchodzić umieli. - Piękność ciała uwieczniali w posągach, które do dziś dnia budzą zachwyt i zdumienie cudowną harmonją kształtów. W łaźniach swoich czyli termach - szczególnie pielęgnowali ciało; były tam sale osobne przezna- czone do gimnastyki, gdzie wykonywano różne ćwiczenia, szukając chluby w zwycięstwie nad przeciwnikiem. - Byli amatorowie, którzy go- dzin kilkanaście w termach spędzali, oddawali się na poszuki cielesne, na noc do domów wracali, a inni całe zimy przepędzali w łaźniach. O nie tylko kąpieli ciała wzięć w nich można było; i owo stawiali nowy, napełniali je nie- raz przepychem wielkim. Oczyszczoną skórę przed ćwiczeniu znaleziono w skrobaczkach kąpielowych.

Ks. księgi się mieli wybornie zaprowadzić
kształcenia estetycznego smaku. Dzieła
sztuki dostarczały wątku do rozmów, jeden
z obecnych współobywateli swoich nowe
wierszy pieśni, potrzeby rozprawiali o
sprawach państwowych a uczeni głosili
nauki swoje. W Pompei odkryto kilka
budynków przeznaczonych na księgi publiczne.
Odznaczają się one wielką wytwornością; ściany
i posadzki przyozdobione są ~~mozaiką~~ delikatnemi
freskami i pokryte wyśmienitszemi ozdobami z gipsu, całe otrzymanie budynków
jest niezmiernie staranne. Na dolnem
piętrze umieszczano zwoje, w piecu, z którego
ogrzane powietrze rozchodziło się po całym
budynku. Wody przeprowadzały przez rury
odwrócone. Przymurowano kominy umieli budować wodociągi. Sztuka ta do takiej doszła
doskonałości, że współcześni ze zdumieniem przyglądają się jej pracy, która
przetrwawszy dziesięć wieków, dziś jeszcze

ludzkości pożytek przynosi, jak np. ~~...~~ słowne akredytki czyli wodociągi w Rzymie, które dotychczas mieszkańcom wiecznego miasta dostarczają wody. — Jest to jeden ze śladów kultury starożytnej; a śladów takich w życiu dzisiejszem społeczeństwa odnajdujemy wiele. Choć wieki całe dzielą nas od świata starożytnego, ~~wpływ~~ tych ludzi; co stworzyli potęgi Cesarstwa rzymskiego - niezatarte ślady zgłoskami zapisały się w dziejach ludzkości. Cienie przeszłych pokoleń ~~...~~ chylące czoło przed wielkością rzymskiego geniuszu my, żyjący już tak odległej od nich epoce niejednokrotnie wpatrujemy się z uwagą oczekującą i zapewne przez długie wieki spadkiem ta przechodzić będzie na potomnych cesarskiego społeczeństwa ludzkości. Oni to, oni Rzymianie starożytni stworzyli formę sprawiedliwości, która mimo zmian form, dotychczas jest podstawą kodeksów świata całego. W prawie swoim Rzymianie pierwsze

zaczęli rozpatrywać stosunki między ludźmi i kwestyi sporne rozsądzać wedle zasad sprawiedliwości. Dziś podstawę prawa każdego jest prawo rzymskie, jakgdyby duch wieczny prawników rzymskich kierował sprawami wszystkich ucywilizowanego świata. — Duch ten przechowały się żywo w ich mowie, w owym języku Tacyuszów, którego dziś piszące używają wszędzie w różnych dziedzinach wiedzy jak: medycyny, przyrodzie, prawie. Mało dziś gdzie [illegible] języka łacińskiego, by zamknąć ją z piękności brzmień w niej zawartych, by wykazać jakie pojęcia wyrazić można przy pomocy mowy starożytnych Rzymian. W Kościele katolickim dla łacina jest dotychczas językiem używanym przy obrządach Kościoła katolickiego. —

Słowa łacińskie wysoko wykształcona przez Rzymian. zdolna jest wyrazić pojęcia b. zdrowe, stały jako wydatne narzędzie myśli ludzkiej.

~~Gdy po upadku państwa rzymskiego~~ po upadku państwa rzymskiego w V w. po nar. Chrystusa zaczęły rozwijać się i dojrzewać do życia historycznego barbarzyńskie ludy środkowej i północnej Europy. Ludy te, kształcące się na wzorach starożytnej rzymskiej cywilizacji, przyswoiły sobie język łaciński, gdyż własna ich mowa nie zdołała była wyrazić wielu rzeczy, pojęć bardziej złożonych. Z połączenia języka łacińskiego z barbarzyńskimi narzeczami wytworzyły się języki romańskie jak: włoski, francuski, hiszpański, portugalski, rumuński. Słownictwo tych, wyrażeń przeszło od łacińskiego do wszystkich europejskich języków, w mowie codziennej używanych ich wiele, wspomni bardzo wiele. Łacina była językiem uczonych całego średniowiecza. ~~Gdy w~~ XV w. powstał w Europie ruch umysłowy

12.

W XV w. w całej Europie drzemy się duch
myślowy zwany Odrodzeniem. Ludzie
dźwięcznie odkryli i zakochiwać się poczęli
z całą kulturą starożytnego świata mianowicie
Grecji i Rzymu. Przejęci pięknością formy
klasycznej, sami się na niej wzorując, two-
rzyli arcydzieła w dziedzinie poezji, ar-
chitektury, rzeźby, malarstwa. Epoka ta jest
chwilą rozkwitu nauki i sztuki, które
się jako pod wpływem starożytnego świa-
ta. ~~bowiem z zamiłowania w piękno~~
Język łaciński powraca do ka-
tolickiego kościoła, wiele urzędów hierarchii
przeniesiono do organizacji duchowieństwa,
na wzór Rzymu zaprowadzono całe hie-
rarchię katolickiego kościoła, to jest podział
na diecezje, dziekanaty, kilkoy był wzięty
dawniej w cesarstwie rzymskim.
Wiek panowania tego króla dużo przeszedł po
jego upadku. Dykus cesarza rzymskiego
międzynarodowie nie był monarchą Europy

przynależności do tej godności wagę niezmierną. Cesarz rzymski, choć już Rzymu jako państwa oddawna nie było, zdawał się najwłaściwszą miarą pamięci: książąt i królów, którzy winni byli mu hołdować mu musieli. Cesarze Niemców, którym z początku nasi polscy królowie hołd składali i z którymi walczyli dla przyczyn się hołdowniczego, - Otto III przyjaciel Bolesława Chrobrego, co w r. 1000 do Gniezna w odwiedziny przybył, - Zygmunt Luksemburski, ewangelicki Jadwigi, rozszerzyć sobie przekonuje do tronu polskiego, Leopold, któremu Sobieski Wiedeń od Turków ocalił, - wszyscy oni nosili tytuł rzymskich cesarzy. - Potęgę Rzymu, mowy jego, zwycięstw, urządzeń - odnajdujemy w wielu przejawach naszego życia; naród ten miał wpływ niezmierny na bieg dziejów - całej ludzkości, ciekawe rzecz

się i nieżmierny mają dla nauki przybytek
wszelkie ~~o nim wiadomości~~ nawet o mniejszej; często drobnostki one zjawiska
właśnego naszego życia.
Wykopanie Pompei przyczyniło się wielce
do wyświetlenia nieznanych dawniej stron
życia domowego i publicznego starożytnych.
W mieście tem zamarłem dziwować się
to dni naszych najdrobniejsze szczegóły
dotyczące życia, zajęcia mieszkańców, urządzenia ich domów, ulic, rynków publicznych.
Poszukiwania wśród murów Pompei
przyniosły ciągle ciekawe szczegóły, witane z radością przez uczonych, którzy z
wszystkich tych odbudowują przeszłość
wielkiego narodu.

Odc. I

Z dziejów teorii biologicznych.
Teorya Hisa, Haeckla i Jana. [LEVINS?]

Istotą umysłu ludzkiego jest podciągnięcie zjawisk różnych pod jeden mianownik, sprowadzenie wszystkiego do jednego punktu, z którego by swój światopogląd mógł usprawiedliwić. Dziś w naukach przyrodniczych jednoczącym węzłem takim, który by do podobnego mianownika prowadził jest ruch, cześć. Usprawiedliwienie nowe to zapatrywanie, jak mi nowem jest dążenie do monizmu: za przykładem byłych wszechwiedzy mamy już ruch Heraklit, Descarte, a niedawno na nowo wytworzone hypotezy prof. Ostwalda z Lipska zaczęły na nowo mieć myśli Kartezyjusza. Prof. Ostwald odrzucając wszelkie pojęcie materyi — uznaje panowanie jedynie świata cieni, które zjawiska wszechbytu tłomaczy.

Cóż to dla nas jednak pojęcia może zbyt nowe, a wykwintek swej nowości mało chwytne, dopóty o danej chwili bezwzględnie uczynić nimi mogli,

Obok racej do znaku przypadają dwa postępowe pochodzenia: siły i materyi, na których tkwią tyle zasadzają wych hypotez i wywodów.

Badania przyrodnicze, sięgające bądź do dziedziny kosmosu całego, bądź też ograniczające się najbliższym nam, ziemskich zjawiskach, wzbogacone wykazały, że składają się one na materyi części ciężkiej i lekkiej, odegrywającej rolę czynnika.

Jakość i ilość materyi zmieniać się może, a zmienia się postać siły, która objawia się jako ciężkie powierzchnie, tarcie, powinowactwo chemiczne, mogąc nadto wspomnianych wypadkach różnicowość się bez.

Języka naszych czasów obrzymie ucierpiał postępy na drodze odkryć ścisłych, a nazwiska Joulów, Tyndallów, Clausiusów, Huguenotów rozbrzmiewają głośno tam, gdzie jest mowa o ruchu uznanym za kierownicze zasadę zjawisk.

Fizjologia nie pozostała wstyd za pędem ogólnym. Wśród teoretyków znaleźli się tacy, którzy bądź drogą doświadczenia, bądź przy pomocy metody dedukcyjnej — doszli

[illegible] do wniosków zgodnych z ogólnie przyjętemi w świecie istot nieorganicznych. Mojem zadaniem będzie w dzisiejszej pogadance zająć się głównie poglądami dwu biologów, którzy duch za bezwzględny motor przyświadczający życia uznali. Są to Haeckel i Hiss, [illegible] po za którymi [illegible] całe zresztą mrowie naukowych, którzy innemi zjawiska biologiczne objaśniali:

Dla Hisa materyja istnieje w stanie rozdrobnionym, czyli elementarnym. Siły działające na nią są przyczyną zjawisk wszelkich, w [illegible] tych wyrażają się [illegible]. Akt Prawo ciążenia powszechnego jest najprostszym a zarazem najogólniejszym wyrazem działania siły na materyją. Inne zjawiska fizyczne są spostrzeżeniami przyjaznymi istnienia siły. Różnicowanie się zaś one może bardzo, lecz wynika wielkie bogactwo jej charakterów. Ona, jako ruch, objawia się nie tylko w stanie nieorganicznym; w istotach żyjących jest ona jedynym tłomaczem życia. Czem że jest życie owe?

Jest to nieustający proces, ciągłe trwanie ruchu.

Tym sposobem niechwytną jest dla nas stała forma istoty żyjącej, gdyż pod działaniem ruchu zmienia się ona na inną, i to trwać ciągle musi, bo na nią jej ruch, który jest przyczyną zmian wielkich.

W świecie martwym i żyjącym jedna i ta sama forma ruchu przenosić się może z jednych cząstek na inne; wywołuje się więc tym sposobem zjawiska [illegible], jednostajne. Ruch w ciele nie zjawia się w formie niedbałej. Całość ta jest zróżniczkowana stosunkowo do intensywności ruchu, do jednostki czasu, która określa odległość jednego wierzchołka fali od drugiego. Przebieg życia istoty jest ciągłem trwaniem ruchu, jest więc procesem jedynie, a nie formą stałą.

Wzrost jest jedną ze składowych ogólnego procesu życia, znamy go jednak z przejawów zewnętrznych, mianowicie z zwiększania się objętości istoty rosnącej. Całą epokę trwającą od chwili rozpoczęcia wzrostu zarodka, aż do tej, gdy tenże doskonale ukształtowany z początek innemu istnieniu — uważać możemy za jedną, niedającą się ruchu. Lecz fala ta nie

jest tak krótka, jak np. fala wody, która wywołuje spadający kamień. W ostatnim wypadku działał bodziec mianowicie ciało spadające; ~~mianowicie kamień~~; w procesie życiowym przyjąć musimy całą rzeszę bodźców, skomplikowanych bardzo co do czasu, miejsca przyczepienia sił wzajemnych stosunków działania swego. Z kombinacyi bodźców nazywa His „Erregung" co ja tłómaczę wyrazem „podrażnienie" lub „pobudzenie życiowe" (excitation).

Wobec tego, że życie osobnika jest skomplikowanem a nieustannem trwaniem ruchu, tworzenie życia tego nie będzie czem innem niż przekazanie potomkowi pewnego określonego ruchu, stałego dla poszczególnych gatunków.

Zarodek wynikający, bądź z połączenia dwu plazm (z amphimixis), bądź z jednej (z parthenogenesis) posiada już w sobie owę siłę twórczą przekazaną mu przez rodziców, owo podrażnienie (Erregung), które rozwojem jego kierować będzie. Co do tego podrażnienia nie będzie jednym przeciwnikiem Dziedziczności. His przyjmuje nastąpujące postulaty:

„Powstawanie istoty żywej z zarodka"

„„Podłożenie rozwojowe (Entwicklungserregung) zarodka jako następstwo pożycia się dwu płci rodzicielskich."

„Zależność organizacyi materyjału zarodkowego od natężenia rodziców."

Rozwój osobnika jest pewnego rodzaju pochodem, który stanowi pokolenie; te zaś uważane być mogą za linię łańcuchu, gdzie każde ogniwo oznacza rodzicę i rozwój indywidualny. Tym sposobem wytwarza się pewna jednostajność rozwoju, która jednak w rzeczywistości nie istnieje, gdyż się znaczne odchylenia w tych obu stronach. Zmiany te przypisać należy przypadkowym warunkom zewnętrznym (np. odżywianiu) wraz zamykającym się dzieciom raz wywołane, utrwalają się drogą doboru naturalnego, tym sposobem powstają rodzice, którzy mogli, że w pewnej linii rozwoju, pewne z początku przykre — z dalszym przebiegu swoim przekształcają się w coraz wyższe

; wykształcenia, ; linija przybiera cechy większej ; wyższej.

Paleontologija, embryologija ; morfologija porównawcza ~~dadzą~~ wraz z uwzględnieniem środowiska, w którem organizmy żyły ; dostarczyć mogą materyjałów do historyji rozwoju gatunków ; ich klasyfikacyi.

Nie nie ma dziwnego, by ontogeneza szła po linji równoległej do filogenezy; dla niego warunki życia istot ukształconych tak bardzo różne są od warunków w których embryon w czasie rozwoju swego się znajduje, że formy dorosłe i zarodkowe podobieństwa między sobą przedstawiać nie mogą. Jaki lub inny kształt zarodka ~~jest prostym a naturalnym wynikiem pracy jego poprzedniej.~~ jest koniecznością wynikłą ze współdziałania tych wszystkich czynników, które rozwojem jego kierują.

Ten ogólne wywody swoje opiera na embryologji; w niej czerpał materyjały do badań ~~swoich~~ i na ich podstawie wnioski sformułował.

~~Dalsze poszukiwania~~ Skodyfikowanie form embry-

doświadczeń wykazało mu, że zróżnicowanie zarodek powstaje za
sprawą tarczy zarodkowej, tj. płytki w pierwszej
fazie istnienia swego. Budowa tarczy ma przedsta-
wia jednakowej grubości na całej powierzchni; zresztą, przy-
mniej wznosi się ona ku osi, ku brzegom zaś
widocznie jest jej zwężenie. — Pod działaniem
podrażnienia życiowego (zarodek Erregung) zaro-
dek zaczyna się rozwijać, widzimy, że tarcza się po-
dzieliła głęboki bruzdy, dwie poprzeczne,
dwie podłużne, tj. na wskroś przecinające tarczę i
oddzielające przyszły organizm od tych wszystkich
części, które w jego dalszym embryjonalnem
rozwoju nie wchodzą.
O pierwszem zarodzeniu narządów wtórnych i dalszej
powierzchni drobnego ciałka zarodkowego rozwoju
się ciągle mieszaniu i brzuszna (coraz bardziej
złożonej). Obserwować się daje znaczne wzmożenia,
głębiej wklęsnięcia, bruzdy, tworzą się pę-
cherzyki większe i mniejsze, płatki, ogon powierzchni
do pamięci; wyższe kanty, tworzą się listwy graniczne.

Rozdz. III

U kręgowców stają się zarodkowe części przyszłego organizmu: odróżniający się płodowe głowy, tułowia, w nim ~~zarysowują się~~ tworzą się zalążki układu pokarmowego, mózgu pacierzowego, struny grzbietowej; z kolei z pozostałych części powstają nadto widzieć zróżnicowanie na odrębne części, których rozwój nie idzie równomiernie. Jednocześnie z tymi zawiązkami ~~zarysowują~~ powstają i zmiany histologiczne; komórki zmieniają swój kształt; w innych miejscowościach ~~(poziomo)~~ ustają, w innych przeciwnie, gęściej ze kształtów bardziej skupionych.

Jakież są dalsze przeobrażenia te wszystkie zjawiska? Wiemy już, że kiełkowaniu zapłodzonego jaja towarzyszy podziały jądrowe, coraz ~~to~~ wspomniane tak wielkie, a nieustanne rozmnażanie się całego ciała zarodkowego. ~~Zastanówmy się na to, czy podziały te~~ ~~przebiegają się tylko jedną, czy~~ ~~zarodkowej~~ ~~i Zdaje się, że nie~~ Jak zrozumieć te ~~w~~ w gatunkach

różnych różnicowanie to odbywa się w niejednakowy sposób?

Przypatrzmy się błonie tarczy zarodkowej: kształt jej zewnętrzny ~~różny~~ inny dla poszczególnych gatunków - w części mniej; odzwierciedla nam nie materyjału do odpowiedzi. Dalej ~~natura~~ istota wewnętrzna tarczy przedstawia różne komplikacyje. Płaszcz zwrotny tarczy zarodkowej rozpada się tkanek czyli nierównomiernie rozmieszczone. Niektóre części tarczy są mniej, inne więcej elastyczne, jedne skłonne do rozciągliwości, drugie mogą w małym stopniu lub zupełnie jej nie podlegać. Gdy za podrażnieniem rozwinie się w zarodku drzemiące w nim siły molekularne, ~~wymiana substancji~~ nierównomierne ich rozmieszczenie - ~~na wewnętrzną~~ powierzchni nierównomiernego kształtowania się ciała. Powróćmy jednak do tej kwestyji.

Przy ~~podrażnieniu~~ tarczy zarodkowej - zauważyć możemy, że wzrosty się ~~lub~~ odpadają pewne części

zarodka dawniej płatko skórne tworzone.
z nich rozwiną się w przyszłości pewne organy. Obok
już na zarodku, jeszcze przed rozpoczęciem segmen-
tacji, wykazać można umiejscowienie zawiązków przy-
szłych narządów organizmu, wzrokowych prze-
wodnie na płaszczyźnie. – Toman stawia to prawo
ob. tit. nazywa „Gesetz der Organbildende Keim-
bezirke" „Prawo umiejscowienia organów w zarodku
ze wzrostem, zwykle nierównomiernym, poszcze-
gólnych części zarodka, piętrowanie ich przestrzenne
podlega ścisłym zmianom, zmieniają się kształtem
ich masy i warstwy. Fakt ten podciąga autor
pod prawo nierównomiernego wzrostu (Prinzip
des ungleichen Wachsthums).
Ponieważ [illegible] nierównomierny charakter się
pewnie z tego zarodek różnie nierównomiernie w swych
różnych częściach – z tych molekularne płatowy dzielą
się na [illegible], i tym sposobem przyczyniają się do
wytworzenia zmian ścisłych w zewnętrznym

(kształcie rozwijającego się zarodka jak i w histologicznych jego elementach. Ciśnienie, któremu podlegają części organizmu, opór który spotykają, elastyczność, które są w wysokim stopniu skłaronne, wreszcie mniejszy ~~lub zupełny brak~~ jej stopień lub brak zupełny są przyczynami zmian które [illegible]. Pamiętać jeszcze należy, że gdzie części się nie rozmieszczone, natężenie wzajemne ich oddziaływanie na siebie zawsze wchodzi praw mechanicznych: naprężenia, ucisku, co spowodowuje typowe komplikacje.

~~Czas~~ ~~To same siły które zarodkowe siły elastyczne~~, siły kierujące wzrostem organizmu wystąpować mogą w różnych czasach dla różnych jego części zarodkowych; tym sposobem do poprzednich czynników cząsteczkowych, rozmieszczenia w przestrzeni, prawa nierównomiernego wzrostu, wzajemnego oddziaływania cząstek na siebie — przyłącza się jeszcze czas jako jeden ze złożonych współczynników kierujących rozwojem zarodka —.

Ich liczba ich i kwalifikacja - dobre nam są wyłomaczyć całą złożoność budowy organizmu, a różnice ilościowe lub jakościowe zachodzące w samych współczynnikach - z powodem tworzenia cech gatunkowych, rodzajowych, ~~orzecze~~ indywidualnych orzeczeń.

Metoda, którą się tu posługiwać będzie nazwiemy doświadczalną; pomiary barwy zawodowej i ewolucja samego w różnych stadyjach rozwoju - dostarczyły nam materyjału empirycznego, z którego wnioski te wypływają. Oto wstępion, że z udoskonaleniem narzędzi mierniczych dojść można tych do dokładnego wyłomaczenia zjawisk życiowych, zjawisk zachodzących jedynie pod działaniem wpływów mechanicznych.

Podaję przykłady, gdzie działając na materyjał eksperymentalny jak np. kauczukowy, lub kartkę z moczu żabiego, otrzymywać przy pomocy aparatu ciśnienia - [illegible]

podobne z postaci swej do pewnych faz rozwojowych lub jego części jak: kanał przewodu pokarmowego lub niektórych kierowniczych zwojów mózgowych. Całe nie znaczy wyjść się musiały te organy, rozumie autor, co te a nie inne działały nań siły. — Za jednak empiryzmem stoi prowadzi do jednostronności: Fazy doświadczeń, które mu potrzebnych danych do hypotez jego dostarczyły, kazały mu zapomnieć, że wnioski przy jak pomocy otrzymane muszą być względne i zależne od warunków doświadczenia samego. Próby z wilgotną kartką papieru lub rurką gumową dać mogły rezultaty wygodne dla hypotez autora, lecz czyż można je tylko z tej konieczności stosować tam, gdzie w nas wchodzi pokarm żywy, już przez sam swój charakter życiowy tak b. różny od materyjałów sztucznych, którem się posługiwał?

Schodzi tu się na drogę, którą tak b. a

Haeckla hołzpia, mai. na drogę rozgłośnią, Choć z innego punktu widzenia wychodzili ci obydwaj ci teoretycy. Haeckel był dedukcyjnie, i fakty naukowe podciągał do uznanej zgóry hypotezy. Ten mu zarzuca niejednokrotnie bujanie po obłokach nawet fantazowanie danych naukowych jak n.b. niesłuszne podawanie rozmiarów zarodka, sam zaś empirycznie pracami stałemi doświadczeniami chce stworzyć swój światopogląd, idący ostatecznie wynikiem rozumowania jedynie. Bo wszak tu nie mógł znać doświadczalnie ani rozmieszczenia cząsteczek czynnych w jaderku zarodkowej, ani badać podziałniemia rozwojowego ani poznać wreszcie owego ruchu, któremu tak olbrzymie miejsce przypisuje w istnieniu.

— Co do teoryi Haeckla mamy za złe i makcyzm za dwa niezgrabne mianki (tytuły). Dowiódł, że nie znamy żadnej makcyzmy; któraby z tych nie pochodziła, jak również makcyzmy, któraby

z materyją nie łączą się chemicznie. — Ośla, duch — przepaść ich wszystkie gdzieś jest życia, a życie, dla Haeckla, w ogólnem tego słowa znaczeniu, jest atrybutem wszechbytu. Życie materyją nieorganiczną, atomy a oddawnem tego jest ich wola, która pcha cząsteczki do przybrania takiego stanu, do połączenia się z takim elementem, a unikania innych stanów, innych elementów. To życie ogólne, atomowe - wchodzi również i do natury życia istot organizowanych, lecz przyłączają się do nich nadto inne cechy, tych istot właściwe życiowe. — Połączenie atomów chemicznych wytwarza drobne ciałka „plastidules" „plastidules-molekuły", te zaś drobiny chemicznych ciał już posiadają życie. Cząsteczki te nie mogą odpaść od Stwórcy nie tracąc zarazem charakteru swego. Tworzenie się ich odbywa się przez wytwarzanie nowych cząsteczek kosztem otaczającej materyi nieorganicznej. Dzieje się zaś to za pośrednictwem pamięci nieświadomej, którą cząsteczki posiadają i na

ją mocy zdziwiać mogą rzęsteczki same sobie podobne. – Atomy materii pamięci nie mają, bo ich rozmnażanie nie może odbić się odbiciem. Otóż należy jednak sądzić, by pamięć rzęsteczek tkanek miała cokolwiek wspólnego z tem co zwykle kreślimy za psychologiczne zjawisko materyi żywej. Oko, jest ono czysto mechaniczne, a odbicie się przez ruch powieki, – czy widzimy że u tkanek jakiś [illegible] mamy do czynienia jedynie z czynnikami mechanicznemi. – Rzęsteczki, jak widzieliśmy, są zwrócone w określonym ruchu. [illegible] ~~ruchu tego wypromieniowanie~~ ~~tkanek z ogół~~ a różne ich skupienia wypromieniają dzieje ciał otaczających, a ruch ich nadaje cechy znamienne gatunkom, rodzajom, osobnikom.

Mijniższe organizmy, monery, spontanicznie zdolność rozrodczą. Przez wytwarzanie nowych rzęsteczek (blastoblast) powiększa się objętość istoty drobnej, jednokomórkowej, i następuje jej przekształcenie. Wzrost jest przyłączaniem się obcych

części podobnych, a odpychaniu różnych. Każda z komórek pochodnych odziedziczy po macierzystej jej cząsteczki i ruch ich charakterystyczny. Tym sposobem dziedziczność jak przyjęciem cząstek organizmu rodzicielskiego do pożywka. - Przy zdaniu tej dwa pojęcia organizm powstający - odziedziczą po rodzicach cząsteczki wraz z ruchami znamiennemi. Cechy pożywka tego bezpośrednio przeprowadzone w równowagę pożywka, na którego utworzenie użyły się cechy rodzicielskie.

Widzimy, że Haeckel do przeniesienia dziedziczności używa dwu pojęć: materyi i siły, tj: cząsteczek i ruchu ich; pojęcia te nie przedstawia zasadniczej różnicy z idei Hisa, choć ten ostatni wprowadza siłę, a mianowicie t. zw. podrażnienie rozwojowe za przenośnika dziedziczności, wprost ona oddziaływa na zarodek, a więc materyę powstałą bezpośrednio z ustroju rodzicielskiego. —

Dla Haeckla pokolenie następne jest jakby

Jakiejkolwiek ciągłości przeszłego; wyjęto tylko po za obręb jego i w innych warunkach rozwoju swego dokonywać. Jeganizm, w ciągu przebiegu życia swego ulegać może wpływom różnym, które zmienią naturę jego wewnętrzną, cechy cząsteczek jego; zmiany te będą przelane na potomka który może nowe zróżnicowanie nastąpi nowemu pokoleniu przekazać. Tym sposobem Romanes myśli pozostawiając się organizmów do warunków zewnętrznych, jak również pojąć można, że przystosowanie się jest rzeczą nabytą i nie podlegającą wątpliwości.

Co do prawa Fritza Müllera - Haeckel przyznaje mu znaczność bezwzględną. Ontogenetyczny rozwój jest tylko przekształceniem filogenezy z tą jedynie różnicą, że przejściowe fazy przodowego są znacznie krótsze lub pominięte nawet częściowo. Cały rozwój odbywa się dzięki pamięci cząsteczek, o których w rozwoju wyższych zwierząt powiedzieć można, że uczą się wiele i wiele zapominają, a uczą

zaś gdzie stadia rozwojowe są mniej liczne i mniej złożone: ocean ich mało, lecz pamiętajmy wszystkie. Teoria undulacyjna światła, która tak bardzo zajęła myśli fizyków i tak bardzo przyczyniła się do wytłomaczenia zjawisk świetlnych i a Haeckla jak a Hisa znalazła swój oddźwięk.

Haeckel zamyka życie istotne, począwszy od pierwiastkowej chwili jej istnienia, aż do tej, gdy wyda minę — linię złożoną z fal pomniejszych, wskazujących poszczególny rozwój organów. — Szereg fal, które złożywszy się oznaczają osobniki, tworzą linię — fala ta oznaczająca gatunek. On, jak i a Hisa, widać oddzielanie się linii falistej od jej pierwotnego kierunku co wynika ze współdziałania przyczyn zewnętrznych powodujących rozwój. Widzimy więc szereg fal złożonych odznaczających się coraz bardziej w przebiegu swoim.

Z ruchu undulacyjnego wnosić można o ruchu cząsteczek, które w pierwszym stopniu

przyczyna się do powstania zjawisk życiowych, wyższych przez nas utworzonych. Zachodzi zdaje się być innym jak faktycznie. —

— Przyjrzawszy się teoryjom Hisa i Haeckla, widzimy, że pomiędzy niemi nie zachodzi żadne zasadnicze różnice. Widzimy może inną drogę prowadzącą myśli, inne metody użycie innych metod, lecz w rezultacie u jednego jak i drugiego [te same] motto i nie odróżnia się, [na gruncie] wytłomaczenia wszystkich przejawów życia rudem, ciałem. Obydwaj ci autorowie dalecy byli od wzorowania się na pracach swoich [wzorowego] dzieła Hisa [Wilhelma Hisa]. Ulmer „Zoëperson, und die physiologische Problem einer Entstehung" wyszło 1875 r. *, gdy prof. Haeckel w 1876 wydał swoje: „die Perigenesis der plastidule". Za krótki był to więc przeciąg czasu, by którykolwiek z tych uczonych mógł w pracy innego [czerpać] materyjału do hypotez; zresztą nie zdaje się być tego Hisa, który miejscowości [poleceń]

mał z Haeckelem, krytykując jego światopogląd [illegible]
mgliście i [illegible] fakty. Co zaś do Haeckla, przyjąć należy, że nie znał on nawet pracy ~~[illegible]~~ Hisa. Ot jednak jak bardzo ubliżone są ich pojęcia. Nie tylko ruch, ale i forma jego wędrowania tak b. ważne odgrywają rolę w myśli obydwu, i dynamika tak szczęście znalazła zastosowanie w [illegible] Czy wprawdzie nie wychodzi stale z jej ram, gdy u Haeckla widzimy nadto dodanie współczynnika innego, mian. powinowactwa chemicznego, które jeśli zbliżał przy tworzeniu [illegible], widzimy niejako metafizyczne pojmowanie ~~[illegible]~~ życia ogólnego [illegible] ~~[illegible]~~ leczy to [illegible] właściwie odrzucenie tego, wynikłe z różnych metod i usposobień autorów. His[illegible] wyłącznie dowodzenie i ono mu dawało materyjały do wniosków, Haeckel wychodzi z zasobnia ogólnego, i nasuwa się [illegible] dając szczegóły. Jeden jest empiryk, drugi [illegible] Goes [illegible]

explikacji swej teorii biologicznych, His-a i Haeckla do Perigenetyków, z zastrzeżeniem, że choć His nie mówi o plastidulach jako przenośnikach życia na potomstwo, jednak teorya jego ze względu na podobieństwo do teorii Haeckla - przynieść winna zwolenników swych mniejsze. ~~Do Perigenetyków zalicza jeszcze Delage kilka innych mniej lub więcej znanych~~

Do Perigenetyków zalicza jeszcze Delage kilka innych mniej lub więcej znanych jak: Ersberja, Pohlig'a Orr'a, którego teorya przedstawiająca jakby syntezę dwu wyż. wym. autorów: His-a i Haeckla - zasługuje na krótką choćby wzmiankę.

Dla Orr'a Praca Orr'a wyszła w Londynie 1893 r. p. tyt: a Theory of development and heredity.

Dla niego zjawisko każde wywołujące skutek jakiś, reakcyję, pozostawia po sobie przygotowanie, ułatwienie do powtórzenia ponownego. Jest to następstwem drobnych, nieznanych nam zmian molekularnych, które zachodzą wewnątrz ciała podlegającego zjawisku.

W części pierwotna przyczyna powtarzać się będzie – tem pewniej do reakcyi będzie wyćwiczona, i stanie się wyrocznie tak silną, że nie zniknie ze wszystkiem nawet po zapomnieniu ~~z wspomnieniu~~ przyczyny samej. Tak jest natura rozwoju, ewolucyi. Prawo, które się rządzi, jest jakby pamięcią, która powołuje na nowo czynności wykonane dawniej, bądź to pod wpływem bodźca pierwszego, bądź przez wytworzone już przezeń zjawiska. W wytrwaniu swoje znajduje pierwiastek. Bodźce będzie to exaltacja, podrażnienie, czyli zachodzący czynnik lub wypływający z natury ustroju w danej chwili. – Dzięki głównemu zabarwieniu czynności odżywiania, rozmnażania i wszelkie inne, o ile mogą być bodźce dla pierwszego rzędu ogniwa – z biegiem pokoleń, przy doświadczeniu nabywanem ciągle, stają się coraz potrzebniejsze, a przy tem udoskonalają się coraz bardziej. Stworzenie to doskonalsze jest już nie tem od poprzedzającego i dla tego innej odpowiadać, reagować

Być może, że władanie kierownikiem obydwu światów były otwarte teorye fizyczne, dążące do wytłomaczenia wszelkich zjawisk przy pomocy umysłowego ducha; być może, że duch czasu tę właśnie a nie inną otworzył drogę fizykom współczesnym skierował na nią i badaczy biologów i ogólnym umysłom przodem zjawiskom życiowym dać pragnął takie same wytłomaczenia, które wystawało się dostatecznem dla świata [illegible].

Być może umie i nadal tworzyć teorye, dawać wyjaśnienia, gdyż nie posiadając prawdy bezwzględnej pomaga ona w celu jej dalekiego zbliżania i dać mu kierownictwo wprzódy.

Akt VII

będzie na te same czynniki: – z nowych oddziaływań, ta sama co pośrednio droga, nastąpi odżycie oczyszczanie funkcyi organizmu z tym rozbiorem, choćby nawet warunki zewnętrzne nie podlegały zmianom, gdy podnieć jakiś oddziałał na materyą żywą, – następstwa tego będą coraz inne, coraz liczniejsze i znowu inne, a zawsze ku dostosowaniu przemiany organizmu nie mogą nigdy być zupełnym tempem. Stąd [illegible] by jeden i ten sam bodziec mógł za każdym razem inaczej oddziałać na dany ustrój; potrzeba, [illegible] wewnętrzna i cała tego ustroju już podlegają ciągłemu zróżnicowaniu, lecz te to nastręczają [illegible] w długim okresie czasu stąd nie zrybnie te zmiany organizmu dla [illegible] [illegible] [illegible]

zasobów wiedzy doświadczeń, nabytej przez rodzaj
i dopomaga w trudnościach walki o byt.
Jaka jest ~~w fizyce, astronomii~~ w ogólnych razach teoryja Bra, teoryja będzie co będzie zbudowana na podstawach logicznych, ~~które~~ rozumowanie zaprzeczyć nie może. Teoryja jest prawdopodobną, ~~lecz~~ jak wiele z ~~nich~~ bardzo teoryj; lecz czy prawdziwą, kto na to odpowiedzieć może.
Rozumowania przebiegają wedle drogi bardzo jasno, prowadzące do przekonania wielu, lecz czy idące ku prawdzie bezwzględnej?

M. Skłodowska
Laureatka nauk przyrodniczych.

1))

Człowiek sprawdza jest jednym z istniejących tworów, przyrody żywej, ~~jakimkolwiek~~ ~~żywym~~ ~~ciałem~~ ~~ciałem organizowanym~~, nie znaczy to jednak by był jednostką najdoskonalszą, najlepiej do warunków życia przystosowaną istotą.

Szanowni Państwo!

Wdzięczne korzystało mi zadanie na dzień dzisiejszy; mówić mam o gotyckiej architekturze w Krakowie, mieście gdzie w sobie tyle średniowiecznych zabytków i mówić do publiczności, która wśród tych pamiątek wzrosła, bezustannie patrzyła na nie, kna je, codzienna, więc z nimi bliskie wspomnienia, miedne pieśni lub legendę - przywiązane do starych murów — kamienia. Ze wszystkich miast Polski Kraków jest niewątpliwie najbogatszem a zabytki stylu gotyckiego. —

W architekturze rozróżniamy dzieje czyli sposoby budowania, zależne od epok dziejowych, od klimatu, krzeszenia, od materjału użytego na budowlę. —

Styl w architekturze występuje jednak w pewnym tylko kraju jak np. egipski znany w Egipcie starożytnym, lub w pewnym okresie czasu, jak styl gotycki czyli ostrołukowy, rozwijający się w wiekach średnich

w całej Europie Zachodniej, tak samo jak
z późniejszym stylu odrodzenia włoskowym,
które z Włoch rozeszły się po wszystkich
Europejskich krajach. — Smaczy wyno-
szone w ogromnych skibach różnią się
od siebie układem płatów, wykonaniem
liści szczegółów, co wpływa na wygląd
całej bryły budowli i nadaje im odrębne,
charakterystyczne cechy. — Widz zatrzy-
ma się tu dłużej niż na innych dziełach sztuki. Drzwi
ogromnych wrażeń, bo przy tej pierwszej wizy-
cie, które wtedy pragnął w nim wy-
wołać budowniczy. — Opodal od siebie
wznoszą się u nas dwa kościoły: Mariacki
i św. Anny, które kwitały w różnych cha-
rakterach czasu, wiele pięknych dzieł ogromnych
stylów. W kościele Mariackim na pierwszy
rzut oka uderzają smukłe wieże, wysokie
a wysokie okna, wzniesione sklepienie.
Całość sprawia wrażenie godności a zara-
zem piękności; dopełnia się w zapycie

kościoła jakąś jednością do jakiej się w górę
sięgania ku wyżynom, przestrzania pionowego kierunku. Cechą ~~gotyckiego~~ charakterystyczną ~~gotyckiego~~ z ~~gotyckiego~~ stylu, z którego pochodzi kościół Wawelski. Budowle wznoszą się z ziemi pnące się, wznoszące coraz wyżej. We wszystkich szczegółach: oknach, filarach, wieżach, ozdobach jednak jednemu tchnie ten sam kierunek. — Kościół św. Anny jest przedstawicielem innego stylu: baroku rozwiniętego w XVII wieku. W budowlach tej epoki przeważają linia pozioma, dążność do jednolitej całości. Widzimy ozdobę fasady kościoła, do której prowadzą otwarte schody. Główna nawa jest rozległa, pokryta sklepieniem kolebkowym. — Światło dostaje się wchodzi do wnętrza przez prostokątne lub półkoliste okna, jak również przez ~~rozetę~~ rozetę, której nie widzimy w kościele Wawelskim. Wiele ozdób, rzeźb, malowideł nakrywa kościół

Wewnątrz

dni obmy. (Edzne że one jednak od krzyżowca
świętymi gotyckiej; - rozkraczają przed nas
dzieu krzyżach swoj i bogactwo, gdy
tamte nęcą sercu mieszkańców i kosztu
— Architektura gotycka powstała
ta w średniowiecznej epoce. — Okres
lat trwięca, jak upływ między
V a XV wiekiem, między ubadzeniu
panowania Cesarskiego a odkryciem Ame
ryki, — nazi w dziejach nazwę wieków
średnich. Wtedy z porządkiem rozwi
rodzaj pierwiastków — cywilizacyjnych
dzi nadawców, które do dziś dnia na
mieszkują Europę, wyrastają rozwi
lętce radykalne ujęcia ludów w ciężar
przez szereg całych stuleci. —
— Odrodzenie wieków średnich widzi
miedzno powołane na widownię kla
syczną, jedne jeszcze cywilizacji, kto
stanowiło obraz rzeczy już późniejszych
jednej wtłoczyć w ramy cywilizacyjne

przekazany przez 2.
zacji, ktoś ~~zastrzelił~~ mi dawna przynęcę
Jerzyk. — Życie ludzi ~~ciekawych~~ upływało w długich ~~nad~~ mieniał ~~kolor~~ z bitwy
~~kolor~~, zapasach, i mu krawat wojennych
wśród dreszczu ciężka i niebezpieczeństw
walki. Oficer nie był pewny swego
swego. Zakładając siedzibę ~~przy~~ kabe
wybrzeżu miejsca wzmocnione, nie-
bezpieczne, ukryte przed napadami wro-
gów. Dzikie, drapieżne, mordujące bo-
wiem dziwnem ujawnieniu. — Jedne
mroki nieświadomości zaciemniały umy-
sły ludzkie. Kamienie drewnie cudow-
nego jego skorupowatego ciała na
jednym miejscu poziomie odwiedzy.
— Ciemnym był wzdłuż wieniak, akra-
wiejący rozpędzonego, ciemnego pan
cięcia, co ma bezkresnym rumaku, wo-
dartym zabitemu przeciwnikowi, w ku-
dłach krwią ~~zakłamionej~~ — przebiegał ca-
rokę, szukając walki, przygód, łupu.

— jedyne klasę, która światło dzierży
w swem ręku — było duchowieństwo świeckie
i zakonne. Ono zajmowało się nauką i
sztuką, uczyło rzemiosł, rolnictwa, prowa-
dziło umiejętnemu i moralnemu życiu spo-
łeczeństwa, które ze swej strony dawało
kasztu i zakonnikom wielką cześć i szacu-
nek. Klasy duchowne bowiem [illegible] bardzo
wysoko rozwinięte [illegible] w tym czasie
duchowieństwo religijnym. Stanowiły średniowiecze
przejęte były głęboką wiarą. Ona [illegible]
Wiara to ta wtedy silna, gorąca, ślepa.
Przeniknęła czasem w stan nadzwyczajnego
podniecenia, ekstazy, która ogarniała
miejscami [illegible] całych ludzi,
tworząc z nich jakby wieszców i bo-
haterów, ale dzikich [illegible] mistyków,
krajów miłośników. Czyniła nowy świat
z otaczającego stanowiła [illegible] świętość
ku której dążyła oderwania grobu Chry-
stusa z rąk mahometańskich. Wiara

religijne wyrosły. Dalsze wydarzenia
we; a wszystkich kapłanów opuszczą nas
tycerze, chcąc tym sposobem zaspokoić
uczucia swej kobiecości. — —
— Do tej wiary gorącej - mieszały się
często ciemne przesądy i zabobony. Wszy-
stkie mieszkańcy Germanii trzymały nakazy,
nakazy serca ludzkie strachem i nieza-
kopem. Świat dawał się obsadzony przez
tajemnicze siły, które wedle kapłanów
kierowały losem ludzkim. Z tym się
wiązało w wielkiej mierze i zakłócenia.
Społeczeństwo całe ~~stawiało się~~ ~~czarom~~
wierzyło w istnienie czarownic, które
przepisywano moc piekielne. W tej wiedzy
się ludzie tej epoki oddawali się nauce
~~alchemii~~ i astrologii, ~~mającej z tego~~
~~świata~~ astrologii, z niej głównie
powiadają się kapłanowie, zajmowali
się alchemią, dążąc do odkrycia tajemnic
czy istnienia złota, przedłużenia życia

cia Wschodu. ———

— ~~Kupiec, kupiec, kredyt religijny~~
~~kredyt~~ ———

Wyjątek, mistyczne bojaźń religijna, z drugiej zaś strony wiara zabobonna i przesądy, dworujący środowisko dla umysłów średniowiecznych, w których wyobraźnia odegrywała główną rolę. — Fantazja wzmagała się przez częste zetknięcia z mieszkańcami Wschodu. Stosunki średniowieczne Europy ze Wschodem rozwinęły się w czasie wypraw krzyżowych. Rycerstwo, które zajęte ciągle wojny, ze zdumieniem dostrzegło w obcych krajach, i miastach, w których wysoka stworzona kultura Arabów — wyraźnie zaznaczyła swe ślady. Bogactwo przepych Wschodu — olśniewały tych zakutych w ciężkie zbroje rycerzy. Czary podobne widziało dawniej w swoich sielskich marzeniach. Ostrzyły więc, [illegible]

mierzą; wnoszą z sobą do ojczyzny echa fantazyi wschodniej, blaski barw, bogactwo ornamentów. —

— Wszystkie te przyczyny głęboki wpływ wywarły na budowle architektury średniowiecznej. - Pozostawiła ona znakomite pomniki, z zajęciem badaczy przez wielu cenionych nam uczonych, którzy [illegible] odtwarzają możebne pierwiastkowe życie odległych pokoleń. — W miękach średnich wieków liczymy dwa style w budownictwie: romański trwający do XII w. i gotycki między XII a XV stuleciem. W tej ostatniej epoce powstały wspaniałe katedry, zdumiewające swym ogromem, mnogością pomysłów i artystycznem wykończeniem. Rozprzestrzenione po wszystkich krajach zachodniej Europy, świadczą nietylko o znakomitych zdolnościach budowniczych, ale zarazem

stają przed nami jak otwarte księgi,
w których wypisane są dzieje ducha ów-
czesnego ukształcenia stanu. Oto wiele powiada
to pyszne księg prawdziwych, myśl
ludzka nie przedstawiała się na świat
drugi sztukowanego słowa, lecz obrazy
zamiast słowa dla oddania drugiego, tamtego
i wielu - i całych zjawisk całego
gotyckiego budowania a wspaniałym ich
wyrazem stały się owe gotyckie budowle.
Architekci tamtej epoki, prawnęc nemu
dla religijne wielkie w cudowy obraz
nie, dworzec wytęczne dla wielkiego
kramiska budowniczy, na ich zasadzie
wznosz gmachu kręcą się w górę, ku
gdy się ruchy tami dążące mieli, które
go wyobrażenie przepełnia dzieje budowle.
Jednocześnie w kwiatach tych dobija się
bogata wyobraźnia, wyrażają myśl
kijne a tajemnicze tchnienia serca.
Barwne promienie, przenikające

przez wysokie okna, błądzą wśród filarów, kolumn, pomykają ku niebotycznym sklepieniom. Fantastyczne kształty kolebiny zaćmiewają się z postaciami kamiennemi; wśród nich widać potworne chimery, karykatury, istoty nierzadko, które wedle wyobrażeń ówczesnych przepędzają tam, uwięzione, mszczą się niewidzialne wśród ludzi, dokuczając nad wiru miłosierną lub zdradliwą opiekę. — Wszystkie wierzenia średniowieczne zdają się przemawiać z tych cieniowych budowli, które obecnie wznowę się wśród nowych murów, nowych ludzi, jakby opowiadając im dzieje przebrzmiałe dzieje. —

— Nowsi architekturę gotyckiej [illegible] na czas, w którym w Europie powstawały miasta, gminy wyzwalały się z pod władzy panów feodalnych. Powstaje za Wytwarza się

miejski
mauzeum, kierownictwo nad sprawą miasta
przechodzi w ręce gminy. + ~~W Kościele~~
~~tego~~ Stan trzeci; mieszczaństwo, budzące
się do życia samodzielnego, stawia do-
kół kościoły wielkie, otwarte, które
przed każdym członkiem gminy drzwi
na oścież otwierają, godne w murach
swych pomieścić wszystkich mieszkańców.
Świątynie gotyckie dochodzą do olbrzymich
rozmiarów; wieże rozpościerają się na
niemi, a jednocześnie dążą ich wzwody
się wysoko ku górze. ——
Styl gotycki powstał i rozwinął się
we Francyi: w Danyzu i jego najbliższej
okolicy i stamtąd rozszedł się po całej Eu-
ropie. —— Powstanie nowego stylu
w architekturze
nie jest zjawiskiem nagłem, nie bez-
dźwiękiem. W budownictwie poprzedzają
epoki, zachodzą zmiany powolne, sto-
pniowe, wprowadzone kroku po kroku
zapowiadające pojawienie się

nowych domu architektonicznych. - Jed-
nak ślady stylu gotyckiego przejawiać
się już zaczęły w niektórych romańskich
budowlach. ——

Plany średniowiecznych kościołów z epoki
romańskiej i gotyckiej mieniele różnią się
pomiędzy sobą. Osia kościoła skierowana
była ze wschodu na zachód, tak, aby
prezbiterze patrzenie słońca padały na
wielki ołtarz umieszczony po wschodniej
stronie. - Kościół składał się z dwu
części: przedniej, przeznaczonej dla po-
bożnych i drugiej, w której mieścił się
ołtarz główny; była to strona kapłańska
czyli prezbiterjum. — Dwa rzędy ko-
lumn lub filarów dzieliły część przed-
nią na trzy nawy. Wielkie kościoły posia-
dały więcej niż trzy nawy. Prezbiterjum
było kwadratowe, lub też zakończone z kilku
stron (wielokątnie) od siebie filarami.
Między prezbiterjum a przednią częścią

kościoła znajdowała się nawa poprzeczna
krzyża transeptem. Kościół przedstawiał
wtenczas w planie formę krzyża. — Obok
tego wokół świątyni obiegały biczne kaplice,
otaczające ją wieńcem. Ze strony za-
chodniej ~~z ramion jak dla nawy transeptu~~
~~wieże. Wieże~~ ~~od południa wieże~~ kościoła wyrastały wieże. Wieże
przylegały one również z ramion transeptu.
— Architektura gotycka dążyła do pod-
niesienia kościoła ku wzniosłym wyży-
nom. Charakterystyczną cechą tego
stylu było zastosowanie łuku ostrego
do wież, części budowli w świecowej
zaś miejsce do ~~otoczenia, wewnętrznego pokrycia nawy czyli~~
~~sklepienia nawy kościelne~~. Łuk świątyni była
jednonawowa, sklepienie wspierało się
na boczych murach kościoła. Aby je
wzmocnić, przystawiano ze strony ze-
wnętrznej filary, przypory czyli t. zw.

<u>szkarpy</u>. Były to skarpy kamienne, przylegające do ściany, wzwyż a dołu, ku górze. — W kościele tej nawowym, — każdej nawy sklepionej osobnym sklepieniem. Nawa główna, jako nawa wzniosła się znacznie po nad boczne, a sklepienie jej było również wyższe. Po nad bocznymi przystawiano szkarpy. Aby jednak wysokie sklepienie nawy głównej ciężarem swym nie zawaliło podtrzymujących go murów i filarów — architekci gotyccy używali w budowach swoich pomocniczego środka, który wspólnie z wewnętrznie na zewnątrz wystających łuków. — Szkarpy nawy bocznej wznoszono tak nad wysokość ściany tej nawy, jak wysokość tej nawy. — Szkarpy podwójnie przeprowadzał tak kamienny, płaszczyzn swym końcem podtrzymywał mur zewnętrzny nawy głównej. Tym sposobem

Potem ciśnienie wysokiego sklepienia nawy ~~st~~ głównej rozkłada się na części jej murów, które podtrzymujące je z dołu, a zarazem opierają się na tak boczny, zwany Łukiem odporu nym. — Dwie strony nawy głównej, jak również wschodnią, kaplicami część kościoła otaczano przekopami i wyprowadzano od nich Łuki odporne. Dwie krótsze czyli Łuki odporne, które chodziły po nad dachami nawy ~~bocznej~~ bocznej. Gdy zaś była ta nawa, z tem dłuższy musiał być Łuk od parcia zawieszony nad nią. — Wszelkie dwa z jednej przekopy wyprowadziły dwa, lub więcej Łuków odpornych, podpierając nawę główną w różnych punktach jej wysokości). — Cały ten system przekopów i Łuków — tworzy jakby rodzaj klamerek, jakby szkie let czworobryły, obejmujących świątynię

~~dwanaście całe budowle~~. — Fasady i ich części poszczególne przystrojono odrobinę zbyt bogato. Są oczywiście arkady, wysokie kamienne wieżyczki, posągi, ~~posiadające~~ przedstawiające ~~się~~ w kostiumie, wzorzystego, wysokiego stroju. Powierzchnię jego pokrywa drobno rzeźbiony, misterny ornament wypełniający przestrzenie. Szczyt stroju składał się z kilku rzędów, wyżłobionych w formie kwiatu. — Brzeg tego stroju był również ozdobiony podobną rzeźbą. Często przez środek tego przebiegał przejrzysty galeryjka. Niekiedy była ona wysoka, składała się z przeźroczystych arkad, zakończonych u góry w kształcie kolca. Często arkady te umieszczano poszczególnie. — Podstawa powierzchnia tych odporników, służyła do odprowadzania wody z dachów. Cała powierzchnia

ekspresja przez wyraźne wyróżnienie przy kościołach zaś takiej rzymy umieszczano na górze portalu, który z pewnością dużo wydawał wrażenie. — Cały ten dużym zegarek, fakiry odpowiednich, tworzył jakby cień kamienny opalający bramę, jakby zakładał zewnętrzny, obejmujący ją swemi ramionami. Nadają on [illegible] fantastyczny wygląd kościołom gotyckim, jednocześnie budowle te wiążą wrażenie [illegible] przyjemnie.

Przejście do [illegible] jest [illegible] bramie, [illegible], znajdujące się [illegible] bramy. Powierzchnia ich zajmuje często znaczne więcej miejsca aniżeli [illegible] ściany [illegible]. Okna [illegible] w budownictwie gotyckiem odgrywały niezmiernie ważną rolę. Umieszczano je w [illegible] naweach kościoła a [illegible] częściach murów [illegible] oknami. Okna te były nadzwyczaj wydłużone, wąskie, [illegible]

w kształcie ostrego łuku. Część tę zdobią trzy przejrzyste, kamienne rozety gotyckie, układające się w różne desenie jak: liście koniczyny, czterolistna, róży, lub też przedstawiające części wyłączki koła. Przez długość okna przeprowadzono kolumienki kamienne, z tzw. laski; które po kilku swoich powiązaniu często już nie rozgałęziają. W górny część laski tych trzech się z rozwidlą górny kamienny przejrzystej rozetki w kształcie trójliścia. - Tego rodzaju rozety przemieniono z okien i na inne części budowli, gdzie znaczono laskami i łuki arkadki zakończone trójliściem. Taki przykład przykrawanie można nazwać blankowaniem. - Otwory okien były malowane. Wyobrażano na nich różne postacie, niekiedy sceny z ewangelji, biblji, żywotów świętych. Okna ujęto mowano w kute, rzeźbione obramienia.

Nad wejściem umieszczano zwykle małe okienko wzdłuż okna. Były one ostrołukowe lub też okrągłe. Te ostatnie przedstawiano ~~tak~~ całe jako pięknym kamiennym wieńcem i barwnemi szybami. Te do dziś w gotyckich kościołach okna ostrołukowe czyli ostrokrzewne. —

Świątynie gotyckie otoczono ~~ostrokrzewnemi~~ ~~ostrołukami~~ i przegrodami, i okrywano pochyłymi często daszkowatymi dachami. Z różnych ich punktów wznosiły się ku górze ~~kwiatki~~ kwiatki i inne ozdoby. —

— Wejścia do gotyckiego kościoła znajdowały się od strony nawy poprzecznej, lub też w zachodniej części świątyni, naprzeciwko ~~wielkiego~~ ołtarza głównego.

— Drzwi prowadzące do wnętrza - umieszczano w bardzo pięknych obramowaniach zwanych portalami. Portal przedstawia się w kształcie olbrzymiej wnęki, jest to jakby mały tunel

kamienny, w głębi którego znajduje się odrzwia. Portal gotycki był jeden z najwspanialszych ozdób tego gmachu. Ze ściany krużganek, jak i cała budowla, wszystek pięknymi ścianami rzeźby i rzeźby gotyckie. — Ściany kaneli obiegało w kwiatowe, artystyczne rzeźby. Były to głowy lub całe postacie świętych, które otaczały ich skromne drzewiany. Figury te przedstawiały święty, mężów biblijnych, aniołów. Wśród nich spotkać można było wizerunki historycznych, otoczone każdy kataty znamion osobistości. Wiele rzeźb [illegible] zdawały się, zagadkowe kwiaty, Chimery, potwory. Liczba tych płaskich kamiennych bryłek wynosi 5. znaczna, oprócz tego ich lub więcej skupiało się na jednym portalu. Każda z nich wyrosła z nadzwyczajną staranności,

znać było na mokrej ręce prawdziwego artysty. — Pomiędzy kolczastemi pręcikami gałęzi rzeźbione ptaki kamienne, [illegible] liście, kwiaty, wplatają się tu powoli ozdoby gotyckie: róża i koniczyna. — Za drugim krużgankiem znajdzie się jeszcze więcej kobiet umieszczonych obok siebie. — W głębi portalu otwierały się drzwi, bronzowe często na dwoje kamiennym słupem. Na nim wsparty był łuk drugiego tak wielki portalu. — Obie połowy drzwi zwieńczone są trójkątne pola pokryte rzeźbą. Część ta nazywa się tympanem. —

Olbrzymie okna, rozety, rzeźby zapełniały pozostałe części budowli. Światła było dawniej mniej przestrzeni, wszędzie przekreślały je [illegible] kolumienki, bogata ornamentacja, przedzielały galerye i arkady zdobione misternemi liśćmi posągów świętych, proroków, męczenników.

Kościół widać był z głowy zwalisty, przytłaczający fasadą, wieżami, istotnie tajemniczych kowalskich w wyobraźni artystów, pod wpływem ówczesnych podań świętych i ludzi. — Po nad kościołem wznosiły się wysokie wieże zakończone ku górze ażurowym dachem, wznoszącym się coraz bardziej, przechodzącym wreszcie w t. zw. ostrą wysoką strzałę. Podstawa jej najniższa była płaska, zda się powierzchnia płaskiego dachu ozdobiona krzyżem. — — Cały zewnętrzny widok świątyni gotyckiej wzbudza fantazję kreślarza i bystremu oczu ogólnie. Przyciągają się do tego one oryginalne przymioty szkoły, które odpowiadały, owe dążące ku górze wieżyce, pinakle, wreszcie wspaniałe portale, prawdziwa ozdoba ostrołukowej epoki. — — Książka Kościoła sprawia nie

mniej imponujące wrażenie. — Przez bramę otwarte wchodzimy do naszej głównej. Nad głową rozpięte wymiotne sklepienie, wspiera się na filarach wysoko wystających w górę. Filary te wznoszą jakby brzeg w głąb świątyni, ku głównemu ołtarzowi, [illegible] które zajmują najwaleczniejsze miejsce w [illegible]. — Filary gotyckie są to wysokie słupy kamienne przecięte krzyżowo krużeniem z robkowaniem. Żłobki mogą być tak głębokie, że odcinają jakby części filaru, otaczając z nich wązkie kolumienki wznoszące się ku górze. Niekiedy cały wiązek drobnych kolumienek otacza główny filar. Filary przedstawiają się w przeróżne wzory kwadratowe, wielokątne, gwiazdy. — Górna część filaru, zwana kapitelem, zakończona jest charakterystyczną gotycką rzeźbą. Okrada się ona z liści, kwiatów, owoców, do

4.

kłóżych artykuła znakuś wzorów wśród dekoracyjnej krzywizny; rzeźbi więc liście dębu, winia, kłonu, róży i inne. — Dwa filary stojące naprzeciw siebie połączone są w górze ostrołukową arkadą. Służą one do podtrzymania sklepienia rozpiętego nad nawą. — Część sklepienia zawarta między dwoma arkadami podtrzymującą jest nadto przez żebra ku środkowi wybiegające ze wszystkich 4 filarów. Żebra przecinają się sklepienie ukośnie. Jeśli wychodzą po jednym z każdego filaru krzyżują się na środkowym ostrym łuku sklepienia przy czym każde sklepienie takie nazywamy krzyżowem. Żebro może być jedna wiązka, złożona z kilku wiązek w kształcie gwiazdy, tworzące sklepienie gwiaździste. — Łuki boczne podtrzymują ostrołukowe sklepienia, arkady i przeciwłuki z żebrami. — Stojące obok siebie

Główny portal ozdobiony jest równie
gdy ostrołukowemi arkadami. —
— Jak się przedstawiał w głównych
zarysach wygląd wewnętrzny gotyckie-
go kościoła: trzy nawy, ~~wielkie okna~~
z tych wielkie najwyższa, wsparta
na filarach, sklepienie ostrołukowe,
tylko wszędzie arkady, okna — Cały
ten system tych ostrych nie powta-
rzał nigdzie indziej; przerobił się powoli
z dawnego, romańskiego budownictwa,
który posiadał ~~nie~~ swoje własne, odrę-
bne cechy. ~~Jak~~ Stąd jako długo
dla Jak wtedy — trzy ~~pasy~~ ~~nawy~~ w bu-
downictwie romańskiem (tylko) (z kolistem okręgiem)
~~Jak~~ W odpowiadającym kościele romańskim
środkowa nawa była najwyższa. Skle-
pienie jej, jak i nawy bocznych było
kolebkowe, z wyj. poprzeczne, gdyż prze-
stawiało budowniczym do przeciwległej
podpory boczki. Podczas myjąc ji

arkady były również półkoliste. Oddzielone były one od siebie grubymi słupami na których wsparte były: okrągłych filarach kamiennych, zakończonych ozdobnym kapitelem, przedstawiającym się często w postaci kielicha. Otwory romańskich okien były grube, umieszczone w nich okna małe, półkoliście zakończone a głębokie przedstawiały kamienną kolumienkę. — Przykład tych okien romańskich widzieć możemy na wieżach kościoła św. Andrzeja przy ul. Grodzkiej. — Z czasem do romańskich budowli wprowadzono ostrołukowe sklepienie. Budowę takiego łuku przypisują prawdopodobnie Arabom, gdzie był używany przez Chrześc. — Z tego powodu lubił przekształcać się zwykły i mniej ozdobny romańskiego budownictwa łuk sklepień stawały się ostrzejsze, kolumny zaczęły coraz często gdzieniegdzie

przez co kamienie nawet zdawały się żyć
jakby jej z ziemi te fale odpowiedzi; skały
pierwotnej jednorodnej kruszyny w wielkie
bryły skały, ostre, w które ozdobne
świątynie i skały samotne [illegible]
[illegible] w otoczeniu. — wszystko
— Wszystkie bytne uczęścia świętej
potyczki jak: gruzy, [illegible]
[illegible] [illegible] kamienie, które
skleiła — kurz w kamieniu i wytrwałe
ziarno z miłą staranności. Wszystkie
[illegible] [illegible] [illegible]
znaleźli tu zawsze wdzięczne pole pracy.
Brzydkie przyczaiły [illegible], skłębiona,
dziwny roślinnem i zwierzęcem mrowiu
nadawał w świętym kamieniu i drzewie
nie pozory świętych, dziwne, przeczyste
relikwiarze. — Oko zajmowały
tak wiele przestrzeni wśród mrowia,
że niemożna było oczu oderwać nadawały się do [illegible] przyjęcia

malowaniem. Obrazy zajęły się przy-
ozdobieniem gzymsu i pomiędzy
okien. A gdy te barwnych układać ko-
rzystne dzienie, tworzono z nich prostsze
postaci, niekiedy nawet przedstawiano
całe sceny. Tymczasem ozdabiano ca-
ną farbą, co wpływało na wydatnie-
nie go wśród przezroczystej powierzchni
szklanej. —

— Wnętrze świątyni gotyckiej, jak i je-
go wygląd zewnętrzny sprawia wrażenie
nadziemskiej przestrzenności. Pomiędzy
dwoma rzędami kolumn wzdłuż przejdą
arkady, za nimi boczne, wielkie
okna. Kościół wydaje się zamknię-
ty dokładnie zewsząd. ~~Promienie zabarwiają się w oknach, gdy~~
Promienie przenikają do wnętrza wszystkich,
zabarwiają się w oknach, igrają swo-
bodnie po posadzkach, pną się wzdłuż
słupów arkad, zagłębień, obiegają przy-

ołtarz, rzeźby umieszczone na kolejnych niach. Świat kamienny, odtworzony tę artystyczny, zdaje się żyć, poruszać w kolorowem świetle. — W środku bazyliki, ciemnej, niskiej, ciężkiej, mrok kłębi się miejscami, z dymem kadzideł wspina ku tajemniczym wysokościom, serce krzepnie się niepokojem oczekiwania; tęsknotę, — opanowuje lęk jakiś, bicie tajemnicze, nocne wybiera, wybucha gorąco, przestrzenie otwarte. — Dach taki otynkowany, cóż gotyku. Średniowieczne wrażenia wznosić katedry budowniczym z dzieła obcowanie, fantastyczne, niezwykłe. — Rzeźbiarze i malarze gotyku wspomagali ich w pracy. Obok ciemne wnętrze pozostawiły ornamentacyjnych — krzyżowych się do podniebienia wzbudzających, objaśniły zarazem mrok budowniczego, zwróciły w stronę wiernej religijnej a zarazem i świata wyobraźni.

~~a światła.~~ 9. VIII

~~a zarazem światów wyższych.~~ Jeden świat przedstawiony został na malowanych przypłaszczonych okien, dzięki zaś barwnym promieniom, które przez nie przenikają — wnętrze katedry przybrało ~~nadzwyczajny~~ niezwykły wygląd, jakby całość ~~to~~ ~~różna~~ od zwykłego świata, który tam, po za murami świątyni ~~leży~~ leży w ciemnych ~~barwach~~ ~~mrokach~~ otoczenia. — Brzeźka i malarstwo epoki gotyckiej wiąże się ściśle z budownictwem i zależne są od niego. Architektura postępuje ~~się~~ ~~ich~~ dziedzinie. Dla wypełnienia swej pracy, powinno ono ~~się~~ pomagać sztuki wydany wiele dzieł znakomitej wartości. — Czas to jest konstrukcja ~~ceglana~~ ceglana ~~ceglana~~ kościoła ~~kościoła~~ wznoszone w klasztorach, zarządzone przez zakonników, ~~zdaje się~~ co ~~oby~~ ~~klasztor~~ ~~zakonu~~ wskazuje się świecki. Ów to pomieszczał rozkaz ~~kato~~ ~~wyższy~~ ~~wyższy~~ ~~wyższy~~ kato wszyscy święci. Czasy owe po-

mèrak
dwaj(?) najczęściej ~~mężczyźni~~ do artystycznej dziedziny. Oba mienią się jakimś artystami, ~~nazwiska~~ ich często przedstawia niepodobieństwo, nieznane. Kamienne płaskorzeźby przedstawiają dwie postacie dwojga dzieci. — Brzeżka gotycka w dwóch rozkwitach ~~...~~ w XIII w. dziecięca się wielkim realizmem. Obydwoje szukali modeli wśród ludzi ubogich, odznaczając w kompozycji dwóch krzyżowych kwiatów, na których twarzom nadali rysy dziecięce. — Do niżej ornamentacji nie do liści kwiatów szukają ornamentów wśród ~~dzieci~~ rodzimej swego kraju. — "Ekoki" [illegible] wśród innych zabytków dziecięcej, pozostały [illegible] nazwiska odpowiadano na nich jedne postacie dwojga dzieci: księżnej, niekąpiół, rycerzy, mieszczan. — Praca ~~w~~ ~~pt~~ około budowy katedr gotyckich idzie w porównaniu większości z innych. ~~Pierwsze~~ Monumentalne te budowle kwotę się przez współudział

kilka lat ku schyłkowi pokoleń. Dotychczas mieliśmy w dziele tego rodzaju [illegible] czasu panowania gotyku; różne jego cechy narzucają na siebie ślady kolejno następujących epok. ~~W rozwoju stylu gotyckiego~~ Czy też dych obserwacji budowli pozostała niewystarczająca do wyciągnięcia ogólnych; ~~określenia~~ pełny jak należałoby do tego celu budowniczego, nie pozwalały widzieć ich wyróżnionych i dalszym wielom poznawszy cały kraj. —

Budownictwo ostrołukowe, rozpoczęte we Francji w XII stuleciu, rozszerzyło się po całej Europie, gdzie panuje aż do końca prawie XV wieku. —

~~Wciągu~~ W biegu czasu zachodzą w nim liczne zmiany, według których styl gotycki dzieli się na pewne okresy. Pozostałe ostrołukowych budowli zgromadzone w przekroju do romańskiego do gotyckiego,

do ostatniego wzniesienia się sklepień, wzrastania filarów, zmiana znaczy tu okien z półkolistych na ostrołukowe. — Wiek XIII jest epoką pełnego rozkwitu ostrego stylu. W tym czasie powstają najpiękniejsze katedry europejskie. Jest to również najwyższy okres rozwoju sztuki witrażowej, która stoi do dyspozycji dużej ilości. — Francja przewodzi w tym dziale. Wznoszą się w niej mistrzowskie katedry w Paryżu, Reims, Amiens, Beauvais. Gmachy te wnętrze, opięte szkarpami i łukami odporowemi, przez które do nich przepływa portal, ze szczytów wrastają smukłe wieże. Stały arkad, okien, sklepień tej epoki są ostre. Francuzi porównywać je smukłości z zakończeniem łanuszy, ~~które~~ dla tego ten okres gotyku o ogrodach, wydłużonych oknach nazywają lancetowatym. — Koło XIV w. zaczo-

Idą pewne zmiany w dziedzińcach budowli. Okna rozszerzają się i wydają jednocześnie rzeźbione drzwi przybierają charakterystyczny skrzydła ozdobą i bujności oraz różnych ozdób kwiatowych kwiatów kwiatowych. Drzwi Portale zyskują one do nadania tej epoce nazwy gotyku płomienistego. — W wieku XV budowie zaznacza się w budowach kościelnych t. zw. upadek stylu gotyckiego. — Ściana kościoła, na której zaczęły występować sklepienia, poczyna się zwężać, budowle tracą na swej wysokości, okna rozszerzają się bardziej jeszcze wprowadzają niezwykłe bogactwo ozdób. Cały ich okien przykrywa [illegible] przeźroczy pokrywają się skomplikowanemi motywami, gdzie gdzie gdzie prosty pozostaje bardzo; dotarzają przy tym bogatszą kapustę, pęki liści, kwiatów. W wnętrzach pojawia się nowy dach rzeźby, wychodzący się z dwóch stron, z których pozostawiających pewne podobieństwo

~~do kamienia lub miękkiej~~ do wyboru jest skała ~~skała~~ kamienia - i tak nazwa pochodzi od kawałka kamienia ~~kamienia~~ kawałego -

w XV, ~~XVI~~ XVI w. nowe prądy artystyczne i kulturalne wnoszą ludzkość. Okres ten ~~ok~~ czasy odrodzenia, w których sztuka klasyczna, opiera na dzisiejszych i greckich wzorach, tworzy nadzwyczajne dzieła. Te dzieła wznoszą się budowle wedle klasycznych prawideł, w których główną rolę odgrywa harmonia kształtów, gdzie przeważa linia poziomu. ~~Sam~~ Dalsze do tych warunków planu dzieła ~~architektury gotyckiej~~ takowej architektury idą w pogardę, Włosi zaczynają ~~w~~ w. brak logiki, przy- jmują ~~w~~ powstanie barbarzyńskiemu smakowi, dla tego nawet nadają ~~w~~ w. nazwę gotyckiego jakgdyby by ~~by~~ wyra- zem małego ~~w~~ dzikiego plemion Gotów. — Architektura ~~ok~~ za

znaków rozkwitu swego, rozeszła się w Francji po-wszechnych krańcach Kontynentu Europy, przybierając w nich różne cechy, zależne od tradycji, wpływów danego ~~materyału~~ rzemiosła, jak również od materyału, który mu budowniczy podług swego upodobania się mogli. — Z północnej Francyi, Normandyi — przedostała się architektura gotycka do Anglyi. Cechy gotyckiego ostrołuku odznacza się większą prostotą aniżeli francuzki. Ściana tam powyżej naszych głównych ostrołuków, między nie wyskakujących ~~ostrołuków~~ przerwana. Okna przeważają w układzie planów kościelnych jak również w wykonaniu szczegółów. Jednak w epoce późniejszej gotyk angielski ~~zbliża~~ zbliża się nadzwyczajnie ozdobnością. Sklepy wzdłuż ~~nadzwyczajnie~~ ozdobnych kolumienek, ~~wspierają~~ podobne do ~~tych~~ wyrobów kościoła rzeźbione, ~~to~~ wymaga się jednocześnie liczba żeber sklepieniowych, które nie ~~powinny~~ ~~tamtego~~ swego zadania w podtrzymaniu

Śpiesznia a Sokoły wają się tylko ~~wielkością~~ budowlą. — Do Szczecina dostają się gotyk z Francji w chwili najwyższego rozkwitu swego w w. XIII. Wszelako powstają katedry w Kolonji, Strasburgu, budowane jak francuskie kościoły z kamienia ciosowego. W północnej części Niemiec na nizinie Bałtyckiej w w. braku kamieniu materjału — powstają przy budowlach cegłę. ~~W tych~~ ~~czystych~~ ~~kościołach różnią się od kamiennych~~. Cegła nie może być użyta do budowy takich dużych odległości. Przeto ~~kościoły~~ ~~różnią się~~ jest od kamienia mniejsza. Dlatego ~~w~~ Niemcy powstają od dużej wysokości, ~~otaczając~~ na zewnątrz otaczają kościół krużgankami. Takiego rodzaju budowle wzniesiono na Pomorzu: Stary Kościół Mariacki w Gdańsku należy również do tego typu.

— W Hiszpanji jeszcze pojawieniem się architektury ~~ostrołukowej~~ budowniczowie

M. X

panowała wyłącznie, wydobyła, niemal do ostatka architektura mauretańska. Wiele jej cech przeszło później do hiszpańskiego gotyku; powstały tu dzieła ~~nowe~~ bardzo w sobie znamienne odrębne style. — Również we Włoszech architektura gotycka przystosowała się do panujących tam kaprysów, które pozostały z tradycji dawnego budownictwa klasycznego budownictwa. Wiele katedr, kościołów, pięknie wkomponowało się przeważnie z ostrymi marmurami, wkłopiących je w szachownicę. W zalanych światłem krainach włoskich miały racje bytu symetryczne, harmonijne budowle z przewagą linii poziomych. Słońce oblewało je całe, zmiękczało wyraźnie kształty, uwydatniało cienie i światła. Potem w Włoszech korzystano się do miejscowych warunków. Katedry w Orvieto, Siena, Florencja, wyłożone na zewnątrz płytami barwnego marmuru,

wyroki

mieszkańcy się nadzwyczajnie nad pro-
wincjonalizm. Tutaj [illegible] mniej ostre, dążę
do wyrażania marzeń podświadomych ludzi
tów. — Choć brak jednak tym katedrom
oczywistości przyjętych od francuskiego
gotyku. Gmachy te [illegible] bardzo ozdobne,
plastyczne i misterne, [illegible], pełne
gór, [illegible] arkad ślepych, [illegible]
[illegible] wieże [illegible] i [illegible] [illegible]
wieże strzeliste, [illegible] wyrosła z [illegible]
— Pomimo krajach europejskich: Włoszech,
Czechach, Belgii, Niderlandach, Polsce — wszę-
dzie również gotyckie kościoły [illegible] całe średnio-
wieczne społeczeństwo składało hołd wiarze
chrześcijańskiej, aż do chwili nadejścia nowych
kierunków epoki odrodzenia —.

Oprócz katedr, kościołów architektura
gotycka wzniosła liczne zabytki w dziedzi-
nie budownictwa świeckiego, [illegible] w celach obron-
nych.

Kościoły przeważnie są wówczas do tego
ją architektury średniowiecznej. Benedyktyni,
ni, Cystersi, Augustjanie — przeważnie wszyscy
wszyscy w swych klasztorach [illegible]
tylko, czynili w tej [illegible]
wszyscy czynili w tej krótce w pierwszych
wszych wiekach chrześcijaństwa, zastosowywali
go do swoich kościołów, póki przemiano-
wo go nastąpiło do ludowej wielkiej
Katedr gotyckich. — Wspólne temu zakonowi
klasztory wznoszone były również wedle
wanych przepisów. Wszędzie tam i wszędzie
się z wspaniałym skupieniem wzniesiony się na pięknych miejscach; dokoła
kościołu otaczały kościoł klasztorne
krużganki; okna wychodzące były tu
się na wewnętrzny dziedziniec, arkady, galerje,
przejścia prowadziły budowle. Obok
klasztorów wznosiły często zakonnicy
wielkie szpitale, lub też domy gościnne
przeznaczone dla pielgrzymów; gmachy

że my konymano w duchu panującego stylu. —

Budownictwo [illegible] powstało później jednak kościelne, najpóźniejszy okres jego rozwoju przypada na wiek XV [illegible] z epoką upadku Gotyku kościelnego. —

[illegible] i razu budownictwo świeckie stoi nadal [illegible] przy tym większe znaczenie jednak niż [illegible] tak, że [illegible] [illegible] się one proporcjonalnie, składają się z dwóch lub trzech części, stanowiących tzw. okna sprzężone. —

Gminy miejskie wznoszą [illegible] wielkie gmachy, przeznaczone na domy gminne, ratusze, [illegible] sukna [illegible] sukiennice. Przy ratuszach stoją wysokie wieże, z których strażnicy pilnują miasto przed grożącem niebezpieczeństwem. —

12.

Cistersterska architektura świecka posiada te same cechy, co kościelne i klasztorne budownictwo. Okna były wysokie, bardzo wąskie, otwory zamknięte przysłaniano kratami z żelaznych prętów, witrażami, bogatą rzeźbą. Wewnątrz sklepiono okna otworami, podpierając sklepienie filarami. - Budownictwo to rozwijało się prawie jednak później niż kościelne. Najdłużej przy oknie jego pozostała na wiek XV, zdawałoby się zatem z epoką ubóstwa w gotyku kościelnego. - W tym czasie widzimy nawet pewne zmiany w ostrołukowej architekturze świeckiej. Przybywają jej niektóre własne motywy, tak np. nie zawsze stosowanym jest tak ostry do okrytu dachu, przeciwnie, daje się dowolne okna prostokątne, złożone z dwu lub trzech części, które stanowią t. zw. okna spłaszczone. —— Zresztą w gotyku

architektury świeckiej, pozostały jedynie szczątki gmachów z otaczających przez miasta, jak również pozostałości murów ich [illegible] pałace [illegible] i zamki obronne. —

— Gminy miejskie wznosiły w celu swoje przeznaczone na domy gminne, ratusze, składy sukcesu czyli sukiennice. Przy ratuszach stawiano wysokie wieże, z których strażnicy ostrzegali miasto przed grożącem niebezpieczeństwem. —

— Zamki górskie miały przeznaczenie obronne. Wznoszono je na wyniosłych, niedostępnych miejscach, otaczano fosami murami. Bardzo otaczające zamek były nadzwyczaj rozszerzone, pozwalające [illegible] podwórzami, łączone ze sobą [illegible] krużgankami. Wokoło wież wznosiły się [illegible] mury obronne, a otoczonych [illegible] bramy [illegible] wieże środkami obrony [illegible]

wspaniałe mieszkania. Niektóre były bardzo, a wnętrz ich ze strony ulicy niektórej znajdowały się głębokie nory nakształcone wnęk. —

Pałace, czyli t. zw. bo francusku hotele — wzniesione były przez średniowiecznych możnych na miejscach otwartych, otrzymały tylko jako domy mieszkalne. — — Wojownicze usposobienie średniowiecza wzniosło z licznych motywów, zabudowań obronnych otaczających siedziby możnych, jak również miasta całe. Te ostatnie otaczano zwykle podwójnym, czasami nawet potrójnym murem. Przy murach gęsto [illegible] [illegible] [illegible]. Mury [illegible] [illegible] [illegible]

Obrony
się [illegible] okna przed [illegible] ruiny
z francuskiego machinkowani, przez
które sam na oblegających go strzały
wałę, kotłowę zmuszę, i siekano kamienie.
— Wszystkie pozostałe do naszych
czasów zabytki architektury i rzeźbiarstwa
cznej świadczą o upodobaniach i wra-
dach dworskiego ekscentrictwa. Duch ów
wyjątkowy dbał się w budowie bizarnych
zamków, i murów obronnych. Głębokie,
gorące uczucia religijne, bogata wyobraźnia
wciąży się we wspaniałe gotyckie katedry
rozprzestrzenione po [illegible] Krajach Europejskich. - Cała
kultura średniowiecza przemawia z tych
pomników, tak różnych od dzieł dzisiej-
szej [illegible] architektury. Inne bowiem dziś
czasy, inni ludzie, nowe są nasze po-
glądy, pojęcia, ideały. - Przygasło
gorące życie średniowiecza, uczucia
religijne przybrały inne formy,
zniknęły ramki feudalne i władza papie-

wszystki. Dawnych pojęć świętości i bezpieczeństwa [illegible] za nowszej francuskiej, może za wiele hasła równości, braterstwa i wolności ludów. — Społeczeństwo nasze demokratyzuje się cząstkowo, miejscami; wszystkie stają się dostępne dla wszystkich. Życie nowe, zamknięte dawniej [illegible] w murach klasztornych, rozlewa się szeroko i coraz to nowe obejmuje warstwy. — Wszystkie przejawy naszych czasów dobitnie się i na współczesnej [illegible] budownictwie. Jest to architektura ze szkła i żelaza; powstają z nich obszerne budowle przeznaczone dla tłumów, dla mas ludowych. Budują się niezmiernie dawniej gmachy dworcowe, dworce kolei żelaznych, muzea i galerje przystępne dla szerokich; wznoszą się parlamenty, gdzie powołani ludzie rozstrzygają ważniejsze sprawy państwowe, — stają szkoły publiczne, szpitale i inne w duchu tych czasów wzniosłe gmachy.

Pytam nam zamiar zajść [illegible] dziś. Ale [illegible]

I.

Architektura polska dzieli się wiele z budownictwem ludów Europy, — także jak tam zachodziły u nas zmiany w zależności [illegible] ; [illegible] wynosząc na pierwiaster narodowe i gotyckie [illegible], pokolenia następne w architekturze doby odrodzenia. — Budownictwo polskie [illegible] [illegible] [illegible]

południu przynależny chrześcijaństwu, które miało z sobą zawsze najwięcej pokrewnej kultury ówczesnej. Z drugiej strony Polska była ostatnią straż[nicą] zachodu; po za nią rozciągały się kraje ruskie, a na północy Litwa, Prusy i Litwa. Ruś miała cywilizację swą z Bizancjum; źródło to było głębokie i bogate. W międzyczasie jednak cywilizacja ruska została wstrzymana; przypadły na nią napady tatarskie, — jarzmo mongolskie. Stłumiło, zabiło w niej młode, dopiero życiem cywilizacyjne tętniące. Ruś poszła w niewolę pogaństwa i barbarzyństwa, przybyłe stanęły najbliższymi sąsiadami Polski. Przez cztery wieki walczyła z Tatarstwem boje, ~~z drugiej zaś strony cywilizacja polska~~ ~~groziła Litwie i ruska~~ groziła jej mało. Po pokoju [illegible]

XIV w. napady barbarzyńskiej Litwy i Prusaków, którzy pożogą i zgliszcza mię mieli z sobą. Cywilizowany Zachód nie przychodził z pomocą, przeciwnie, niemieckie miecze zapuszczały się w kagony polskie, na północy wrogta pod tęgą Krzyżactwa, które zamiast kultury niosło z sobą chęć panowania i zagłady.[x] - Liczne więc przeszkody stały na drodze rozwoju kultury; wszystkie przejawy jej życia były później, często stanowczo więc na Zachodzie, Słowiaństwo jej również ogólnemu prawu podlega, nie wydaje dzieł tak znakomitych, jakie w tym czasie wzniosły się w innych krajach Europejskich. W najświetniejszych epoce architektura w Polsce była drewniana. Słowianie umieli ozdobnie obrabiać drewno, stawne były z pięknych rzeźbionych ich kontyny

x Polska podzielona na na udzielne księstwa pozostawiła wszystkie niszczycielskie siły w całkach nienaruszonych.

pogańskie, o których ze zdumieniem
piszą stare kroniki niemieckie.
Polacy kosmi na dawne tradycje długo
używali drzewa jako materjału budow
lanego.
Budownictwo kamienne przybyło do nas
razem z chrześcijaństwem. Duchowieństwo
głównym czynnikiem cywilizacyjnym. Jednocześnie
z nią, przyniosło z zachodu znajomość
sztuki, wprawy roli, murowanych budowli
mieszkalnych. Duchowieństwo zaprowadziło prawo
pisowne łacińskie, przybyło do Polski z Pątrówką, potem zakony
sprowadzone z Francji: Benedyktyni i
Cystersi, w czasach późniejszych Fran
ciszkanie i Dominikanie. Pod
wpływem budujących się wokół kościołów
klasztorów i możni fundują swoje murowane
dwory, tworzą na latyfundjach klasztorne, które
rozsiane po całej Polsce, stają się ogni
skami cywilizacji, kultury zachodnio
europejskiej.

Nazwiska pierwszych Piastów wiążą się z fundacjami powstałymi w ciągu X XI i XII stulecia; obok kościołów i klasztorów spotykamy imiona mężczyzn świeckich i duchownych: jak Twardosława, Piotra Duńczyka, którzy przyczynili się niemało do wzniesienia w Polsce licznych budowli kościelnych. Ten ostatni, według tradycji, wystawić miał przeszło 70 kościołów gdzieniegdzie w ziemiach Kaliskiej, Sieradzkiej i na Kujawach. Z pierwszych tych zabytków architektury murowanej w Polsce ocalić zaledwie pozostawała się do naszych czasów; o wielu dowiadujemy się z zapisek klasztornych, o innych dowiadujemy się pozostałe ruiny, często odtworzyć je możemy z wizerunków znajdujących się na starych monetach, lub na płaskorzeźbach ołtarzowych wmurowanych na pamiątkę założenia, na których fun-

Jako w kleszczach postawić Polskę
Batorowi kościoła mały jego wizerunek
— Kościoły te były ~~murowane~~ wznoszone z kamie-
nia w stylu romańskim. Wiele z
nich ~~uległo~~ stawało w miejscach warownych.
Czasy średniowieczne pełne wojennych
wypraw, walk, ~~napadów~~ grabieży, każdy ludzie
musiał myśleć o obronie, zabezpieczać
się przed napadami, które na każdem
miejscu i w każdym czasie zdarzyć się
mogły. Przy kościołach ~~murowane~~ budowano dla tego
były wieże murowane, które w razie po-
trzeby służyć ~~mogły~~ miały jako warowne obron-
ne. —

Wiek XIII przynosi ważne zmiany w ustro-
ju Polski. Napady tatarskie wytrzebiły
ludność, książęta z sąsiednich Niemiec
sprowadzają kolonistów. Żywioł germański
~~zaczyna~~ napływa do Polski przeważnie na
~~Śląsku~~ i osadowuje ~~miasta~~, ale
te zwyczajów i obyczajów niemieckich

przenika do Polski ~~ostrosłupa~~
~~Zarys~~ Z Polonią dostaje przywileje,
obdarzeni są samorządem, zakładają i
zabudowują miasta, ~~wsuwać się w nich~~
~~gotyckie kościoły, ratusze, domy mie-~~
~~szczańskie.~~ Typowe mieszczańskie dostało
wkrótce do znaczenia, rośnie w bogac-
two, kwitnie w rzeźbienie. Przewaga po-
łityczna. Wzrost ten następuje szybko,
a widoczny jest i w architekturze, w po-
czątkach XIII w. ratuszach, kościo-
łach parafialnych, które stawiali sobie
mieszczanie. W końcu XIII w. do Polski
przenikać poczyna styl ~~ostrołukowy~~ gotycki, tak
świetnie już rozwinięty w zachodniej
Europie. Budowle z tej epoki wznoszone
są przeważnie na wzór i zasady stylu
przejściowego z romańskiego do gotyku.
~~Wiek XIII jest~~ Najważniejszy pomnik
gotyckiego w Polsce ~~jest~~ ~~XIII~~ wieku to
kościół ~~Panny~~ Marii, przebudowany ~~w~~ ~~Panny~~ Marii

romańskie katedry w Gnieźnie, Krakowie Wrocławiu, w całej Polsce powstaje wiele nowych kościołów budowanych we wzorach ostrołukowego stylu. Znane są nazwiska Jarosława, Kotwickiego arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Nankiera Krakowskiego biskupa, którzy wielkim nakładem kosztów i pracy przyczynili się do budowy swych katedr. Wiek XIV to epoka rządów Kazimierza W. Króla gospodarza, co wedle podania zastawszy Polskę drewnianą, zostawił ją murowaną swemu następcy. Kazimierz W. lubił niezmiernie ostrołukowe budownictwo. Spokrewniony przez siostrę swoją Elżbietę Łokietkównę z królem węgierskim Karolem Robertem, pochodzącym z francuskiej rodziny, na dworze jego zapoznał się z pamiątkami na zachodzie pozostałymi, z budowidłem swem gotyckiem panują tak dawnem

we Francji. Widział takież zdawnia to budownictwo; w Czechach za panowania króla czeskiego Karola IV, — jeździł nawet do Pragi, by poznać jak budowali one zamki i kościoły Krzyżacy. Za lat za panowania Kazimierza Wielkiego wznoszą się w Polsce liczne ostrołukowe budowle, z których niejedna po dziś dzień oszczędziła nam w zdumienie wprowadza. — Kraków, dzięki Kazimierzowi Wielkiemu zajął także wysokie stanowisko w sztuce i napełnił się świątyniami, które nam rozsławę powstały w nim budowle. —

— Budownictwo krakowskie przedstawiało takie jak i w całej Polsce okresy. —

W najdawniejszych czasach istnienia naszego Krakowa spotykamy budowle liczne drewniane. XIX Gdy nastąpiło zatrzymanie biskupstwa krakowskiego

poza Grodzkiego, — wznieciono na
Zamku drewniany kościół katedralny.
Obok niego mieścił się gród obronny,
miejsce zabezpieczone przed napadem
nieprzyjaciół. — W stół murowanego —
grodu znajdowała się osada, podległa
zwierzchnictwu z ludności rzemieślniczej, która
w chwilach niebezpieczeństwa chroniła
się do otoczonego grodu. — W tym
stanym Krakowie było kilka murowa-
nych romańskich kościołów, wzniesio-
nych w wieku XI i XII stuleciu.
Dwa kościoły św. Wojciecha, dziś jako
Ewangelicki, pochodzą z epoki roma-
go Ludwisiczina; romańskim jest
wież kościół św. Andrzeja, którego
dzieci stanęły jako twierdza obronna.
Okna wież tych są typowo romańskie,
półokrągłe u góry, podwójne podzielone
kolumienką. Należy mieć, że starsza
wieży pochodzi z znacznie późniejszej

epoki. —

Na Wawelu romańska rotunda św. Feliksa i Adaukta z XI wieku. —

— W r. 1241. w czasie napadu Tatarów - Kraków zostaje spalony. Dzięki temu w XIII w. zaczęto na dobre zabudowywać rynek, który miał kształt prostokąta. Kolonizacja niemiecka. — Bolesław Wstydliwy nadaje prawa miejskie Sandomierzowi i wielkie koncesje sprowadzonym. Książęta zakładają prawdziwe miasta, w których wkrótce rozwijają się rzemiosła, handel i przemysł. Rozbudowuje się ono w granicach dzisiejszego śródmieścia, dochodzi do miejsc, w których znajdują się obecnie plantty. Tu zaczyna się stary Kraków, kościółek św. Andrzeja, który mieścił się już po za jego murami. — Miejscowe rzemiosło Krakowskie w swej tradycji bardzo wcześnie dąży do odegrania

Polacy do politycznej. Inwentarz Henryk Probus, nastąpienie Wacław Cieszkowskiego zajęcia im owe panowanie. Leszek Czarny wdziera się o ich względy. — Kazimierz Wielki, Kmitowie zajęcie się za pomoc, ofiarowaniu mieszkańców opieki, nadaje im nowe przywileje, opatrzyć na stałej miasto. Leszek Czarny, opasał Kraków czterokrotnymi i fosami, Wacław Czeski zabezpieczył je murem, a na Wawelu wzniósł murowane wieże obronne. — Panowanie Łokietka zaznacza się mniej dwojako dla mieszkańców Krakowskiego. Łokietek kosztował wiele, bo wojna Polska, krzywo akcja nad Kontynentem przeciw Polski jego mieszkańców, Dobrał on niektóre przywileje, wreszcie założył nowe osady miejskie, bliżej Krakowa w okolicy Kościoła Św. Andrzeja. Rada za

„nowy Kraków" ~~za Sadową~~ wkrótce przeniesiono zostały na drugą stronę miasta ~~za Krakową~~ obok ~~starego~~ kościoła św. Wojciecha, gdzie wytworzyła gminę t. zw. Sołtysią późniejszy Kleparz. Kleparz z racji nazwany Cleparcia miał swój własny samorząd.

Wstąpienie na tron Kazimierza Wielkiego jest dla krakowskiego mieszczaństwa chwilą pomyślnego. Król ten za kilkadziesiąt lat swego panowania nowe osady miejskie ~~to~~ Kazimierz, Stradom, za Wisłą Kleparz, obdarza samorządem, fundacje kościoły, lecz nie zachowała ~~takiem~~ ~~stosunku~~ z takim stosunkiem Krakowa ~~z Krakowem~~ ~~takiem~~ ~~stosunku~~

z tych czasów dochowały się do nas zespoły murów dominikańskiego kościoła. Kościół ~~Franciszkanów fundowany przez Bolesława Wstydliwego~~. Część nawy głównej kościoła Franciszkanów również z tego okresu pochodzi. ~~Wawel Katedra Królewska~~ W XIV wieku jest dla Krakowa jak i dla całej Polski okresem rozwoju sztuki gotyckiej. W pierwszej połowie tego stulecia powstały w Krakowie największe, najpiękniejsze kościoły, z których przede wszystkim Polacy i obcy darem uznają za typ krakowskiego ostrołuku. Kościoły te są: Katedra na Wawelu, kościół Mariacki, Dominikanów i dwa na Kazimierzu: Bożego Ciała i św. Katarzyny. Posiadają one pewne cechy, odróżniające je od innych budowli gotyckich w Europie. We wszystkich prezbiteriach kościołów jest kapłańska czyli prezbiterjum jest b. wydłużone. Prezbiterjum jest

wzgledzie pojedynczego z wyjątkiem katedry, w której ramiona nawy bocznych ~~otaczają~~ ~~zachód~~ ~~wokół~~ otaczają prezbiterjum okólne nadto kaplicami. ~~Ten~~ Katedra ~~jedynie~~ posiada nawę poprzeczną czyli transept, pozostałe cztery kościoły ~~go~~ jej pozbawione. ~~Jest Katedrała odmienna~~ Prezbiterjum oddzielone jest od części ~~kapłan~~ przeznaczonej dla pobożnych wysoką pięknę arkadą zwaną łęczą. W tym ~~od~~ niektórych krakowskich kościołów zawieszone są obrazy mistyczne krzyżyki.

Kościoły te trójnawowe; nawa środkowa znacznie wyższa jest od bocznych. ~~Wysokość~~ ~~nawy głównej wynosi około 28 metrów, wysok~~ Wysokość sklepienia kościoła Mariackiego wielkości do 28 metrów, jest ~~to~~ wymienione b. wielkie. Widzimy, że na zachodzie Europy architekci gotyccy pragnąc podnieść sklepienie nawy głównej do znacznej wy-

sokości podtrzymywać musieli z dwóch
podpierali inny zewnętrzne łukami
odpornymi, aby nie zwalał ich ciężar
sklepienia. W Krakowskiej katedrze
pozwalają łuków odpornych, dachówka
budowniczy ich pozbawiali się winą me
todą zabezpieczającą całość sklepienia.
~~Ta właśnie metoda stanowi główną~~
Zastosowanie tej właśnie metody stanowi
główną cechę krakowskiego ostrołuku.
Przyjrzyjmy się filarom wewnętrznym
podtrzymującym sklepienie nawy głównej.
W przeciwieństwie filary te dają figurę składa
ce się jakgdyby z dwóch połączonych wielo
kątów. Gdyby z nich dowolnie wybrany, to
filar właściwy, ~~zawiesiny~~ główny rozdzie
la nawy, podtrzymujące sklepienie. Obwo
dy, ~~które~~ zwrócony ku stronie nawy
bocznej jest przystawą filarowi pomoc
niczą arkadę. Ta karpa ta wzmacnia
filar, zabezpiecza go przed ciśnieniem

jakie nań wywiera ciężar sklepienia. Ten system podpierania filara za pomocą łuków odporowych spotyka się bardzo rzadko po za ~~Krakowskiemi~~ Krakowskiemi kościołami. ~~Powstał on~~ Powstanie jego zależnem jest w znacznej części od materjału użytego na budowę. ~~Łuki~~ Łuki odporne, zewnętrzne, podtrzymujące sklepienie nawy głównej — mogą być budowane bądź z kamienia. Podług Krakowskich murowane ~~są~~ z cegły, niektóre tylko wewnętrzne części są kamienne, najbliżej bowiem okolice Krakowa dostarczają go niewiele. Z braku odpowiedniego materjału na łuki odporne — architekci Krakowscy postępowali się musieli systemem filarów przyporowych. — Kościoły te nader bogato ozdobione swego charakterystycznego szpiczastego zewnętrznego, złożonego z sieci łuków odporowych — wyglądają zdala mniej ozdobnie

i fantastyczne niż gotyckie świątynie francuskie, wewnątrz jednak pełne wysokie i lekkie wrażenia mogły ~~nie~~ przedstawiać widok sprawiają wrażenie mieszanej powagi i polotu ducha.

Przyjrzyjmy się pokrótce tym gotyckim kościołom w Krakowie. Architekci świeccy plany pierwszych świątyń gotyckich w Polsce byli to z pewnością, sprowadzeni z zagranicy, gdzie budownictwo ostrołukowe było już od wieku rozpowszechnione. Dane rachunki kościelne dochowały nam nazwiska tych budowniczych. Przeważnie Czechów i Niemców, pod kierunkiem których rozpoczęli się pierwsi architekci polscy. Tu samo miało miejsce i teraz skutkiem pomocnicza w architekturze średniowiecznej. Przybywali rzadziej z Zachodu, przynosząc z sobą gotowe

wzory rzeźb i rzeźb akt wanych za gra-
nicą. Przykłady np. w Kościele Mariac-
kim rzeźby przedstawiające sceny z legend
znanych we Francji i Niemczech. Obok
jednak tych cudzoziemskich przykładów
pracują majstrowie swojscy, tworząc po-
we ozdoby wyłącznie tylko budowniczym
nakreślone, przybierają portale i gzymsy
roślinnością kamienną, do której wzory
czerpią wśród własnych łąk i lasów.
Sztuka polska powstaje na wzorach
zagranicznych lecz zapasem nabiera pe-
wnych cech swojskich, oryginalnych.
Przyjrzyjmy się pokrótce typowym go-
tyckim kościołom w Krakowie.
Władysław Herman w końcu XI w. wznie-
sił romańską katedrę na Wawelu.
W r. 1320 biskup Nankier zabrał się
do jej przebudowy, pragnąc wystawić
kościół w nowym mało jeszcze znanym
w Polsce ostrołukowym stylu. Wkrótce

ze części romańskiej budowli wzięcie do
~~pozostającej~~ ~~do~~ świątyni; porównawszy one do
nadzych czasów; — najważniejszym ~~zabytkiem~~
zabytkiem budownictwa XI w. jest w katedrze Marcelli
romańska krypta pod prezbiterium kat. Leonarda, w której
mieszczą się obecnie sarkofagi: ~~Kazimierza~~
~~Wielkiego~~ ks. Józefa Pomiana, Kazimierza
Wielkiego, Władysława Jagiełły, Kazimierza
Jagiellończyka. Co nad wszystkie stanowi
mistrz romańskich stawiać przyszło go-
tyckie katedry, ~~skierowane ze wschodu~~
~~na zachód~~ z ołtarzem ~~głównym~~ idące ze wschodu
na zachód, tak aby ołtarz główny, wedle
wymagań średniowiecznego budownictwa
zwrócony był ku wschodowi. ~~Drugi~~
~~dokończył król Kazimierz~~ ~~Gotyckie~~
Król Kazimierz dokończył dzieła rozpo-
czętego przez biskupa Nankiera, i ka-
tedra ~~ta~~ gotycka świątynia stanęła na
Wawelu przed końcem XIV stulecia.
Wejrzyna na sobie wszystkie cechy
~~porównawczego~~ gotyckiego ostrołuku z XIV wieku.

Część przeznaczona dla pobożnych składa się z trzech nawi wierzchniej wysokości. Oświetlenie środkowej, najwyższej wsparte jest na filarach ozdobionych pomnikami. Prezbiterjum dłuższe jest krótsze, wyższe tęższe. Część kapłańską nie stanowi jednak jak w innych krakowskich kościołach, przejście prezbiterjum i przedłużenia nawy środkowej zachodzę na obydwie jego strony, powiększając znacznie wschodnią część świątyni. Wystawa w ten sposób przed którą pobrudna była na pomnikiem dworu królewskiego, który się na gronach w czasie koronacji, nabożeństw i innych uroczystości. Dokoła dwóch tych [illegible] [illegible] [illegible]

gotyckie kaplice od strony zachodniego wejścia. Jedną z nich fundowała Zofija czwarta żona Jagiełły, drugą Kazimierz Jagiellończyk. ~~Obie budowane tą w tym z artykułu~~ Obie one noszą na sobie cechy późniejszego gotyku ~~polskiego~~ z XV wieku. Mury obydwu tych kaplic ~~jedna~~ ~~te są z tego~~ wytłoczone są z zewnątrz kamieniem ~~dobrym~~ przekłutym w ślepe arkady, tego rodzaju ozdoba wa- żna była gotykowi polskiemu z XV w. A tego ~~wieku~~ czasu bowiem skarbiec katedralny i wynoszą się przy nim wieże. Część wieży z. zw. zegarowej wystawiona również w tej epoce. XVI.

Późniejsze czasy nowe przyniosły zmiany w katedrze. Za panowania Zygmunta Starego zawitała do Polski sztuka Odrodzenia. Średniowieczne gotyckie budowle uległy zacięty spór nowym, cze- pięcie wieże wrosły w starożytnej sztuce

Grekàt, Zygmuntà. Do katedry przy-
były obrazy i ołtarze noszące na sobie
cechy nowego stylu. Przy fasadzie nawet
król wystawił kaplicę z rzeźbami
Zygmuntowską, będącą wzorem architek-
tury z doby odrodzenia. — W ciągu na-
stępnych wieków zmieniała katedra
wawelska w zadowalniającym renesansowem.
Architekci silili się na wielką ozdobność
w szczegółach, przeładowując fasady
bogatemi kolumnami, porozstawianemi napełniając
wnętrze świątyni mnóstwem rzeźb
i ozdób, przez co zatraca się harmonja
linji, najwyższa ozdoba stylu odrodzenia.
Ten schyłek renesansu nazywają barokiem.
Opiekunowie katedry Wawelskiej, przy-
stosowali styl barokowy do licznych
przeróbek poczynionych w ciągu XVII i
XVIII w. Dzisiejsza restauracja ma na
celu usunięcie tych późniejszych na-
wiłek niepotrzebnych

beatyfikacji i przyznanie katedrze [illegible] artystycznego [illegible] znaczenia. Potężne wieże zegarowej późnogotyckiej z epoki barokowego stylu. —

Jednocześnie z budową katedry Wawelskiej rozpoczęto pracę około stawiania Mariackiego kościoła. Od początku XIII w. na miejscu tem istniał kościół parafialny, który [illegible] przerabiać poczęto na wspaniałą gotycką świątynię w drugiej połowie XIV w. Mieszczaństwo skupiło się koło jego budowli. Było ono jeszcze naturalnie na wskroś niemieckie, zachowało niemiecką mowę i obyczaj, stanowisko żydów bardzo różny do miejscowej ludności. Ulanie się jego do społeczeństwa polskiego nastąpiło zaledwie w dwa wieki później. Mieszczaństwo krakowskie było bogate; dobrobyt ten miał źródło na handlu i przemyśle, który skupiało w swem łonie. Panowie, mimo

monarchowie nawet kacięgali z nich pożyczki pieniężne. Stawny jest z dostatków mieszczanin krakowski Ekkehard Wierzynek, który podejmował w swoim domu Kazimierza Wielkiego, króla rzymskiego cesarza. Jego wspaniałe przyjęcie odbyło się około 1360 r. W dalszych latach XIV w. dzięki bogactwu swoich mieszczan krakowskich, wystawiono kilka nowych, pokaźnych świątyń, z których część dotrwała z dawnej świetności do naszych czasów. Kościół Mariacki ozdobiono kaplicami, dla których fundatorzy ufundowali ołtarze. Na uwagę zasługuje kaplica św. Stanisława, położona po stronie północnej nawy. Wystawiona została w XV w. w późno gotyckim stylu. Zdobią ją

mię podpierają sklepienia, a dwie
z nich jako przyporami. Okna w górnej
części okna przysłonięte są w ten
Okna mają również ostrołuki typowe
późnego gotyku w kształcie charakterystycznego wybitego łęcharza.
Kościół Mariacki jest największą i najwspanialszą świątynią krakowską
jedną z najpiękniejszych w Polsce całej. Wnętrze kościoła krakowskiego
godnie wynagradza się ze swego zadania,
zostawiając stawy pomnik bogactwa
artystycznego, pobożności.
Zewnętrzny wygląd świątyni pozostawia
wiele do życzenia, poważnie uszkodzenie. Przekształcenia stanowią jako
wzór architektury gotyckiej. Wyjątkiem,
przeciwieństwem zewnętrzny wygląd wnętrza
kościoła, otoczone jest wspaniałymi
kolumnami wielkie piękne wnętrze
Kamienne. Pod dachem obiega gzems

rzeźbiony; rzeźby znajdują się również w
szczycie okna. Wszystkie te rzeźby
są jednak mniejszego tak wymiaru,
że nie każdy przyjdzie się im moc,
wiele osób nie wie nawet że kościół
Mariacki posiada tyle próbek
tyleż pięknej gotyckiej rzeźby z XIV wieku. Wykona-
nie ono było zapewne przez zagranicznych
artystów; jedna z nich przedstawia
dar Krzyżowców przywiezienie
cegły przez szeroką wodę, wina
dopełnia wnętrze kościoła nad por-
tami i synagogę. - Resztę rzeźb
mamy opracowywane były zapewne
w krajach zachodnich; być może, że
niemiecki jakiś lub francuski artysta
powołany przez mistrzostwo Kra-
kowskie przyczynił się do ozdoby kościoła
Mariackiego. -
Znana jest powszechnie w Polsce
całej podniosła muzyka wieży kościoła

Dostarczyła ona niejednemu pracy wątku do powieści. Wiadomo powie się ku górze, wszyscy jej wieńczy piękna korona pochodząca z XVII w., a do niej wiodą się strzeliste pokryte ostro kończącym się dachem. Zakończenie tej wieży wzorowane jest na dawnem, drewnianem budownictwie polskiem; ale cały ma w sobie wiele lekkości i widzi się tu, widocznie, że nowszej naszej architekci umieli nadać swym pracom piękną i oryginalną formę. Wiele podobnych wzorów widzi się dawniej wiejskich w Krakowie, teraz pozostała nam jedna Olszańska, która wśród wszystkich nowych otoczona kamienicami nadzwyczaj wdzięcznie wyróżniana bezinteresu, który na ten stronę wiedzie ta droga ubiegła godziny.

Dzisiaj widzimy wieżę tę piękną dzięki wewnętrznemu duchu styla gotyckiego, i na niej dziwimy się [illegible] przeszłości

VIII

bez śladu smak artystyczny szeregu stuleci. Wiele zniekształcono w niej barokowych przeróbek, pozbawiających ją oryginalnych charakterów ostrołukowej epoki. Ostatnia restauracja podjęta w końcu XIX w. oczyściła kościół z tych dodatków, przywróciła mu piękno gotyckiego stylu. Pozostały jednak niektóre z wieku XVII. Portyk wieży południowej i ganek zaopatrzony się na fasadzie drzwiami pochodzą z epoki stylu barokowego. — Wewnętrzne malowania w kościele wykonane są wedle projektu Matejki; artysta starał się odtworzyć sposób ornamentacji gotyckiej. Praca jego daje nam wyobrażenie tej pięknej świątyni w wiekach średnich. Wspaniałość oświetlenia dzięki całej ilości otworów, gra barwnych rozświetlonych po całym kościele, kolorowe tchnienie światła przenosi

jące się przez wieki, a związane z pogańskimi, pierwotnymi obrzędami i zabobonami, sprawiają niezwykłe wrażenie ruchu, jakiejś niepokoju, jakby przyszłe życie i przeszłość w górę, wyżej ku temu niebu rozpiętemu ponad oknem świątyni. Celem sztuki średniowiecznej było wywołanie podobnego nastroju, podtrzymania egzaltacji, rozgrzanie modłą, które znajdowały ujście w gorących, ekstatycznych wieczorach tej epoki. —

W kościele Franciszkanów czuwają się wiele zabytków wielkiej gotyckiej, (Ukrzyżowanie) duża liczba płyt grobowych, pochodzących pośwęconych pamięci ówczesnych krakowskich fundatorów i dobrodziejów świątyni. Niektóre wiersze przechodzą przekładu z XV w.

Na pomnieć wreszcie należy o słynnym obrazie starożytnym czyli bizantyńskim

wyposażony przez Wita Stwosza w późnogotyckim stylu.

W kościele Mariackim odnajdujemy wszystkie cechy krakowskiego gotyku. Posiada on wydłużone prezbiterjum, trzy nawy, sklepione, wysokie, wyniosłe, wydatnie podpór filarowych. Drugim kościołem posiadającym z tego okresu czasu jest kościół Dominikanów. Wystawiony pierwotnie w XIII w. w stylu przejściowym z romańskiego do gotyckiego w XIV w. został przebudowany w stylu ostrołukowym za panowania szkoły krakowskiej. Budowa jego pochodzi z jakiego w XV w.; wtenczas powstała zasadnicza część kościoła, właściwość gotyckich budowli krakowskich z XV wieku. Po pożarze 1850 r. odrestaurowano kościół, przywracając mu pierwotnego wzoru, tak, że wygląd jego niewiele różni się od czasu budowy. — Późniejszym jest bardzo

gotycki portal prowadzący z krużganku do kościoła. Przyozdabiają go bogate rzeźbione, kamienne liście dębu, kłosu, między nimi widać pędrzące się jaszczurki, przeważnie się skamieniałe ptaki, prawdopodobnie sowy. — Dwa inne kościoły stawiane w duchu szkoły krakowskiej w wieku XIV znajdują się na Kazimierzu, to kościoły Bożego Ciała i św. Katarzyny. Kościół Bożego Ciała był parafialnym dla tutejszego miasta Kazimierza. Późniejsze przebudowanie kazimierskie mniej bogate, aniżeli to, które mogło się tu znaleźć na wystawieniu tak wspaniałej budowli, tutejszy jak kościół Marjacki w Krakowie. Kościół Bożego Ciała mniejszy rozmiarami, ubożuchny jak także i w ozdobie [illegible] rzeźb kwiatowych, [illegible] jego są małe i skromne. Mimo to jednak sprawia [illegible] wrażenie, a dzięki czystej gotyckiej

obecnie IX

budowli zabiorczy jest do pierwszorzędnych świątyń krakowskich. Kościół Kazimierz, opiekujące się zawsze zarówno Kazimierz przez dzieje miastem, przyczynił się znacznym funduszem do jego budowy. Wiek kościoła wieńczy wieżę; szczyt jej pochodzi z barokowego okresu. Nagrobna sciana szczytowa, podobna do tej jaką widzieliśmy już w kościele Dominikanów, pochodzi z wieku XV; widnieją na niej herby Jagiellonów dalszych dobrodziejów kościoła. — Wiek XVII obrał sobie tylko mówkowych wzdłuż, otwarcy dekorowanych, które otaczają filary zastępując ich kapitały. Do nowszej jednak, wysoko rozpiętej gotyckiej okolicznie, przypomina, że kościół jest zabytkiem średniowiecznej. — Wstawki z tej grupy kościołów Św Kazimierza pochodzi z fundacji Kostka

Kazimierza Wielkiego, wzniesiona gotyku to arc
Kośmika ostrołukowego budownictwa.
Zaczęto ją stawiać około 1342 r.; obok
króla zapisane są imiona kilku mężnych,
którzy dopomogli do wzniesienia kościoła.
Jedna to z najpiękniejszych ozdób
w naszym kraju. Zamożbana, kryjąca
się wśród krętych ulic przedmieścia —
stoi samotna, jakgdyby odsunięta od
współczesnego ruchu i życia, mówiąc
poczerniałych murach pamięć przeszłości. — Kościół św. Katarzyny
najmniej stosunkowo ulegał przeróbkom
różnym i dotychczasowym, przedstawia
się więc jako czysty wzór krakowskiego budownictwa z XIV w. W najdłuższym
w nim wszystkie cechy, o których mówiliśmy wyżej: wydłużone prezbiterjum, wysoka wieża, oparcie wsparte
na filarach i krzyżach. — Prezbiterjum
kościoła opięte jest wysokimi ostro-

pami, które [illegible] dawniej boga-
te wzbogaciły. Zaledwie część ich nie-
wielka dochowała się do naszych czasów;
większość ulegała zniszczeniu, rozsypa-
ła się w ruiny, gdzieniegdzie pozosta-
wiając tylko drobne ułamki po sobie.
Sprawdzić nie dokonywano — w świątyni
przeróbek ponoszących gotycki charakter
świątyni — budowli, kościół jednak
ulegał burzym klęskom, które doprowa-
dziły go do stanu dzisiejszego zniszczenia.
Ostatnia kolwiek naruszały go pożary, któ-
dyś duża była wieża wtargnęła do jego
murów, innym razem niszczenie
wiadro trafiające się w nas tłuczenie
ścienne wzruszyło jego posadami. W roku
1796 wojska austryjackie zajęły kościół
na magazyn, nie oszczędzając gmachu ani
znajdujących się w nim pamiątek.
Niedawno odrestaurowano wnętrze
świątyni, zewnętrzna jednak jej strona

nosi na sobie ślady czasu i kłęk przeszłych.
— Od strony ulicy Kanonniej prowadzi do kościoła gotycka krużganka, której budowę przypisują Długoszowi Włościańskiemu.
Pochodzi ona z XV w., ubrana podobnie jak kaplice u wejścia katedry rzeźbionemi laskami kamiennemi, przeskoczonemi w trójlistne arkadki. Z krużganka piękny portal prowadzi do kościoła.
Obok tych pięciu grobowych płyt pomyślnych dźwigni krakowskich z XIV w. wszystkie ślady ruch budowlany
— Ruch budowlany XIV wieku w Krakowie nie ograniczył się na wystawieniu tylko pięciu grobowych dźwigni o których mówiliśmy dotychczas. Powstawały w tej epoce liczne budowle klasztorne i świeckie, przybyło kilka kościołów, z których parę dochowało się do naszych czasów. Przy kościołach dominikanów i św. Katarzyny wzmiankowa-

no klasztory; gotyckie krużganki, wystawiano jednonawowy kościół św Krzyża, wsparty na jednym filarze, z którego palmowo rozchodzą się żebra podtrzymujące sklepienie; w tym czasie także wzniesiono kościół św. Barbary przerobiony później wewnątrz w stylu barokowym. — Z nadchodzącym XV w. kończy się najświetniejszy okres ostrosłupowego budownictwa w Krakowie; pokrewało je w przeszłym wieku bogate mieszczaństwo, popierał król Kazimierz, który znał, lubił sztukę, nie żałował kosztów i trudów, mogących wpłynąć na jej rozwój. — W XV stuleciu budownictwo kościelne mniej liczne już wydaje plony; wznoszą się wprawdzie niektóre kościoły, rozbudowują późne nawet zabytki sztuki, ale nie stają żadne monumentalne świątynie, mogące iść w zawody z poprzednimi pomi-

kami. — Styl XV w. posiada u nas swoje odrębne cechy: znaczą go na zewnątrz ozdoby jakie widzielibyśmy jeszcze w wykończonych w XV w. kościołach Bożego Ciała i Dominikanów, przyozdabiają piękne kamienne laskowania jak w dwu kaplicach na Kanonii, w Krakowie a św. Katarzyny. Z tego okresu czasu pochodzi jeszcze kościół św. Marka, przedziwny nasz pnie w stylu laskowym. — W XVI w. odrodzenie budownictwa kościelnego ustępuje u nas miejsca nowemu stylowi, który po odrodzeniu, który już w tym czasie niepodzielnie panuje w całej zachodniej Europie. — Nie tylko kościoły, ale i świeckie gmachy wznoszą u nas wedle nowych prawideł; niektóre przebudowuje stare, zdobiąc je w nich średniowieczną powłokę, nadając natomiast piękno nowego stylu. Kraków z XIV i XV w. jeden bogate

Oprócz wymienionych wyżej kościołów Krakowa z XII i XI w. jeden był świeckich budowli gotyckich. Stanowiły te mur dróg drewnianych budynków i murowane domy mieszkalne, murowane o wysmukłych podcieniach, spiczastych dachach, oknach wprawionych w ozdobne obramienia. Na rynku krakowskim stały dwa średniowieczne gmachy, związane ściśle z historyą naszego mieszczaństwa. Były to Sukiennice i Ratusz.

Dzieje Sukiennic połączone ~~są z rozwojem handlu a poczęści i przemysłu Krakowskiego~~

Dzieje Sukiennic, sięgające początku wieku XIII połączone są z rozwojem handlu a w wiekach wcześniejszych i przemysłu Krakowskiego. - W wiekach średnich ważniejsze miasta nasze, a więc i Kraków posiadały tak zwane prawo składu. Sprowadzanie towarów zagranicznych było w tych czasach połączone z wielkimi trudnościami wskutek długich, niebezpiecznych często podróży. Kupcy zagraniczni

przywozili jednak wyroby swoje do Polski, która im wygody zbyt zapewniała. Miasta posiadające prawa składu mogły ich zatrzymać w ciągu pewnego oznaczonego czasu, i wtedy kupcy musieli czynić u przyjezdnych hurtowne zakupy. Handel zatem odegrywał tutaj ważną rolę. — W czasie przymusowego pobytu swego w miejscu oznaczonem prawem składu, — kupcy przywiezione towary wystawiali w porze oznaczonych na ten cel sądy ukazowe. W XIII w. Bolesław Wstydliwy ~~wystawił~~ ~~na Kazimierzu~~ który ~~tak~~ ~~wiele~~ tu przywileju mi podczas miesiąca ~~wielkiego~~ krakowskie, ~~wystawił~~ na Sukiennicach przez krakowskie kamienne stoiska do tego użyte. Kramy te ciągnęły się od strony ul. św. Jana ku ulicy Brackiej i wiązały się z takimi jak dziś Kleparska. Pomiędzy niemi przechodziła ulica, do której wyjeż

XV

Kościoły Cadowskie Sowarem wsiny.

W Kazimierz Wielki powiększony liczbę Kramów Sukienniczych, ale przebudowa ich rozpoczęła się dopiero w końcu XIV w. za panowania Wład. Jagiełły. Wtenczas stojące w dwu rzędach sklepy połączono w jeden budynek, nakryto wspólnym dachem, a ściany wzdłuż sklepami jak dotychczas zamy Kościoła. Z tego czasu pochodzą zamy północnego frontu z wnękami, na których [illegible] widzimy rzeźbione [illegible] herbami. W w. XVII XVI, w epoce Odrodzenia, - wzniesiono nad murem gotyckimi 2 kw. attyki, tj. ściany pełne, przeznaczone tylko do zakrycia wyższego dachu. Attyka przeciwpożarna jest ozdobiona pilastrami w stylu Odrodzenia. - Wtenczas jednocześnie na sklepienie ulicę przechodzącą środkiem Sukiennic. Jednocześnie to samo sklepienie -

które i teraz widzimy. Sklepy wszystkie
otwierały się do środka gmachu; naokoło
niego ~~stanęły~~ wyrastały z biegiem lat nowe
budynki, które oszpeciły pierwotną
budowę. W roku 1875 przystąpiono ~~do~~
raz jeszcze do nowej przeróbki Sukiennic.
Dodano piękne gotyckie podcienia,
wejście do sklepów zamieniło się stronę
wewnętrzną, a wybito natomiast wyjścia
na zewnątrz. Sukiennice kupiec się do
dziś dnia pięknego gmachu przybudówki
i Sukiennice przybrały dzisiejszą swoją
postać, znaną nam wszystkim mieszkań-
com Krakowa, znaną i w innych dzielni-
cach kraju z licznych obrazów i opisów,
odtwarzających wiernie ozdoby naszego Rynku.
— W czasach średniowiecznych był Rynek
głównem ogniskiem życia krakowskiego
go mieszczaństwa. Tu wśród ich
pięknych kościołów obaj acki, dając tym
sposobem wyraz swoim religijnym

wszystkie
obsto
lat wi
wotną
wi do
kiewicz
wia,
etowy
ręgu
rę do
rki
ię swoją
szkań
dziehi
gycia,
Języka
Język
kowska
ani
tegu
nym

wznowiono. W Sukiennicach skupiał się cały handel miasta, dzięki dochodom jego mieszkańców; wreszcie na Rynku stał Ratusz, z którym łączyło się pojęcie samodzielnego stanu miejskiego, do którego należały rajcy miasta, urzędowali, zgromadzenie: wójci i ławnicy, miejskie się więzienie, z którym przy pomocy katów wymierzano winowajców do wymiaru. Ratusz zmieniony został przez rząd austryacki w 1820 r; pozostała tylko stojąca obok niego wieża, zabytek budownictwa gotyckiego w XV w. a z tej epoki pochodzi jej część dolna do zegara, wyższa kondygnacja Renesansowa w ciągu XVII i XVIII stulecia. Gotycka świątynia przekształcona jest wielokrotnie wnętrze wskutek zarządzeń kościelnych; t. zw. Sakrowanie, którego widzieli już i w niższych zabytkach z XV wieku. — Jedną z najokazalszych w Polsce gmach biblioteki Jagiellońskiej; da-

mniejsza siedziba akademii. W zeszłym roku obchodziliśmy pięćset letnią rocznicę wznowienia tej instytucji; - uroczystości skupiały się koło budynku biblioteki. Gmach ten jednak nie pochodzi z tych czasów, dzisiejsza forma pochodzi z XV w. Dawniej Przed tem na tem samem miejscu znajdowały się pomieszczenia akademii po pożarze z 1492 r. Kardynał Fryderyk Jagiellończyk zajął się ich przebudową i wtedy stanął gmach, noszący na sobie cechy budownictwa z końca XV w. Ale W głównych zarysach nie różnił się wygląd jego od dzisiejszego. Wewnątrz zdobiły go krużganki, obok miały pięknie odrestaurowane sklepienia. Gdzieniegdzie dochowały pozostałości dawniejszej fasady, świadczą, że budowla pochodzi z XV w. - W naszych czasach podjęto prace około restauracji zniszczonego przez wieki gmachu

XII.

Na szczególną uwagę zasługuje piękne gotyckie podwórze, otoczone krużgankami, posiadającymi 4. sw. krzyżowe sklepienia bez oskard i żeber. - Wiele starych opraw kamiennych drzwi i okien umieszczono w dzisiejszym gmachu biblioteczym; niektóre z nich pochodzą z różnych domów krakowskich ~~dawniejszych~~ stawianych w XV-to wiecznej epoce. ~~I tego okresu są~~ Obicia w miękach dzwonich płaczane były obramieniami rzeźbami, muzami, uskrzydlonymi postaciami, wieńcami i t. p. Kraków od XIII już wieku ~~posiadał~~ opasany był wałem ~~ramowym~~ warownym. Ostatnie jego gotyckie średniowieczne ~~fortyfikacje~~ pochodzą z XV wieku. Na miejscu planu dzisiejszych wzmocniły się mury obwodowe miasta; ~~zbudowano~~ ~~bastyje~~ dopiero w początkach XIX stulecia, przez które ich bystro dostrzeżny do naszych czasów. Z tego one czyści murów ~~pokryte~~ zakryte gruzami

nach bramy Floriańskiej. ~~z wyjątkiem~~
~~tej~~ Mur podobny otaczał cały Kraków;
przerywały go tylko bramy w liczbie
9 i ~~liczne baszty~~ i ~~ozdoby~~; po zewnątrz
extenduicej baszt, z których strzały tylko
oskrzydlać jeszcze można. Mur był po-
dwójny: wyższy, najeżony basztami i
zewnętrzny niższy, po za którym szła
fosa ~~ta~~ ~~ta~~ ~~ta~~ napełniona wodę z Rudawy.
Utrzymanie baszt należało do cechów
miejskich; ~~ta~~ baszta od strony ulicy
Szpitalnej utrzymywana była staraniem
cechu szewskiego czyli pasamonników.
Z dawnych bram prowadzących do ta-
kowa przetrwała tylko Floriańska
z ostrołukowem wejściem. ~~w dole~~. Leczyć
ją ~~z~~ kochali z czasów późniejszych.
Okrągły Rudawek stojący przed bramą,
zwany potocznie Rondlem, był małą
dwukondygnacyjną kamienną obronną. Ta-
go rodzaju budowle nazywano basta-

kamieni. Ile wiele ich dochowało się
~~w całości~~ w całej Europie, nasz Sandec
jest jednym z piękniejszych okazów
tego rodzaju budownictwa. Opatrzony jak
strzelnicami i otworami, które z dwóch do
dwóch na obległych rozstopniowej wieży
wara, do wyrzucania kamieni. Łączył
się tu barbakan z bramą Słowiańską
przy pomocy wąskiej szyji i bronił
do niej przystępu.

Miasto Kazimierz stanowiące oddzielną
od Krakowa całość posiadało własne
swe mury obronne, wieże i baszty. Na
Rynku jego wznosił się Ratusz. Ze
(rowniez)
14 średniowiecznych zabytków kamienicy
mieszczańskich stara synagoga przy
ul. Szerokiej. Przebudowana z XVI w.,
(ostatnio)
posiada wewnętrz piękne odrestaurowane
wsparte na dwu kolumnach renesansowych
z XVI stulecia, (zachęciwszy mieni się
one gotyckie filary.
Po nad miastem i Kazimierzem na

wzgórza widnieją zabudowania Wawelu.
W środku nich, oprócz katedry, znajdują
się inne pamiątki ostrołukowej epoki.
Z Pierwsze rezydencje książąt na Wa-
welu były to drewniane budowle, otoczone
murowane zameczki, które ulegały licznym
pożarom. Władysław Łokietek a potem
Kazimierz W. wystawili murowany zamek
w stylu gotyckim. Przebudowano
go w XVI w. w duchu odrodzenia.
Stara narożna baszta wzgórza Kurzej
Nóżki jest zabytkiem ostrołukowego budownictwa
pochodzi z czasów Jagiełły;
Kazimierz Jagiellończyk wystawił
trzy wielkie baszty, z których jedna
stoi u podnóża zamku, dwie inne
zwrócone są w stronę Wisły.
Wybieżyliśmy pokrótce budowle do
dwóch naszych średniowiecznych zabytków
krakowskich, pozostają ich gazie epoka
jednakże nie daje nam dokładnego poję-
cia o wrażeniu jakie sprawiało na

dzo pełne budowli gotyckich w XIV i XV w. – Na rycinach przedstawiających Kraków z tej epoki, widzimy strzelające w górę liczne strojne wieżyce jak ta, która pozostała na Mariackim kościele. Pod nimi wznosi się las różnych kamiennych stroi, pinakli; dalej – ciągnęły ku górze szczytowe dachy, przebrane w drobne galerye lub wieżyczki, — wszystko podobne, wysokie, pnące się ku górze pełne bogactwa form, jaskrawe czerwienią niepomalowanej cegły. Całość ujęta w ramy murów, baszt, bram różnego kształtu, otaczających miasto. Widok był niezwykły, olśniewający przybyszów, którzy z dalekich stron swoich, z chat niepozornych, ubogich dworów – wjeżdżali do stolicy kraju. – Później upodobania ludzkie zleciały zmianom, – nowe prądy napływały z Zachodu. Po gotyku, który istniał

fantazji, malowniczości w kostiumach, przy bycia na wszystkie sztuki, a więc na budownictwo, epoka przełomu, przemiany, zmiany kompozycji w formie. Czasy Zygmuntów zaznaczyły się u nas w budownictwie kilka dziesiątkami w stylu. Świat średniowieczny zanika, ustaje jego, wiara, obyczaje, uczucia - przychodzą nowe formy, otwiera się inna karta dziejów ludzkości, na której ślady swej minionej kultury, otwierają się przed nowym dziś i ideałami. Stare gotyckie katedry przestają być potrzebą, podziwiam tłumów, przyćmiewa się światło - ustępuje przed blaskiem dnia, które zdobywa drzwiami otwartymi przez okna kopuł w nowo stawianych gmachach, świątyniach doby odrodzenia. - Czasy Zygmuntów zaznaczyły się u nas w budownictwie kilka dziesiątkami w swoim stylu, wzniesione za pod opieką królów

i mozaikowych, królowej Bony Włoszki, przemawianej w sztuce klasycznej. Wiek XVII przyniósł modę baroka. Łatwo się po barbarzyńsku obchodzić z zabytkami średniowiecznymi, mierzyć je, przerabiać, dziurkować, byle sprzedać się na nową modę, uczynić radość panującym upodobaniom. Wiek ten nie zadawał się nad formę dzieł średniowiecznych, nie pojmował ich ducha, miarą barbarzyńską wszystko, cokolwiek uchylało się od ogólnie przyjętych naonczas prawideł. — Kraków w pierwszej XVII i XVIII w. wiele stracił na wyglądzie swoim. Piękne nie jego niższe ~~jedne po drugie~~ pamiątki, pokrywają wieże kowemi barokowemi dachy, wieńce attykami, piękne ostrodachowe wieże zastępują przy braneux w gipsatury zakończeniem, wnętrza kościołów ołtarzami obrazami dawego wieku. Klęski różne dokonały

wieży. Wiele w budowlach dawnego Krakowa było części drewnianych, ślady stojące blisko siebie często ulegały pożarom, powodzi, wojny, bombardowania, a także nieprzyjacielskie, czas przyczyniał swoją pracę do ogólnego zniszczenia, kruszyły się mury, opadały rzeźby kamienne, gmachy wypalały się w ziemię i miasto ogołocone zostało z wielu pięknych zabytków swoich. XII Choć temi, które pozostały widok wzbudzono czujne opieki. Wiek dwudziesty XIX nauczył się cenić, ratować i ochraniać szczątki średniowiecznej. Zabytki przeszłości doczekały się dzisiejszego uznania, przyznano im oryginalność i piękno, którego w nich nie widziały pokolenia wieków.

Książka Brau „Klasowe prawo pracy" (zakończona przez autorów w 1902 r. – nie dotychczas ogłoszona, a może i wyjęta) dostarcza nam wydań. Zamierzenie nie wielkie – jest niezwykle. Jest autorowi, znanemu już dawniej jako orzeczny, umiejętnie [illegible] i obrońcy praw robiących – i nie kuszące stawiania następujące ciekawe zagadnienia: „Czy jednostka, która swego wkładu istniejących stosunków i nie zmieni, ma prawo [illegible] przeciwko [illegible], co narusza [illegible] nie jej wyłącznie, — czy też powinna z poddaniem się podnieść i [illegible] jak premię, które [illegible] nie tylko [illegible] i [illegible] mi obyczaje."

Dziedzina prawnych życia: [illegible]

wek walki coraz częściej i gęściej
docierają do świata niewidzialnego,
konstatuję w nim ~~stałe~~ bytowania
i zagadnienia, ~~coraz to~~ mnie coraz
się wzmaga, zastanawiam się przede
wszystkim nad tym ..., skąd
świata wychodzić zaczynają odpowiedzi
nie tylko natury, racjonalne,
ale stwierdzone czynami, które dużo
często to, co dzień wczorajszy za
niezbędne uważał. — I dlatego
gdy stoimy w obliczu nieskończoności
Kobiet samych, stanowią mnóstwo
chowanych w nieświadomości, nie-
pokojącym zapachem się woli własnej
— stoi zwartym murem na drodze
zmian, wszelkich, w obawie do bezpieczeństwa
~~własnego losu~~ i niepewności
o swego miejsca losu.
I pomyśl, bo dziś przed
wojną się dwa tylko typy kobiece, należą

do dwu ~~dwudziestu~~ pokoleń, dwu, które
tchną Ducha, uczuć, myśli, wrażeń.
— ~~Sam Dante~~ Sam Dante tragedya,
która, zdaniem istoty, wtajemniczonej w jej
arcydzieła, dorosła dopiero w ciągu
ostatnich stuleci, dźwięczała dziś jeszcze
w wielu sercach,
Czyny ich przekładają się na obraz
wypracowanych, żywe wrażenia zarazem.
Jedna, ~~ale~~ bezpośrednia odrzucona
tradycyjna — wtłacza w nie życie,
zwalając się też wraz na każdym
kroku, mimo, że w głębi serca
czują się bohaterowie, wieszcze, lub
tamtych. — Inna stoi do walki
z życiem. Zadrżała w uczuciach
zwykłych, podrzędnych, codziennych — rozwiała
pragnie wielkiej, w które się ~~życie~~
~~w~~ ~~chce~~ ~~skutecznie~~, wyprzedzić
~~skutecznie~~, wszystkimi siłami duszy
do ich rozwiązania, a kiedy, bo

mężowskiej wadze. Kreatywna i ciekawa
na nie zwyczajny pisarz ji. Wtedy kreatywny
— ona ma być odważna, aby zetrzeć
się z wszystkimi, którzy nie dotychczas
w jej świecie, otoczeniu i dojść
na nowe, takie wzięcie spotkać się pogodzić
lub śmiech czytelników. Opinia czy
ny swoje, żna wszelkie ich nastę[illegible]
lecz się przed nimi nie cofa, gdyż
za nic wstać nie chce do dawnych
warunków, w których na każdym kroku
skojarzyć by się musiała z pisarzem,
wtedy, poniżeniem godności swojej. —
— Typ pierwszy, swą [illegible] kreatura
wieśniaki młodsza ogromnej liczby
kobiet cichych, potulnych, zgadzają
cych się z podziałem z losem swoim
— to pani Zofia. Dobra to, pogodna
dusza istota, wychowana w poszanowaniu form towarzyskich i wszystkich tradycji wielko światowego stro

dziewczęcia, ~~z~~ otoczona na górlinę katolicką
— w marzeniach swoich nie wybiega dziewczę,
~~ani później z miasta~~ za granice
kresowe zwykle jego widzeń kobiecych,
ani jaśniej o miłości, głębokiej, szczerej,
gorącej, w której by całem swojem sercem
gorącem utonąć mogła. — W małżeństwie
nie znalazła szczęścia. Nie ją, chłodnej
kokietce, rozumnej, już w
dziewczęcych latach pozbawionej dziecięcej
swojej nieuczuciowości, potem coraz
bardziej oziębiać zimnem
on temperamentowi, tak, że rozwiązanie
wspólne obojga małżonków stało się
niezrozumiałem. Pan Bóg
zrozumiał ze szczęścia małżeńskiego
pozbawił się rad wychowaniu córki, ~~po-~~
~~zostawił ojca~~, dla zwierząt i ojciec jego
nie rozstając się z mężem, z którym
w rzeczywistości chłodne stanowisko
zachowywanych pozorów nie ~~ma~~ nie łączyło.

I życie jej przynosi bardzo rzadkie
przeczucia istnienie wzruć ziemski, gorz-
ycie, może wyższe duszy odczuwania
ich, potrzeby, ale stamtąd ją gwałtownie
ciągnie siłą, poczytując je za grzech ciężki,
i wierząc, że skoro raz oddała serce
jakiemu człowiekowi, chociaż zawiódł
na gorzko — nie ma prawa szukać
większej, które ją do niego na zawsze przy-
kuło. — Pomiata to dla córki, która
nie myśli o rozdzieraniu się z mężem,
ze względu na córkę, której nie chciała
pozbawiać opieki, wygód życiowych
(choć w rzeczywistości ze strony pana Pawła
żadna troska o los dziecka nie istniała)
— z drugiej strony pan Paweł jak
~~zeszła się z nim~~, nie myśli ją
wzgardzić dla tego że zżyła się mocno ze wsi,
rzemiosłem, z bezwzględnem, jakby
poczuł się raz na zawsze utrapionym przez
ków, które rozwód ~~bezwzględnie~~ kobiecego

tę piątą. Pani Ewie nie [illegible] [illegible]
rita się nigdy na urządzanie mszy, które
ją więziły; stanęła w sobie wreszcie
głosy oporu, coraz [illegible] nadsamyjące się
i porywający ją do nam, wytworzonym
nie tylko przez religijne wierzenia, ale
zwykłe konwenanse i opinię świata.
Dla tego też, kiedy już jako czternastoletnia
stoki [illegible] Wanda [illegible] w sobie
gorącą [illegible] ku młodzieńcowi
Ewie Zaryna, który jej wzajemnością
się odpłacił — nie [illegible] za głosem
serca, zanadto [illegible] się [illegible],
„nie wypada", obmówi rówieśniczych kół
nych nie mniej niż [illegible] przed
za mąż za młodzieńca od siebie [illegible]
Ewentę jako katolicka świadoma wszelkiej
przeszkody życia uważała za [illegible],
stanęła ją więc w sobie, kładąc na
twarz maskę [illegible] i spokoju —
Kochany przez nią człowiek nie mniej

od niej ciężkiej, pani Ewie jedynie wejść zwykłe, które jej od najmłodszych lat narzucono — nie zdawała już nigdy. I tak reszty życia spędziła samotna, pełna tęsknoty za nieznanymi, ku którym daremnie biło się jej biedne, chore serce. —

Pani Ewie — to kobieta urodzona w tej kynie, wrobiona przez społeczeństwo na pewno nikłe, miłe, nie zdolna przekroczyć progu nie, — choćby dla dos

godzenia najgorętszym uwaniu prze-
gnieniom. Ale pozwala ona dość
świadomości, by kwitycznem okiem
rozejrzeć się dodaj w swoim najbliższym
otoczeniu i warunkom przeróżnym wytworzo-
nym. I wiat ten nadchodzi na nią kaj-
dany, więc dziwiga je w pokorze, że pod
dnie pokorą i godzenie się uważając za
jedyną cnotę, która jej uprawnia bolo.
— Inną zupełnie jest jej córka Fran-
cina de Vagre. Pokolenia to inteligentna,
ale pełna, nieznużyła na swoje warunki
nakładzona, a nadprzyrodzona, nocniejąca w sobie
ducha niepodległości. — W małżeństwie
z dobrego matce dochodzi losu.
Trafia na człowieka, którego nie kocha
wiedzieć, ale pokochać i chciwość ja-
dzie w niej wstręt i odraz. — I takim
człowiekiem żyć ona nie może i nie
chce i z pod jego wpływu uciec
Chce dziecko swoje. I to druga,
którą matka jej uważała zawsze za

godną pożałowania, — jej samej wydaje się ~~się~~ na razie jedynym pożądanym pożądaniem rozwieść się z mężem, bo na zawsze stargać wszystkie więzy łączące ją z niekochanym, niegodnym jej człowiekiem. — Starania jej napotykają na niespodziane trudności, które co krok mnożą się i wzrastają, odkrywając przed Francine mroczne podziemia; podziemek życia, na które ją jej szlachetna natura przygotowana nie była. Zresztą i sama formalna strona prowadzenia procesu rozwodowego jest dla niej niedogodnością. Dla F. niej niedogodnością szkopułami. — Ogólnego wykształcenia jest ona nieświadoma zupełnie wszelkich kwestyj prawnych i majątkowych, i gdy ją pod tym względem ciągle spotykają niespodzianki i zawody — słusznie widzi przyczynę tego w braku przygotowania do życia, na mąż wyszła młoda, mając lat 18 za-

kobiecie i ani o przyszłym jej życiu, ani o prawnych, majątkowych stosunkach nie pomyśli jej nikt. I oto władzy ojca dostaje się [illegible] od władzy męża, podpisuje kontrakt ślubny, nie rozumiejąc jego treści, związuje swoje życie na zawsze z [illegible] do prawia domowego swojego czyna. I czemuż to nie mają podobnych jej mężatek wkrótce. A kiedy później [illegible] i [illegible] dojrzała rozwaga — bywa to późno, z zatrzaskiem drzwi się bywa wypowiedzi, prawa, [illegible] przez mężczyznę. Sprawodawstwo tak [illegible] [illegible] przez mężczyznę. Tak mieszczanie ciężą opłakanego bezdusznego prawa, zdającego się nie rozpoznania zobowiązań, które w nieświadomości uczynił. W dodatku prawa pisane przez mężczyzn, dla nich samych [illegible] Jakoś są przyszłościowe, niż dla ko-

fiet, które nie pozwala bezwzględnie ubezpieczyć mienia, [illegible] przeciwko [illegible] pożarowi, które przy [illegible] [illegible] [illegible]

usposobienia lub nawet stanu ~~społecz~~ - ~~ny~~ch, którzy mieliby ~~kon~~ chęć ~~chyl~~ić ~~ze~~ dłoń na korzyść strony ~~ubiegającej~~ lub radzić, mianowicie, którzy ~~chcieli~~, aby pomogliby w jej sprawie, gdyby ~~chciała~~ ~~kupić~~ ~~sobie~~ ~~spojrzenie~~ ona, biegła ~~dwa~~ światowa kobieta — "chciała podać" mianowicie, — ~~zaskarbić~~ sobie ich łaski. Czuła się tem wszystkiem ~~upo~~ korzonę mężnienie. Żadnych ustępstw żadnych pojętnowiła iść drogę prostą i prawą, chciała by wszystkim ~~się~~ stosowano sprawiedliwość ~~należytą~~ dać, by rozumiano sobie ~~pojąć~~ ~~pojąć~~ jej czynów, ~~że~~ nadewszystko traktowano ją jak człowieka, nie jak ~~przedmiot~~ kurtyzanę za mały podarunek kupującą jęcą wyroki. —

Wyjęła ~~sama~~ wszystkie prawnych wyjątków ~~z~~ ~~z~~ ~~z~~

każdym kroku spotykała się z
oszukaniem i niechęcią
Obcy tłum zdawał się stanowić
wyraźny mur nieprzebyty. Nauczyła się
tych różnorodnych tłumaczeń — Francuzka
miała nadto do zwalczenia przesądy
i niechęć środowiska w którym żyła
a dla którego gdzie pierwowzór wzrech
wtajemniczenie o nieprzezwyciężonej
małżeństwa. Matka ją w pierwszym
wszystkie pisała gorzej francuzki
rozwodów. Zaczęliśmy się
bez dostatecznymi w gimnazjum trzeciej,
ale klasę tylko dwa razy
decydujące
wspaniałe. Słowem, że
gubi się w ogólnej zwiędła, nadzwyczaj
że dziecko pozbawić chce naturalnego opieki
ojca
Francuzka nieprzeżyć brak
samodzielności i własnego zdania
jakiegokolwiek poparcia w rodzinach
tych ludzi; powstawał jak echo,
uporczywie
Francuz, matka, przestawiciele francuzki,

które czerpali ze chaotycznie przekazanych im przez dalekich przodków [illegible] [illegible] [illegible]

sytuacji – jest stanowcze, ~~zerwanie~~ nieodwołalne zerwanie wszelkich stosunków z mężem. – Sprawa rozwodowa pójdzie przewlekała się długo. Jan de Hagze, człowiek marny, wydarty – mimo żonę za swoją niekształtność miłość i mimo jej pragnie chciał ją zatrzymać przy sobie. ~~Hanna~~ Ona rozwód może uzyskać się pod żadnym pozorem, on bardzo opinię swoją kół paryskich, a nie rozwód pokój żony – to mu wystarczało. Zresztą chodziło mu także o majątek żony, którym tylko jako mąż mógł niepodzielnie rozporządzać. – Ona zawahała się przed żadnym krokiem, który mógłby mu zapewnić ~~zwycięstwo~~ wygraną, uciekał się do wszystkich najmarniejszych sposobów, – by zyskać przychylność sędziów, świadków i wodzić za nos

nie [illegible] bezstronni; wielu z nich sprawy rozwód [illegible]...

Francina [illegible] swoją dwukrotnie [illegible] wygrała [illegible]. Siedli [illegible] pozostała i nadal legalną żoną swojego męża i [illegible] jej i córki powrót pod dach wspólnego domu, w dodatku cały majątek żony stawał się jego własnością. — Silniejszy zwyciężył. Uboższy w tradycję, głosy opinii publicznej i artykuły prawne — przemoc zgładziła [illegible] wypełnienia obowiązków, którym się podjęła [illegible], miłość życia [illegible], uniezależnioną na miłością [illegible] 18-letnią dziewczynę. — [illegible] wszystkie głosy wszyscy przyznawali słuszność jemu, temu który prawo miał za sobą — jej więc należało się podobać. Ale teraz Francina znała życie. Wiedziała, że podobać się, to znaczy dobrowolnie dać się zaprzeczyć

w nadziei mowy, nie dziecko
zdać na łaskę nędznego automatu,
stać się jego własnością

Obcy ogarnął ją cały przemocą cudzej
woli, obyczajów i prawa.
Jakby ona, jedna kobieta bezbronna, otoczona jak i inni do zrozumienia — ma dla
ginąć miarę, była zadość się stado
tam jej całej maszynerii, w której
się skrzeczeniem jak w naszym ranny
nie to jej życie. Dla ginąć ona, która
czuje instynkt szczęścia, swobody, ży-
cia, wszystkich radości ją? — Dla
to nie godzi. Dla ginąć, by mówi, ci któ-
rymi gardzi, przyklasnęli jej czynowi,
zadowoleni, że stało się zadość prawu
wyobrażeniom, kiedy ona nie godzi się
na ich panowanie, nie godzi się
na ich zwierzchność.
Jej natura czysta, ci jestem, jej serce

matczyne — posłuszeństwo, ona ma prawo do życia, do szczęścia swoim i dziecka, ma prawo do oddania serca ukochanemu wbrew całemu światu — przyjacielowi wszystkim ludziom prawo do życia wbrew całemu światu i wbrew tego prawa [illegible] z całym światem, z którym żyła obojętnie, z przyjaciółmi, obcymi, znajomymi, [illegible] i że chce wolna, kochająca, szczęśliwa. Żeby ale tak żyć, musi myśleć matczyne o

Że, że ani społeczeństwo jej, ani [illegible] własny — żyć jej tak nie dadzą — wzięła całą przeszłość swoją, odrzuciła dom rodzinny i ojczyznę, — [illegible] w konwencyi córki i przyjaciela [illegible] głupi tam, [illegible] głuchy na [illegible] i władza męża,

i prawodawstwa.

~~Zresztą chwile~~ Chwile ~~ściągają~~ ściągają ~~pogardę~~ ~~na~~ ~~to~~ I chwile tak „wykolejone" z drogi zwykłej, utartej — skłaniają się ~~one~~ one ~~ją~~ od matki, która zakłóci uczynionemu ~~mu~~ tłumu przykrościom prawnym, którymi z takim — w samotności i tęsknocie dni swoich dożywa.

— ~~Po tamtej~~ Taką jest pokrótce treść książki pracy Margueritte'a. Ona dowodzi, że ~~tak bardzo~~ zainteresowała ~~ona~~ zainteresowała książka pracy Margueritte'a tak żywo zainteresowała publiczność, gdyż ~~kwestia~~ sprawa rozwodów, sprawę nie ~~tylko~~ obejmuje ~~wielu~~ wielu, szczególnie wiele kobiet. ~~Fakt~~ Sprawa ta ~~obecnie~~ nadto wypełnia tylko najodzwyczajniejszych ~~stron~~ stron. Prawodawstwo francuskie uznaje rozwody, ale czyni je niezmiernie trudnemi, ~~niektóre prawa~~ zależnemi często od drobnych, nic nie znaczących prawie okoliczności, pogardzić się

Książka Grace Margueritte — poruszająca kwestię rozwodową niezmiernie żywo zainteresowała czytelników francuskich. We Francji sprawa ~~tego rodzaju~~ rozwodowej ustawodawstwa jest już od dłuższego czasu na porządku dziennym. Prawodawstwo uznaje rozwód, chociaż czyni go ~~trudnym~~ trudnym, zależnym często od drobnych nie mających sprawie ~~okoliczności~~ warunków (choćby ciężkiej porozumienia).

~~Francja~~ Francja sprawa ta jednak nie stała się jeszcze dość popularną wśród ludności. Francja ~~posiada~~ zwraca małżeństwo ~~nierozerwalne~~, wyjątkowo rozwód za ~~rzeczą~~ złożoną, ~~bo~~ kończenia ~~gardzą~~, ~~stanowisko~~ ~~stanowisko na kobietę~~ ~~tej, która~~ ~~jest~~ ~~czynami~~ ~~swymi~~, ~~że~~ ~~w~~ ~~przekonaniu~~ ~~na kwestię~~ ~~tak~~, ~~której~~ ~~nikt~~ ~~nie~~ ~~zabroni~~, ~~żyją~~ ~~jej~~ ~~postępowaniu~~ ~~swoim~~, ~~stanowisku~~ ~~swym~~. — A jednak, jak

spowiadają strasznie braci Polaków
za jałmużnę, które cierpią wskutek
panowania podobnych przykładów, i na
cierpienia te znaleźć należy naturalne,
lecz wskazać środki, któreby je uni-
mać zdołały. — Żyją nie tylko bowiem
zgubnie Po co bowiem dwoje ludzi
niedobranych charakterem, usposobieniem,
przykładami — [illegible] ma ze sobą
wzajemnie. Czy nie lepiej [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

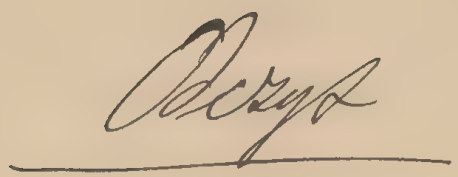

Jeżeli rzucimy okiem na drogę ludzkości, jeżeli porównamy stan obecny społeczeństw w wysoko cywilizowanych krajach Europy i Ameryki ze stanem pierwotnym Dzikości i Barbarzyństwa – to zaprzeczyć trudno, że człowiek na każdem polu znaczne uczynił postępy, poprawił, udoskonalił warunki swojego bytu, zdobył środki skuteczniejsze i łatwiejsze zaspakajania swych potrzeb. Cała ta godna podziwu cywilizacya nie uczyniła jednak człowieka szczęśliwym bardziej z własnej woli, nawet przeciwnie, zarówno jednostki jak społeczeństwa stoją dziś najwyżej pod względem kultury – odczuwają tę głębokie miarą dowolności i prawa swój istnienia, przez wiązkę na wskroś nowych pęt jak „bólem bytu" drażnione niepokojem,

tyszkawicę, które wyraz swój "ruch" duch zawiązuje w poezji jak sztuce, filozofii. Nauka rozwiązuje rozstrzyga wiedzę, kręgi myśli człowieka, rozwiązuje jego zmysł krytyczny, zburzyła wierzenia religijne — lecz natomiast postawiła innych tysiące zagadnień, których rozwiązać nie jest w stanie, dręczy ich wiąc i stawia wobec nieprzejrzanych ciemności... Kultura stworzyła tysiące tysięcy dawniej nieznanych potrzeb, a nie dała jednocześnie środków do ich zaspokojenia. Stąd wir niepokoju, niezadowolenia, nerwowy rozstrój, które stawią najwyższej odpowiedzialne, wypuszczone jednostki, stąd ów bezradziejny pesymizm, niemoc czynu, dręczące masze nieuświadomione społeczeństwo.

Na czyo tak jest? skąd owa dysharmonija w życiu i myśli współczesnego

człowieka? Chcąc na pytanie powyższe znaleźć odpowiedź, zwracają się o nią do historyi, filozofii, bada ~~nam wreszcie~~ naturę człowieka, gdyż w niej spodziewają się znaleźć rozwiązanie zagadki.

Na naturę człowieka rozmaicie zapatrywano się w ciągu ~~dwóch tych wieków~~. Dzieje, różne mniemania wyjaśniali mistycyzm i prawodawcy, dwa jednak główne kierunki rozróżnić można: pierwszy pogański, grecki, to kult natury ludzkiej, apoteoza człowieczeństwa — drugi ascetyzm chrześciański — pogarda ciała — a podniesienie ducha. Pierwszy z tych kierunków widzi szczęście, dobro w harmonijnym, pełnym rozwoju wszystkich władz człowieka, — drugi żąda zgody chce, podeptać stronę fizyczną, cielesną, natomiast wzbudzić władze duchowe.

Człowiek w badaniu nad naturą człowieka prowadzi nie jako metafizyk a przyrodnik. Staje się jakby [illegible] zastanawiać z budowy jego ciała, z czynności jego narządów, i stąd wnosząc naturę ducha ludzkiego — Człowiek bowiem nie różni się ściśle od mię stanowi wyższym wśród całokształtu istot żyjących

Budowa ciała jego, czynności narządów są takie same jak w całym świecie żywiołowym. Najbardziej zbliżonym jest człowiek do najwyższej gromady: małp, gdzie znowu najbardziej na ciało jej wyróżnia się tu wśród małp człekokształtnych - najwięcej [illegible] z gatunkiem ludzkim cech wspólnych posiada.

W jaki sposób z wielkiego gatunek ludzki powstał pnia rodowego istot żywiołowych, jak się to jednak z ostatnich gałęzi na wielkiem genealogicznem drzewie świata żyjącego rozwinęło — objaśnia w znakomity sposób teoria ewolucji. — Ona wyjaśnia,

że gatunki nie są stałe, że pod wpływem różnych, często b. skomplikowanych, długotrwałych przyczyn – klimatu, krzyżowania się z dawnych wytwarzają się nowe postacie roślinne czy zwierzęce różne do pewnego stopnia pod względem budowy, często także czynności nadające się do życia. Z biegiem czasu te nowe gatunki stać się mogą także punktem wyjścia form innych, których pierwotnie przystosowanych do potrzeb, do warunków życia. Człowiek, cząstka przyrody całej – powstanie swe zawdzięcza tymże samym prawom rządzącym w naturze. Ewolucja, zmiana w świecie zwierzęcym przyczyniła się do wytworzenia gatunku człowieka, a ~~człowiek~~ ~~należy na człowieka jako jakiś~~ ~~szczególny gatunek tak samo~~ jak jak wpłynęła na powstanie innych jakichkolwiek gatunków zwierzęcych.

— Rozglądając się w świecie żywiących: roślinnym czy zwierzęcym łatwo zauważymy, że niektóre organizmy posiadają budowę ciała niezwykle harmonijnie dostrojoną do otoczenia swojego i do czynności, jakie wykonywują. — Znanym jest fakt, że wiele z kwiatów jak np. Konicznyna, wielu gatunków storczyków nie mogą się zapylać bez pomocy zewnętrznych owadów. Cała budowa kwiatu, zmieszczenie jego słupka, pręcików, miodników — dostosowana jest ściśle do kształtu ciała, odpowiednich owadów, które przychodzą z nich miód czerpać i jednocześnie mimowoli przenoszą pyłek na znamiona. Pszczoła doskonała harmonijna pomimo roślinie potrzebuje do pomocy owadów a tym ostatnim. Harmonija ta pozwala na zaspokojenie czynności życiowych obydwu istot. — Wreszcie jedność czynności. Budowa ciała, in=

dopóty kiedy istoty jakiejś nie tylko nie
udaje się zapewnić jej najwięcej korzyści
z życia — lecz przeciwnie otacza się nawet
groźbą zguby. Ci bowiem ludzie
są źle do warunków życia przystosowani,
często nie posiadający harmonijnego ustroju
z otoczeniem swoim, niezdolne normalnie
prawidłowo wykonywać funkcje
pewnych czynności życiowych.
Jedy chodzi, lub bowiem kogokolwiek — nie
współżycia z roślinami czerpią korzyść
dla siebie, pobierając tlenki i pożywny
nektar —; czynić owo to mogą dzięki
budowie swojego pyszczka, kt. jest przy-
stosowany do ssania spijania lub zbiera-
nia pyłków. Ci natomiast nie
mają, kt jak np. chrząszcze gorcą
dają ciała pancerzowe utworzone ze twar-
dych chitynowych, kleszczy, przystosowa-
do cięcia, do gryzienia twardych przedmio-
tów. Owadzi, jednak z drugiej strony czy

wspólnomiony apetyt do miodu swoj-
stwego – czynią też one liczne, choć
daremne wysiłki, aby ten apetyt zaspo-
koić –. Budowa ich części pazurowych nie
pozwala im jeść miodu, kt. widzę w-zna-
czonej ilości przed sobą. – Ręce ze ci-
lkymi kty, kt. wprost do ręsty prowadzić
mogą. Takim jest np. pręcik do
dzikiego ziemiaka tak rozpowszechniony w
S. Ameryce owadów., Takim samym
sposobem.

W przyrodzie zatem spotykamy istoty
wyższej lub mniej szczęśliwie przystosowane
do warunków istnienia. Byt pierwszych
jest zabezpieczony na czas dłuższy. Nie
napotykając trudności w rozwoju swoim
osobistym, wydawać one będą po-
tomstwo, kt. odziedziczy ich cechy in-
dywidualne, korzystne dla zachowania całego.
Zatoby źle przystosowane do życia,
z kimi przez różne warunki istnienia
wydają mniej liczne potomstwo, przekazując
mu naturalnie swoje mniej szczęśliwe cechy.

Choć dawnemu życiu, aby tem apetyt zaspokoić — tułowia ich części pozostałej mi przeszła mi ręce miodu, kt. wróżka wręczyła dała. — Te miodyty, kt. wpadł do zguby przywiódł pobór miody. (Takmi pik ap. pociąg do śmiertelnego skutku ty a k. życiu owadów. —

~~Dalsze wiązanie~~

W przyrodzie zatem spotykamy istoty ~~kt~~ mniej lub więcej przystosowane do warunków istnienia. ~~Jednak mają~~ Byt przeważnych jest zabezpieczony na czas dłuższy. ~~Stosunek do siebie, harmonijny~~ Ale nieraz ~~zakłóca~~ brutalność w przyrodzie (owadów) ~~zakłóca~~ ~~one istnienie~~ wydawać one będą potomstwo, kt. odziedziczy ich cechy niedoskonałe, pozostałe ze zarodku całego. Istoty te przystosowane do życia, ~~nie~~ które przez różne warunki istnienia wydadzą mniej liczne potomstwo i przetrwają ~~na~~ ~~zawsze~~ na naturalnej ~~zmianie~~ ~~wyginięcie~~ swoje cechy.

~~Stanie ewolucji, tj. ciągłej dążności do zmiany do rozwoju~~

W przyrodzie istnieje ciągłe dążenie do rozwoju do zmiany (ewolucja) nie znaczy to jednak aby ten rozwój sprowadzał się wyłącznie do ~~ciągłego~~ coraz to doskonalszych form. ~~Stale~~ Formy się przekształcają, zmieniają ciągle i ~~ma~~ mogą sprostać dobre, inne gorzej do warunków życia przystosowane.

Gdybyśmy kiedyś zapytali, jaka dziś dowcipnie Pt. czy nie się podoba świat otaczający, czy dziwaczy rodzaj z powodu dużego istnienia na nim - odpowiedziałby twierdząco, byłby to tylko z kłamstwa zadowolenie z bytu, że siebie głoszący ~~z rodzaju~~ ~~patrzący~~ ~~to przyjaciół~~ należy jeść pewne za pomocą dobrych środków

Gracz by odpowiedział ci, że życie zawody przynosi, ~~dało ich niektórym~~ ~~niektórych~~ niewłaściwej ludowy ale dało

---

instynktów wewnętrznych.

Tego przystosowania do warunków życia. Z napewno głosiliby fałszywe zasady, mianowicie, że każdy jest równy na Rz. Przykrzyż, z tej ich własnej natury, Rz. ich do wiecznej na zgubę prowadzi.

Do którego z tych dwu stronnictw żyjących można człowieka? (!)

Zapoznając się szczegółowo z tego rodzaju dochodzimy do wniosku, że wiele z nadesłań przedstawia b. niedokonałe, b. niekompletne ludowe.

Sam przewód pokarmowy dostarczył mnóstwo jasnych przykładów. — Jest to cały niedostosowany do sposobu życia i do pokarmów, Rz. przyjmowanych. Długość całego przewodu pokarmowego u człowieka jest stosunkowo znaczna, niepotrzebna. Przykłady, wskutek tego

na kk się odbywa

kowe [illegible] ~~na kk~~ obejmuje leczenie
[illegible] ~~ze zdrowiejącego~~ ozdrowieńca
jest [illegible] za wielka. Bywały przypadki, że chorzy pozbawieni [illegible] ~~kk. w Fabryce~~ wypełniali funkcje stawiciela, stał wniosek, że obecny przepis pokarmowy Zdrowieńca jest zbyt skomplikowany [illegible] budowa jest nie przystosowany do pokarmu, kk. przyjmują, a kk. ~~przy pomocy~~ [illegible] ~~Pokarm ten~~ dzięki zmieszaniu przy ~~kk. kaszka wprowadzi~~ przyjmowaniu stał się b. strawny, tak, że przyswajania, zmieniły się więc znacznie natura obecnego pokarmu w porównaniu z tym kk. przyjmował ozdrowieńca [illegible] lub jego przodek zabierający się do świata zwierz. nie zmieniła się jednak dostatecznie budowa przewodu pokarm. ozdrow. — a niektóry stają się przyczyną chorób.

Stąd [illegible] ~~w tym~~ przewodu przewodu. Chcąc się pozbyć pomieszczenia takiego chorego [illegible] kk. pracę swoją ~~[illegible]~~ na organizmie chorego wykonywują.

i niebezpieczeństwa

~~W razie~~ Jedna z b. częstych komplikacji choroby prowadzi pokarmu. jest zapalenie wyrostka robaczkowego tzw. appendicitis. Chirurgia odkryła zaradzenie temu przez wycinanie chorego wyrostka, ~~odcinanie jego od kiszki~~. Obie strony jego nie odrywają woale organu, gdyż żadnej roli przy trawieniu nie odgrywa, jak to tzw. organ szczątkowy, który ślad dyktko uczuciowy, mówiący nam o dalekim pochodzeniu zwierząt, a ~~też~~ a więc b. zwierząt roślinożernych jest rozwinięty i które czynny udział w funkcjach nasz. pokarmu.

Tak więc wyrost robaczkowy ~~to~~ nie odgrywa (przy stanie zapalnym często przyczyna choroby) ~~jest tylko~~ żadnej roli przy naszym trawieniu i zbędny ~~mi~~ li przykład organizmu.

— Obok pokarmu pokarm i inne narządy ~~organy~~ otaczają przykładowo i budowa ich daleka jest od doskonałości, ~~od tej harmonii~~, ~~jaką~~ ~~jaką~~ ~~jaką~~

(a)

~~nie~~tylko narządy, ale instynkty, te siły wewnętrzne kierujące różnemi czynnościami życia — wykazuje u człowieka często chorobę, szkodliwie oddziaływają na rozwój jego ciała, zagrażają niekiedy nawet jego istnieniu.

~~Ogólny~~ niemowlęcy Przedstawienie wyglądu anat. porównawcze wykazuje, że człowiek posiada ~~szczątkowe~~ organy szczątkowe (kość ogonowa, ciała pow. mięśnie nadbrzuszne 11 i 12 pary), które żadnej roli obecnie w życiu jego nie odgrywają — świadczą jedynie o pochodzeniu człowieka — ~~jak~~ ~~ciała~~ anat. porównawcze ~~również~~ anat. porównawcze człowieka, że wiele narządów (rozwija się, przystosowuje do trybu życia ~~ciała~~ ~~ciała~~ obecnego, ~~jak np.~~ ~~budowa~~ z innych ~~wykazuje~~ ~~przykłady~~ o silnych rozwiniętych kościach i mięśniach), jakie posiadają małpy. Dobrze przystosowane do życia -

mroczenia
~~gama~~ ciała ~~jego~~ w kierunku słonecznym,
znaczny rozwój i prosperowanie kory
mózgowej – ~~pień~~ pozostają w ścisłym
związku z ~~jego~~ ~~siłą~~ intelektualną, będącą
właściwością gatunku ludzkiego –, budowa
której pozwala na mowę artykułowaną.

Człowiek więc, jak i cały świat żywy
rozwija się, przekształca, zmienia
formy swoje. Otoczenie jednak buduje
na jego znaczne ~~siły~~ wysiłki.

(a)

Smakowite nie odtrąca ~~go~~ nas np. przed spożyciem, lecz do niego zachęca. Smak, ani węch – nie ~~mogą~~ zabezpieczają ~~nas~~ dostatecznie przed użyciem pokarmów szkodliwych. ~~Tak~~

~~Człowiek to przykład~~

~~Jako~~ człowiek ulegając wpływom ~~otoczenia~~ działaniu, otoczenie – ~~później~~ później ~~dopiero~~ się zakreśla

się cheroem, alkoholem, opium lub
morfiną.
Zastrzyki, poczucie radzinne, kk.
zwykłośmy tak podnosić a człowieka
niejednokrotnie wyskazują silne b.
działanie. — ~~W świecie~~
~~Zdarzają się w lud~~
Wypadki samobójstwa są w świecie
ludzkiem b. pospolite. Prawodawstwa
niektórych krajów ~~cywilizowanych~~
nawet uważają rozwiązanie (zabójstwo)
dzieci, tak np. w Chinach wyrzucanie
z chaty ~~chorowitej~~ wymagającej w budowie
w Chinach ~~niejednokrotnie~~ w czasie
niedostatku rodzice wystawiają nowonarodzone dzieci.
Samobójstwa zdarzają się nie tylko
w świecie ludzkiem. W zwierzęcem mamy
liczny ~~tego~~ przykłady. Kosztem zwierząt
domowych wiadomy kobiet ~~zwierząt~~
pożerających swoje młode. Otóż wśród zwierząt
~~zwierzęcego~~ przynajmniej wśród
ssaków ~~się~~ spotykamy przykład.

by niszczyć nie rozwinięte nawet jej dzieci życie. Jedyny człowiek, mający jednak w sobie instynkt zachowania gatunku, instynkt rodzicielski – często długa dziwnym obserwacjom nie pozwala się rozwinąć swemu potomkowi, niszczy w łonie matki własny swój zarodek. Otąd się to niewątpliwie przyczynę wyginięcia plemion lub narodów całych; w naszej epoce znamy zastraszający przykład zmniejszania się ludności we Francji. —

Człowiek jest istotą społeczną. Na każdym szczeblu kultury żyje towarzysko i zdawałoby się, że rozwój uczuć społecznego jest jednym z najpierwszych, nieodzownych warunków ludzkiego dorastania.

Jednakże i instynkt społeczny nie rozwija się u człowieka w harmonijne uczucie obejmujące wszystkie istoty jemu pokrewne, – ludzkość całą.

Obaj europejski, kaltaralny człowiek,

czy ten, kt. wyznaje chrześcijańską zasadę miłości bliźniego, czy ten, co na podstawie rozumowania dochodzi do wniosku, że ludzie tylko w społeczeństwie skupieni żyć mogą — w życiu praktycznem ten swój społeczny instynkt, bezustannie pracy, wykazuje, lub też ~~o zapomina o nim~~ ~~zapomina~~ zakłóca go niekiedy zupełnie.

Wszak to pomiędzy fałszywymi ludźmi toczą się walki religijne, przekonaniowe, klasowe, narodowe, polityczne! Wszak to ci fałszywi ludzie prześladują się wzajemnie, zabijają się w wojnach, rozsiewają wszędzie na siebie zdawę, wyzyskują majątek; ci sami ludzie stworzyli wśród siebie takie warunki życia, że zaledwie nieliczne jednostki czują się z nich zadowolone; ~~obłudna~~ ~~fałszywość~~ ~~fałszywość~~ ~~fałszywość~~ fałszywość wpada w jarzmach, dźwigając na swych pochylonych z barkach ~~ciężar~~ obrzydliwe ciężary przywar, niesprawiedliwości, nadużyć

~~Tylko zdolne~~
wyzyskiwania — ~~które wytworzyła siły~~
~~przeciwne, a nie miłość ku rodowi~~
które zdolne były wytworzyć chyba
silna nienawiść nie- ~~ale~~ hasła miłości
ku rodowi ludzkiemu.

Wprawdzie, ~~instynkt~~ - instynkt
społeczny jest ~~b.~~ świeżym nabytkiem
~~wśród ludzi~~, rozwijać się począł dopiero
w gatunku ludzkim, ~~bo~~ może dla tego
na właściwe jeszcze dotychczas nie natra
fił drogę. Zatrzeć nań bezstronnie
widzimy jak się on często wypacza,
jak zamiast wzniecać zgodę lub
zgodę. — Instynktem tym chcę kie-
rować prawa, obyczaje, rozumowania
ludzkie. Obmo tych usiłowań jednakże
nie jesteśmy jeszcze w stanie odpowiedzieć
Co właściwie winno być miarą stosunków
pomiędzy ludźmi, - nasz instynkt społe-
czny jest ~~b.~~ mglisty, niewyrobiony,
nie harmonizuje z potrzebami otoczenia,

kl. w społeczeństwie jedynie żyć może, a nie przeciwnej stronie swojego do społeczeństwa odwrócić nie umie.

W całym świecie żyjącym widzimy 6. silne rozwinięty instynkt zachowania własnego życia. Rozmaite przystosowania różnym gatunkom do zabezpieczenia ~~tego~~ życia. Użyty ~~ze~~ Użyty stale posiadają pewne odporne: ~~mięsiste itp.~~ Drobne np. mikroby pijnie wymoczki (pierwiastki) mają ciało ~~otoczone~~ miękkie. powłokę, rośliny mają otoczenie, ~~pewne~~ zwierzęta unikają trudno przy obrażeniu się niepryjaciela, inne mają wielkie swoje groźne wyjątkowe jad, lub substancje o przykrym ~~zapachu~~ zapachu, ~~że~~ wroga odpędzają. —
Wiele wielkie zwierzęta mają ~~kły~~ kły, pazury rozwinięte mięśnie, które mogą ~~zapewnić~~ dobyć sobie odpowiednie pożywienie. W walce o byt każda istota dąży do utrzymania własnego życia —, do zabezpieczenia na najlepszych warunków. —
Ten instynkt życia wielki ~~u~~ u ~~istot~~ zwierząt ~~niższych~~ jest przeważający, ~~nie~~ ~~istoty te~~ one nie mają (sobie sprawy,

~~z największych pożądań jest miłość i pragnienie~~
~~przedłużenia życia~~

że ~~bronić się~~ chcąc utrzymać życie
dążą bronią się przed śmiercią, dla
nich bowiem życie śmierci jest wrogiem.
Człowiek jeden drugiego pojmuje
gdzie nastąpi kres życia - tam się
zaczyna niebyt, śmierć. - Od jednego
niebytku życia, tam bowiem być zdaje
się wszystko u człowieka - niekiedy często
jest b. niedostateczny. Na to np. mięsie
u wielu młodych, tak lekceważą sobie
zdrowie, ryzykują wiele, choć wiedzą,
że narażają się na niebyt na śmierć. Jeden
mędrzec Ch. taki jak Budda,
taki jak Jezus, ~~?~~ co głoszą, że istnienie
jest złem - dążą do niebytu, do
- również nie mają wszystkiego w
stanku życia. Tak to zwykle ludzie
młodzi, nie odczuwający wcale całą
~~powagę~~ ciężkość życia.

a stany w ogóle — stwierdza człowieka wiekowi ucieczkę na skutek jakiejś przyczyny. Ale człowiek wtedy przy chorobie również tylko człowiekowi właściwy ~~stosunek~~, pozytywny a stanowczy punkt, tj. nie uwłacza, ~~ukrywać nie~~ ~~trudy niedołęstwa do czy~~ czyniąc go uczuciowym, pozbawiając woli, ochoty do pracy, wykazując ~~całą miłość~~ i bierność wytrzymałość wszystkich zabiegów, istnienia całego ~~jest to~~ ~~punkt~~ obawy przed śmiercią i nie tylko sama obawa śmierci człowieka. Z rozpaczą myśli on tutaj o starości, o tej epoce życia, w której opuszcza go cały przyrodzony i umysłowy, przede ~~organy~~ ~~tkanki~~ organizmu jego ulegając powolnemu zniszczeniu, wytwarza z niego całkowite niedołęstwo, ~~które tutaj~~ pozbawione rozlicznych cierpień i bólów.

~~Ot więc człowiek~~

~~Kiedy~~

Taka jest natura człowieka.
Budowa ciała jego wykazuje mnóstwo braków i niedoskonałości i nie zdolna jest zapewnić mu szczęśliwego życia. Instynkty jego niejednokrotnie prowadzą go na manowce, nadto rozwinięta w nim świadomość stanowi o śmierci zatruwa mu gorzko nieraz chwile istnienia.

Człowiek więc, wedle M. zalicza się do tej kategorji istot nieszczęśliwych, którym źle do natury organizm źle do życia przystosowany — budzi uczucia przykre nazwane przygnębiające, pesymistyczne przemiany czyniące zapatrywać się na życie własne, na byt całego wszechświata. O niejednokrotnie formułowała już myśl budzka, że istnienie samo, a bol pomieszczeniu nieszczęściwem tego istnienia. — Prawdę tę gdzieindziej, niemniej prosto wyprowadza stada — pesymistyka bezimienna (?).

~~Jeśli~~ ~~legenda~~ ~~buddyjska~~ opowiada, że Gotama Cakyamuni wyruszywszy pewnego razu z domu ojca swego, gdzie żył w radości i przepychu, zdala od nędz, udręk i bólów – po raz pierwszy ~~Gotama Cakyamuni~~ napotkał cudowieka starego. Ciało jego było pokamane, pełne guzów na twarzy, skóra zwiana zmarszczkami, zęby, które mu pozostały, żółte, wzrok tępy, czarny, włosy ~~siwe~~ ~~miał~~ siwe, głos bezdźwięczny, wątły, utracił barwę swoją – ~~i~~ ~~on~~ nic nie miał w tym stanie, nędznem ciele swoim ~~które~~ ~~go~~ ~~otaczało~~ ~~i~~ ~~cały~~ ~~w~~ ~~kurczu~~ – gdy się dowiedział o tem, że po każdej młodości nadchodzi starość taka zawołał w żalu: „Jakaż nic znaczy ~~dla~~ ~~słabej~~ i „niewiadoma" istoty, że pyszni młodością swoją – wieku starego nie widzi. Cóż mnie obchodzić mogą radości, zabawy wszelkie, mnie, ~~który~~ który starość za sobą

ale swoje siedlisko obrała?"

Innym razem Siłkowska napotkała na drodze człowieka, którego trawiła gorączka. Ciało jego ostałe, język z bezmiernego pragnienia wyschł, oddech z trudnością wydobywał się z bolących piersi. Dowiedziawszy się, że każdy człowiek stać się może pastwą choroby, młody klęknął wykrzyknął: "I więc zdrowie jest tylko cieniem urojonym! O na każdego może przyjść cierpienie i lęk przed ciężkim bólem ciała! — Więc czyż jest ono, które, znamiony warunki ciągłej myślitwy jakoże o rozkoszy i szczęściu? — Oto wracała po raz trzeci wyprawiony z domu ojca swego, gdzie Siłkowska spotkała młodego, który na wozach mieszało do swobu. Kiwnął i przywiązał za ciałem z kijem i wyruszali, z wozu chorowy na nad ciałem wodzeniu, głowy przy pijąc przy drogą.

wydobywając z piersi zatrute jęki.
— Przeklęte wynalezienie czarnego prochu
Książąt więc i zgubi dumy zawodząc:
„Biada młodości, którą podkopuje
nadchodząca starość! Biada zdrowiu
które niszczą rozliczne choroby! Biada
życiu uderzeniu, kt. trwa chwilę ulotną
jedynie! O biada! wszystkim porzuconym
rozkoszy, kt. serce męczeńca uwodzą!
— Gdy [redacted] Budzyka na [redacted]
[redacted] gdy mi wrócił Budka do domu
ojca zwyjść, [redacted] na [redacted], by
tam wśród długich rozmyślań, uczuć
powierzonych cierpieniu — dojść do przekonania, że życie, że byt wszelki jest
złem, że ten kto żyje cierpieć musi,
gdyż ból jest koniecznem warunkiem
istnienia. Jest to pesymizm bez
wyjątku, doktryna rozpaczliwa, bez
nadziei na, [redacted] życie, a
wszystko co z niem jest zwią-

bana: walkę, sprzeczność — a strukturę ta spełnia w ciągłej konstelacji w wyniku stałej niwelacji.

Cierpienie, nieposłuszeństwo z życia, choroba, oczekiwanie zła w nim zawartego, bólów, którego unosi się źródłem — napotyka się niejednokrotnie w historii człowieka —. Religia, szczególnie dualizm chrześcijański — stawia na pierwszym miejscu ducha, który wymaga przez siebie pokonania ciała, uważając je za rzecz złą, przejaw niedoskonałości, słabości, za ciężar, który obawia sprawdzianu, jaki ma stanowić godny świata ducha. Takie ujęcie religijne

Lecz mimo tych wspaniałych ~~dokaz~~
dowodów, których dostarcza wam
człowiekowi rozmyślanie nad bytem
– jedność – wielość już tylko żyją, ~~[illegible]~~
życie swoje przekazują potomstwu, a
dla zaspokojenia nurtujących ~~go~~ ~~[illegible]~~ pytań, co
~~[illegible]~~ z danej natury ~~[illegible]~~ rzeczy wyłą-
wają – odpowiedź po wszystkie czasy prze-
kład ~~[illegible]~~ środków kojących, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~.

~~Po wszystkie czasy~~
~~stawał się niedostatek~~ zaspokojenia niedostatku
natury rozpaczy organizmu.
W pomoc mu przychodzi ~~[illegible]~~
religijne filozofia –.

~~Religia~~

~~Przepisy religijne~~

Jasne, że ~~[illegible]~~ nie zdolny jest
zastąpić człowiekowi przepisy wartości
wartości wyższych, szkodliwych dla zdrowia

jego postanowień. Przepisy religijne
mężczyznom stawały się celem za-
pobiedz, aby oszczędzając zdrowie,
ich przyjmowania [illegible] Hebraj-
czycy. Tak samo przepisy religijne
stawały się uregulowaniem obyczajów, życia
codziennego, gdyż w tym wypadku
człowiek ~~wtajemniczony~~ często nie był wtajemniczony
~~wtajemniczonym~~ człowieka zawodnego. — Lecz
najwięcej poświęcili się przedmiotowi
religijne do pewnego stopnia rozwiązywali
zagadnienia o śmierci, o nieśmiertelności,
które jest naturalnym celem życia
każdego.

~~Religia jako środek~~
~~Wiara człowieka~~

Tak jak na pojęcie śmierci jest jedyne
człowieczeństwo rozwiązanie, tak samo ze-
wnętrzna postać się jedynie ~~się jedynie~~
wytworem jedynie myśli ludzkiej.
Pojmujemy to Tutro, gdyż człowiek

tylko, posiadający silnie rozwinięty
organ myślenia - wznowić się nawet do
świata abstrakcji, ogarnąć umysłem
owo "a wielki" szereg zjawisk
Co się mianowicie stało się podstawą
różnych religij ludzkich - nie wie
my i dlatego dokładnie nauka nie zbada
Fakt dokładnie.
Człowiek, myślący, pragnął
a nie mógł zdać sobie sprawy
z istnienia całego wszechświata
obrazów (duchy, a
postaci nadprzyrodzonych,
postaci nieznane, które całemu
światu stały (aby) powołek dały. W ten sposób
powstawać mogły bóstwa.
Być może, że
Wielkiego przyczyną powstania
bóstw mógł się stać kult przodków,
kult zmarłych.
Obawa przed pojęciem śmierci za-
prowadziła człowieka na myśl, że

zgon nie jest końcem bytu, że po
ciele
za nim — tj istnienie twoje, trzeba
w zmienionej postaci. Postaci
Przyzwyczailiśmy się, niekiedy, że ciało zmarłego
tego — wyobrażamy sobie też same czynności
jak i za życia, stąd staramy się zaopatrzyć
trumnę we wszelkie potrzebne nam
do tego środki. Aby do grobu do grobów
jego złożono pokarmy, napoje, broń,
niekiedy (razem) kobiecie nawet całe naczynia
pośmiertne (Egipcjanie, nasze różne
przesądy: kredy etc).
Niektórzy mniej mało-jaźliwi czynią
pojmowaniu życia pośmiertnego, po-
zagrobowego. Odróżniamy od ciała ludzkiego
przedmiotek drugi, i tej trzeciej duszy
i wiemy, że ona rzeczywiście istnieje,
że jej byt jest dalszym ciągiem
bytu ziemskiego.
Wszystkie prawie religje świata
mówią o życiu pośmiertnem, i tym
sposobem stwarzają wyobrażenia,
pojęcia przed widmem śmierci cofają

go obawy śmierci, i unicestwienia.
~~Jednakże lekarstwo to nie wszyscy~~
Życie religijne przedstawia życie przyszłe jako doskonałsze od doczesnego. Dla tego dla natury, która dla tego przyszłego, wieczne śmierci, Bóg ma ją przemienić do miejsca szczęśliwości wiecznej. Lecz czy to nawet głęboka wiara religijna nie jest w stanie pokonać lęku przed obrazem końca, unicestwienia, jakim jest śmierć. —
Wieczny sen jest ~~nieruchomością~~ mumią, nie uznaje on dwu przeciwieństw w osobowości: ciała i duszy. Dla niego istnieje jeden, mianowicie ciało, jest więc ~~jako takie istnienia duszy nie uznaje~~ ~~i jako takie istnienia duszy nie uznaje~~ materialistą.
Nauka nie dostrzega istnienia osobnego świata ducha. Jest ona ściśle związany z ciałem, z życiem osobowości, jest jego nieodłącznym wypróżnieniem. Świadomość wreszcie powstaje [illegible]

żywym
w mózgu ~~funkcjonuje czysta normalnie~~
= czynnym —, tenże sam mózg zdoby
jest wytwarzać sobie pojęcia ~~o rzeczy~~
ogólne, budować światy wyobraźni,
zamykać w nich nadprzyrodzone prze
życia, wyjaśniać je pojęciami wiary.
— W każdym jednak razie władze wy-
ższe ludzkiego — mające nadprzyrodzone
cele przed sobą, kt. widzę zapobiegają.
~~Pociechy~~ Pojęcia religijne spotykamy
u wszystkich ludów świata —, we
wszystkich epokach — i jak już mó-
wiliśmy, wierzenia te prawie zawsze
mówią o życiu przyszłem, mówią
tem pociechy przed bezwzględnem,
ostatniem pojęciem śmierci. —
Cały wytwór myśli ludzkiej filo-
zofja ~~stara~~ dąży również do wy-
jaśnienia tej zagadki, jaką w ostat-
niej chwili otwiera przed człowiekiem
śmierć. — Próbę wyjaśnienia filozof

...ściowych wiąże się ściśle z pojęciami religijnemi, wzajemnie się przenikają i wiarę w życie pozagrobowe jednostki ludzkiej, w ten sposób rozszerzając jednię z nadprzyrodzonymi tajemnicami bytu.

Stoicy jako punkt wyjścia przyjmują rezygnację. Godzić się trzeba z tem co być musi, co jest nieodwracalne, to jedyna mądrość człowieka. Śmierć jest zjawiskiem zgodnem z naturą, a więc mówi Marek Aur.: „nie jawdź śmierci, przyjmij ją z podziwem, jako jeden z darów przyrody.“

Przyszedłszy na świat, wszedłeś, zrozumiawszy się i nauczywszy wreszcie. Śmierć przychodzi, jak każda epoka roku, jak każdy miesiąc dnia, z niej [illegible] więc [illegible] mech cię przed nią ani bojaźń [illegible] ani pogarda nie będzie.

~~Wykład II~~

Pesymizm – całą niekonsekwencją ~~tego~~ swoją widzi często jako przeciwstawienie mu nihilizm, mianowicie stan, w którym żadne zło bytu, życia dosięgnąć nie może.

Filozofia, która odrzuca myśl o życiu pozagrobowym – często późniejsi uznają pojęcie jakiejś nieśmiertelności istnienia. Schopenhauer – ~~pośród~~ ludzkie ~~nastawienie~~ ~~na przyjęcie nieśmiertelności~~ ~~Hegel~~ Spencer uznają istnienie „nieprzemijającego", którego świat cały jest tylko ciągłym

pozornym przejawem

matematycznym wzorcem rozdrabnia istoty żyjące na atomy, głosi, że w przyrodzie nic nie ginie, a materia i siła zmieniają swoją postać, przechodzą przez rozliczne kombinacje, ale trwanie

„Ach jak mocno zapewnione
się wszelkie myśliwcy, kt. nie zagłębiają się w ostateczne wynik.) głosy
jak słowian, że żyć trzeba i życia
temu się cieszyć, napawać, — przyroda
przez wszystkie piękny kwiatów,
przez wszystkie głosy przemawia
o pięknie tym życia. Które ost
jest (jakie właściwości, powtórzenia.
człowieka, więc się nam (rodzaj
rodzaj
rzec winien. — Gdyby wola, że
które miłość pragnie życia, trwania,
matka wykazuje, że w ciągłej ewolucji
jednostka ginąć musi .... lecz trzeba
by ci co odchodzą z tymi co pozostają
połączyli się węzłem silnym, nierozerwalnym,
tworzą ogniwa łańcucha. Spójnią
tą może miłość wszystkie złudzenia.
Przypuszczeniu nie wydaje się, że
naprawdzie życie jednostki ginie, lecz
ale tym jest jednak nie ginie

gatunek. Typ, nie należy więc z rozpaczą patrzeć na śmierć osobnika, gdyż naszym do niej pojęciem jest cały ogromny zbiorowy ideał stanowiący ów gatunek.

Meyer-Benfey w pracy swej p.t. „Nowa nauka życia" (Die moderne Lebenskunst) przypuszcza, że w chwili obecnej czas jest już wielka wojna o wieczną trwałość duszy. Rzecz. tak, jak żaden atom ciała naszego nie zginie, tak samo żadna z sił naszych duchowych nie zaginie. Czyny naszego życia pozostawiają ślady po sobie. Radość pracy ludzkiej — oto prawdziwa nieśmiertelność.

Dla tego śmierci się lękać nie trzeba, gdyż myśl nasza utrwalona myślą naszą — pozostanie po nas na zawsze.

Wszystkie te mniej lub więcej zabłą-

m. społeczny, kłóceniu filozofia pragnie człowiekowi myśl o końcu jego otworzyć. — W rezultacie nie dowodzę niczego nadto, że wszystkie umysły filozoficzne pojmują jak największe trudności, jak największą jest śmierć dla istoty ludzkiej.

~~To też końcowy obrachunek mój~~

To też jedynie racjonalnym jest przyjęcie, ~~mniemanie~~ ~~jej fakt~~ wyrobienie w sobie rezygnacji, gdyż żadna służba nie zdoła zasłonić ~~owej najlepszej~~ bolesnej ~~a najsprawiedliwszej prawdy~~.

a najistotniejszej prawdy.

Jednakże mimo to, że śmierć jest nieuniknioną ~~to myśl o niej trzeba~~ można usunąć całą grozę myśli o niej, nadać jej inny kierunek; chwilę życia ~~śmierci~~ uczynić cichą, pogodną, ~~przebrać~~ naturę ludzką z jej ~~śmiercią~~ Można.

zdjąć również ciężary z tych chwil, kt. śmierć pokrzepiają zwykle: a więc i chwoby i słabości i tym sposobem zatagodzić tory wielkie rany, w które ludzkość ma wpatrzone (oczy. z przewidzeniem

M. podejmuje się stanąć do walki z tym przewidzeniem śmierci, kt. twarzą, że wobec tych strach wieś chorujących niedoli - życie jest sam byt złej ze śmiercią i bólem i złem. Przykładnik woźnicki w nauce - przepis wprowadzają swoją biorą miarkę. Słowy w nią tak mocno bardzo, że wzrok zapuszcza daleko jeo za wzrok te granice zakreślone dotychczas czynnym promieniem wiedzy. Nauka dała nam tyle, powiada, więc dać może nieskończenie więcej - i na tej wiedzy budują fantastyczne i huraoryczne gmachy i patrzy na nie z miłością. —

Za punkt wyjścia bierze M. nauki przyrodnicze i medycynę. Za ostatnią recenzuj-

w ciągu lat ubiegłych
idzie w ~~ostatnich czasach~~ dowodu do wyso-
kiego stopnia doskonałości. Każdy wie, że
wobec zastosowania antyseptycznych środków
– chirurgja wykonywa ~~b~~ szczęśliwie b.
skomplikowane i niebezpieczne operacje.
Wobec odkrycia bakterji, zarazków, więc
wykazania przyczyn niektórych chorób
– prowadzić z niemi można skuteczną
walkę, ~~walczać~~ zapobiegając im, ~~lub nawet~~
~~leczyć~~ nawet leczyć niekiedy. – Cały świat
drobnoustrojów, nieznany przed niedawnym
czasem – poddaje się powoli pod wzgl dy
chowieka. Co dzień odkrywamy o coraz to
nowych odkryciach w tej dziedzinie. Za-
nie się zarazki cholery, dżumy, węglika, wykry-
te ~~x~~ bakterjum gruźlicy, prawie pokona-
nane bakterje ~~gruźlicy~~ które dawniej
rozmnażając się na zarazek spowodowywały
gnicie i ogromnie wskutek tego okrudne
i pooperacyjne cierpienia. Medycyna
dzisiejsza coraz częściej stosuje szczepie-

pję, tak skalecznę np. przy ~~leczeniu~~ dy-
pterji. Jednemu słowem za M. możemy
stwierdzić znaczny postęp w wiedzy le-
karskiej. M. w postępie ~~bez ograniczeń~~ dalszy
~~nie~~ wiedzy ogromnie.

We tym postępie upiera swoją nadzieję,
i przyszłe pokolenia będą zdrowsze,
że wogóle Choroby zmniejszą się znacznie,
~~zawsze~~ gdyż wynikły i ich przyczyny i
zapobiegać
ale powiada on nie wszyscy zadawalnia-
ją się odkryciami na polu medycyny.
Choroba jest zawsze tylko epizodem
w życiu człowieka, ~~zgoła~~ zgoła, wyle-
czy - mimo to z czasem nadejdzie ~~nieuchron~~
nieuniknona starość a za nią śmierć.
I dla tego, nawet ludzie patrzący na
codzienne tryumfy wiedzy medycznej -
sceptycznie ~~wstrząsają głową~~ Dla nauki
uspokojeniu, nie wierzę, aby ona kto
w życiu samem ~~skończe~~, umysł zdobyła.

Ludzkie ~~takie~~ tacy zwracają się do nich, ~~do~~ powracają do żałosnych wierzeń religijnych i gdyż w nich ~~widzą~~ swój ~~ukojenie~~ mogą utopić ~~swe~~ ~~cierpienia~~ swoje i obawy swoje i niepewności.

Takim jest Tołstoj; takim Brunetière we Francji, takim, choć mniej świadomie - różni ich naśladowcy lub wyznawcy.

Powrót do ~~religijnych~~ wyznań tych światów religijnych, duchowych, broniący M. mają zrozumieniem doniosłości nauki doświadczalnej, empirycznej, która badając cierpliwie i długo fakty, zapoznawszy się z nimi zdolna jest wynosić wnioski, naprowadzić na drogę wniosków prawdziwych. ~~Ona~~

Ta sama nauka co dodała ~~mu~~ zapomnieć się ~~z nim~~ z chorobami człowieka, ta ~~sama~~ - wyjaśniła ~~mu~~ przyczyny ~~tego, że~~ ~~człowiek~~ człowiek jest obrzeżem bolesnym, jakby krzyża - a wtedy i sposób na zadawanie ~~mu~~ nim wynajdzie.

otarość, taką jaką dziś znamy, jak się określa Siedlaczka, „gdy ciało jest zdawnione, zwiędłe, ordonki drżące i bolesne, umysł przygłuszony, zmysły osłabłe i głuche, taką starość nazywa Ch. nienormalną ~~stan~~ chorobliwą, patologiczną. — Rozumie się on spustoreniu czynione w organizmie przez różne trucizny lub dezorganizacje, z temi - które wiek przynosi i wyprowadza wnioski, że ~~starcy~~ najczęściej organizm starych ~~chorych~~ przedstawia ~~widzi obraz jednakowy. Więc starość jest stanem chorobliwym, w takim razie należy tu. ten dokres. wykazuje takie zmiany patologiczne, jakie u~~

~~Porównywając~~

Badania nad usposobieniami starczemi, wykazują wiecznie wiącie, że ~~[illegible]~~ które starość ~~w organizmie czyni~~ ze sobą przynosi - jednak z tym, jakie ~~zostawiają po sobie młode choroby, mające jako przyczynę~~ powstają w organizmie pod wpływem

mękt.

(chorobotwórczych drobnoustrojów lub trucizn. Organizm człowieka stanowi więc medium. Chorzy ~~ma~~ należy wyniknąć przyczynę chorobliwego tego stanu, a tenczas będzie można łatwiej zaradzić. —

~~Przyczyny te upatrują lek. w ciele Chrystusa. to dawnego czasu~~

Jedną z głównych przyczyn jest niedostateczność, niekompletność bardzo ważnych składników pożywienia, w szczególności przewodu pokarmowego. Jelita zaopatrzone są niedostatecznie w ~~obfitą~~ florę drobnoustrojową. Dla tamtej wielu z tych pożytecznych ustroju organizmu. Należy więc ~~jak~~ uzupełnić tamte, ~~usunąć~~ ~~jak~~ ~~one~~ godzące wodą, ~~oczyścić~~ zatrudki. Hygiena ~~jak~~ ~~wiemia~~ winna tu przyjść z pomocą. Kobiety ciężarne pokarmowi, ~~ich~~ ~~jak~~ ~~dzieci~~ - mogą ~~kobiety~~ ~~nie~~ ~~mieć~~ ~~nie~~ ~~mieć~~ ~~nie~~ ~~mieć~~

miłosierdzia przew. postanowił. i ten samem nie dopuścić do szkodliwego, i odwrócić wzrok — i ręka ciała ludzkiego wokół nie istniejącym — przedstawiają Chorobowe, patologiczne zmiany. ~~Tak np. mózg~~ Ale dziś nauka jest na drodze konstrukcji, która nam pokaże, wyeliminującym z chorób. Nie należy więc mówić, że z czasem medycyna ~~zbędna~~ ~~zbędna~~ zaprzestanie wszystkie dokładnie z tego czasu zjawiska. wynajdzie zapobiegawcze środki. — Nauka więc - zdoła ~~stworzyć warunki~~ ~~normalne~~, i Nauka więc wyjaśnia i tam, gdzie (ij. środek terenu) normę stanowić środowisko, ~~nieśmiertelne~~, bolesne, wszystkie sobie ręce normalnym, przeciwnie nawet ~~tak~~ dla ludzkiego wieku. Średnie oblicza dowcipu Ch. wiek normalny człowieka wynosić powinien około 120 lat. Dzisiejszy człowiek stary, jęczy się i umiera w wieku

stosunkowo okresie swojego życia,
nadzwyczajnie silnie ciekawa, spragniona
pomimo chęci do życia - a budowę orga-
nizmu, która go do przedwczesnej śmierci
prowadzi; oto ~~fakt~~ najbardziej typowa cecha
monotonność natury ludzkiej. mówi Cheyne.
— ~~Który człowiek~~ człowiek z wiekiem, przy pomocy
nauki, zdaje się łatwiej można. — ~~przedłużyć~~
~~istnienie człowieka~~ —
= Lecz i wtenczas nawet nie ~~będzie~~ ma
dla człowieka, ani dla każdej istoty
żyjącej, będzie śmierć, ów kamień
życia, koniec istnienia, ~~którego~~ prze-
czucie napełnia nas rozpaczliwą trwogą.
Czyż nauka zdolna będzie zaradzić temu,
czy usunie trwogę przedśmiertną, czy
uczyni śmierć samą z siebie nie-
istnieniem, nie budzącem grozy w my-
śli ludzkiej. Tak, dowcipna Ch.
z czasem człowiek spoglądać
może na ~~ziemię~~ nawiedzającą duszę z

Chwilę śmierci ze spokojem, godzą, może nawet rezygnacją przyjąć dojdzie do końca, zakończenia życia. Budzić się w nim może „instynkt śmierci" dojrzewać dojdzie jej potrzeby tak jak się dojrzewa potrzeby snu, wypoczynku po pracy.

Śmierć ~~jest uprawdzie~~ bierze za wszystkich, też śmierci tej, w większości wypadków ok. za normalne, naturalne się uważa. Chorzy nabierają zaufania — dobiegając mu życia w ok. stanowczo wczesnym okresie; tak samo widzieliśmy, że najczęściej stanowi przychodzi na wcześnie — — wtenczas gdy rozwinięty jest szczyt ok. wiekowy życia. — Gdy życie ludzkie rozwijać się będzie normalnie, gdy ~~okres starczy~~ stanowić przedstawiać będzie zjawisko ~~nor~~ fizjologiczne, — ~~st~~ pod koniec życia — przyjdzie

Chwila, w kt. organizm ~~przestaje~~ ogarnie wiekuist. umieranie, czuć się będzie potrzeby spoczynku, kondycja wnętrzności, i człowiek z pewnością nabożną gotować się będzie do wiecznej śmierci. — Ten wiekuist. umierania chwil człowieka; ~~ale~~ ideały, które pomnożyły ~~się~~ z nabożną oczekuje ~~chwili~~ chwili, [illegible] czy ~~chwile~~ wiekuist. tu, tu, czy nie wiecznie ~~albo~~ wozwinięty. — z pewnością spotęguje się, wzmocni, czy naturalnie ~~naturalnie~~ iść będzie naturalnym ~~naturalnie~~ [illegible] na chwile wozwinięcia tych wiekuist. ~~wiekuist.~~ [illegible] ~~wiekuist.~~ [illegible] ~~wiekuist.~~ [illegible]

~~prawa życia ludzkiego~~
należy tylko stawić nerwicę normalną,
a w momencie śmierci objawiać się zaraz
wyraźnie w zdrowiu życia —
— to już więc nauka z biegiem czasu
~~zmienić~~ rozwijać się, dokonałe ciągłe
~~badania~~ będzie mogła wyrównać nie
dokładności, usunąć brak harmonii,
niedokonałość metody zdrowienia.
Racjonalnie zbadane wyniki wiedzy
mogą z czasem przekształcić tę naukę,
~~przerobić~~ przerobić ją na drogę lepszego, dalszego
naiego rozwoju. Umysł ludzki
zapoznał, ~~że ewoluuje~~ ~~budowę~~ ~~ciała~~
ciał się z budową ciała zdrowieka,
~~będzie~~ ~~to~~ odkryje prawa rządzące
światem kosmosu — nauka prawa w stosunku do zdrowia
wyszuka, ~~to~~ mianowicie, przy ich pomocy
doprowadzić do harmonijnego rozwoju
władz cielesnych, ~~usunąć~~ ~~braki~~ wszelkie
braki, cierpienia —

Wtenczas ustaną i moralne cierpienia ludzkości. Choroby umysłowe, ~~choroby~~ zdrowie ~~ciała~~, fizjologiczna, płodna starość pozwolą w pełni napawać się czarnym życia, a nadchodzący wreszcie naturalny zniknięcie śmierci - odsunie się od nas ~~na~~ wypełni ludzkie wnętrze wspaniałą, wielką trwogą przed czasem.

Tak więc przyszłość, prawdziwie między dobytkiem nieskazitelne szczęście ludzkości - od rozwoju nauki zależy.

Stworzenie się jednolitego silnie żyjącego prawdziwie społeczeństwa. Ludzkie myśl wzrosty się w prawdziwą naukę - rozszerzenie poznanie swoje, idąc do przekonania, że wspólna praca - wszystkich dla wszystkich więzi coraz doskonalej przynosi.

Wspólnemi siłami dążyć będą do usunięcia półów trapiących ludzkość,

doświadczenie się jednostkowe silnie przywiązuje człowieka do życia. —

Gdy ustawicznie pracuje, że uczucie jego zależy od rozwoju nauki, gdy z drugiej strony rozumie jak wiele nakładu pracy kosztuje — aby tę naukę pomnożyć naprzód — łączyć się będzie z innymi aby pracę wspólną uczynić jak najowocniejszą dla dalszego rozwoju gatunku ludzkiego. Interes jednostki stanie się niejednem z ogółu, a odwrotnie, to rozumienie tego faktu stanie się trwałe i pożądane spójnię pomiędzy osobnikami ludzkimi — Ostatni, ludzkie, kt. ostatni okres swego życia normalnie, fizjologicznie przeżywać będą, nie doznając bólów żadnych, ani cierpień — te mogą ludzkości oddawać ogromne usługi nawet doświadczeniem swojem. Do nich przyjdzie kolejnek sprawami społeczeństwa, oni, że doświadczeniu bogaci, widzą

Domieni, a w dodatku nie pragnący osobiście
wiecznego dla siebie - bo ta mogli stosować
drudzy nawet politycznie, która obecnie
np. jest źródłem tylu nieprawidłowości,
krzywd i złego różnych rodzajów.
Z nimi więc przyszłego idealnego życia
ludzkości - łączyć się wszyscy mamy
pod skutkiem nie wiedzy. On ma
piękną powinność stać się religią przyszło-
ści, ~~rozwiązać ją kultu~~ od niej
czynić spodziewać się mamy rozwiąza-
nia ciężkich nad życiem naszem zagadek.

Przeczytawszy książkę Ch. Dorwaja
dziwi się wiarom, że świat ją człowiek prze-
dewszystkiem dobry, który głęboko w
sercu niesie miłość ludzką. Wiedza
ta ta, jakby przebrzmiewa - każdemu
przed myślą stoi. - Ogólna wiadomość

Kł. nas otacza, niedowierzone pytania, które mnożą nasze ~~wątpliwości~~ zaprzeczają ciężkie warunki istnienia, przeciwności nasze wreszcie na wszystko — pogrążały nasze dziecko w pesymizm, egzystencyzm, lub tworzyć mu karaby i lunetowe światy, w Kł. się zamykał, by nie słyszeć o wszystkich współczesnościach, Kł. go tłoczyły. — Wyśniony świat nauki Chrystusa. Jest to świat owych nieistniejących pojęć, o których nie można prawić można, nawet można budzić w sobie wiarę w jego istnienie, bez. ~~które~~ który ~~Kto~~ by ~~ich~~ wytrzymać nie zdoła i pęka ~~pod jej~~ na pozory.

~~Czemże jest cała doktryna Chrystusowa wobec tego?~~ ~~Co~~ ~~czemu można ufać~~ ~~nadzieje dalsze~~ ~~w~~ ~~otwarte~~?

„To co widzimy jest mizerne — czego nie widzimy wiary dzieci" — ~~Dziwne~~ Dodać do tego jeszcze można, że co widzimy jeleniu czynić jest ~~wszystkiem~~ mizerne czego uczynić nie możemy - wszystkiem.

Przeciwnie, w kt. bierzę możemy, że praca nasza odpowiedzieć może ~~na~~ rozwiązać choć w części zadania i niepewności społeczeństwo ludzkie.

~~Które~~ Wszystkie ustroje społeczne, wszystkie formy, w kt. jest ludzkość ujęta - ze życia ~~na~~ prywatne czasowieka, wytworzeń zbiorowe z pomiędzy ~~ludzkich~~.

~~Zgodzić mich w ich ~~ciało~~~~

(Człowiek co jest stworzyć, może w nich zmiany wywołać, to leży w naszej ludzkiej. — Zwolnieja, rozwój, zmiana stosunków ludzkich nastąpić może jedynie przy współudziale człowieka, który mając ~~dać~~ odpowiedzialność, pomóc kierować zmianie może.

Przedstawiwszy księżkę Ol. dowiaduje się stamtąd, że wysłała ona z podziwu dla cudownego przedewszystkiem dobrego, który wmyślił się głęboko w nie, dobę ludzkę, chciała jej całem sercem, aż [illegible] do przekonania się [illegible], że tak jak jest być nie może, że chyba rada kowalska przyjść jakaś na [illegible] zbawienie, że rada ta niedołęgi kosztowała nie mniej niż mnóstwo [illegible] w granicach [illegible] ludzkiego.

Więc tak jak inni poeteczkę widzieli w religii, w [illegible] filozoficznej - Ol. [illegible] ją w nauce - widzi jej poezję w nauce.

Droga to naturalna. Dziś kult dla wiedzy jest prawie ogólnym, świat cywilizowany stawia ją wyżej świętynie, przecz swoje zdania ją [illegible] dawny. Wiara epoka całą to drogi głos nasza wiedzy i prawie wszystkie

zjawy które przed nim uchylają
czoła. —

Czy jednak wiedza ta, nauka, dopro-
wadzić nas może kiedy do tych wyma-
rzonych światów — o jakich mówi ks.
Słowacki. Bellamy, czy inny jaki
marzyciel fantazjujący na tle nowych
odkryć lub wynalazków.

Wiedza jednak nie rości sobie pretensyj,
iż ludzkość prowadzić musiała do
tych wymarzonych światów, o których
mówią Słowacki, Bellamy lub inny
jaki marzyciel fantazjujący na tle
nowych odkryć i wynalazków naukowych.
Umysł ludzki wiedzę posuwa naprzód
powolnym, niezmiernie powolnym
krokiem i wiary nie ośmiela, mimo całych
najświeższych wyników naukowych,
spekulacyjnie się nie może ruszyć, bujnej
znacznie przestrzeni przybyli.
~~Uczony ludzkie się w pokrewnej~~

~~Obudowanie sposób~~

Oby co się tak np. antyseptyczną metodą można zapowiadamy że już przed kilku tysiącami lat. Egipcjanie umieli wybornie zaberpieczać ciała zmarłych przed zniszczeniem. Higjena dzisiejsza nie dowiodła tak dobrze obywateli jak dawne prze- pisy uchwały Spartańskiej. Każda gnijący zwłoki wybornie usuwała bakterya Kanadów i wodorostów, które my dopiero w ostatnim wieku wpro- wadziliśmy. Co powrechnie wyjaśnia. Żydowie przez 1½ tysiąca lat zajmowali się tredagoją ...

Jednemu słowem nauka [illegible], dzisiejsza, jada się, dawna ludzkość prowadzą ją za przewodnika w całem życiu.

Oby zajmujemy się nią może nieco szerzej, zakończony dzisiaj przemówienie, podziękowaniem za uwagę

metodami. Rzecz mimo to nie mamy najmniejszej słuszności, byśmy ją ~~za zła~~ ~~ją mogli uważać jako jako narzędzie~~ ~~do tych nauk mogli nauki~~ ~~i filozofii przeciwko~~

którym pomocy tej nauki zdołali uchylić zasłony otaczających nas zagadek, byśmy za jej pośrednictwem przemienić do końca mogli w przyjemnem marzeniu, w tych bezlitosnych okrucieństwach: chorobie, starości, śmierci, ~~ff.~~ nas ludzi i cały świat organizmy gnębiących. Hygiena poprawi może cokolwiek ogólną zdrowotność, ale zwalczona, owszem medycyna w większości wypadków opuszcza bezradne nas. — ~~I starość i śmierć~~ Oświadczenie takich ludzi, jak W. mrzonkami pozostaną.

Teorja ewolucji, ~~ff.~~ obecnie w naukach przyrodniczych panuje — wykazuje wprawdzie, że zmiany, rozwój się na

trwałym zjawiskiem [illegible] istot
żyjących, ale ani [illegible] poznać jasnemu zdaniu
dostatecznie prawa [illegible] poznania, ani [illegible] sami będąc
zwierzętami kierować) wszelkie nie leży
[illegible] w najwyższym [illegible]
z trwaniem [illegible] czasu trwania swobodnie
wśród gatunków. [illegible] ten na miarę
ludzkiej pracy, [illegible] mieszkaniec
ogniu. Wielkie [illegible] w pojęciu
dzienne dowiedziony [illegible] nie
my wyższe mogą w budowie człowieka
przewrotnego w porównaniu z zwierzęciem.
Chcąc by więc [illegible] poznania [illegible] prawdy
natury [illegible] nie mogą
Cała nasza wiedza jest [illegible], [illegible]
wobec wszystkich [illegible] nieznanych nam,
a nieodgadnionych, niewiadomych praw
przyrody. W tej dziedzinie to co
wiemy, jest niczem, wobec tego
[illegible]

Mimo to próbuję

Staram się zajmować się tą dziecinną pracą jak najdokładniej, w niej czerpać całą przyjemność do myśli innych, ożywiać się uczuciem naszego serca. Nam bowiem wypełnianie czynności życiowych nie wystarcza mężczyźni, [illegible]. Szuka on dokoła siebie, basta, rozważa, wnioskuje i to mu dostarcza tylu [illegible] przeżyć wewnętrznych, [illegible] tak [illegible] spokoju, że [illegible] mieć wiedzy z rąk [illegible] wychowania... Będziemy się więc zajmowali nauką, ale mi nie możemy się [illegible] rozwijać na [illegible] pełnem [illegible]. Starać się [illegible] będą [illegible] w nie kobiecość gdyż jak mówi Kasprowicz:

[illegible] na medalę
dziecinny [illegible] kochanowy głowę
dziecinny i kres daleki,
[illegible] nie pokonują
Bóg nam przyszła nas
i Jeden zapewnia wśród tam.

O Świętości
wogóle.

Przy tem o Towiańskim
napisała Marcelina Ulanowska.
Styczeń 905. Kraków.

Notatki te pisane w ciągu dwu dni, stan
duchowy, myśli, które miałokrotnie dokładnie
do mnie i "ennuy" ich nie mieć. Czytałam
[redacted] je po napisaniu tych uwag
dziś, widzę że w książkach tych (krytyka
literacka Matuszewskiego, historia
zawarta) to, co ja przemyślałam sama.
Umysły bardzo jednymi drogami idą
. . . . . .

Utwór ten miał przed sobą, i wiele
w duszy Wisła przeżywał dramat.
Budował go jakby jaki z materyału
który nosił w sobie. Otrzęsał ory-
wał ~~wątki~~ i wynosił wątki uwa-
żał, aby z nich wyplatać gmach
sceny...
Miał w sobie uczucia, miał
język do wyrażenia tych uczuć.
Ileż to, jak zbierały się w tej
duszy ludzkiej materyały?...
Kiedy, jak wciskały się w ka
rtce nazwiska — których nam
kwiaty i owoce dzisiaj dano?...
— I tego dojść nie będziemy w
stanie ... I tego pewnie, że
sam poeta wiedzieć by nie
mógł.... Otoczmy tylko uwa
gą przypuszczenia .... wróćmy tylko
jeszcze na drobne szczegóły
twórczości i pokarzmy na nie
mówiąc: oto to...

Kto się czy nie z jednym z dwóch
tych określeń rozjaśniających cały
twórczość poety — tych za jego za
młodość. ~~To~~ Był to człowiek w
którym tego słowa znaczeniu za
młody. W młodym wieku wyrwany
z otoczenia rodzinnego, ojczystego,
rzucony na obczyznę ... z ludźmi
żyje, z ludźmi obcymi — ale ludźmi
to innym językiem mówiącymi, innym
wychowaniem, innymi ideałami, innymi
zwyczajami ... Za nią wspomnieniami
o matce, ~~kraju~~ otoczeniu ich.
Wspomnieniami mu są obrazy, idące
kraju ojczystego ... Chwyt jest
jak mu wspomnienie. Oderwie
go z pierwszych, miłych lat
lat, którego nie opuszcza ...
Żyje sam ... Dla twórcy samo
życie jest rzeczą wielką, ale
wtórną: twórca jest człowiekiem
wtórnym: twórca wielkim życiem

Życie krasnie: mieć swoich, dom
swój, morze, miłych, bliskich,
przedmioty umiłowań swoich dokoła
siebie ... Życie stowarzyszonego
czynu dla ojczyzny ... Cierpienie
[illegible] ale dalekim jest pojęcie
ono jego, nie patrzy na nie okiem
rezygnacji, okiem zniechęcenia
~~Kantos, które Hadeis~~
rzecz, że mój obiekt nie do kraju
dotyczy
Zmiana nie bore ....
Cierpienie - jest ono drogą, którą ma
iść, ale widzi po przez mowę idąc
po przez wykonanie, które upór
zmiękczy bliskie drogowskazy ....
Cierpienie ma się nawet uczucia mi-
łości: to do kraju, to do ~~nie obcy~~
dalekiej, choć groźny obraz zmarłych
drzewczyck, - to do damy swoim
sobie, to do damy Egla-
tyny - odrzucenie się dziecka, do

Marji Wodzińskiej — dobrującej
ciągle dziwnymi motylami ...
Przyjaciół ma również takich.
Co jak cienie przechodzą obok mojego
nie biorąc w żywe ręce na zawsze
serca poety ...

Cieniami są mu ~~wielkie~~ sprawy
życiowe ... Dalekie one i przemijające ... a natomiast sprawy
wyobraźni żywe, plastyczne palą
się w nim i gorzeją .... W danej chwili
długich chwil — wydźwięka je z ciszy
czasu, z nasion dobrych rozsianych
w sercu i myśli, kubaci się ~~z nimi~~
i kołysze, i w ~~kołysce~~ ~~trzyma~~
i tak spokojnie czeka aby mu
skrzydły dać ...

Podział długich, ciężkich chwil samotności, gdy tuż mię ma obok
siebie nic — ~~ucieczka~~ ~~do~~ ~~ucieczka~~ ~~do~~ ~~ucieczka~~ ~~do~~

w Rzymie, wtorek, Jasyra,
gdy ~~samotność~~ samotność przychodzi
długa, kosciana ręka kładzie na
oczy moje — ów cień przed jej
śmiertelną ~~twarzą~~ narzędzia broni
się swej wyobraźni ... Kochałbym
się tu cudny bawarny język, ta gra
słów łagodnych, ta cisza lotów fan-
tazji, te głębia myśli przery-
tych — i oto z ręki twórcy — bym
znany, i oto przekształca się
cała linia — w kwiat żywy,
oto ~~z~~ tkaniny siły boska ludzkiej
przekształconej w obrazy trwające
życiem i krwią .....

Samotny Słowacki był ciałem wśród
tłoczonych ~~ciał~~ samotny ... w po-
dróżach, rozmyślaniach, domu własnym
... cisza miała kolor ciche gwary
i myśli, miał tylko mowę duszy
własnej, a ta mowę kolorów nam

I.

Na co zwraca uwagę Kluge – nazywanie w ogóle. Że był poeta, nie nie nazywał określonym pojęciem przy tym, a nazwę odnajdował ~~w~~ wyrażeniu w materiale przez pamięć za barwnym. — Pamięć ta praktyka ma wpływ. Porównania jego z różnych światów, epok. Skrypsedy Porównania te są pełne i skrzętne (przykłady)

Porównanie tym nie wyczerpuje obrazu, owszem jeden obraz wykonuje ~~wyczerpuje~~ różnymi sposobami, dla do obrazów, jeden się z drugiego nazwy jeden się z drugim łączy, jeden jest podstawą drugiemu. Skrypsedy z oficyn. ——

Że te to obrazy wynotowywać mogą myśl. powiedziałabym, że dowcip radzce

Zabrała o myśl racjonalną, wtedy
że się sobie na jasność ... (Oktawa).

I fakt jakby w bitwie: zdobycie jej
linii pozycji — oczyszczenie jednej
flaszki nakłada myśl zniszczenia
tej pozycji ...

Vide obraz ognia Tomackiego. Tworzyć na miarę bezpośrednio, otrzepując się wówczas z pozostających pozostałości, czynności z medytacją. I to ze spokojnym natężeniem duchowym. A każdego środka zawierania istnienia — starczyć wytrwać w nim nieodwracalnie, samorzutnie. Bardzo należy nagromadzonego w sobie ...

Co jeszcze dzieje w języku Słowackiego to czytelność, to wykwint. Chcę mówić o tym wykwincie, elegancji, o tem umiłowaniu rzeczy przyjętych, wypracowanych, rzeczy z którymi nie wadzą się otrzewać współczesni nasi poeci, Słowiańscy, Letmajer, a chociby Żeromski, pod wpływem naturalizmu, który nie szczędził Goethe, który spotykamy też ceremonji rozwiane w całej poezji naszej, Dantej, nie wyłączając Jana Kochanowskiego, nawet ojca Skargi, który pomimo nawet też mowy o naturze polskiej grubej mocno, prostej, kowalej, dworskiej, ludowej.

Słowacki subtelny, delikatny, ma dotykać życia. Brać z niego co piękne, nie brać co brzydkie... Dobrze jego wykwintne (przykład) ... Listy do matki pisane tak, jak nie wątpiłby się pisać i czytać

ojciec ...

Słowiky powiedzieć można, że każde z nich śpiewa[k] porównań. Słowacki przez cały [...], przeciw... Ono się w [...] słowo jego czyni wrodzą, ale ono w niem bywa czymś do słowa, podobne go ogniem, bo wnijdzie [...], rozpuszcza na krzyż, [...] w rozkosz... (przykłady).

i Sł. przeciwnie każdy widzi nie jak go my zwykle widzimy – ale widzi w porównaniu przez siebie wynalezionem, jest poetą, wznosi się nad szarą pospolitość, widzi nie [...] ale .....

przykłady. ---

ma w sobie ten bajeczny świat, woń całą zmysłową, po przez który patrzy. I tej ile jego wzroku zawdzięczamy wrażeń, słuchu ile jego poetyckiej – ileby

jesteśmy zobaczyć nią X.
ale ... przykład.

---

postaleczna pordowania L.D. są tyle
i tyle. są one tyleż przedmiotem
warte co i nazwa sama właściwa.
~~Bo jest stwierdzone~~
Bo czy powiemy
wyjechał on z dziećmi francuskimi,
czy język dziecinny
wydobyto krzyk z grobu na
wspomnienie Heleny.
widzimy — zmarłego Napoleona ....

Ileż faktów kłamie, gdy się mówi
~~prawdziwie~~ mając z mowy tylko,
ileż faktów głosi prawdę najświętszą
gdy się myśli o ostatniej treści

Oprócz barw, niespodziewanych zwrotów
porównań, metafor, nazw - przy-
gnębiają w utworach pisarzy
okresu. Wydaje mi się, że to wyni-
ka z formy. Forma, w której
trzeba trzy razy przeczytać wiersz,
bać dwa wymówić wiersze na końcu,
w 8. nastrojów w 8 wierszach wyda
wszystkie i zakończyć - forma taka
znikają się 6. Te wszystkie bydło-
ona ją podają skopcowaną podpiór-
dzą od pewne nawet podobieństwo okła-
my z różnych poetów. Chodzi mi
przede wszystkim o Kochanowskiego z
Trenów. Jeremiasza Wyrw. Przyp.
i Stow. z Króla - Dacha przypadł
a nie pytając o cudzołóstwo, na
znajść filiy poematów - tedy za
pochodzenie poetów gwoździ Tatra
pomyśl...
Forma bowiem często b. poezji
narzuca pewien sposób przeżywania

jego narzędzia — mowy.
Forma ~~skupia~~ w pewien układ
krystaliczny treść — układ ścisłe zwią-
zane formy z treścią, układ uza-
leżniony od pewnych, konwencjonalnych
dla pieśni rzędów — w pewnych formach
konwencjonalnie one będą dla dru-
gorzędnego, odtwórczego ducha, kon-
wencjonalnym staje się indywidualny
a twórczo pierworzędny, potrzy
więc treść z formą, formę z
treścią ~~ustalonemu~~ ustalonej podporząd-
kowują. (przykład z poezji czysto
polskiej czy francuskiej ...

Jeszcze jedno: w mowie słowackiego
ulubionej i bliskiej — znać często, kocha-
nie jego... Jak on przemieniło mu?
— podnieta na wodzie, na Podolu miejsce
słowa tam ~~ta~~ słodka, pieszczotliwa:
kwiatuszku "serce moje" "synu mój"
"złoto moje" — "ty skarbie"

Jest miękkość większa w mowie Fau-
stych ludzi; a Tomach ta miękkością
naszą. Zwracamy jeszcze, że mowę
tę poznajemy z matki, babki
tę uczniów, wykształcenia i subtelną.
Mowa ta w Tomach ku niej wy-
kwintnych — Goethe się jeszcze tka
wad może .... (przykłady)

Imię jej specjalna: Sally moja,
właściwie specjalnemu się podkreśla
Twój Julek, — lubi mówić wyłącznie
w Tomie: całuję, Lilla, Goethe a potem
to osobliwie zwroty na a imię: koza
— Lilla kłoć

P. Matuszewski w pracy swojej więcej
miejsc o symbolice Faust a Tom
dla o Tom. nie symbolikę tylko Faust
ki. on wymawiał, a zatem widział
a zatem rozwiał w sobie — a teoryzowanie

I symbolika może się czasem, byśmy ten rzecz trudne, ciężkie, — należałoby od przedmiotu realnego do wyobrażeniowego świata przechodzić, ręcznik tam, symbol wykazywać, zdaje to niepotrzebne. Na poparcie tego, czyż to co mówi i jak mówi, dla mięsa to jest proste, jasne, i wchodzi dwóch ludzi jak dymie idącego.

II Kor. widać uczestniczą najbardziej odczuwanych przejść.

Przymiot duchowy — wzmacniają ją ona krzyżak, łaskę, biorą nadzieję wiekę, czyn dokonywa ...

Słowackiego poezje, kwiaty tych nas uroczą. Dzięki do nas do [illegible] wzięcia ogniska części składowe poezji S. wchodzą do naszej wyobraźni pobudzając ją, budząc [illegible]

I Stow. Szczegóły mają wartość wielką a wielką. Nie lekceważy szczegółów — wypukła je — stąd czasem myśl się prawdziwa zaciera —

Należałoby postawić tutaj pytanie: czy dzieło własnością jednostki; czy myśl jedna, która powstała, czy jest jednostki jest formą tej treści, czyli dzieło? Ta forma to treść Cudna. . . .

Zważmy, że w wydobyciu prawdy — szczegół w pierwszej wydobyty chwili tylko zawarty może co myśl prawdziwą — —

Nie jest to nieważność, nie jest to bezwartościowy efekt: efekcik, może to być rzecz ciekawa, może to być materiał równorzędnego prawa obywatelstwa każdej strunie duszy ludzkiej —

Ale wśród stanu tylko już prawda ustala zawsze arystokratyczny podział pisarzów ze względności — Stow. ani utylitaryzm nie jest prawdą moralnych — nie sądzę]? ani dydaktyzm nie jest

Gdyby nie nadzwyczajne piękno języka
słow. - możnaby mu postawić zarzut, że mówi
za wiele, tak samo zresztą jak za wiele mówi
Szekspir, jak za wiele mówi - pokrewny pięknością
i bogactwem mowy - Słowacki. - Jeżdżę czasem
w piękne tylko okolice, zbaczam z pewnych
~~miejscowości~~, pokrzewionych ze sobą linij i formuł
tych ciągle w słow - nie znajduję. - Cóż czyli tylko
to jest pięknem? Czyli wogóle cokolwiek w kształcie
jego w sposób dowolny jest pięknem?
~~Piękno - piękno - podobają się tylko~~
a propos ~~w Słowiańszczyźnie~~ - piękno to jest właśnie
~~to co~~ nas tak cieszy - Poezja, język Słowackiego
wzruszają nas w ten sposób, że je czujemy
pięknymi i wzruszają mimo wiedzy słów,
a może dla tejże wiedzy takich słów...

Dawniej patrzy [illegible] w duszę własną, [illegible]
w jej najgłębszą treść ...
Cóż jest ową treścią najgłębszej duszy ludzkiej? Zawsze jednak: niewiadomość niepokoju, niewkreślone przeczucia i niewinne tęsknoty ..., smutek istnienia, smutek bytu .... A potem już na to nie ma życia, [illegible] ... Ileż ono [illegible] ileż ono wynagradzania [illegible] ...
Ileż [illegible] przyjaciół, [illegible] dobrymi ludźmi, którzy chodzą, by [illegible] [illegible] duszy gwiazdy i kwiat. Z tacy, dla której właśnie to spotkanie szczęściem jest, zamyka bowiem między słowa [illegible] czarnię, cud, [illegible] jak śmierć, jasnością przenika. Z inni, którym wydobywa [illegible] z tej jasności zmętki przezroczą duszę ... Do tej kategorii należą artyści ... Cenzura i myśl w na

60/16
4.

Inie samem, i tylko siłą własnego cierpienia wynosze się na powierzchnię, skarżdrzeniu artystom swego budzę gmachy, w których mieszkam prawdę swoją, ale a artystyczność ich polega na tem, że [illegible] gmach budowlę odwracają ... Artysta mówi rzeczy najprawdziwsze z głębi duszy poezje. To nas właśnie wzrusza, gdyż czujemy, że dusza artysty dotknęła naszej własnej struny, o której my sami nie wiedzieliśmy sami. My widzimy wszystkie artystów, ale z innego własnego stanowiska czujemy.

Co jest wzorem twórczość? Co jest twórca?

Twórca, który w formę dowolnego utworu wkłada myśli swoje, czucia swoje jest to pracownik, który z

Każdy inny pracownik roboty
nie jest w stanie wykonać. Powo-
dzeń tylko można, że różnica na
niej w materiale zachodzi. Z nie-
wiadomych na pierwszy rzut oka
przyczyn część = artykuł badany
swoje wyniki.
Rozpiętość błędu artykuły zależy na
ilości, jakości nagromadzonych w sobie
materiałów.
W Słowackim widzimy utwory boga-
tsze. Polega ono nie tylko na
samej ilości tworów (ilość bowiem
wierszem), ale na tej różnolitości,
pierwiastków tematów, na tej mniej-
szej lub większej barwności, które mieszą
się części składowe jego utworów.
Forma - szczegółowa form zmie-
niony w Fon. 6. wiele (przykłady).
Utwory te rozbierane na drobniejsze
części przedstawiają się jako

Artysta malarz najpowszedny
w sobie bierze i z niego czerpie.

Artyści są to ludzie ducha
ciągle siebie stający. Duch ziemi
przedziwny. Ich twórczości - nie stanowią
się zasadniczej różnicy. Sprawy
a nich zdrowią się sprawy ducha,
siła jego, potrzeby jego, które
stwórczość wyzwalają. Pokój artysty,
słyszenie, napięcie, nastrój - oto co
artystę może zgnieść z tłumu co-
dziennego. Pokój ten zdarzy się
trzeby muzykowi, jak poecie,
budowniczemu czy malarzowi.
Potrzebna jest mu pisarce myśl.
Dorosła ta myśl pokój duszy
jego ostatnie dzieło, a uczyni
to skrzydeł strumy, pióra
czy pendzla.
Artyści różnych dziedzin zamiast
się się wzajemnie, i wzajemnie od-

mają, mimo, że oba nie jak te
chwila wzajemna zdaki. Oka-
zanie daje wzrusz do jdnego
do otworzenia własnych skarbów du-
chowych, jako też odcia z piękne
zjawisk otaczającego świata. I
dla tego zapomocy się od ciebie wza-
jemnie środków pomocniczych. Tak
To co wyraża malarz w linji i
barwie — wyrazi poeta słowem,
myśl poetycka wcieli w obraz swój,
malarz, posiłkem własnego ducha
wyniesie pisarz, linją kształtem
treść własną wyrazi za siebie za
obraz, a w dźwięku — w odpowiedniem
przystosowaniu go do warunków cza-
sowych — muzyk zamknie myśl
jącą go naczia, myśli, wyjaśnia
to zwarcia, jak w danej chwili do du-
szy jego dostęp ma.
Każda sztuka jak wszechświat ma
z nim styk. Dla tego w poezji

monumentalność architektury, jej cech wła-
ściwych, w których zamyka, melodyjność, barwność, kształt,
monumentalność. (Dzieło to jest natura sztuki!
Pewne organizacje poetyckie [illegible] skłaniają się na
rzecz muzyki, [illegible] jednej strony...
Bogactwo sztuki Tow. polega na
tem, że sztuka jego pokrewna jest wszy-
stkim sztukom. Melodyjność i
barwność są ogólne cnotą, [illegible]
plastyka jego poezji jest taka,
że koprowska widzimy w krakowskiej
postaci jego ... (Jerykady)...

monumentalność budowy, osiągnięta przez
pełne w kraju dzieła, idzie z praw-
dziwych stron w oczach naszych bu-
dzi się dzwony, gotyki, barwny
różności - a jednak monumentalny
gmach, [illegible] ogromem swoim, wymiarami
swoimi, strzelający [illegible] w górę [illegible]

gacławem rzeźbionych ~~[illegible]~~ ołtarzy, rzyciem
kamiennych posągów, złoconych
baryerzów, srebrnych naczyń
cerkiewnych. — —
A wszystko przepojone jednem
tchnieniem: piękna — — —

W każdej dziedzinie sztuki piękna
— jawczyła Słowackiego ~~[illegible]~~ jak w ogniu
kowalskim, zawierającem w sobie niepotrzeb
ne bogactwa, skarby tak pojęć nagromadzone — ale nie oświecające ... I wszystko to w najpierwszych gatunkach
otrzymasz tu taniochy ... Jeżeli to dziwność poetycką mierzyć skalą naturalności — to w poezji Słow. oprócz
kilku wdzięcznych l. utworów — niema
chwili zatrzymania pracy: ona wyjątkowo poetycki. Ruch jego nieustanny
skok. Póki słońca zdoła, tego

barwnych, brzyska srebrnego pia-
nów, liścia gronów, źródeł gorą-
cych, dziecinnych łez, krwawych ran-
wozów, rozrzewnionych piersiach pentatyni - toczy
się jego krew, przechodzi jego dusza, prze-
nika jego ręce....

Co myśl? Czyliż poeta tak boli
myśl wrogna, że aż tej całej potrzeba,
iż ofiary, by jej zagłuszenie?....

Poeta posiada jedno tylko narzędzie, a jest nim słowo.
Narzędziem tem dzieli się z każdym człowiekiem, powiedzmy filozofem z każdym rodzajem człowieka.
Każdy ma w sobie zapas słów, do każdego słowa jest dostępne, powie da je, nałoży je na kartce, z głoskami władać nimi może.
Ale w praktyce tego słowa inaczej nim włada nim władnie poeta.
Jedynie słowem utrwalić może rzeczy widzialne, obrazy wyobrazić umysłowi, wypowiedzieć myśli, które się w nim rodzą.
Słowo jest jedynem narzędziem poety. rzeźbiarz, malarz
Malarz ma farby, na płótno, nimi farby władać może, rzeźbiarz ma materyał swój jednostronny, na

ma dwie duże, nawet muzyk — ma
dźwięk — który choć [illegible] nadaje
dostępny w rozmaitości słowu rozkosz
jedynie muzykowi jest znany.
Poeta wyprowadza myśl, pokazuje
ją obraz, wywołuje wzruszenie.
~~Poeta~~ Czyni on to jedynie przy pomocy
języka.
I pomyślmy jeszcze: język, który ze
swoim pełnie w duszy poety — jakiż
ma on już tylko martwy na
stronicach początek. Ale weń
tchnąć trzeba, by ten gest, że ręce,
te barwy, które ona wewnątrz ma
przeżyć, by z wyobraźni, owoc
~~tej~~ obserwacji, uczuć swego
świata — wyobraźnią swoistą uczynić
pozostanie trwały ślad ~~tych~~ ~~tych~~
tego całego życia, które gorzało
tam, ~~tam~~, istniało w duszy
w ekstazie.
Pierwszym czynem jest zapisanie

„jak się stroży! Ta pewna moc wyróżniająca stworzeń od ludzi nie pozwalających ~~tu~~ siły stworzeń w tem stanie, by je nazewnątrz otaczali zatrzymują ludzie. Stoi się gdzieś dziś nocą gotową, ów obraz plastyczny tyny, mówiący, zdolny wzbudzić do najwyższego stopnia, zdolny zachwycić, gdy się czuje pod wpływem twórczy, tk. jak gdyby z miłości wypiórł cały świat przed siebie — budzi się ciekawość — jej on to nazwać był zdolny, jak pewnie drogami kroczyła myśl jego, by jego twarzy — by dojść aż do stworzenia wyczuwającego miłości świata i tk. my na oczy nazwać dnia, kto go potrafi zgłębić możemy, wziąć się weń, uczuć, pojąć, a nawet z nim walczyć. Czyż kłótnie stoczy twórczość, muzyka zapewne róże, teatru sztuka,

Do której dochodzę w momentach twórczych artystki, technika, która wyobrażenie w dziedzinie przetwarza – różna. Często sprawy te muszą być mówione tak pół-świadome, skoro z tzw. nastroju, natchnienia, jakiejś ~~artystka~~ [illegible] duchowego, kt. jest motywem [illegible] artystycznego, nasłoniąc się duchowych myśli, uczucia, wyobraźni, pamięci...

Twórcy nie mówią jak twórcy, że ~~artyści~~ gdyby, mówili przypuszczam że nie jeszcze toby do nas.

Słuchamy jedynie (cieszymy się) [illegible] kt. wydobyli na zewnątrz i [illegible] sposobem nam dostępnym rozumieć, możemy je drugie badać. Na czego wiadomość tu a nie mamy [illegible] dostępu nas takie wyrażenie.

W prozie mamy takiego słowo. Nie [illegible] to proste, a jednak tak [illegible] że rzadki dyba najwięcej.

Kapłanowie, mówcy polityczni, dobry ~~[illegible]~~ obywatel, filozof, poeta — nie wszystkie [illegible] wzięci mi ci mili, którzy pędzlem, dłutem, tryskiem wyobraźni w nas wpadają. Oni są nam bliscy, może właśnie dla tego, że narzędzie ich jest jednocześnie narzędziem naszem własnem.

Człowiek władający słowem zdobył jak najbardziej nas zainteresować, najbliżej przenieść do świata własnego, najwięcej od nas nie zabrać, najwięcej nas do siebie przybliżyć.

Suggestionuje się słowem, oddziaływa się bezpośrednio na duszę ludzką. I zaraz się mnie w robie trzeba, umiejętność wydobycia tej siły, ukrytej w słowie, zaczarowanym kręgu wyrazów ludzi, które oboje, które nie [illegible] widzą byłko, jeszcze [illegible] barwy [illegible] słyszeć można, jak trzeci można, w tym niewzruszonym dla poety prawdy dotykać można ...

Dla poety mowa jest zatem środkiem do wyrażenia swoich w swój własny świat., świadczy nadto, że jest ona środkiem, dzięki czemu może się wyłonić, zrytworzenia własnego dla siebie samego świata.

Poeci myślą językowe różnie. Jedni abstrakcyjnemi myślami, wyłączni, ale Kl. Brodziński tworzy przeważnie z obrazków potężnych, silnych obrazami, widzianemi Kl. poszukuje słów, mocno wrzeźbić słowa układają się w te obrazy, słowa idące naprzód, tworzące drogę po której za mimi za tymi słowami - wodzami, za tymi - dźwiękami tworzą obraz cały.

Mistrzem takiej słowa czystego jest Słowacki. Jego myśl ubiera się w słowo, które jedno jego jest jedna, w którem każde

dla jego wyobraźni:

Kocha mnie oktawa
Jeści mnie seksta.....

czy to tylko przenośnie umysłowości?
Ależ, nie to tylko. I nadto
jest więcej: jest tak nagromadzenie
w sobie języka, jest taki skarb nie-
przebrany słowa, jest taka [illegible]
żywa mowa w duszy jego, że
dotknięcie myśli, wyobraźni, [illegible]
nie jedno słów na [illegible] nie wydzwoni,
które potrąca protokiem wielbraczym,
bujnym, bogatym, mieniącym się wdzię-
kami barwami.
Stronach: przede wszystkim... słowa-
wierzbowiska nie stanowią dla mego
wyobraźni. Dla tej mowy
za ciasny w sobie ogromie, ręka tylko
jego nie tak duże - a one mu
dla, odrzeźwe, do tych rąk ciąg
i bogate opływają ciało....
- Są one bogate, tak bogate, że

Każdemu uczuciu odpowiedzi, każdy obraz wywołuje, każdy myśl wzbudza. Z tłumu postaci chce myśl wielką wypowiedzieć, albo bodaj nadać obrazy wyobraźni swojej racić — boczą się te karty drzewcami jasnymi za drugą, jak dwa za drugą, czatując i porywając, czyniąc nas powolnymi narzędziami w rękach losu, tak. Gwarami uczyni gra, jak gra tymi skarbami wzrok skinie w dobry udanej nagromadzi

Posłuchajmy drobnego obrazka, [illegible] do miar [illegible] Lat. 19.

Słów mało, obrazów jeszcze więcej. Tyra jaskrawa fantazja pomnożyła nas. Widzimy postacie wychylające z fal wodnych. Siedzimy za nią, patrzymy wprost i porównania, w jego [illegible] tak. rozwinie nieśmiały pączek słowa, w piękność jej i lekkość — piękności wyobraźni [illegible] ... Stopa jej na fal powierzchni widzimy, gdy z wody

9.

dzy białowe, ‘eby wstrzeba. Żywe to
i prawdziwe, jasne tak, jakgdyby
w tej chwili przed oczami się działo.
I gdy do pokoju pisarz stać musiała
przed biurem swoim porte, on
jej stanowi znaczyć kazał, on jej
stanowi malować, ‘ebolić ....

Królowa nasza bez ducha
Zabezwłosia stoi, zdycha,
Chce dnie wyrać, zaplatać
Kos warkoczy - nie ma cremu,
Trzaszczotkowi warzydeum
I przykro wyjść skąd nie bebać?
— Oczy my nie widzimy recepturek
na pocke tej ~~krzyczącej~~ zniepokojonej
w duchu Gospodyni, oczy nie widzimy
jej twarzy prawdziwej, tych rzęs,
Rz. anit zaplatają, ani warzą kos.
Oto — żywa przed nami, ~~przed~~
nie w ich moc dostępu stopnia tyle
jak przed oczyma pocki stoła,

ale taka — ktl — opisać można, a przy silniejszym skupieniu wyobraźni malarskiej — nasycować, namalować można....

Do myśli Tomackiego jak badania (plastyczna) da się chwyta wyobraźni za krótkiej zaledwo twór jaki, ale za chwilę do wypowiadania silnej, bogatszego rzeczywistością obrazu przymusza.

Słowa Tomackiego, to nie jakieś książki, ale to żywe czucie tworzące. Ze Tom je badzi tak, jak badawczy z kamienia, czy drzewa wzrost. Widzi w tobie ten materyał w takiej ilości, tak rozwodniony, że już bardziej się tylko dać nie może....

Je tez (mowa) mnie się bardzo w... str. 141.

Jest w niej wiele, jak w mojej. Ale ktoś poety zagrały inne dźwięki. Plastyka jak sama, ale skala jej plastyki inna. Skupienie po kilku

Wyobraźnia jest nie miłkniu Kobiecej
Zgadane: Kwiatem polnym nazywane
– ale z chrobatych Kamieni wiadowane
a gdy Hora Wenus d'przeniá.: 13½

Że Zdomów to czarnego granitu - budowane
Okopiá ....

Inszemu widzącz lat Stowacki do dwo
wroich pisząc poemat: w dziwaczej
ofaj Dziú to miłości, leez nie ky
do zèdzy: jaki, co pięknie, co
wichrom jest miárdzącym zbo skaj
nieprzemienny, – ale raczej przezro
czem miłości, albo raczej świata
o jej cieniu, dziwnym idącym
w inszemy świecie, n. pl. ma
w widzeniu jeszcze leży: 3/14...

Mazło z miłości ziemskiej nic nie bęc
biografja poety stwierdza, że jej nie
było – a tylko do serca wraca

kobiecych ręce – że cały układ obraz przecrać, [illegible] uśmiechnięty, [illegible] [illegible] się wydały, [illegible] [illegible] [illegible]

Ojczyzna języka Słowackiego. 13.

Przychodzę momentami do tego, dla którego się śmiertelnie tęskno w duszy zrobiło, ale dla mnie on tam w duszy swojego narodu. Do jaźni nie wyobrażenia jego twórczego, obracającego się kołem obrazów fantastycznych, ale do rzeczywistości przemienionej w dwoistej myśli, bólu, uczucia.

Do Słowian, do człowieka, do Ducha.

Wyraźniej, kogo czuję za Słowianina jest mniej.

Jego język, gdy dotyka mnie jakimś tonem wyższym, idealniejszym - przemienia się

Słowo kto, kto deklamuje - słowo

: Idzie Przyjdzie wnet - idzie duch

Czuję, że... Czuję, że trzeba przeczuć. Żyć, że jestem słowiańską, dobrze, że ciągle dalej ...

TELEGRAM NARODOWY

REDAKTOR KAROL MIARKA.

Pędzą jak na skrzydłach lata,
Giną, jak w odmętach wody,
Z niemi upadają świata
Państwa, ale nie narody,
W których sercach nie wygasło
Ulubione ojców hasło:
Kochajmy się! Kochajmy się!

Sześć już wieków, jak od matki
Łona Śląsk nasz oderwano.
Jak obcym na zdobycz dziatki
Polskiej ziemi [illegible]
Właśni bracia nas [illegible]
Którzy wołać nas [illegible].
Kochajmy się! Kochajmy [illegible]

CZYSTY ZYSK PRZEZNACZONY NA BUDOWĘ DOMU POLSKIEGO W OPOLU.

Niekiedy się myśli: większość tych, pracy tyle włożyła nasza w ten lud, niemieckie rzeczy sprzeczności nad przekładaniem tych myśli i uczuć.... Czy myśli się, czyli stała wartością jest nasza rasa, czyli ostać się ona może przed wychowawczem oddziaływaniem kultury?...

Kolatora się często, że rodaków z zaboru prus. nazywają polakami Niemcami, pisząc w przypisie niemieckim przekładanie z tamtejszą odrębności i cech polskich...

W tych mam nadzieję książeczkę wydaną w Bytomiu nakładem Katolika, zawiera ona wiersze Cezarego Rubinskiego (pseudonim ks. Konstantego Damrotha. Urodził się w 1841 na Śląsku w Lublińcu. Uczył się w gimnazjum w Opolu, w akademii we Wrocławiu. Zajmował katedrę w domu dyrektora seminarium duchownego. Był w pozorniej zgodzie z pasmy ówczesnym duchowieństwem i systemem. Nie znam jego dzieła

FO

Fernsprecher 7.

Żałuję jednego grzechu, mam tylko
Jeden ~~cios~~ ciężkie ciężkie winy
Mam zatem ~~ciężkie~~ ciężkie
~~stopa~~ jego duszy, pilnuję
się sama. Smutna ~~to to~~ jest ona
ból ustnienia codzienność
Ja na ciele Eladrie. Ból wy-
dzie... marność wszystkie....
~~smutek nad~~ z męczeniem wypeł-
nione serce człowieka....
Pamiętasz dni ty w maju
Spacerując w ogrodzie jego..,
Zadziwiając się i kwiecie,
że ja kiedyś ~~do~~ przyjaciel?...
Pamiętasz dni ty w wiośnie,
Przyglądając się radośnie
Ptaszkom pokarm, że kochanie
Kiedyś ~~przyjaciel~~ zapomnie milczenie?...
Ach, kto w wiośnie, wśród radości,
Nad pamięta o jesieni..?
Kto nie zdrada w wieku sił
O śmierci i mogile?...

(Na dzień Boleści).

Cicho w około, cicho w chacie,
Cicho, ciemno w mej komnacie,
Tylko w klatce ptaszyna mole,
Ot w mych kościach wiedzą bole.

RMS HOTEL

Direktion: Oswald Israel.

Oppeln, den 191

Chudno... że inną niż kiedyś czasy,
Tylko zegar się posunął,
W takież napróżno, a bezmierne
W smutne myśli noc bezsenna...
Noc ta wlecze za dworu kroku,
Stylko nad jeziorem opada,
Przemawia potem straszy
Wiosna, lata, żywot cały.
Chwile pracy, chwile zwady
Chwile walki i spokoju,
Chytki, modły, idealy,
Gdzieście, gdzieście się podziały?
... — —
W pustem polu burza siada,
Jeziora nieboń z niej rozwada,
Wiatr spotrzypany jeszcze kona
Pozwala ja w tem pomarty...
... ~~trzeba wody, głuche wioski~~
Puste pole — to nie dole,
Smętna burza — ja niebo,
Stary, nieboń — przyjaciele,
Wiatr, i jezioro pole w cieple...
I jezioro... i jezioro zmaja się rzewna, tęskna, bolesna melodja,
zmaja się z dolnem szmerem, wyjdą
z duszy ciemnem, wprost
z serca wyjdą tam... A teraz
to znienacka oficjalnie — pora

FO

Fernsprecher 7.

mawia Tak badza języka
naszemu właściwą linyką, że
ar kię ze zdumieniem pyta: „gdzie
znalazły wzory obcej mowy.
Ks. Ludwik Bandtke w pracy
swej udowadnia, że pałatyzacya
nikcy wydaje mi się ona istotnym
dźwiękiem prostym dźwięk ten
jest dwoisty, a jest pewien tym samym
znakiem ky ky zrobiony, co z dwóch
pisanych ćdynie?
Gdzie nasuy konce w obcych ky
kach pójdzie.
Gdzie ludek w sercu swój klej
not okazuje.
Bo pod nie kryje żadna wyka
okrona.
Tam, gdzie w tej ziemi skarb
jest niepotrzebny,
Tam ma ojczyzna, tam mój skarb
kochany.

— — —

Gdzie bystra rzeka toczy swoje wody,
Gdzie echodzą bunki, wesołe zagaje
Pośród ciemnych lasów, i łanów złocistych
W dolinach, i też po górach skalistych.
Tam, gdzie . . .

. . . . .

albo tak:

Ziemio polska, ziemio wdzięczna

FO

Fernsprecher 7.

Ojciec Kowią i żoneczkę
Uściskawszy, pożegnawszy,
I dziecięcia swojego,
Za swoją rękę: Boś mój syn,
Będą moja dziecina,
Wszakże cudna moja piękna,
Krzepka i gorąca...
Jak pierwszy wieczór jednem, pożegnawszy powracającym z wygnania powitaniem z 63 r.
Pocka umiał się wczuć w duszę tamtych braci.....
„Kolwo wrócić" jak wszystkich
Wyglądałem takiej wieści,
Wyglądałem ją z Kaukazu,
Wróć mam wrócić pan, obczyzny,
I powitać pan ojczyzny,
Cieszyć się kolwiek z tego?..
Ale teraz się nie cieszy,
Ale teraz się nie śpieszy,
Wrócić do rodzinnej zagrody,
Aby z Bliska widzieć męki,
Własnem okiem zdjarać zgiełk,
Skremnicy tej niewinny"...
I mówi Czesław Lubicński, jak
wrócił wygnaniec do domu, i jak
tam tylko zastał zgliszcza i mogiły.

RMS HOTEL

Direktion: Oswald Israel.

Oppeln, den 191

1.

Dzieci uczyć, żeby się umiały
przedstawiać innemu we wszystkim
opowiadać co on myśli, czuje,
jakie ma jego potrzeby. — Mówić
mniej zastanowiemy na życie codzienne
ka — widzimy powierzchownie
interesujemy jego historyę, nie
zawsze jednak umiemy w jego
dych przejść, nie zawsze potrafi
stawiamy w sobie w całości ich
co dzisiaj ten człowiek, jakie
z go przeżywamy, jakie jego
działki, — jakie uczucia
wnętrzne widzą zgadnąć
ścią. — Dzieci domagają
to wszystko co dotyczy życia
ludzi — , dla jego przedstawia-
ienia ich — wyobrażają sobie
czynności ludzi dziwnych, takich
jakimi oni się w ich własnej
dzieci. Im więcej ... ja
dziwią życie ludzi innych
przez nie — tym częściej i lepiej
się będziemy spotykać mo.
zastanowimy na tem dniem, kto
dzieci nowotwór sprawy — jaka
ocenia mamy dzieci ludzkie
i niecnych dziecinnie wra-
żenia, że w tym dziecku ży-
jemy, że to wszystko co ta
tam dzieci ocenia nakrycia
i tajemnicy obstrzegamy, my
im nadz wiarę dajemy.

Poeci różnych ludzi źrzedła
mieć mogą. Różne mieć
siedły, krzesła pawie, nie-
wygodne, nad wezgłowiem zawsze
spadać obraz ze ścianą
do ściany. Niektórzy różnych
ludzi nie lubią, wyśmiewają,
a tamtych, z których chwalą
się bliscy, którzy ~~z tamtymi~~
~~się znacznie~~ zawiązali bliższe
~~stosunki~~ w otoczeniu swoim.
Niektórzy jednak poeci nie-
cierpią wcale zwyczajnych, tak
jak ich się na każdym kroku
w życiu spotyka, obok których
przechodzi się codziennie,
bez ciekawości, nie dla tego
zwyczajni, bo pełni ludzie jak
my wszyscy. — A jednak,
choć się w tem, gdy się na
życie takiego człowieka ze
zmartwieniem, a często z nie-
chęcią zapatrzonego, skoro
się [illegible] można dopiero
całkie o nim chwilowość się
władzę różnych dziwactw,
często niezrozumienie cudze,
zniechęcające, bezwarunkowo.
Gerard Hauptmann chwalą
Brata mówiąc często wtedy
obsuwie takich zwyczajnych
ludzi, jakich spotykamy

całkiem dokładnie, nie rozumie wprzód taki głęboki, tak wnika w ich budowę, tak rozumie ten świat cały, ich otchłanie, — że śledząc za dziełem Haupkmana — nasz umysł rozumieć odczuwać, cierpieć z tymi wszystkimi przedstawionymi przez niego ludźmi.

P. Sienkiewicz Henryk, ksiądz Kajetan jego rodzaju dosyć [illegible] mamy na ziemi i trzeba [illegible] — Wyobraża on ks. księdza takiego, jakich [illegible] na ziemi, tak, jak gdyby w rzeczywistości [illegible] mówię, cierpię — [illegible] a widzowie takich w rzeczywistości [illegible] mają [illegible] ksiądz rodzaju księdza Hanusa [illegible] o. Sienkiewicz wydaje mi się, gdyż naocznie pozwala śledzić za życiem wewnętrznym [illegible] Wielkie potężne wrażenie [illegible] napisany przez [illegible] taki dramat. P. S. [illegible]

P. Tacrach P. przedstawia [illegible] szczególnych typów [illegible] rodzaju, [illegible] ciężkich [illegible] 1895 r.

W tym czasie na wieś idą tylko tacy, którzy nie mają żadnych kawałków, z dnia na dzień żyją, żebrzą, kradną, nie robią. Tym bydlęcym kraju Polakiem, ~~wszystkiego tego przeciwnym~~ a zmaiszczone Żydy kupcy rad robotnikom kredyt dają, bo w domu kredytu nie ma.

Tego to, że Polak nie umie

Jak to, że nie ma ludzi, którzy by chcieli pracować? Nie ma ludzi, wymarzonych [illegible] nie ma robotników, - całe wsie, całe okolice, całe powiaty, całe prowincje - wszystkie te wsie, okolice, powiaty, prowincje, które mają [illegible] ciągle [illegible] ciągle [illegible] ciągle

życie rodzinne na wsi, na roku, na roku jako kobiecie. Praca jest ciężka, od wczesnej do późnej nocy, kiedy do tej roboty się zabiorze, aby za wcześnie choć na ten majątek, czy się chata, choć na tę obecną z niemiłości, co od swoich, rodzinnej ochronie.
W latach 1840 na wsi jest dużo przemysłu w wiosce, a rozwija się on w formie

Były to czasy, w których organizacje nie przemawiały jeszcze robotników, nie dość ani stowarzyszeń, ani jednej, który się z nimi by ludzie wspólnie rozchodziły, lud ten nie zupełnie jeszcze dobrze rozumiał swoją własną, nie odawał sobie sprawy co jest, czym czym, jego

cierpienia i jak na to cierpienie zawdzięczać można. A cierpiał niezmiernie: nędza, głód, poniżenie, były jego chlebem powszednim chlebem, którym ~~od kolebki~~ karmił się od kolebki do mogiły sam; nie spotykał się nic innego na drodze swego życia.

Gdy mu już dola jego tak dokuczyła, że dłużej dźwigać nie mógł przeniósł się do onego ku ziemi — lud ten dotychczas zacny rozgłosić się dokąd niebie i cudzie pomyślny, które go do takiej doczesnej przepaści doprowadziły.

Chwilę tak właśnie przedstawia nam Hauptman w głośnym swoich Tkaczach.

Przedstawia on rodziny tkaczów kamiennych we wsi Peterswaldau i okolicznej. Siedzi pośród [illegible] dobry kantor dziedzica wraz z jego urzędnikami, pastor wsi Petherwaldau, spółczesna słowem ~~całe otoczenie~~ różnych ludzi, tych ciężkich naród ubogi w jednej wsi, a przywiązanych tak do rodzinnej ziemi, mających tak wrodzoną

Przedstawia ff. jak wy-
nagrodzi, gdzie robotnicy udają
się do fabryki po zapłatę by godzi-
wą, odwoływać atakowi kapitału.
Robotnicy cały kapitał bez odpowiedniego
wynagrodzenia, w chwilowych, wielkich
zyskach — i przynoszą do kantoru
fabrycznego towar czekając na
zapłaty. Ale pieniądze z pieczęcią
fabrykanta nieśmiedzie powoli
przechodzą do rąk robotnika. Robotnik
z mozołem, długo czekać, za-
nim kasjer i księgowy — towar
odmierzą, zapłatę odbiorą. Idąc
zaś oni bystrym wzrokiem, za
tę pracę robotnika, odbierają za
lada niedokładność w robocie, odma-
wiają większych zadatków, zawo-
dzenia pracowników, kt.
z fabryki (kantoru) mają jedyne źródło
utrzymania. — Robotnicy ci
zależni we wszystkim od fa-
brykanta — muszą przyjmować
przez niego wyznaczoną cenę pracy
kt. nie jest prawdziwą za życie wy-
starczyć nie może, a przytem
kontrolowani są przez swego pra-
codawcę w ten sposób, jakby
by on im nieśmiertelną łaskę wy-
świadczył dostarczając im pracy.
Fabrykant dwojaciej — zysk
czysty, czyzasem w natłoku z ceny
z pogardą spogląda na tę kobietę,
która bydło, a ilkro pracy żyje.
Robotnicy głodni, wystraszeni,
nie odmieszają się robić wszelkim
za fabrykanta podanie głodowe,

z wielkim lękiem, że nieświadomość
prowadzi o wyjątkowe w ich sferach
o wykształcenie należnych zalet.
Znajduje się tu tylko jeden Fleischer
człowiek młody, zdrowy, silny, który
że swoją rodziną
typ na drzwiach świecie, który
pojmuje doskonale konieczność
i międzynarodowość praktyki
Fleischera, i jego stanowisko
i odpowiada nim, dopominając
się o to własna i innych robotnik
kość krzywdę.

Cały I akt przerwa.

Dalej przedstawia Hauptmann
całą rodzinę dawnego tkacza
Baumerta.
Rodzina ta smutny przedstawia
obraz. Składa się z niedołężnego
tyfu obojga Baumertów, którzy
jak mogą jeszcze pracują.
Stara Baum. przędzie na kołowrotku
wełnę, dwie jej córki
Emma i Berta nie odchodzą
od warsztatu, widząc ojca
Baumerta pomagającego robotnikom
przy. Jest i dziecko: mały
synek Emmy. Berta o pracy
ani myśleć nie chce, całe
dnie przy lalce bawi się
aby nie wydawać na świat
Pracuje o głodzie i nędzy
spełniając obrzędy dawnego